

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA

Cykl I. ZAPOZNANIE SIĘ ZE SZKOŁĄ

Charakterystyka cyklu. Podział cyklu na 2 ośrodki pracy tygodniowej. Charakterystyka pierwszego ośrodka i rozwinięcie na 6 tematów dziennych. Charakterystyka drugiego ośrodka i rozwinięcie na 6 tematów dziennych. Przydział materiału naukowego na pierwszy i drugi tydzień pracy. Przebieg pracy w pierwszym i drugim tygodniu (rozwinięcie tematów dziennych na jednostki lekcyjne). Wskazówki metodyczne.

1. *Charakterystyka cyklu.*

Jeżeli cykl I-szy nazwaliśmy: „Zapoznanie się ze szkołą”, to sądzimy, że jest to jasne dla każdego nauczyciela, skąd się wziął ten tytuł: przecież dziecko, wstępujące do szkoły po raz pierwszy w życiu, musi się zapoznać z tym kompleksem rzeczy, ludzi i zjawisk, w którym ma spędzić całe 7 lat swego życia. A jednak pragnęlibyśmy mocno podkreślić, że nie idzie tutaj wyłącznie o *poznanie* poszczególnych przedmiotów i ludzi, występujących w tem zjawisku życiowym, lecz o *przeżycie* tego zjawiska. Wiąże się to ściśle z charakterystyką tego cyklu.

Nie będziemy uzasadniali, dlaczego moment pierwszego zetknięcia się ze szkołą jest bardzo ważnym, bodaj czy nie najważniejszym w życiu dziecka. Pamiętamy przecież, jak każdy z nas przeżywał ten moment. Czy wspomnienia nasze z tego okresu są jednak przyjemne? Czy tylko radosne chwile przeżywaliśmy wtedy, czy czasem nie było tam więcej przeżyć smutnych? Gdzie przyczyna tego? I—czy tak być powinno?

O tem, że dziecko po wakacjach pójdzie po raz pierwszy do szkoły, mówi się w domu już od dłuższego czasu. Nie-wiele już dzisiaj jest domów, gdzieby rodzice byli przeciw-

ni posyłaniu dziecka do szkoły; lecz z drugiej strony, jakże niewielu jest takich, którzyby rozumieli, jak ważną misję do spełnienia ma szkoła w stosunku do ich własnych dzieci. Nic więc dziwnego, że jeszcze teraz sporo dzieci przychodzi do szkoły z uczuciem *strachu*, *obawy przed tem, co będzie*, i uczuciem *niezaradności*. Ustosunkowanie się więc dziecka, jego nastawienie do szkoły — jako pewnego zjawiska życiowego — jest w tym wypadku wyczekujące, czasem negatywne. Jeżeli pierwszy moment zetknięcia się ze szkołą nie rozwieje tego uczucia, nie zmieni tego negatywnego nastawienia dziecka — sprawa przegrana; dziecko bowiem w atmosferze wyczekującej bierności nie będzie mogło pracować tak, jak mybyśmy sobie życzyli, a tem mniej będzie podatne na wpływ wychowawczy szkoły. Wprawdzie czasem może ustosunkowanie się dziecka pod wpływem przeżytych później w szkole chwil radosnych zmienić się na lepsze; lecz nawet w tym wypadku pewien okres czasu, okres bardzo cenny, będzie stracony.

Dlatego też rzeczą pierwszorzędną wagi dla nauczyciela jest tak sprawą pokierować, by pierwszy krok, postawiony przez dziecko w szkole, dał mu radosną chwilę do przeżycia. Najwięcej więc wysiłku musi nauczyciel włożyć w odpowiednie zorganizowanie powitania dzieci, które po raz pierwszy do szkoły przyszły. Ten nastrój radosny winien być utrzymywany i przez dni następne. Wtedy dopiero można będzie pobudzić dziecko do aktywnego udziału w pracy szkolnej, a tem samem w pracy nad sobą, i wtedy dopiero będziemy mogli mówić o rozpoczęciu normalnych zajęć szkolnych.

Z powyższego wynika, że głównem zadaniem pierwszego cyklu jest wytworzenie odpowiedniego nastroju, odpowiedniej atmosfery; stąd też *charakter* cyklu — wybitnie *wychowawczy*. Lekcje o charakterze wybitnie poznawczym — nie mogą mieć miejsca w planie pra-

cy tych dwóch tygodni; nawet pewne zagadnienia natury porządkowej muszą być tutaj potraktowane zupełnie ilościowo. Nie obawiamy się, że przez to „stracimy” dwa tygodnie czasu; czas ten w żadnym wypadku nie będzie stracony, gdyż wytworzy nam atmosferę, sprzyjającą pracy, co się wyraźnie potem da odczuć i zauważyć.

Jak ten nastrój radosny wytworzyć? Pomysłowość nauczyciela musi się tutaj przejawiać w całej rozciągłości, w większym o wiele stopniu, aniżeli w jakimkolwiek innym wypadku. Poniżej podajemy jeden sposób zorganizowania tych pierwszych „zajęć”; sądzymy jednak, że nigdzie one nie wystąpią dosłownie w tej samej formie, jaką podaliśmy, gdyż każdy nauczyciel, znając dane środowisko, dane dzieci i istniejące w danych warunkach możliwości do wykorzystania, organizuje sobie pierwszy dzień pracy tak, by być w zgodzie z założeniem naczelnym: wytworzyć nastrój miły, sprzyjający dalszej pracy. Jedno jest pewne: im większą wyczuwa nauczyciel w danej miejscowości objętność do szkoły, tem więcej musi włożyć pracy w odpowiednie zorganizowanie pierwszego dnia i pierwszych 2 tygodni pracy szkolnej. I drugie: w żadnym wypadku nie wolno nauczycielowi poruszonych tutaj zagadnień zlekceważyć. Ten radosny nastrój winien stale towarzyszyć pracy i pobytowi dziecka w szkole; w pierwszych jednak dwóch tygodniach zwracamy na to szczególną uwagę.

2. Podział cyklu na 2 ośrodki pracy tygodniowej.

Planując naszą pracę na te dwa tygodnie, wyodrębnimy wyraźnie dwa okresy. Pierwszy tydzień — to będą istotnie *pierwsze dni w szkole*; to będzie okres, w których dziecko jest przytłoczone mnogością wrażeń, onieśmiałe. W tym tygodniu szczególną opieką trzeba dziecko otoczyć, by je ośmielić, by zachęcić do wyżycia się w formie zabaw, śpiewu i t. p. Drugi tydzień będzie pogłębieniem pracy pierwszego tygodnia, pracy przedewszyst-

kiem wychowawczej; nadamy mu jednak pewne zabarwienie psychiczne przez postawienie konkretnego zadania: *jak sobie pracę naszą zorganizujemy?* Oczywiście, nie postawimy tego zadania w stosunku do pracy całorocznej, gdyż o planowaniu pracy na okres dłuższy z dziećmi na tym poziomie nie może być mowy; zadanie to sprowadzimy do wykonania w ciągu jednego tygodnia pewnego projektu, a opracowując ten projekt, wprowadzimy dzieci w normalny tryb pracy szkolnej.

3. *Charakterystyka pierwszego ośrodka.*

Jak już wspomnieliśmy, pierwszy tydzień mieć będzie szczególne znaczenie z punktu wychowawczego, w nim zaś przedewszystkiem dzień pierwszy. Dzień ten trzeba specjalnie przygotować. Nauczyciel musi już na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego obmyśleć plan powitania dzieci. Pracę tę wykona z kilkoma starszymi dziećmi, najbliżej szkoły mieszkającymi, lub najbardziej do tego rodzaju pracy nadającymi się, w tajemnicy przed resztą dzieci. Będzie to np. jakiś obrazek sceniczny, odegrany przez kilkoro dzieci w chwili, kiedy dzieci zbiorą się do szkoły. Nauczyciel musi pamiętać tutaj przedewszystkiem o klasie I-szej; musi więc tak obrazek ten, czy deklamację, zorganizować, by przedewszystkiem dzieci 7-letnie były tem zaciekawione. Można wogóle całe to powitanie zorganizować specjalnie w celu powitania dzieci nowo-wstępujących do szkoły przez starszych kolegów. Podkreślamy to dlatego, że inscenizacja ta winna być potraktowana jako punkt wyjścia w pracy z dziećmi I-szej klasy w ciągu całego pierwszego tygodnia. Cały ten tydzień winien upłynąć w przekonaniu malców z kl. I-szej, że ich koledzy wraz z ich „panem” czy „panią” — witają ich, opiekują się nimi. Stąd więc nietylko w pierwszym dniu nauczyciel odwoła się do pomocy dzieci z klas starszych, lecz w ciągu całego tygodnia niemal codziennie będzie korzystał z ich

usług. Niewątpliwie, musi tutaj istnieć ścisła współpraca wszystkich nauczycieli uczących w danej szkole: podłożem naturalnem tej współpracy będzie uświadomienie sobie przez grono, że nie tylko klasa I-sza na tej pomocy dzieci zyskuje. Zyskują na tem również klasy starsze, uczą się bowiem wierszyków, piosenek, czy inscenizacji *nie dla nauczyciela*, lecz dla realnej potrzeby; występują przytem w roli prawdziwych artystów-aktorów przed prawdziwą publicznością, jaką jest zaciekawiony ich występami zespół malców z klasy I-szej. Pozatem jest to typowy przykład naturalnego uspołeczniania dziecka; naturalność bowiem sytuacji jest tak widoczna, że grzechem byłoby jej nie wykorzystać.

4. Rozwinięcie ośrodka na 6 tematów dziennych.

Wychodzimy więc z założenia, że starsze dzieci pomagają nam w pracy z klasą I-szą. Starać się będziemy, *by dość często występowały z pewnemi produkcjami przed klasą I-szą*. Wogóle uważamy, że dzieciom w klasie I-szej *trzeba dać możliwie najwięcej przeżyć*, możliwie najwięcej starać się rozbudzić ich zainteresowanie. Przedewszystkiem wykorzystamy tutaj inscenizacje. Poza tem posługiwać się będziemy śpiewem, wierszykiem, żywem a naturalnem opowiadaniem, ładnym obrazkiem i t. p., pamiętając o tem, że im więcej dana rzecz ciekawi dzieci, tem skutek będzie lepszy. A już zupełnie pominiemy takie rodzaje pracy, jak suche pouczanie, czy wypytywanie dzieci, gdyż hasłem naszym w I-szym tygodniu pracy jest: dać dzieciom dużo barwnych, przyjemnych przeżyć. Pierwszego dnia ośrodkiem zainteresowań uczynimy np. *dzwonek szkolny*. Oczywiście, nie będziemy pouczać dzieci, czem jest w życiu szkoły dzwonek, wskazujący początek i koniec lekcji i przerw; zamiast tego wprowadzimy np. obrazek sceniczny, w którym główną „postacią” jest dzwonek; w obrazku będą użyte te cechy, dla których

dzwonek jest ważną rzeczą w szkole i dzieci niewątpliwie lepiej to odczują i zapamiętają — właśnie dlatego, że cechy te będą utrwalone wraz z radosnem przeżyciem, jakim jest każdy obrazek sceniczny dla dziecka na tym poziomie. Utrwalimy to pojęcie o dzwonku przez dalsze czynności, jak np. obserwowanie z podwórza, jak starsze dzieci wychodzą po lekcji z klasy i wracają po przerwach do klasy. Tak samo tematem trzeciego dnia uczynimy zegar, a w miejscowościach, gdzie posługiwanie się zegarem przy określaniu czasu jest mało rozpowszechnione — słońce. W związku z temi dwoma tematami wyczują dzieci potrzebę wciągnięcia się w pewien porządek, lecz wyczują to i utrwalają przez przeżycia, a nie wskutek poleceń nauczyciela. Przedtem jednak, drugiego dnia, zainteresowanie dzieci skierujemy na *klasę i sprzęty szkolne* — te najniezbędniejsze: ławki, tablice, kredę, gąbkę. Za punkt wyjścia znowu weźmiemy obrazek sceniczny, w którym sprzęty te winny wystąpić. Czwartego dnia mówić będziemy o *czystości*, lecz nie o tej abstrakcyjnej, a o dziewczynce — na podstawie inscenizacji „Przygoda Zosi” (Płomyczek, 1933/34, Nr. 8, autorka H. Koskówna). Piąty dzień poświęcimy na wycieczkę (kilkunastominutową!) *do sadu i ogrodu warzywnego*, jako do części składowych szkoły. Szóstego dnia *złożymy wizytę* naszym sąsiadom, t. j. *klasie drugiej*. Jesteśmy pewni, że nas tam chętnie powitają; pokażą nam zapewne, co robią, jak mieszkają, co umieją i t. p., my zaś potem, wróciwszy do siebie i omówiwszy to, cośmy u nich widzieli, postanowimy *zaprosić do siebie tamtą klasę i pokazać jej, co my już umiemy*. I to będzie naturalnie zagadnienie na drugi tydzień pracy; ponieważ do przyjęcia gości musimy się przygotować, a więc musimy obmyśleć plan, co mamy wykonać i jak, a potem plan ten zrealizować — zagadnienie to stanie się *projektem*.

W tem miejscu uważamy za wskazane zatrzymać się nad

omówieniem pojęć: zagadnienie i projekt. Z założeń naszych wynika, że ośrodkiem zainteresowań w każdym tygodniu pracy (ośrodkiem pracy tygodniowej) będzie opracowywanie jakiegoś zjawiska życiowego. Mówimy krótko — w danym tygodniu występuje taki sam *temat* pracy tygodniowej. Wyrazu tego „temat” używamy dla określenia pewnej treści rzeczowej. Lecz do jednego i tego samego „tematu pracy” możemy się rozmaicie ustosunkować. Mamy np. do opracowania zjawiska życiowego „Zapoznanie się ze szkołą — nasza praca w szkole”. Jeżeli dzieci będą zjawisko obserwowały, zgłębiały przyczyny niektórych fragmentów tego zjawiska, porównywały to zjawisko z innymi, lub swój udział w niem z udziałem w innych zjawiskach, a więc: jaka będzie nasza praca w szkole? poco się uczyć będziemy? kto się jeszcze uczy? co prócz nauki moglibyśmy robić i t. d., jednym słowem, jeżeli stosunek dzieci do tego zjawiska będzie zasadniczo obserwacyjny, to zjawisko to będzie miało charakter *tematu-zagadnienia*. Jeżeli natomiast dzieci postanowią sobie wykonać w związku z opracowywaniem danego zjawiska jakąś pracę, ułożą szczegółowo plan tej pracy, a potem go w rzeczywistych warunkach zrealizują, np. zaproszą inne klasy do siebie; pokażą im, co umieją, zastanowią się więc, co mają zrobić i jak zamierzenie swe zrealizować — to wtedy mamy do czynienia z *tematem-projektem*. Jak widzimy, różnicę między zagadnieniem a projektem stanowi pewne zabarwienie emocjonalne, jakie pracy naszej w związku z danym tematem nadajemy; ponieważ sądzimy, że najważniejszą rzeczą w pracy dziecka jest przeżycie danego zjawiska, a więc właśnie strona emocjonalna, przeto twierdzimy, że należy dążyć do tego, by pracę w związku z każdym zjawiskiem potraktować jako projekt. Tylko wtedy bowiem, kiedy dziecko wykonuje jakąś pracę, świadomie zamierzoną, poznaje dobrze warunki, w jakich się ta praca odbywa, a te warunki — to właśnie

fragmenty rzeczywistości, które dziecko winno gruntownie poznać. Oczywiście, nie znaczy to, że musimy z każdego tematu czynić projekt, lecz tam, gdzie takie potraktowanie tematu będzie naturalne, należy to uczynić bezwzględnie.

5. Charakter drugiego ośrodka i wyprowadzenie tematów dziennych.

Ośrodek pracy tygodniowej, na drugi tydzień przewidziany: „Jak zorganizujemy sobie naszą pracę w szkole?”, potraktujemy jako projekt. Główne wytyczne tego projektu pracy ustaliliśmy sobie ewentualnie już w ostatnim dniu pierwszego tygodnia, podczas omawiania swej wizyty w sąsiednich klasach; lecz moglibyśmy to uczynić (umówić się z dziećmi, że zaprosimy inne klasy w goście) w poniedziałek *), a więc w pierwszym dniu drugiego tygodnia pracy. W każdym razie, czy projekt został wysunięty w sobotę *), czy w poniedziałek *), omówienie szczegółów, związanych ze sposobem realizowania tego projektu, wypadnie uczynić w poniedziałek *). Wypadnie więc tutaj umówić się z dziećmi, co mają przygotować, oraz kiedy poszczególne części tej pracy mają być wykonane. Pod uwagę weźmiemy oczywiście dwie sprawy: 1) przygotowanie sali szkolnej na przyjęcie gości, 2) przygotowanie się dzieci do występu przed gośćmi. W związku z pierwszą sprawą trzeba omówić i ustalić: a) jak ma wyglądać nasza sala szkolna (ściany, ławki, okna, tablica i t. b.), b) kto będzie czuwał nad tem, by porządek w sali był utrzymany. W związku z drugą natomiast ustalimy sobie: a) czego się

*) Terminów „poniedziałek” i „sobota” nie należy brać dosłownie. Uważamy, że opracowywanie ośrodka pracy tygodniowej nie musi trwać od niedzieli do niedzieli, a więc tydzień kalendarzowy. Stąd też: „poniedziałek” — to wogóle pierwszy dzień pracy w związku z nowym ośrodkiem, „sobota” zaś — ostatni.

nauczmy (z zakresu nauki wierszy, piosenek, zabaw), b) od kogo się nauczmy. Szczegółów tych, oczywiście, może być więcej, podkreśliliśmy naszym zdaniem najważniejsze, te mianowicie, których wysunięcie w odpowiedniej chwili i odpowiednie potraktowanie — zadecyduje o właściwym ustosunkowaniu się dzieci do pracy umysłowej i fizycznej, do nauki i do karności (tej dobrze rozumianej) w ciągu całego roku.

6. Podział drugiego ośrodka na jednostkiienne.

Teraz możemy planować sobie pracę na poszczególne dni drugiego tygodnia: uczynimy to, oczywiście, wraz z dziećmi. Inaczej mówiąc, ustalimy sobie *tematy jednostek dziennych*. Mogą one być następujące: Pierwszy dzień zezjdzie nam na omówieniu szczegółów pracy, a ewentualnie omówimy jeden szczegół dokładnie: jak upiększymy naszą salę, kto to uczyni, jak to uczyni. Drugiego dnia uczyć się będziemy wierszyka; trzeciego dnia piosenki; czwartego zabawy. Piąty dzień możemy poświęcić na definitywne upiększenie sali lekcyjnej, oraz ustalenie, kto teraz ponosić będzie odpowiedzialność za stan czystości i porządku w klasie. Szósty dzień — to realizacja właściwego zamierzenia, a więc czynimy to, cośmy sobie przed tygodniem postanowili, urządzamy występ. Jak praca ta mogłaby w rozplanowaniu na jednostki lekcyjne wyglądać, spróbujemy przedstawić poniżej. Najpierw jednak zastanówmy się, jaki materiał naukowy z poszczególnych przedmiotów, względnie działów pracy, będzie w związku z danymi ośrodkami opanowany.

7. Przydział materiału naukowego z poszczególnych działów pracy w związku z opracowywaniem cyklu „Zapoznanie się ze szkołą”.

Wycieczkom poświęcimy w tym cyklu ośrodków wyjątkowo dużo czasu; będzie to rzeczą naturalną, jeżeli

zważymy, że dziecko ma się zapoznać z przedmiotami, ludźmi i zjawiskami, które w świadomości dziecka występują, jako pewna całość: „szkoła”. Będą to więc wycieczki: na podwórze szkolne, do sadu szkolnego i ogrodu, do klas sąsiednich; nawet zapoznawanie się ze sprzętami szkolnymi w naszej własnej izbie lekcyjnej potraktować można jako wycieczkę (patrz część ogólna str. 53 — 54).

Dużo też czasu poświęcamy *pogadankom* (dział mówienie). Omówimy więc z dziećmi porządek w szkole panujący — w związku z lekcją o dzwonku i o zegarze (słonku); czystość — w związku z lekcją o Zosi: przeznaczenie sprzętów szkolnych, podwórza (boiska) szkolnego, korytarzy, sal, niezbędnych ubikacyj; porządek w sali lekcyjnej; jak ma sala wyglądać, kto będzie pilnował porządku, jak się będziemy uczyli. W *rozmowach* na te same tematy postaramy się nawiązać pierwszy bezpośredni kontakt z dziećmi, zachęcić je do mówienia, nie zwracając przytem większej uwagi na poprawność językową dziecka. Damy również możność i zachęcimy dzieci do samorządowego wypowiadania się na aktualne tematy. O *czytaniu i pisaniu* w tym cyklu, a więc w ciągu dwóch pierwszych tygodni pracy, mowy być nie może. Nawet materiału przygotowawczego, który byłby później wykorzystany, tutaj nie przewidujemy. Natomiast *wiersze* wystąpią w tym cyklu w znacznej ilości; zarówno wiersze, których mają się nauczyć dzieci, jak przedewszystkiem wiersze, które mi nauczyciel ilustruje lekcje z innych działów pracy. Do opracowania więc z dziećmi podajemy przykładowo nast. wiersze (w nawiasach źródła, z których można tekstu tych wierszy zaczerpnąć):

1. „Postanowienie” E. Zarembina (Płomyczek Nr. 3, z r. 1933/34).
2. „Kogucik” („Przyjaciel zwierząt” — W-wo Salonu Mal. Polskich).

3. „Zbierajmy“ H. Gnoińska; (Nauczanie wierszy w I kl. szk. pow. str. 59—60).

4. „Jesienią, jesienią“ H. Gnoińska (j. w. str. 15—16).

5. „Bije ósma godzina, lekcja się rozpoczyna“ E. Szelburg; (Płomyczek Nr. 10 z r. 1932/33).

6. „Szkoła“ I. Pniowerówna (Płomyczek Nr. 2 z roku 1933/34).

7. „Zagadka o tablicy“ (Płomyczek Nr. 2 z r. 1933/34).

8. „Bukiet jesienny“ M. Listowska (Płomyczek Nr. 10 z r. 1932/33).

9. „Zagadka o piłce“ H. Gnoińska (j. w. str. 69) i t. d.

W r y s u n k u będziemy się starali przede wszystkim zachęcić dzieci do rysowania; stąd też tematy muszą być interesujące. Będą to, oczywiście, rysunki bardzo prymitywne — jeśli idzie o technikę rysowania; lecz to właśnie da nauczycielowi możliwość zorientowania się w przygotowaniu dzieci pod tym względem. Wystąpią więc rysunki z *wyobraźni* jak dzieci zrywają (zbierają) owoce? jak dzieci idą do szkoły? ilustracja wierszy, powiastek, zabaw, jako też rysunki z *pamięci* (słonko na niebie, jabłko, gruszka, drzewo, mydło, ręcznik i t. p.).

Z z a j ę ć p r a k t y c z n y c h uwzględniamy: z z a j ę ć z zakresu *kultury życia codziennego*: mycie rąk, wieszanie palt, wycieranie nóg, ścieranie ławek, okien, tablicy; z z a j ę ć *rękodzielniczych*—robienie kwiatów, wicie wianków.

Z e ś p i e w u wykorzystamy następujące piosenki: 1. O dzwonku „Gdy dzwoneczek się odezwie“ (Kłosiński. Pierwszy rok nauki szkolnej, str. 112), 2. O słonku „Minęła nocka“ (Konopnicka. Noskowski. Śpiewnik dla dzieci cz. I. p. 4), 3. Modlitwę „Wejrzyj na nas“ (Kłosiński j. w. str. 147), 4. „Do szkoły“ (H. Bojarska, Mały śpiewnik dla dzieci str. 58).

Z a b a w y wprowadzimy następujące: 1. „Pawełek i Gawełek“ — gra z dzwonkiem. 2. „Piłka w półkolu (Skierczyński i Krawczykowski. Zabawy i gry ruchowe str. 176),

3 „Listek do listeczka (Skierczyński i Krawczykowski, j. w. str. 74), 4. „Różyczka”) (ibidem, str. 71). 5. „Konopki”.

Z a r y t m e t y k i nie przewidujemy na te dwa tygodnie żadnego materiału naukowego; mimo to sądzimy, że nauczyciel nie ominie sposobności, by zwrócić uwagę dzieci na określanie stosunków, jak nad, pod, wyżej, niżej i t. p. — oczywiście, w czasie innych zajęć.

8. *Przykład rozwinięcia pierwszego ośrodka pracy tygodniowej „Pierwsze dni w szkole” na jednostki dzienne i lekcyjne.*

Pierwszy dzień w klasie.

Po nabożeństwie, w którym klasa I-sza brała udział wraz z innymi klasami, wracają dzieci do szkoły. Pierwsze, co zobaczą, to będzie obrazek sceniczny, czy inna jakaś produkcja zespołu dzieci, przygotowana na powitanie wszystkich dzieci, a w szczególności klasy I-szej. Wprowadzamy potem dzieci do klasy, w której będziemy się przez cały rok uczyli; dzieci zajmują miejsca. Nie rozmieszczamy dzieci w ławkach według jakiegoś planu; to uczynimy później, po dokładniejszym zapoznaniu się dzieci z klasą. Dzieciom, które same nie znalazły sobie w ławkach miejsca (z powodu onieśmienia, bezradności), pomagamy w tem. Po kilku minutach, na rozmieszczenie dzieci przeznaczonych, urządzamy drugą w tym dniu niespodziankę; oto zespół, który urządzał na powitanie wszystkich dzieci pewien występ — wchodzi do naszej sali i powtarza to samo specjalnie dla nas, lub też odtwarza inną jakąś, specjalnie dla klasy I-szej przygotowaną produkcję. W obrazku tym występuje jako jedna z głównych postaci, lub wogóle jako główna postać, dzwonek, zwołujący dzieci do szkoły; może to więc być zaimprowizowana i odtworzona rozmowa dzwonka z dziećmi, dzwonek z innym jakimś

sprzętem szkolnym, lub w końcu monolog dzwonka. Przy przygotowywaniu tego rodzaju obrazka musi nauczyciel liczyć przede wszystkim na własną pomysłowość; dużo wskazówek co do tego znajdzie w książce H. Gnoińskiej: „Obchody, uroczystości i inne fragmenty z życia szkolnego”. W każdym razie obrazek ten trzeba tak skomponować, by dzieci wyczuły, że ta osoba, odpowiednio oczywiście ucharakteryzowana i przybrana, to właśnie ten sam dzwonek, który przed chwilą, dzwoniąc, zwoływał dzieci do klas. Będzie to bowiem punktem wyjścia do pracy pierwszego dnia. Po odejściu artystów rozmawiamy z dziećmi o tem, co widziały: o przedstawieniu, o dzwonku, co ten dzwonek robi. Zaśpiewamy podczas rozmowy piosenkę o dzwonku „Gdy dzwoneczek się odezwie”, powiemy dzieciom też, kto to ma dzwonek szkolny w swej opiece. Na tem zejdzie nam 25 — 35 minut. Teraz wyprowadzimy dzieci na podwórze, nie poto, by się dokładnie z podwórzem zapoznać, lecz poto, by wskazać dzieciom, gdzie znajduje się woda do picia, gdzie jest ustęp i t. p. Musimy te najniezbędniejsze informacje podać — i to już na pierwszej lekcji. Jeśli nam po tem wszystkiem zostanie jeszcze dosyć czasu, możemy zainicjować zabawę; prawdopodobnie jednak czasu tego już nie będzie. Przerwa zastanie nas wraz z klasą na podwórzu; wykorzystamy ją, by zwrócić uwagę dzieci, jak starsze klasy z uderzeniem dzwonka kończą lekcje i wychodzą na podwórze.

W czasie przerwy pozostajemy z dziećmi przez cały czas na podwórzu. Czynimy to w tym celu, by dzieci wyczuły, że jest przy nich ich najbliższy opiekun; *czynić to zresztą będziemy na przerwach w ciągu najbliższych dni, a nawet tygodni*. Na pierwszej jednak pauzie nie organizujemy jeszcze zabaw; dzieci bowiem są zbyt oszołomione tętniącem dokoła nich życiem, by mogły w tem życiu, w tym ruchu bawić się samodzielnie; muszą się najpierw z tem oswoić. Być może, że któreś ze starszych dzieci wciągnie

kilku malców do zabawy; nie będziemy temu przeszkadzać, jak wogóle nie będziemy krępować samodzielności dzieci w tych wypadkach, gdzie samodzielność ta już występuje. Poza tem przerwę wykorzystamy na rozmowę z dziećmi — na zapoznanie się z niemi. Po przerwie również zatrzymamy swą gromadkę i obserwować będziemy, jak starsze dzieci wchodzi do klasy; będzie to w dalszym ciągu zastosowaniem — narazie biernem — tego, co wiemy o dzwonku.

Drugą lekcję zaczniemy od zabawy z dzwonkiem (Pawełek i Gawęłek — gra z dzwonkiem). Lekcja ta odbędzie się na podwórzu szkolnem. Zwrócimy tutaj szczególną uwagę na ustawianie się dzieci, pamiętając o tem, że przecież to jeszcze nie zgrany zespół, lecz zbiór różnych pod względem wyrobienia, ośmielenia i temperamentu jednostek. O ile dzieci znają jeszcze jakąś zabawę, np. bardzo rozpowszechnioną w tej miejscowości, przeprowadzimy ją również, obserwując przy tem, jakie jest ustosunkowanie się poszczególnych dzieci do zabawy wogóle. Po zabawie wracamy z dziećmi do klasy — tak, jak wracały starsze dzieci, a więc wprowadzamy je w istniejący w szkole porządek. W sali lekcyjnej dzieci zajmują miejsca w ławkach (niekoniecznie te same, które zajmowały na pierwszej lekcji). Teraz będziemy wraz z dziećmi śpiewali; nauczymy je pierwszej zwrotki piosenki „Gdy dzwoneczek się odezwie”. O ile dzieci znają jeszcze jakie piosenki, w tej miejscowości rozpowszechnione, możemy je zaśpiewać wraz z dziećmi.

Na tem kończymy pracę pierwszego dnia. Ogłaszamy dzieciom, że wkrótce będzie „dzwonek”, trzeba się więc przygotować do odejścia. Umawiamy się, jak będziemy wychodzili; możemy nawet przed dzwonkiem jeszcze sprawdzić, czy nam to dobrze pójdzie. Potem przypominamy sobie, czyśmy czegoś w ławkach i pod ławkami nie zapomnieli, i wkońcu umawiamy się, że się jutro zobaczy-

my. Jest dzwonek, wstajemy, żegnamy się i wychodzimy. Nauczyciel wyprowadza dzieci aż na ulicę, co zresztą będzie czynił codziennie przez dłuższy okres czasu.

Drugi dzień pracy.

Tematem drugiego dnia pracy uczynimy *zapoznanie się dzieci z salą lekcyjną*, w której będą się uczyły, w szczególności zaś z *podstawowymi sprzętami szkolnymi*: ławkami, tablicą, kredą, gąbką i t. p.

Pracę rozpoczniemy znowu od inscenizacji, którą nam odtworzy zespół dzieci z klas starszych; może to być inscenizacja podobna do czytanki p. t. „Sprzęty w szkole się cieszyły, że już dzieci powróciły” (Mikulski-Saloni, W Lipkach, str. 4—6), lecz od niej łatwiejsza. Występują tam: tablica, ławka, katedra. Po odtworzeniu tego obrazka i po odejściu „artystów” rozmawiamy z dziećmi: a) o przebiegu i sposobie wykonania inscenizacji i o czym sprzęty mówiły, kto je przedstawiał, jak były ubrane, b) o samych sprzętach. Dzieci przyjrzą się dokładnie tym sprzętom: zauważą, z czego zostały zrobione, do czego służą. Tutaj wyjaśnimy też, że „katedrą” nazywamy stół dla nauczyciela. Przy tablicy pokażemy dzieciom kredę, oraz pokażemy, jak się nią pisze; dla czego na tablicy lepiej widać, niż na desce niepomalowanej lub np. na papierze białym? (Podkreślamy kolory: biały—czarny). Wprowadzimy jeszcze gąbkę do ścierania tablicy. Pogadanka zajmie nam do 15 minut. Jako ćwiczenie śródlekcyjne powtórzymy z dziećmi znaną im już piosenkę: „Gdy dzwoneczek się odezwie”; piosenkę tę, wczoraj śpiewaną, utrwalimy. Potem powiemy dzieciom wierszyk o jakimś sprzęcie szkolnym. Powtórzymy go kilka razy. Potem możemy powiedzieć jakąś zagadkę o tym samym sprzęcie; o ile dzieci nie zgadną, co jest prawdopodobne, podsunie im odpowiedź przez uwidocznienie, jaką czynność on spełnia.

Zaproponujemy dzieciom, żeby nam ułożyły jakieś zagadki. Potem proponujemy im nauczenie się wierszyka o jakimś spręcie; wierszyk ten do końca lekcji opracujemy.

Po uderzeniu dzwonka na przerwę, wyjdziemy już razem z innymi klasami. Przerwę spędzimy na podwórzu.

Następną lekcję rozpoczniemy od czynności porządkowych. Odczytamy listę dzieci, pouczając, że dzieci winny odezwać się, kiedy je wywołujemy. Przedtem jednak dobrze jest rozmieścić dzieci w ławkach tak, jak już będą zawsze siedziały, a więc np. według wzrostu. Sprawdzając wykaz dzieci, notujemy sobie na uprzednio przygotowanym planie, gdzie które dziecko siedzi (w której ławce, w którym rzędzie, na którym miejscu); ułatwi nam to później rozdawanie dzieciom kartek do pracy. Po odczytaniu prosimy dzieci, by zapamiętały, gdzie siedzą, i by nie zmieniały swych miejsc; zwracamy im uwagę, że na każdej ławce jest jakiś znaczek, który każde dziecko winno sobie zapamiętać, by według niego trafić do swej ławki. Możemy sprawdzić, czy dzieci zapamiętały swe miejsca; w tym celu każemy im wyjść na środek klasy i zpowrotem trafić na swe miejsca. Będzie to jednocześnie ćwiczeniem śródlekcyjnym. Potem wyprowadzimy dzieci na podwórze i zabawimy się. Nauczymy dzieci zabawy „Piłka w półkolu”; zabawa ta jest opisana w książce Skierczyńskiego i Krawczykowskiego, więc jej tu powtarzać nie będziemy. Po tej zabawie powtórzymy też wczoraj wyuczoną zabawę, ewentualnie też inne znane.

Przed dzwonkiem jeszcze zaprowadzamy dzieci do klasy. Zbieramy się do odejścia. Zapowiadamy, że już jutro będą dzieci rysowały. Lekcje kończymy, jak dnia wczorajszego.

Trzeci dzień pracy.

Temat: Wstajemy rano, by na czas zdążyć do szkoły.

Punktem wyjścia do pracy w tym dniu może być: *inscenizacja*, w której wystąpi słońko, które budzi ludzi do pracy, lub zegar, spełniający tę samą czynność w mieście, lub jeszcze coś innego, w rodzaju np. inscenizacji „Zegar i dzwonek szkolny” (Płomyczek, Nr. 2 z roku 1932/33, autorka Z. Dyktorowa); *wierszyk* — np. o Kogucie, który budzi chłopca do szkoły, *obrazek* w rodzaju zamieszczonego w czytance Żłobickiej (Żłobicka: Czytania II, str. 19), lub wreszcie *powiastka* o dzieciach, które rano zbierają się do szkoły. Po tem zagajeniu pracy nauczyciel porozmawia z dziećmi na temat porannego wstawania i wybierania się do szkoły. W *po-gadance* należy podkreślić, że to jest rano, że wszyscy ludzie wtedy rozpoczynają pracę, że dzieci też przychodzą pracować. Potem dzieci zaśpiewają piosenkę o dzwonku, powtórzą wczoraj wyuczoną zagadkę (celem utrwalenia), a wtedy przystąpimy do *rysunku*. Rozdamy dzieciom kartki z szarego papieru, jednakowego formatu; na każdej kartce jest wypisane imię i nazwisko ucznia. Rozdanie kartek nie zajmie nam dużo czasu, gdyż ułożymy je sobie w takim porządku, w jakim dzieci siedzą w ławkach; w tym celu wykorzystamy sporządzony przez nas wczoraj planik, na którym notowaliśmy nazwiska dzieci. Potem rozdamy dzieciom ołówki. Nawiążemy do pogadanki i proponujemy dzieciom narysować, jak to słońko świeci na niebie — wysoko nad domem. Dzieci narysują domek, a nad nim słońko; od słońka rozchodzić się będą promienie. Wykonaną pracę zabieramy.

W czasie przerwy spróbujemy już zorganizować zabawę „Piłka w półkolu” lub też inne. Do pomocy poprosimy dzieci z klas starszych.

Na następnej lekcji nauczymy dzieci piosenki o słońku. Odwołamy się znowuż do pogadanki i rysunków, skierujemy uwagę dzieci na słońko i wtedy proponujemy nauczanie się piosenki. Nie zostanie ona całkowicie wykończona; jutro ją utrwalimy i pogłębijmy. Pozostanie nam 15 — 20 minut czasu. Drugą połówkę lekcji poświęcimy na zabawy, które już znamy: piłka w półkolu, dzwonek. O ile dzieci zabawy te już opanowały, możemy wprowadzić nową, podobnego rodzaju. Po zabawie wracamy do klasy, uprzątamniamy sobie, cośmy dzisiaj robili (będziemy starali się czynić to codziennie), zbieramy się i po dzwonku kończymy pracę.

Czwarty dzień pracy.

Temat: O Zosi, która już umie umyć się sama.

Pierwszą lekcję rozpoczynamy od inscenizacji „Przygoda Zosi” (p. str. 76). Na tem tle rozpoczynamy z dziećmi pogadankę o czystości; podkreślimy w niej, kiedy się myjemy (rano, przed jedzeniem, kiedy mamy brudne ręce), poco się myjemy, czem (woda ciepła, mydło), czem się wycieramy (ręcznik). Z tego przejdziemy dalej do omówienia, jak należy utrzymywać swe ubranie, by było czyste, obuwie; włosy na głowie; chusteczka do nosa. Zakończymy pogadankę obejrzeniem naszych ubrań i butów (o ile dzieci mają na nogach obuwie); o ile niektóre z dzieci przyszły do szkoły już w zwierzchnich okryciach, oglądamy i te; przy tej sposobności zauważymy, czy są guziki u płaszczy i sznurki do wieszania płaszczy na wieszadle. W czasie oglądania butów i ubrań rozdamy dzieciom szczotki i pokażemy, jak się czyści ubranie z kurzu, a jak obuwie; polecimy dzieciom to uczynić. W tym celu wyprowadzimy dzieci na podwórze, zwracając jednocześnie uwagę, że nie należy odkurzać obuwia i ubrania w mieszkaniu. Po tej pracy wracamy do klasy i tutaj znajdzie naturalna potrze-

ba wymycia zabrudzonych rąk; uczynimy to też teraz w klasie — bądź w umywalni (patrz wskazówki metodyczne). Resztę lekcji poświęcamy na śpiew wczorajszej piosenki o słonku.

Na treść *drugiej lekcji* złożą się: zabawy, zagadka, zajęcia z zakresu kultury życia codziennego i wierszyk. Zabawy zorganizujemy na boisku: będzie to „Piłka w półkolu”, potem zaś inna już znana. W czasie zabawy w piłkę lub zaraz po tej zabawie powiemy dzieciom zagadkę o piłce (patrz przydział materiału — str. 81). Zagadki tej nie uczymy dzieci napamięć; aczkolwiek nie jest wykluczone, że dzieci zdolniejsze uchwycą ją i zapamiętają. Po zabawie wracamy do klasy; znowu myjemy ręce, gdyż nam się zabrudziły. Potem nauczymy dzieci wierszyka o „Koguciku”, resztę zaś lekcji zużyjemy na powtórzenie piosenek.

Piąty dzień pracy.

Temat: Sad i ogród przy szkole.

Podstawą, na której opieramy pracę tego dnia, będzie wycieczka do sadu lub ogrodu szkolnego. Wycieczka trwać będzie kilkanaście minut; dzieci zobaczą, co tam jest, z tą bowiem częścią „szkoły” dzieci jeszcze nie są zaznajomione. Wskażemy im drzewka owocowe i inne, rosnące przy szkole, urządzenia w sadzie, a w ogrodzie rośliny pokarmowe i ozdobne. Wracamy potem do klasy i wszczynamy rozmowę na temat sadu i ogrodu; pozwalamy dzieciom wypowiedzieć się, a nawet zachęcamy odpowiedziami pytaniami do tego, by się wypowiadały o sadzie i ogrodzie nie tylko szkolnym, lecz i swoim własnym. Dobrze będzie, jeżeli do rozmowy wpleciemy jakiś wierszyk (np. „Zbierajmy”, który później z dziećmi opracujemy, lub też inny), lub jakąś powiastkę, na tle sadu i ogrodu osnutą, lub wkońcu jakiś obraz, ilustrujący coś, co się w sadzie lub ogrodzie dzieje (patrz wskazówki metodyczne). Potem za-

śpiewamy o słońku; będzie to ćwiczeniem śródlekcyjnym. Pozatem rozdajemy dzieciom przygotowane kartki, papier i proponujemy im, by narysowały, jak to dzieci zrywają owoce w sadzie, lub jak pracują w ogrodzie (w tym czasie). Resztę lekcji zużyjemy na powtórzenie wyuczonego wczoraj wierszyka o koguciku.

Drugą lekcję rozpoczniemy od zabawy „Listek do listeczka”. Lekcję tę przeprowadzimy na podwórzu (boisku). Po tej i innych zabawach wracamy do klasy i myjemy ręce; dzieci mają już swe własne ręczniki, które też przy tej sposobności oglądamy. Powtórzmy potem wierszyk o ranem wstawaniu („Kogucik”). Potem nauczymy dzieci wiersza „Zbierajmy”.

Szósty dzień pracy.

Temat: Nasi sąsiedzi w szkole.

Po zajęciach wstępnych zapowiadamy dzieciom, że dzisiaj wybierzemy się w odwiedzin do starszych klas — a więc drugiej. Zwracamy im przytem uwagę, że w gościnie trzeba zachowywać się grzecznie, jak również prosimy, by dzieci zwróciły uwagę, jak te sale wyglądają. Podczas odwiedzin dzieci będą mile przyjęte: usłyszą pewnie ładne piosenki, wierszyki, zobaczą na ścianach i ewentualnie w zeszytach starszych dzieci ładne obrazki, a może też jakieś zabawki; może nawet zostaną obdarowane zabawkami? Po powrocie do swej sali rozmawiamy z dziećmi o tem, co widziały: udział nauczyciela ograniczy się tutaj do kierowania porządkiem w wypowiedaniu się. Zwróci uwagę na pewne szczegóły w dekoracji oglądanych sal, a to m. in. w tym celu, by za chwilę dzieci mogły coś z tego narysować. Jako ćwiczenie śródlekcyjne zastosujemy piosenkę o słońku lub wierszyk (chóralnie). Potem rozdajemy kartki i proponujemy dzieciom narysować, co im się w oglądanych salach podobało.

Na *drugiej lekcji* nauczymy dzieci śpiewać „Wejrzyj na nas, mocny Boże”. Od tej pory będziemy pieśń tę śpiewali zawsze przed lekcjami. Potem idziemy na boisko i powtarzamy zabawę „Listek do listeczka” lub — prócz tej — inne. Będzie to jednak cokolwiek dłuższe ćwiczenie śródlekcyjne, nie zaś samodzielna lekcja zabawy. Po powrocie do klasy myjemy ręce, powtarzamy wierszyki i rozmawiamy jeszcze raz o tem, cośmy dziś widzieli; może już w czasie tej rozmowy (a może już nawet na pierwszej lekcji) wysunie się myśl zasadnicza, ażeby klasę drugą zaprosić do siebie w odwiedziny. Będzie to pierwszy projekt, który rozwinieśmy szczegółowo w następnym tygodniu; zapowiadamy więc dzieciom, że szczegóły tego projektu omówimy w poniedziałek.

Na tem zakończymy pracę pierwszego tygodnia. Jak widzieliśmy, poszczególne rodzaje zajęć nie występowały w tym tygodniu wyraźnie, zlewały się ze sobą; niektórych działów pracy było całkowicie brak; stąd też wymiar czasu, na poszczególne działy pracy przewidziany, nie był zgodny z przepisami programów. Lecz pamiętamy przecież, że to pierwsze dni w szkole, wobec czego odchylenia od norm, obowiązujących w klasie I-szej, musiały być.

9. Charakterystyka drugiego tygodnia.

Drugi tydzień pracy, oparty o ośrodek pracy szkolnej „*Organizujemy naszą pracę w szkole*”, będzie w znacznym stopniu posiadał te same odchylenia, co i tydzień pierwszy. I tutaj więc nie wystąpią jeszcze ani czytanie, ani pisanie, ani właściwe rachunki, natomiast więcej czasu poświęcimy innym działom pracy. Poza tem, o ile w pierwszym tygodniu przewidywaliśmy dzień 2 godziny pracy, to w drugim tygodniu zwiększymy ten czas do 2 i pół godzin, by w tygodniu trzecim zastosować już normalny 18-godzinny tygodniowy wymiar czasu (wraz

z nauką religii). W drugim tygodniu będziemy już stale prowadzili zajęcia przedlekcyjne, polegające na: odśpiewaniu pieśni „Wejrzyj na nas, mocny Boże“, sprawdzeniu obecności, sprawdzeniu czystości ciała (rąk, głowy) i ubrania i t. p. czynnościach, mających na celu nawiązanie kontaktu z dziećmi i wprowadzenie ich w pracę tego dnia.

Przebieg pracy w drugim tygodniu podajemy.

Pierwszy dzień pracy (II-go tygodnia).

Zajęcia wstępne (przedlekcyjne — 10 minut). Zamiast modlitwy, śpiewamy z dziećmi pieśń „Wejrzyj na nas, mocny Boże“. Sprawdzamy potem obecność; dowiadujemy się od klasy, co się dzieje z temi dziećmi, których dzisiaj na lekcjach nie widzimy. Może które jest chore, co mu jest? Niektóre pewno zasnęły; przypominamy sobie, żeśmy już postanowili codziennie wstawać wcześniej, by zdążyć do szkoły przed rozpoczęciem zajęć. Tutaj możemy powtórzyć piosenkę o słońku, wierszyk o rannem wstawaniu. Potem przypominamy sobie, cośmy rano jeszcze robili: myłliśmy się i czyścili ubranie. Sprawdzamy więc czystość ciała — zwłaszcza rąk; kto ma ręce już pobrudzone, każemy je wymyć; to samo czynimy w stosunku do ubrania i butów. Rozmawiamy z dziećmi na tematy przyniesione z domu lub o zjawiskach, po drodze zaobserwowanych. Po tych czynnościach przystępujemy do właściwych lekcyj.

Pierwsza lekcja. Rozpocniemy ją *od pogadanki* na temat naszej pracy tygodniowej (20 — 25 minut). Przypomnimy sobie, cośmy w sobotę postanowili uczynić: mamy przecież zaprosić naszych sąsiadów do siebie. Stawiamy więc zagadnienie: jak urządzimy przyjęcie gości? Pozwalamy dzieciom wypowiadać się na ten temat swobodnie, kierując jednak rozmową tak, by wypowiadały się dzieci: co przygotujemy i kiedy to uczynimy (t. zn. praca przy-

gotowawcza). Oczywiście, nauczyciel musi mieć plan tej pracy gotowy i plan ten dzieciom podsunie (nie narzuci). Plan ten może być następujący: dziś sprzątniemy naszą salę i pomyślimy o jej udekorowaniu; we wtorek nauczymy się wierszyka; w środę — piosenki; we czwartek — zabawę. W piątek doprowadzimy naszą salę lekcyjną do ostatecznego porządku, w sobotę zaś zaprosimy gości i urządzimy przyjęcie. (Ten plan posłużył nam za podstawę do budowy tygodniowego planu pracy. Jest on pomysłany jak pewien przykład; liczymy się z tem, że w konkretnych warunkach nauczyciel przygotowuje sobie inny plan, od naszego różny, a uwzględniający miejscowe warunki). Teraz przystąpimy do realizowania części programu, na dziś wyznaczonej. Jak więc udekorujemy salę? Mamy gołe ściany (obrazy, pozawieszane na ścianach, usunęliśmy; wyjaśniamy dzieciom, że były one zawieszane przez starszych kolegów specjalnie dla nas na pierwszy dzień pobytu w szkole); trzeba teraz pomyśleć, co dać na ściany, oraz gdzie co umieścić. (Obrazów na ścianę dostarczy nauczyciel ze zbioru szkolnego). Mają pod tym względem pewne wzory, zaobserwowane w klasie II; może też zauważą, że prócz obrazów trzeba byłoby zrobić jeszcze jakieś dodatkowe rzeczy, w rodzaju kalendarza, spisu uczniów. Wyjaśnimy im, że to uczynimy sobie później, jak już będziemy umieli czytać i pisać. Teraz postanowimy sobie narysować, jak będą wyglądały ściany w naszej klasie. Przed przystąpieniem jednak do rysunku, przeprowadzimy *ćwiczenia śródlekcyjne* (3 — 5 min.), polegające na odśpiewaniu piosenki lub odtworzeniu zabawy. *Rysunek* (10 — 15 minut) potraktujemy jako rysunek z wyobraźni. Resztę lekcji poświęcimy na przypomnienie dzieciom, co to my mamy jeszcze dziś robić: mamy pozawieszać obrazy, a w związku z tem trzeba będzie pościerać kurz, i wogóle zająć się uporządkowaniem klasy.

Drugą więc lekcję poświęcimy na zajęcia praktycz-

ne. Zawieszamy na ścianach obrazy; w związku z tem musimy stawać na krzesło, czy też na ławki. Podkładamy pod nogi papier, lecz mimo to nie jesteśmy pewni, czyśmy nie pobrudzili ławek; trzeba więc je powycierać. Przy tej sposobności polecamy dzieciom oczyścić ławki z kurzu, potem zaś i okna. Umawiamy się też, że na oknach umieścimy kwiaty; lecz skąd je weźmiemy? jak je ustawimy, jak wazoniki przybierzemy? Po uporządkowaniu klasy podsuwamy dzieciom myśl codziennego sprzątania klasy przed lekcjami; omawiamy kwestję dyżurnych w klasie, oraz ustalamy zakres ich obowiązków. Potem myjemy ręce. Resztę lekcji poświęcamy na powtórzenie i utrwalenie piosenek i wierszyków. Zapowiadamy też dzieciom, że dziś nie pójda do domu po dwóch lekcjach, gdyż po przerwie jeszcze się pobawimy.

Trzecia lekcja będzie półgodzinna; będzie nią *zabawa* p. t. „Różyczka”. Przeprowadzamy ją na boisku.

Drugi dzień pracy (II-go tygodnia).

Zajęcia wstępne (przedlekcyjne) jak dnia poprzedniego z tem, że sprawdzimy, czy dyżurni wykonali swą pracę w zakresie poruczonych im czynności.

Pierwszą lekcję (20 — 30 minut) poświęcimy na nauczanie wierszyka. Powtórzymy sobie znane wierszyki i te, które dzieci opracowywały, i te, które wykorzystaliśmy jako ilustrację innych działów pracy. Na jednym z tych wierszyków zatrzymamy się; przypuszczamy bowiem, że dzieci wypowiedzą się, iż ten wierszyk chciałyby opracować szczegółowo. Będzie to prawdopodobnie wierszowana inscenizacja w rodzaju, np. „Sprzęty szkolne się cieszyły, że już dzieci powróciły” lub „Zegar i dzwonek szkolny”. Wygłaszamy ją jeszcze raz — z odpowiednią modulacją głosu. Proponujemy potem dzieciom, by się zgłaszały na ochotnika do odtwarzania ról: katedry, ławki,

tablicy. Potem opracowujemy inscenizację szczegółowo, zmieniając wykonawców ról (patrz wskazówki metodyczne). Oczywiście, o całkowitem opracowaniu inscenizacji czy też wierszyka na tej lekcji nie może być mowy: w tym też celu powtórzymy tę pracę i utrwalimy jeszcze i dzisiaj i w dniach następnych. Po *ćwiczeniu śródlekowym* (3 — 5 minut), którem będzie piosenka jakaś czy nawet zabawa, przystąpimy *do rysunku*, jako drugiej części lekcji (10 — 20 minut). Będziemy ilustrowali pewien fragment z inscenizacji. Zaznaczamy dzieciom, że rysunki przejrzymy z nimi i najładniejsze zawiesimy na ścianie.

Tematem *drugiej lekcji* będzie *zabawa* (25 min.); powtórzymy poznaną wczoraj „Różyczkę” oraz poznane dawniej. Potem zaśpiewamy jeszcze jakąś piosenkę *wierszyk*, wględnie *inscenizację*.

Trzecią lekcję rezerwujemy na naukę religii.

Trzeci dzień pracy (II-go tygodnia).

Zajęcia wstępne: jak dnia poprzedniego.

Pierwsza lekcja: Uczymy się *piosenki* (20 — 30 minut), jak wczoraj uczyliśmy się *wierszyka*. Piosenką tą może być „Do szkoły”. Potem *ćwiczenia śródlekowe* (zabawa), potem zaś *rysunek* (10 — 20 minut): ilustrujemy piosenkę.

Druga lekcja: Powtarzamy i utrwalamy poznane wczoraj *wierszyki* (inscenizację) — (15 — 20 minut); potem urządzamy, jako *ćwiczenie śródlekowe*, zabawę; potem utrwalamy poznaną dzisiaj piosenkę.

Trzecią półgodzinną lekcję poświęcimy na ustawienie wazoników, które dzieci już przyniosły, oraz na utrwalenie czynności, związanych z utrzymaniem w czystości ciała, ubrania i naszej sali.

Czwarty dzień pracy (II-go tygodnia).

Zajęcia wstępne: jak wczoraj.

Pierwsza lekcja: Wprowadzamy nową zabawę np. „Kopki” (20 — 30 min.). W drugiej części tej lekcji powtarzamy poznane już przedtem *wierszyki*.

Druga lekcja: Powtarzamy *piosenki* (10 — 15 minut). Robimy w klasie porządki i ustawiamy kwiaty, które dzieci przyniosły (10 — 15 minut). Powtarzamy *zabawę*. Pod koniec lekcji planujemy pracę na jutro: prosimy, by wszystkie dzieci przyniosły kwiaty, będziemy z nich robili jutro bukiety. Również przypominamy, by dzieci przyniosły wazoniki z kwiatami (te, które miały przynieść, a do tej pory jeszcze tego nie uczyniły), gdyż jutro ostatecznie salę mamy udekorować.

Trzecią lekcję rezerwujemy na naukę religii.

Piąty dzień pracy (II-go tygodnia).

Zajęcia wstępne: jak wczoraj.

Na pierwszej lekcji przygotowujemy się do ostatecznego upiększenia naszej sali lekcyjnej. Dzieci przyniosły kwiaty, zerwane w ogrodzie. Z tych kwiatów robimy bukiety. Potem wijemy wianki. Umawiamy się, gdzie je umieścimy, co upiększymy buketami i wiankami. Ustawiamy ostatecznie wazony na oknach i przybieramy je bibułą; umawiamy się przy tem, jakiego koloru bibułę dobierzemy. Ustalamy przy tem sprawę pokrywania kosztów upiększenia sali oraz wspólnego zakupu różnych niezbędnych materiałów, jak atrament, kreda i t. p. (patrz wskazówki metodyczne). W czasie lekcji proponujemy dzieciom zaśpiewać coś — bądź z przerobionych piosenek, bądź też jakieś piosenki miejscowe, np. w związku z wiciem wianków, o ile dzieci takie piosenki znają.

Na drugiej lekcji powtarzamy po raz ostatni poszczegól-

ne punkty naszego programu jutrzejszej uroczystości. Rozpocznemy od powtórzenia znanych nam *piosenek*; potem powtórzymy jeszcze *zabawy*, wkońcu zaś znane *wierszyki*.

Na *trzeciej* półgodzinnej *lekcji* sprawdzamy po raz ostatni, czyśmy jeszcze czego nie zapomnieli zrobić w związku z upiększeniem klasy. Potem ustalamy, w jakim porządku nastąpią jutro po sobie produkcje, śpiewy, zabawy, wiersze. Na tem pracę tego dnia kończymy.

Szósty dzień pracy (II-go tygodnia).

Zajęcia wstępne będą w tym dniu potraktowane szczególnie pod kątem widzenia naszej uroczystości. Sprawdzając więc obecność dzieci, specjalną zwracamy uwagę, czy są te dzieci, które mają solowe występy. Sprawdzając czystość, również zwracamy uwagę, czyśmy przygotowani tak, ja tego chwila obecna wymaga. Sprawdzamy stan dekoracji klasy. Potem, kiedy już mamy wszystko przygotowane, umawiamy się, kto pójdzie zaprosić klasę II oraz jak to ma uczynić.

Pierwsza lekcja, która po tem nastąpi, będzie już skrócona przez przedłużenie zajęć wstępnych. Treścią tej lekcji, jako lekcji, będą: śpiewy, zabawy, deklamacje — w kolejności, wczoraj z dziećmi ustalonej. Lekcja ta musi się odbyć w naszej sali lekcyjnej, którą w tym celu udekorowaliśmy. Ponieważ jednak w sali musi się zmieścić podwójna ilość dzieci (klasa pierwsza i klasa zaproszona), musimy bądź usunąć poprzedniego dnia część ławek, by się pomieścić, bądź pomieścimy wszystkie dzieci w ławkach. Część programu, a więc zabawa, odbędzie się na boisku.

Na *drugiej lekcji* omówimy przedewszystkiem ten występ (20 — 25 minut). Będzie to swobodna *rozmowa* dzieci z nauczycielem i między sobą. Dzieci poddadzą ocenie swój występ — na podstawie zaobserwowanego wrażenia, jakie ten występ uczynił na gościach.

Pod koniec rozmowy zapowiadamy (lub też potwierdzamy, o ile któreś z dzieci wniosek ten postawiło), że takie występy urządzać będziemy częściej. W tym jednak celu nie wystarczy umieć tylko piosenki, zabawy i wierszyki; trzeba się jeszcze nauczyć czytać i pisać i rachować. Zakładamy więc w ten sposób zasadniczy projekt na cały rok, nadajemy emocjonalne zabarwienie całej dalszej naszej pracy szkolnej. Pierwszym etapem tej pracy będzie np. obejrzenie książek, z których dzieci będą się później uczyły, i obłożenie ich w przygotowany przez starsze dzieci papier. (Książki te nauczyciel da do obejrzenia celem wywołania zainteresowania dzieci i z powrotem je zbierze). Zaznaczy, że podpisywać jeszcze książek obłożonych nie będziemy, bo nie umiemy; lecz w najbliższym czasie nauczymy się i wtedy to uczynimy. Z tem nastawieniem na dalszą pracę rozchodzimy się, kończąc w ten sposób drugi tydzień pracy w szkole i pierwszy cykl: „Zapoznanie się ze szkołą”.

10. Wskazówki i objaśnienia metodyczne do poszczególnych lekcji pierwszych dwóch tygodni.

W podanym na poprzednich stronicach przebiegu pracy nie uwzględniliśmy sytuacji, które winny być przez nauczyciela wykorzystane w celu zbliżenia się do dzieci. Jest tych sytuacji w pierwszych dniach i tygodniach tak wiele, że niesposób omówić wszystkie. Stosownych ku temu okazji dostarczy każda lekcja, każda przerwa, a zwłaszcza każde ćwiczenie przedlekcyjne; sądzymy więc, że żaden nauczyciel nie ominie tych okazji, by do dzieci się zbliżyć, by się z nimi bliżej zapoznać. Dlatego też, przewidując w drugim dniu pierwszego tygodnia pracy odczytywanie przez nauczyciela nazwisk dzieci, nie chcemy przez to powiedzieć, że ma to być jedyny moment, kiedy nauczyciel z dziećmi się zapozna. Będzie to raczej lekcja formalnego zapoznania się, lekcja porządkowa, podczas gdy

prawdziwe zapoznawanie się winno mieć miejsce zarówno przed tą lekcją — w czasie przerw i zajęć wstępnych — jako też po tej lekcji. Z drugiej strony nie uważamy za wskazane na zapoznawanie się nauczyciela z dziećmi poświęcać całą jednostkę lekcyjną; byłoby to suchem wypytywaniem dzieci o ich nazwiska, zajęcia rodziców i t. p., a więc lekcją sztuczną i nudną, która naszym zdaniem nie powinna mieć miejsca.

Ścisłe z tem wiąże się sposób zbliżania się nauczyciela do dzieci. Nauczyciel wykorzysta w tym celu wszystkie możliwe sposoby, a więc: wspólne zabawy, piosenki i t. p. Pragnęlibyśmy tutaj zwrócić uwagę na jeszcze jedną formę pracy w tym kierunku: oto trzeba pozwolić dzieciom na samorzutne wypowiadanie się na tematy, niekoniecznie związane z ośrodkami pracy szkolnej. Pozwólmy dzieciom, zwłaszcza kiedy przyjdą rano do szkoły, opowiedzieć coś ciekawego o tem, co po drodze widziały, o tem co miało miejsce w domu, w sąsiedztwie; okażmy im nasze zainteresowanie dla tych tematów. Będzie to miało poważne znaczenie zarówno dla naszej pracy w dziedzinie wychowawczej, gdyż przychylne ustosunkowanie się nauczyciela do tematów, dziecko interesujących, zbliży dziecko do nauczyciela, jako też w dziedzinie dydaktycznej, gdyż będzie to jedną z najlepszych form mówienia. Oczywiście, rozmowy na te tematy nie mogą być zbyt przedłużane, gdyż przerodzą się wtedy w zwykłe gadulstwo.

Zaznaczamy przy tem, że tej formy pracy, samorzutnego wypowiadania się dzieci, nie może nauczyciel zaniedbać i w dalszych tygodniach.

Pierwszy tydzień.

Pierwszy dzień. 1. Jak z przebiegu lekcji wynika, podstawową rzeczą tutaj będzie zorganizowanie uroczystości, o której mowa w lekcji. Sposób przygotowania

i urządzenia podobnie pomyslanego powitania dzieci podany jest w cytowanej książce H. Gnoińskiej *). Przypuszczamy, że każdy nauczyciel uczyni to po swojemu, w zależności od miejscowych warunków. Na dwie rzeczy jednak pragnęlibyśmy szczególnie zwrócić uwagę: po pierwsze — pracę nad rozpoczęciem roku szkolnego musi nauczyciel rozpocząć na kilka dni (a nawet na tydzień) przed

*) Inną taką próbę wierszowanej inscenizacji, opracowaną przez p. W. Pawlikowską, nauczycielkę 1-kl. szkoły powszechnej w Orzowie w powiecie rówieńskim, podajemy jako próbę rozwiązania sytuacji w szkole wiejskiej:

Zosia:	Stasiu!
Stasia:	Co powiesz, kochana?
Zosia:	Spójrz na szkołę, jak ubrana: I kwiatami, i zielenią, Choraągiewki aż się mienia.
Stasia:	Co tam będzie?
Zosia:	Drzwi zamknięto, Lecz na pewno jakieś święto.
Stasia:	Wiesz, mam pomysł doskonały: Gdyby krasnoludek mały Przyszedł tu i opowiedział? On na pewno będzie wiedział.
Zosia:	Więc wołajmy!
Zosia i Stasia:	Krasnoludku! Przyjdź tu do nas! Tu w ogródku Czeka Stasia wraz z Zosieczką, Przybądź ku nam na chwileczkę!
Krasnoludki, wbiegają:	Czego chcecie, kochane? Przychodzimy wołane!
Zosia:	Ach, pomóżcie nam w kłopotcie! Ludzie dzisiaj przy robocie, A widzimy, że od rana Szkoła cudnie jest przybrana.
Krasnoludki:	Wietrzyk, wiejąc ponad łąką, Opowiadał kwiatów pąkom, I szemrała o tem rzeka, Że dziś szkoła gości czeka.

rozpoczęciem lekcji; po drugie — musi przejawiać się tutaj ścisła współpraca wszystkich uczących w danej szkole nauczycieli i kierownictwa szkoły: nauczycieli w tem znaczeniu, że każdy szczegół pracy muszą wspólnie przemyśleć i zrealizować, kierownictwa zaś w tym względzie, że czynności administracyjno-organizacyjne, związane z organizacją kl. I-szej, a więc zapisy do szkoły, ustalenie listy dzieci, ewentualnie podział klasy I-szej na oddziały rów-

Stasia:	A skąd będą goście owi?
	Może krasnoludek powie.
Zosia:	I czy zbliska, czy zdaleka
	Są ci, których szkoła czeka?
Krasnoludek I:	Zbliska, zbliska, dobrze znani!
	A przez szkołę tak kochani,
	Że już o tem tylko myśli,
	Żeby jak najprędzej przyszedli.
Krasnoludek II:	Wiem od dzikiej róży krzaczków:
	Szkoła czeka dziś pierwszaczków.
	Którzy nigdy tu nie byli,
	I nigdy się nie uczyli.
Krasnoludek III:	Szkoła czeka! Cyt! Słyszycie!
Dzieci (razem):	Słyszać niby dzwonów bicie!
	I głos jakiś... Kto to woła?!
Głos szkoły:	To ja dzieci! Polska szkoła!
Dzieci:	Szkoła mówi! Co to będzie?
Głos szkoły:	Czekam tu, czekam stęskniona,
	Na małe kochane dziatki —
	Bo one są mi tak drogie —
	Milsze, niż wszystkie z łąk kwiatki.
	Ja im swe serce daruję!
	Ja im swe serce tu dam,
	Bo kocham dzieci serdecznie,
	Kocham je, ile sił mam.
	Witam was, moje malutkie,
	Otwórzcie już szkolne drzwi!
	Skończone więc moje smutki,
	Wraz z wami radość tu brzmi!
Krasnoludki	otwierają drzwi szkoły i wprowadzają dzieci.

noległe — muszą być załatwione przed rozpoczęciem roku szkolnego, by nie przeszkadzały nauczycielowi w wykorzystaniu pierwszego dnia pracy.

2. Omówienia wymaga sprawa rozmieszczenia dzieci w ławkach. Otóż nauczyciel musi pamiętać tutaj o 2 etapach pracy. Pierwsze — to rozmieścić wogóle dzieci w ławkach, by nie stały bezradne pod ścianami i na środku sali (zwłaszcza w szkołach na wsi, gdzie dzieci są więcej oniesmielone). Wyznaczać im już teraz miejsc stałych — nie możemy, gdyż trwałoby to zbyt długo i nastrój, osiągnięty w pierwszej chwili pobytu w szkole, byłby stracony. Ograniczamy się więc do prowizorycznego rozmieszczenia dzieci w ławkach. Kiedy w połowie lekcji wyprowadzamy dzieci na podwórze, potem zaś wracamy zpowrotem do klasy, musimy zadać sobie pytanie: czy dzieci zajmą te same miejsca, które zajmowały z początkiem pierwszej lekcji, czy też inne, dowolne? O ile dzieci, wychodząc na podwórze, nie zostawiły na ławkach nic, to oczywista rzecz, mogą zająć miejsca dowolne. O ile zaś które z nich zostawiło w ławce np. czapkę, czy coś innego, musi wrócić na swe miejsce; w przeciwnym bowiem razie za chwilę usłyszymy płacz i narzekania, że coś komuś zginęło. Lecz dzieci nie potrafią jeszcze same do ławek trafić; w tym celu można np. ponaklejać na ławkach obrazki (na każdej ławce inny) i, kiedy dzieci na pierwszej lekcji zajęły miejsca, zwrócić im uwagę, co też jest na obrazku, przyklejonym do tej ławki, na której dane dziecko siedzi. Ułatwi to później dzieciom orjentowanie się wśród ławek, a osiągnięte będzie przez zapoznanie z ciekawym obrazkiem. Dopiero w drugim dniu przystąpimy do wyznaczenia dzieciom miejsc stałych i oznaczać je możemy również temi samymi obrazkami. W trzecim tygodniu przed każdym dzieckiem przykleimy do ławki karteczkę z wypisanem jego imieniem, lub imieniem i nazwiskiem; będzie to usankcjonowaniem tego, że dane dziecko zajmuje dane miejsce, z drugiej zaś strony przez

częste przyglądanie się obrazowi graficznemu swego imienia (nazwiska), przez częste porównywanie tego obrazu z innymi — dziecko przyswoi sobie wygląd graficzny tego wyrazu, który każdemu człowiekowi jest przecież najbliższy.

3. W pierwszym dniu mamy z dziećmi opracować (względnie rozpocząć opracowanie) piosenki i zabawy. Nie wdając się w szczegóły, dotyczące metodyki śpiewu i ćwiczeń cielesnych w szkole powszechnej i odsyłając czytelnika do dzieł specjalnie o tem traktujących np. Wierzbńska: Nauka śpiewu w szkole powszechnej cz. I, II, III; Tańska: Zabawy rytmiczne bez muzyki; Skierczyński i Krawczykowski: Zabawy i gry ruchowe; Decroly i Monchamps: Gry wychowawcze — i t. p. — pragniemy jednak zwrócić uwagę na pewne rzeczy zasadnicze. Otóż celem śpiewu jest rozśpiewanie, umuzykalnienie dziecka; celem ćwiczeń cielesnych jest rozwój fizyczny ucznia. Cele te osiągamy przez stosowanie odpowiednio dobranych nie ćwiczeń, lecz zabaw i piosenek, jako pewnych treści. Dziecko śpiewa nie *po to*, by rozwinęło swe struny głosowe, wyczucie rytmiki i t. p., lecz *dlatego*, że piosenka mu się podobała, a jeszcze więcej dlatego, że czuje podświadomie naturalną potrzebę wyładowania się; tak samo bawi się, bo czuje potrzebę ruchu, czynności. O tem, że przez częste śpiewanie, częste zabawy dochodzi do umuzykalnienia, do rozwoju fizycznego. — dziecko nie wie; lecz wie o tem nauczyciel, bo dla niego występuje przedewszystkiem kwestja celu pracy, a z niej dopiero wynika kwestja środków, do tego celu prowadzących. Piosenka więc i zabawa muszą przedewszystkiem dziecko zainteresować; stąd jasnem jest, że dziecko musi np. piosenkę najpierw usłyszeć, by ją chciało zaśpiewać, musi usłyszeć w sytuacji, sprzyjającej do wytworzenia zainteresowania, a przytem winno usłyszeć piosenkę tak wykonaną, by zainteresowanie było jeszcze większe. Główną jednak rzeczą będzie tutaj dobry wzór do naśladowania; pamiętajmy, że większość naszych nawyków, a nawet wiadomości, zawdzię-

czamy naśladowaniu innych ludzi. Wystąpi to w śpiewie bardzo wyraźnie; im więcej zamiłowany jest w śpiewie nauczyciel, tem więcej rozśpiewane będą dzieci, bo będą miały więcej dobrych wzorów do naśladowania. Lecz to samo można zastosować i do zabaw; dziecko powinno zobaczyć zabawę, by się nią zaciekać i ją przejąć. To jest przecież naturalny sposób przejmowania przez dzieci zabaw od innych dzieci. Lecz wzoru tego nie stworzy sam nauczyciel, gdyż zabawa winna być wykonana w zespole; czy nie można jednak tak sobie pracy zorganizować, by zabawę, którą dzieci mają na lekcji opracować, zobaczyły najpierw — np. w czasie przerwy — w wykonaniu innych dzieci? Dzieci nie muszą i nie powinny wiedzieć, że to dla nich w czasie przerwy starsza klasa zabawę organizuje, jak również i ta klasa, która zabawę w czasie przerwy wykonuje, nie musi wiedzieć, że to się robi dla kogoś, jako pewien zabieg dydaktyczny; faktem jednak jest, że dziecko kl. I-szej zabawę w naturalnem wykonaniu zobaczy, zainteresuje się nią, a potem jej się nauczy.

Mówiąc o tem, że dziecko winno usłyszeć piosenkę w sytuacji naturalnej, pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na to, w jaki sposób ma nauczyciel dzieciom podać nieznaną im melodię piosenki: czy ma ją zaśpiewać, czy też zagrać na instrumencie muzycznym, np. na skrzypcach. Sądzymy, że raczej zaśpiewać. Niewątpliwie, melodia, zagrana na instrumencie muzycznym, będzie zawsze czystsza, wyraźniejsza, aniżeli zaśpiewana. Lecz ten argument winien być uwzględniony wtedy, kiedy zależy nam w głównej mierze na dobrem, z punktu widzenia muzyki, opanowaniu melodji, a więc w klasach starszych; dla dziecka 7-letniego natomiast główną rzeczą w piosence jest treść, a przytem naturalność ujęcia tej treści w melodji. Ponieważ zagranie melodji na skrzypcach jest w znacznie mniejszym stopniu naturalnem ujęciem treści piosenki, aniżeli zaśpiewanie — jasnem jest, że dziecko chętniej posłucha i nauczy się piosenki, którą mu

ktoś zaśpiewa, aniżeli piosenki, na instrumencie zagranej.

Poza tem jednak, każda lekcja śpiewu i ćwiczeń cielesnych winna być pomyślana jako jednostka metodyczna. Wystąpić w niej powinny wszystkie rodzaje ćwiczeń: np. w śpiewie: ćwiczenia rytmiczne, głosowe, słuchowe, oddechowe; w zabawie: ćwiczenia wszystkich grup mięśniowych. Dlatego też na lekcję śpiewu dobieramy takie piosenki, by w toku śpiewania ich wszystkie rodzaje ćwiczeń wystąpiły; na lekcję ćwiczeń cielesnych takie zabawy, by wszystkie grupy mięśniowe były poruszone. Dobieramy więc materiał (piosenki, zabawy) nietylko pod kątem widzenia treści (związek z innemi działami pracy), lecz również pod kątem widzenia umuzykalnienia wzgl. rozwoju fizycznego dziecka. Szczególnie wystąpi to w lekcjach ćwiczeń cielesnych; każda lekcja musi być tak pomyślana, by przez wykonywanie różnych zabaw wszystkie grupy mięśniowe były poruszone. Musi więc tych zabaw być kilka, muszą one być wykonywane w pewnej kolejności. Wprowadzając natomiast nową jakąś zabawę, nauczyciel musi wiedzieć, które mianowicie grupy mięśniowe będą przez wykonywanie tej zabawy poruszone, którą z dawnych zabaw zastąpi nam zabawa nowo wprowadzona. Nowe zabawy wprowadzamy co kilka lekcyj — np. jedną w tygodniu; przez wprowadzenie zabaw, zastępujących dotychczasowe zabawy w pewnym porządku, tworzymy ośnowę lekcji. Przykład (z książki Skierczyńskiego i Krawczykowskiego, str. 47). Ośnowa I, 1. „Różyczka” (zabawy ze śpiewem), 2. „Policjant” (zabawa orjentacyjno-porządkowa), 3. „Woreczki” (zabawa bieżna), 4. „Murzyn” (zabawa rzutna). 5. „Skoki wróbelka” (zabawa skoczna). 6. „Ptaszek” (zabawa ze śpiewem). Tę ośnowę stopniowo zmieniamy przez wprowadzanie: na miejsce „Różyczki” — „Ptaszka”, na miejsce zaś „Ptaszka” — zabawy „Ojciec Wirgiljusz”; na miejsce zabawy skocznej „Skoki wróbelka” zabawę z tego samego działu „Skoki konika” i t. p. Zmienia-

my więc stopniowo osnowę I-szą i dopiero wtedy, kiedy wszystkie zabawy, występujące w osnowie I-szej, zostały zastąpione innemi zabawami, z tych samych działów—mamy gotową osnowę II-gą, którą potem w ten sam sposób zmienimy na osnowę III-cią i t. d. W związku z tem jednak trzeba pamiętać, że w pierwszych dniach i tygodniach pracy w kl. I-szej nie wystąpi żadna osnowa, gdyż nie mamy jeszcze odpowiednio opracowanego materiału; w ciągu więc okresu przygotowawczego opracujemy z dziećmi tyle zabaw, by już w piątym — szóstym tygodniu osnowa I-sza mogła być opracowana. To samo dotyczy lekcji śpiewu, a mianowicie: stopniowego wprowadzania poszczególnych ćwiczeń na odpowiednio dobranych piosenkach.

I jeszcze o jednej rzeczy nie wolno zapominać. Mówimy, że nie mamy z dziećmi opracowanego odpowiedniego zapasu zabaw i piosenek; lecz wiemy, że każde dziecko przynosi ze sobą do szkoły pewien zapas zabaw i piosenek w danej miejscowości rozpowszechnionych. Trzeba tylko wiedzieć, jakie mianowicie piosenki i zabawy dzieci znają, i czy wszystkie dzieci znają jednakowe zabawy i piosenki. Jeżeli wszystkie dzieci znają jednakowe piosenki i zabawy, nauczyciel musi zapoznać się z temi piosenkami i zabawami, utrwalić je i wykorzystać na lekcjach śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Gorzej jest, jeżeli jakaś zabawa niewszystkim dzieciom jest znana: trzeba ją wtedy opracować ze wszystkiemi, co jednak nie będzie już rzeczą trudną. W każdym razie jednak, nie wolno nauczycielowi tego zapasu piosenek i zabaw, które dziecko w chwili wstąpienia do szkoły posiada, zignorować lub zlekceważyć.

Wracając do prowadzonych w pierwszym dniu lekcji śpiewu i ćwiczeń cielesnych opracowanemi; nie będą one jednostkami metodycznymi, ściśle według zasad metodyki śpiewu i ćwiczeń cielesnych opracowanemi; nie będą one tak długo, aż będziemy mieli odpowiedni zapas opracowanego materiału t. zn. do czwartego — piątego tygodnia pra-

cy. Natomiast całą uwagę naszą skierujemy na stronę porządkową w zabawach, jak ustawiać się w koło, w pary itd.

Zabawa z dzwonkiem („Paweł i Gawęł”) ma na celu wprowadzenie dzieci w zbiorowe życie szkolne. Przebieg tej zabawy jest następujący:

Dzieci tworzą koło, w środku którego znajduje się dwoje dzieci. Mają one na twarzach maski, które przytrzymuje się tasiemkami. Maski te nie mają otworu dla oczu. — Jedno z dzieci ma w ręku dzwoneczek. Gra rozpoczyna się od tego, że dziecko z dzwonkiem pyta się: „gdzie ty, Pawełku?”. Drugi odpowiada: „Ja tutaj, Gawęłku!” Pierwsze dziecko: „Łap mnie, Pawełku!” Dziecko z dzwonkiem porusza się w kole, dzwoniąc od czasu do czasu, drugie stara się je złapać.

Po tej zabawie (albo i przed) zachęcamy dzieci do wykonania tych zabaw, jakie z okresu przedszkolnego znają.

4. Wychodzenie dzieci z klasy na przerwę czy też do domu i wchodzenie do klasy po dzwonku winno być unormowane; nauczyciel stosuje zasady, obowiązujące w tej sprawie w danej szkole. Można więc kazać dzieciom ustawiać się parami: będzie to możliwe wtedy, kiedy dzieci mogą parami przechodzić również przez drzwi i przez korytarz aż na schody. Można kazać wychodzić pojedynczo (jedno za drugim). Chodzi o to, by dzieci przy wychodzeniu i wchodzeniu zachowały pewien porządek. Dlatego też nie będzie dobrze, jeśli, wychodząc np. parami, dzieci pary te tworzą dowolnie: za każdym razem zmienia dziecko partnera w parze; porządek wychodzenia i wchodzenia winien być ustalony zgóry na cały rok szkolny.

Drugi dzień pracy. Zapowiadając dzieciom, że następnego dnia będą rysowały, nauczyciel musi mieć przygotowaną odpowiedź na dwa zasadnicze pytania: 1. czym dzieci będą rysowały, 2. skąd się weźmie narzędzia pracy.

Ad. 1. Program rysunków mówi na str. 21—22 (projekt programu „Rysunek” z r. 1933) o tem, jakich narzędzi dzie-

ci mają używać na lekcjach tego przedmiotu. Można więc będzie posługiwać się ołówkiem, piórkiem, patykiem (drewnikiem) i t. p. Wybór pozostawiony musi być nauczycielowi; przypuszczamy, że w poważnej mierze na wybór ten wpłynie poznanie środowiska, a więc, na jakie narzędzia mogą sobie dzieci (a raczej ich rodzice) pozwolić. Zaznaczamy tylko, że mówiąc o ołówku, nie chcielibyśmy przez to wyrobić przekonania, że za jedyne narzędzie w tym dziale pracy uważamy ołówek. (Co do tego, na czym dzieci będą rysowały, uważamy sprawę za przesądzoną: na kartkach).

Ad. 2. Jak zorganizować zakup potrzebnych dzieciom do pracy narzędzi? Jest to sprawa ważna, sprawiająca nauczycielowi dużo trudności. Dziś wystąpiła już kwestja ołówków i kartek i narzędzi do rysowania; zczasem wystąpi potrzeba zaopatrzenia się w pióra, atrament, papier, książki, kredę do tablicy; kto to ma dziecku dać i w jaki sposób? Przypuśćmy, że książkę ojciec każdy dziecku kupi; jest to wydatek, raz do roku czyniony i powszechnie za potrzebny uznany; lecz narzędzia i materiały? A przecież, kiedy dziecko nie ma narzędzi czy materiałów (niezależnie od tego, z jakich powodów), to na tem cierpi praca szkolna i wyniki nauczania. Sądzimy, że jakieś prymitywne narzędzia i materiały dzieci winny przynieść z domu, np. ołówki, które mogą być do różnych prac używane; ten ołówek będzie przytem przez dłuższy czas jedyną zewnętrzną oznaką, że dziecko jest uczniem. Lecz i te narzędzia (czy materiały) musi nauczyciel mieć w zapasie, by wypożyczyć uczniom, kiedy okaże się, że ten lub ów swój ołówek zgubił lub zapomniał. Inne narzędzia, a zwłaszcza materiały, do pracy potrzebne, musi nauczyciel kupować razem i sam dzieciom przydzielać. Fundusze na ten cel mogą być dostarczone: a) przez samych uczniów — w postaci składek (o tem jeszcze w piątym dniu drugiego tygodnia), b) przez Komitet Rodzicielski, c) przez samego nauczyciela. Ten ostatni wypadek uważamy za niewłaściwe rozwiązanie zagadnienia;

nauczyciel bowiem nie może i nie powinien dokładać swych pieniędzy do pracy swej zawodowej. Jeżeli jednak możliwość tego wypadku przewidujemy, to tylko w celu podkreślenia, że w pierwszych dniach pracy wszystkie możliwości muszą być wykorzystane, by pracę w kl. I-szej od razu na właściwym poziomie postawić, by w żadnym wypadku nie dopuścić do zmarnowania tak drogiego — i tak ważnego dla całego roku szkolnego — pierwszego tygodnia. Sądzymy jednak, że rzadkie będą wypadki, kiedy nauczyciel zmuszony będzie z własnej kieszeni wydawać pieniądze na materiały dla dzieci; tam, gdzie jest współpraca szkoły z domem — tam wypadek ten nie będzie miał miejsca.

Trzeci dzień pracy. 1. W tem miejscu trzeba słów kilka powiedzieć o ćwiczeniach przedlekcyjnych (zajęciach wstępnych). Pominiemy tutaj sprawę modlitwy przed lekcjami, jako też części zajęć wstępnych, która co do potrzeby istnienia nie może budzić zastrzeżeń, co do sposobu wprowadzenia zaś wymagałaby o wiele obszerniejszego omówienia. Poza tem codziennie musimy: sprawdzić obecność, sprawdzić czystość dzieci i t. p., jednym słowem musimy nawiązać z klasą kontakt. Będziemy robili to w miarę wprowadzania poszczególnych fragmentów tych zajęć. Wczoraj sprawdziliśmy po raz pierwszy obecność dzieci według spisu uczniów; od dziś więc będziemy to czynili codziennie. W czwartym dniu pracy wystąpi zagadnienie czystości u dzieci. W ten sposób wytwarzać będziemy u dzieci pewne nawyki; rzeczą nauczyciela będzie tak te zajęcia zorganizować, by nie wpaść w szablon. Nie musimy codziennie odczytywać listy; po pewnym czasie zapoznamy się z dziećmi do tego stopnia, że od razu zauważymy, czy wszystkie dzieci są w szkole obecne, i kogo mianowicie nie ma. To samo w dziedzinie czystości. Sądzymy, że chwila ta nastąpi z końcem okresu przygotowawczego. Wtedy zajęcia wstępne zajmą nam najwyżej do 5 minut; wtedy też

resztę czasu, przewidzianego na zajęcia wstępne, będziemy mogli poświęcić na przedlekcyjne ćwiczenia cielesne.

Odpowiednie zarządzenia władz szkolnych normują sprawę przedlekcyjnych ćwiczeń cielesnych w ten sposób, że w kl. I i II nie muszą być one prowadzone. Jeżeli jednak nauczyciel widzi potrzebę tych ćwiczeń i ma warunki, umożliwiające prowadzenie tych ćwiczeń — będzie je niewątpliwie prowadził. Lecz w pierwszych dniach i tygodniach brak nam do tego rodzaju ćwiczeń odpowiedniego materiału; przecież ćwiczenia te winny być lekcją ćwiczeń cielesnych, zawierającą wszystkie trzy zasadnicze jej etapy. Dopiero więc wtedy, kiedy każdą lekcję ćwiczeń cielesnych w kl. I-ej będziemy mogli skonstruować jako jednostkę metodyczną — może być mowa o wprowadzeniu ćwiczeń cielesnych przedlekcyjnych. Będzie to możliwe dopiero pod koniec okresu przygotowawczego, a więc wtedy, kiedy odpadną nam inne fragmenty zajęć wstępnych.

2. Po raz pierwszy pod koniec drugiej lekcji staramy się wraz z dziećmi ustalić, cośmy dzisiaj robili. Jest to zagadnienie, dotychczas mało w praktyce szkolnej stosowane. To zagadnienie pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem planowania pracy: ustalania celu, etapów i dróg, do celu prowadzących. Nie wdając się w szczegóły tych zagadnień, twierdzimy, że dziecko od najmłodszych lat winno wiedzieć, co będzie robiło, w jakim celu, (w takim rozumieniu celu, jaki jest zgodny z psychiką dziecka w danym okresie rozwojowym), przy pomocy jakich środków; po zakończonej pracy dziecko winno uświadomić sobie, czy i o ile zamierzony cel został osiągnięty, czy plan pracy był zgodny z faktycznym przebiegiem pracy. Praktycznie więc będziemy już od pierwszych dni pobytu w szkole planowali z dziećmi naszą pracę i pod koniec każdego dnia dokonaną pracę oceniali. Jesteśmy pewni, że zrealizowanie tych postulatów nie przysporzy nauczycielowi trudności, korzyść zaś z tego, za-

również dla dzieci, jak nawet i dla nauczyciela, jest widoczna.

3. Nauczanie wierszy jest jednym z trudniejszych działów pracy w kl. I-szej i wogóle w szkole powszechnej. Składa się na to kilka przyczyn: nauczyciel bardzo często nie posiada odpowiedniego zbioru wierszy, dla dzieci danego wieku; często też nieodpowiednio je opracowuje, lub też nieodpowiednio je wyzyskuje. Odsyłając czytelnika do szczegółowych metodyk tego działu pracy (m. i. Gnoińska: Nauczanie wierszy w I-szej klasie szkoły powszechnej), oraz do wskazówek metodycznych, w drugiej części naszej pracy zamieszczonych (Wiacek — Wiwczaruk — Karpowicz: Praca w klasie drugiej), zaznaczamy tutaj, że dzieci nie muszą każdego wiersza nauczyć się na pamięć. Każdy wiersz może być wyzyskany przez nauczyciela jako doskonała ilustracja innych działów pracy, a więc przede wszystkim rozmów: ilustracja tem lepsza, że piękną swą formą wywołująca zainteresowanie u dzieci, a przez to utrwalająca w świadomości dziecka te pewne rzeczy, które chcielibyśmy mu podać. Z tego też rodzi się u dzieci chęć wyuczenia się wierszyka, zapamiętania go i przyswojenia. Wiersz musi być przez nauczyciela odtworzony możliwie najlepiej, by tę piękną formę uczynić jeszcze piękniejszą, a więc jeszcze większe wzbudzić zainteresowanie. Musi tutaj wystąpić odpowiednia modulacja głosu, mimika, pewne ruchy i t. p. Prócz tego, celem wytworzenia lepszego obrazu całości, można w wierszu, zawierającym jakąś akcję, wstawiać, mową niewiązaną, pewne zdania, któreby łączyły ze sobą poszczególne zwrotki. Jednym słowem, trzeba odtworzyć wiersz z możliwie największą dozą artyzmu, by przez to wzbudzić możliwie największe zainteresowanie, dostarczyć dziecku możliwie najwięcej przeżyć.

4. W związku z myciem się i czyszczeniem ubrań wystąpi kwestja odpowiednich pomocy naukowych (narzędzi i materiałów). Potrzebne nam będą: umywalnia, woda, my-

dłó, ręcznik, później zaś szczoteczka do rąk; szczotki do ubrań; ścierki do ścierania kurzu; później jeszcze szczoteczki i proszek do zębów. Pytanie, czy materiałow tych dostarczy dzieciom szkoła, czy mają mieć własne, a jeżeli własne, czy mają je otrzymać w szkole, czy codziennie ze sobą przynosić. Sądzymy, że szkoła nie będzie w stanie wszystkiego tego dziecku dostarczyć; niektóre zresztą z wyszczególnionych tutaj pomocy muszą być stale przez dziecko używane, tak, by dziecko traktowało je jako niezbędną rzecz codziennego użytku. Uważamy więc, że ręczniki i szczoteczki do zębów muszą być własnością dziecka, przy czem dziecko będzie je stale do szkoły nosiło, a to dlatego, że przecież codziennie będzie tych narzędzi używało: codziennie zajdzie wypadek, kiedy trzeba ręce umyć, a po jedzeniu zęby i jamę ustną wypłókać. Szczotki do ubrań i butów, szczoteczki do rąk i ścierki będą własnością szkoły; musi ich być odpowiedni komplet. Poza tem w każdej sali lekcyjnej winna być umywalnia; nawet tam, gdzie jest osobna sala, w której uczy się klasa I-sza (to samo odnosi się i do kl. II), gdyż te klasy muszą często z umywalni korzystać. Lecz wtedy, kiedy przeprowadzamy z całą klasą ćwiczenia w myciu rąk, jedna umywalnia nie wystarcza; ustawiamy więc na tę lekcję kilka misek i wiader na zlewanie wody zużytej, by kilkoro dzieci mogło myć się jednocześnie. Mydła musi dostarczyć szkoła; trzeba jednak dostarczyć go w takiej postaci (masa mydlana w tubkach), by dzieci nie używały tego samego kawałka mydła. Ścierki do ścierania kurzu również winny być dostarczone przez szkołę.

Piąty dzień pracy. Z przebiegu pierwszej lekcji wynika, że rozmowy należałoby urozmaicić: wierszykiem, powiastką, piosenką, lub obrazkiem. Miałoby to na celu pewne ożywienie rozmowy, nie zaś zastąpienia obserwacji prawdziwej rzeczywistości przez rzeczywistość odtworzoną — np. na obrazku. Pamiętamy bowiem, że wiadomości rzeczowych (w tym wypadku o sadzie i ogrodzie) uczy się dzie-

cko zasadniczo na podstawie obserwacji, dokonanej w czasie wycieczki; jedynie w wypadku, kiedy z różnych względów wycieczka nie mogłaby się odbyć, nauczyciel byłby zmuszony zastąpić prawdziwy sad i ogród — namalowanym na obrazku. Sądzymy, że ten wypadek w klasie I-szej nie powinien mieć miejsca, trzeba raczej — ze względu na niepogodę — odłożyć wycieczkę, przesuując tem samem temat pracy dziennej na inny dzień, aniżeli uciekać się do obrazka. Inną natomiast rolę spełnia oglądanie obrazka, zastosowane w czasie rozmowy; pobudzi zainteresowanie dzieci, ożywi rozmowę i spowoduje żywsze wypowiadanie się klasy. Będzie to również z korzyścią dla utrwalenia przez dzieci treści rzeczowej, lecz przede wszystkim wpływanie na opanowanie przez dzieci języka. Takie samo ożywienie w lekcji rozmowy wprowadzi odpowiednio użyty wierszyk, powiastka, piosenka. Lecz zarówno obraz, jak również wierszyk, powiastka, piosenka nie mogą objąć wszystkich fragmentów, które dzieci na lekcji wycieczki do sadu i ogrodu zaobserwowały. Dotyczy to przede wszystkim obrazu, na którym nie może być wielu szczegółów, gdyż wtedy dziecko gubi się w nich. Wystarczy dać dzieciom kilka fragmentów, zawierających jakąś czynność, np. dzieci zrywają owoce; pracują w ogrodzie i t. p. I wkońcu jeszcze jedno: obraz ten nie może być później wykorzystany do skopjowania na lekcji rysunku, gdyby nawet dzieci miały rysować ten sam fragment, jaki był na oglądanym obrazku obserwowany.

Drugi tydzień.

Pierwszy dzień pracy. W sprawie zajęć z zakresu kultury życia codziennego ustaliliśmy już w części ogólny pogląd, że wprowadzanie nowych ćwiczeń z tego działu winno mieć miejsce w związku z tematami ośrodków pracy tygodniowej; ćwiczenia te później winny być przy

każdej nadarzającej się sposobności utrwalane. Do tej pory wystąpił nam jeden taki temat z tego działu: mycie rąk; wystąpił on w związku z obrazkiem scenicznym o Zosi; ćwiczenie to było powtarzane codziennie po każdej lekcji ćwiczeń cielesnych, a więc wtedy, kiedy dzieci pobrudziły sobie ręce; mogło być powtarzane przed ewentualnem jedzeniem i t. p. Na dzisiejszej lekcji występuje drugi temat: ścieranie kurzu z ławek i wogóle sprzętów szkolnych. Wywołany on został sytuacją, która się wytworzyła: oto zawieszaliśmy obrazy na ścianach, musieliśmy stawać na ławki lub krzesła; wprowadziliśmy podłożyliśmy papier, lecz mimo to przez nieuwagę ławki mogłyby się pobrudzić; zachodzi więc konieczność oczyszczania ławki z kurzu. Jak widać staramy się tak lekcję zorganizować, by wprowadzenie tematu zajęć praktycznych było wywołane potrzebą życiową, by wystąpiło w sytuacji naturalnej; zaznaczamy jednak, że mogą być inne sytuacje, w których temat ten może być wprowadzony. Może być wprowadzony wtedy, kiedy organizujemy wspólne śniadanie w klasie. Po opracowaniu tego rodzaju tematu, jako ćwiczenia nowego, muszą nastąpić ćwiczenia utrwalające; w danym wypadku za ćwiczenia utrwalające będziemy uważali codzienne ścieranie ławek przez dyżurnych.

Piąty dzień pracy. 1. Znowu mamy do czynienia z nowem ćwiczeniem w zakresie zajęć praktycznych, tym razem zajęć rękodzielniczych. Cel tego rodzaju ćwiczeń jest jasny: dzieci mają zdobyć elementarną technikę wyrażania się przez kształt (jak w rysunku przez barwę, w śpiewie przez melodię, w rozmowach przez mowę ustną i t. p.). Cel ten jest widoczny dla nauczyciela, dziecko nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego; robi coś, np. wije wianki, bo mu ten wianek jest potrzebny. Przed dzieckiem występuje również cel tego rodzaju pracy, ale jest to cel bliższy, praktyczny. Zagadnienie to jest jednak szersze i nie ogranicza się wyłącznie do lekcji zajęć praktycznych; w każdej pracy,

gdzie tylko to jest możliwe, winniśmy stawiać przed oczyma dziecka kwestję celowości jego pracy.

2. W związku z pierwszą lekcją musimy omówić z dziećmi: jak pokryjemy kosztą dekoracji naszej sali. Nasz pogląd na tę sprawę staraliśmy się już przedstawić w poprzednich rozważaniach, tutaj zaznaczymy tylko, że o ile dzieci mają płacić na pewne wspólne potrzeby (dekoracja sali, kreda atrament, mydło i t. p.) składki — to nauczyciel musi tę sprawę z dziećmi omówić i to wtedy, kiedy sprawa ta jest aktualna, jest wywołana potrzebą życia.

3. Nie jest też obojętnem, czem salę lekcyjną udekorujemy. Przedewszystkiem trzeba zastanowić się, jakie obrazy mogą być tutaj wykorzystane. Wiemy, że takie obrazy, jak portrety Marszałka Piłsudskiego i Pana Prezydenta R. P. oraz Godło Państwa znajdują się na pewno na ścianach i to na miejscach najbardziej widocznych. (Obrazy te nie muszą wisieć na ścianie w sali, w której uczy się klasa pierwsza, od pierwszego dnia pobytu dziecka w szkole; mogą znaleźć się na ścianie dopiero w związku z odpowiednią okolicznością, jaką będzie święto Niepodległości. Znajdą się wtedy przed dziećmi w sytuacji naturalnej, a tem samem uwaga dzieci będzie na nie w większym stopniu zwrócona). Inne obrazy muszą być tak dobrane, by treścią swą były dla dzieci zrozumiałe, oraz by były w danej chwili w sferze zainteresowań dzieci. Nietylko więc przedstawiona na obrazie rzecz, osoba, lub zjawisko, lecz również sposób ujęcia, jak wkońcu tło (np. pora roku) muszą być zgodne z zainteresowaniami dzieci, by obraz z całokształtem przeżyć dziecka harmonizował, by przeżycia te potęgował.

4. Pewnego wyjaśnienia wymaga sprawa przygotowanych na jutro kwiatów. Ponieważ za dobę kwiaty mogą nam zwiędnąć, umawiamy się, że niektóre dzieci zrobią rano w domu bukiety i przyniosą do szkoły. Mimo to jednak dzisiaj przygotowaliśmy kwiaty na jutro, wychodzimy bowiem z założenia, że praca była wywołana potrzebą naturalną i trzeba było ją wykonać.

CYKL II-GI

RODZICE NASI PRACUJĄ, A MY IM POMAGAMY

Charakterystyka cyklu. — Materiał naukowy. — Podział cyklu na sześć ośrodków pracy tygodniowej. — Omówienie ośrodków i przydział materiału naukowego. — Wskazówki metodyczne (w tem rozwiniecie jednego ośrodka pracy tygodniowej na jednostki lekcyjne).

1. *Charakterystyka cyklu.*

Cykl drugi, przewidziany przez nas na 6 tygodni czasu, winien mieć w pracy naszej doniosłe znaczenie, zarówno w dziedzinie wychowania, jako też w dziedzinie nauczania.

Pierwsze dwa tygodnie czasu poświęciliśmy przede wszystkim na wytworzenie miłego nastroju, by w ten sposób dziecko ze szkołą oswoić, by mu pobyt w szkole uprzyjemnić. Potraktowaliśmy dziecko jako miłego gościa, który z każdej chwili pobytu w szkole winien wynieść przyjemne wrażenie. Uważamy więc, że nastrój ten będzie już stale w pracy naszej dominował; dlatego też teraz pozwolimy sobie na wyprowadzenie dziecka poza mury szkoły. Spróbujemy teraz postawić przed dzieckiem pewien kompleks życiowy, któremu na imię: dziecko w domu i szkole; spróbujemy poddać ten kompleks analizie; przyjrzeć się występującym w tym kompleksie rzeczom, ludziom i zjawiskom, a przez to wzbudzić w dziecku po raz pierwszy może w życiu refleksje na temat jego stosunku do otaczającej je rzeczywistości.

Do tej pory żyło dziecko wyłącznie swą osobą; wszystkie jego poczynania, zabawy i prace wychodziły od zaspokojenia własnych potrzeb. Dziecko widziało otaczające je rzeczy, ludzi i zjawiska, lecz do oceny ich podchodziło wyłącznie z punktu widzenia swych potrzeb i zainteresowań; jednym słowem, dziecko było w własnym

przekonaniu tem centrum, dokoła którego wszystkie rzeczy, ludzie i zjawiska życiowe są rozmieszczone i zgrupowane. Teraz dziecko wstąpiło do szkoły; zetknęło się z gromadką rówieśników, tak samo do otaczającej ich rzeczywistości ustosunkowanych. Czy więc dane dziecko ma w tej gromadzie pozostać nadal tym punktem środkowym, dokoła którego wszystkie inne (w tej liczbie i wszyscy rówieśnicy) się kręci, czy też z tego zbioru różnych jednostek ma się wytworzyć grupa dzieci, umiających już do pewnego stopnia rezygnować ze swych zachcianek i wymagań na rzecz innych, zdolnych już do podporządkowania się interesom grupy, a więc — uspołecznionych?

W pierwszych dwóch tygodniach nie mogliśmy na te rzeczy zwracać uwagi. Celem naszej pracy w tym czasie było ośmielenie dzieci, pobudzenie ich do aktywności, do wyładowywania swej energii; uważamy, że cel ten został osiągnięty. Teraz przystąpimy do wytwarzania u dzieci instynktów społecznych, do przetwarzania zbioru różnych jednostek na grupę społeczną. Będziemy więc wraz z dziećmi analizować ich stosunek do rodziców i rodzeństwa; do zwierząt domowych i roślin; do pracy ludzi i zwierząt; do przedmiotów użyteczności codziennej; przez to stworzymy grunt do uświadomienia sobie przez dziecko jego stosunku do kolegów, do pracy i zabawy z tymi kolegami w szkole i poza szkołą. Wywołamy u dziecka podświadome poczucie przynależności do pewnych grup społecznych, wycucie pewnych praw, rządzących temi grupami, a przez to rozbudzymy w dziecku pierwszą potrzebę łączenia się z grupą — bądź dla zabawy, bądź też dla pracy. Cykl więc drugi — to okres pracy przygotowawczej w dziedzinie wychowania; okres, w którym rozpoczynamy planową pracę nad uspołecznieniem dziecka.

2. Charakterystyka materiału naukowego.

Również i w dziedzinie pracy dydaktycznej cykl II-gi winien być potraktowany jako okres wybitnie przygotowawczy. Charakter pracy dziecka w pierwszych dwóch tygodniach był raczej zabawowy; wystąpiły tam wprowadzie pewne, w systematycznym kursie pracy przewidziane ćwiczenia, np. wdrażanie dzieci do porządku, lecz ćwiczenia te wystąpiły wyłącznie okolicznościowo — przy zabawie i przy pierwszej próbie pracy. Te działy pracy, które wymagają ze strony dziecka większego wysiłku myślowego, a więc czytanie, pisanie, rachunki — nie wystąpiły wcale. Można więc powiedzieć, że pierwsze próby pracy systematycznej w dziedzinie poszczególnych działów pracy (przedmiotów) będą mogły dopiero teraz być zapoczątkowane. Przystąpimy teraz do poznawania otaczającej nas rzeczywistości, a przy tem rozpoczniemy prace przygotowawcze do zbierania w zakresie każdego działu pracy materiałów, które później będziemy wykorzystywali.

To przygotowanie materiałów do ogólnej pracy wystąpi przedewszystkiem w dziedzinie nauki *czytania i pisania*.

W dziedzinie nauki *czytania* nauczyciel musi przedewszystkiem zdecydować się, jaką metodę pracy zastosuje: wyrazową czy zdaniową: musi to uczynić teraz, o ile do tej pory nie powziął jeszcze ostatecznego postanowienia. Teraz bowiem zajdzie konieczność przygotowania sobie materiału, zasobu wyrazów względnie zdań, które w dalszych tygodniach będą wykorzystane. Co to znaczy? Przypomnijmy sobie, jakie etapy pracy muszą być w obu metodach, wyrazowej i zdaniowej, uwzględnione. Za podstawę pracy w obu metodach bierzemy analizę, a więc rozkładanie większych całości na mniejsze elementy. Uwzględnimy przytem następujące etapy: I. rozkładanie całości myślowej na zdania; II. zdania na wyrazy; III. wyrazu na zgłoski; IV. zgłoski na dźwięki. Kiedy te etapy

mają być przerabiane? W *metodzie zdaniowej* etap pierwszy, wyodrębnianie zdań z całości myślowych, zajmie nam 2—3 tygodni; etap drugi, wyodrębnianie wyrazów ze zdań, zajmie nam również 2—3 tygodni; potem jeden tydzień poświęcimy na wyodrębnianie zgłosek (etap trzeci) i przystąpimy do wyodrębniania dźwięków (etap czwarty). W *metodzie wyrazowej* na etap pierwszy poświęcimy znikomą ilość czasu i odrazu przejdziemy do etapu drugiego, do rozkładania zdania i wyodrębniania wyrazów, nad tym etapem zatrzymamy się dłużej 5—6 tygodni, potem przejdziemy do etapów trzeciego i czwartego. Cykl więc drugi będzie całkowicie poświęcony na analizę całości myślowej i wyodrębnianie zdań, oraz na analizę zdania i wyodrębnianie wyrazów; szczegółowa analiza wyrazów i wyodrębnianie zgłosek i dźwięków w cyklu drugim nie wystąpią. Musimy sobie dobrać odpowiedni materiał zdaniowy i wyrazowy. W *metodzie zdaniowej* musimy wprowadzić takie zdania, w których byłyby użyte odpowiednie wyrazy: przez porównywanie tych wyrazów dzieci powinny wyczuć, że pewne ich elementy, zgłoski i litery są te same. W *metodzie wyrazowej* ograniczymy się do odpowiedniego doboru wyrazów. Niezależnie od obranej metody musimy mieć przewidzianą kolejność dźwięków, to znaczy, w jakiej kolejności będziemy dźwięki i litery wprowadzali. Od tego uzależnimy dobór potrzebnych nam wyrazów i zdań.

Pozatem zastanowimy się nad sprawą syntezy, t. j. składania większych całości z mniejszych elementów. I tutaj również uwzględniamy następujące cztery etapy: I. składanie ze zdań całości myślowych; II. składanie z wyrazów zdań; III. składanie ze zgłosek wyrazów; IV. składanie z dźwięków (liter) zgłosek i wyrazów. Etapy te są, jak widzimy, odpowiednikami etapów, następujących w procesie analizy; lecz pamiętać musimy, że dany etap w działle syntezy nie może być stosowany jednocześnie z odpo-

wiednikiem w dziale analizy. Ażeby to lepiej zrozumieć, porównamy czasowo poszczególne etapy w analizie i syntezie.

(Metoda zdaniowa jako właściwsza):

Tydz. pracy:	Dział analizy:	Dział syntezy:
III	Rozkładanie całości my- ślowych i wyodrębnia- nie zdań	—
IV		—
V		—
VI	Rozkładanie zdań i wy- odrębnianie wyrazów.	Składanie ze zdań więk- szych całości myślo- wych. Próba układa- nia zdań i wyrazów.
VIII		
VIII		
IX	Wyodrębnianie zgłosek „ dźwięków	Skład. z wyrazów zdań
X		
XI		
XII		Składanie ze zgłosek i głosek wyrazów
i t. d		

Z powyższego widzimy, że składanie większych całości z mniejszych elementów występuje dopiero wtedy, kiedy dzieci już mają utrwalony proces rozkładania danej całości na elementy; składanie zaś wyrazów z dźwięków, jako etap najtrudniejszy, odsuwamy na okres dalszy, na XVII — XX tygodnie pracy *).

Reasumując to, co powyżej powiedzieliśmy w sprawie czytania, stwierdzamy, że w związku z cyklem drugim musimy wprowadzić pewną ilość odpowiednio dobranych zdań i wyrazów, które w dalszej pracy wykorzystamy

*) Powyżej przedstawiona tabelka jest jedynie próbą unaocznienia teoretycznych rozważań; próbą, która powinna Czytelnika zachęcić do zgłębienia i przemyślenia tych zagadnień, nie zaś do niewolniczego trzymania się szablonu.

jako materiał do analizy szczegółowej i syntezy. Przykłady zdań i wyrazów podajemy w przydziałach tygodniowych.

W dziale *pisania* mamy również do opracowania materiał przygotowawczy, inaczej mówiąc, mamy przygotować grunt do systematycznej pracy w dalszych tygodniach. Mamy bowiem w kl. I-szej nauczyć dzieci pisać; lecz wiemy, że czynność pisania nie jest łatwa i nie możemy od razu do niej przejść bez odpowiednio potraktowanego okresu przygotowawczego. Przedewszystkiem dziecko musi wyczuć, że pisanie polega na umiejętności stawiania pewnych znaczków, występujących w grupach. Dziecko musi wyczuć związek, zachodzący między obrazem graficznym wyrazu, a rzeczą czy osobą, której nazwą jest ten wyraz. Jednym ze środków prowadzących do zrozumienia przez dziecko tego związku, będzie rysunek, jako etap przejściowy między faktycznym obrazem danej rzeczy, a obrazem graficznym danego wyrazu. Dziecko widzi dom; rysuje dom; podpisuje pod rysunkiem „dom”; lecz ten podpis pod rysunkiem jest dla dziecka narazie też rysunkiem, nie zaś pismem, gdyż nie rozumie ono jeszcze istoty pisania. Dopiero po całym szeregu tego rodzaju ćwiczeń dziecko uświadamia sobie, że podpis „dom” to tylko symbol danej rzeczy, symbol, w którym występują trzy osobne elementy graficzne: *d*, *o*, *m*. I teraz dopiero możemy przystąpić z dzieckiem do pisania zarówno liter, jako też i wyrazów, już jako elementów pisania. Nastąpi to nie wcześniej, jak za 5—6 tygodni; wobec czego prawdziwe pisanie wystąpi dopiero w 9—10 tygodniu, wtedy, kiedy w dziale czytania będziemy analizowali wyrazy i wyodrębniali litery. Cały natomiast czas, w którym opracowujemy drugi cykl ośrodków, wykorzystamy na odrysowywanie wyrazów — na odwzorowywanie.

W dziale *arytmetyki* wprowadzimy w związku z cyklem drugim wyróżnione przez program „ćwiczenia przygoto-

wawcze"; nie będziemy jednak tych ćwiczeń opracowywali przez całe 6 tygodni i już po 3 tygodniach przejdziemy do właściwej arytmetyki, do liczenia w zakresie 5.

W zakresie *ćwiczeń cielesnych*, dążyć będziemy do tego, by w związku z opracowywanym cyklem drugim opracować jedną (pierwszą) osnovę lekcji; dopiero wtedy lekcje ćwiczeń cielesnych staną się jednostkami metodycznymi i dopiero wtedy można będzie systematycznie je prowadzić. Dotyczyć to będzie również w pewnej mierze *śpiewu*: w ciągu najbliższych tygodni opracujemy kilka piosenek, a w związku z nimi będziemy wyrabiali w dzieciach poczucie rytmu, słuchu i głosu.

W zakresie rysunków i zajęć praktycznych, oraz pogadanek i wycieczek, specjalnych celów, które mielibyśmy w związku z opracowywanym cyklem drugim osiągnąć, nie stawiamy: przez zestawienie materiału naukowego, na poszczególne tygodnie przewidzianego, zorientować się można, co zamierzamy opracować w związku z cyklem II-gim.

3. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej.

Przejdziemy teraz do podziału cyklu drugiego na ośrodki pracy tygodniowej. Pamiętając o tem, że tematem naczelnym, opracowywanym w ciągu tych 6 tygodni, jest: „Rodzice nasi pracują, my zaś im pomagamy”, skierujemy przede wszystkim uwagę dzieci na *dom i rodzinę*, jako zjawisko życiowe, dziecku najbliższe, od którego przejdziemy do opracowywania zjawisk dalszych. Bezpośrednio po tem zatrzymamy się na *zwierzętach domowych i roślinach* w naszym *ogrodzie*; wystąpi tu po raz pierwszy zagadnienie użyteczności chowanych w domu zwierząt i roślin. Potem wyprowadzimy dzieci w *pole*; zaobserwujemy, co się tam (w tym czasie) dzieje; jak tam rodzice nasi pracują i kto

im w tej pracy pomaga. Dalej przejdziemy na *pastwisko*; tam też ktoś coś robi; co, jak i w jakim celu? Pójdziemy też do lasu i zaobserwujemy, co się dzieje w lesie, jak las teraz wygląda, jak się zmienił w jesieni. Wkońcu uświadomimy sobie, jak ludzie wyzyskują porę jesienną dla swej pracy i egzystencji, *jakie dary przynosi nam ze sobą jesień*; będzie to naturalnem zebraniem w całość poznanych kolejno zjawisk i utrwaleniem zdobytych wiadomości.

W ten sposób wyodrębniliśmy z tematu naczelnego, będącego hasłem, pod którem opracowujemy cykl drugi, sześć podtematów rzeczowych, które będą naturalnemi ośrodkami zainteresowań w pracy naszej w ciągu sześciu tygodni. Inaczej mówiąc, cykl drugi podzieliliśmy na sześć następujących ośrodków pracy tygodniowej:

1. Mój dom: rodzina i rodzeństwo.
2. Mój dom: zwierzęta domowe i rośliny w naszym ogrodzie;
3. W polu;
4. Na pastwisku;
5. Las się zmienia;
6. Co nam dała jesień (dary jesieni)?

Należy do tych ośrodków przydzielić materiał naukowy z poszczególnych działów pracy, co też czynimy.

4. Przydział materiału naukowego do 1-go ośrodka pracy tyg. „Mój dom i rodzina“.

W y c i e c z e k w związku z tym ośrodkiem nie przewidujemy.

P o g a d a n k i i rozmowy (na tematy), jak się nazywam? gdzie mieszkam? kto jeszcze mieszka w domu? co robi ojciec? matka? rodzeństwo? jakie zwierzęta mamy? inne zabudowania przy domu? Samorzutne wypowiedzianie się dzieci na powyższe i inne tematy.

Rysunek z wyobraźni: jak pomagam ojcu (matce) w pracy; w naszym ogródku.

z pamięci: mój domek; studnia przy domu; wiadro na wodę;

Zajęcia praktyczne: zaj. rękodzielnicze: układamy z patyczków domki, drzwi, studnię;

zaj. z zakr. kultury: myjemy szklanki i garnuszki po śniadaniu;

Śpiew: piosenki „Gospośia” (H. Żukowska, Lirenka cz. I Nr. 48), „Domek wiejski” (ibidem, Nr. 76), „W domu najlepiej” (ibidem, Nr. 79).

Ćwiczenia cielesne: „Zbiórka według kolorów” (Skierczyński-Krawczykowski, Zabawy i gry ruchowe, str. 115).

Wiersze: „Młocka” (Konopnickiej), E. Sz.-Z. „Zosia — Gospośia” (Płomyczek Nr. 4 z r. 1933/34), L. Krzemieniecka „Ewa i kwiaty” (Płomyczek, Nr. 7 z r. 1933). Poza-tem można wykorzystać części niektórych wierszy ze zbioru St. Themersona „Nasi ojcowie pracują” (Warszawa, Gebethner i Wolff).

Czytanie: *metodą wyrazową*: Analiza całości myślowej i wyodrębnianie zdań (tylko w mowie). Analiza zdań i wyprowadzanie wyrazów podstawowych: tata, mama, dom, domek, komin, lala, lale, ława, Ola, Ela; *metodą zdaniową*: Analiza całości myślowych i wprowadzenie zdań: mama ma koszyk; tata ma młotek, Ola i Ela idą do domu; Ola ma lalę; lala ma kapelusik.

Pisanie: Odwzorowywanie poznanych wyrazów i zdań.

Arytmetyka: Ćwiczenia orientacyjne, dotyczące położenia i ruchu; wyodrębnianie cech ilościowych: porównywanie długości, pojemności, szeregowanie przedmiotów zbioru.

5. Przydział materiału naukowego do 2-go ośrodka „Zwierzęta domowe i rośliny w ogrodzie“.

Wycieczki: Wycieczki (1 godz.) do ogrodu warzywnego i sadu owocowego.

Pogadanki i rozmowy: o roślinach w ogrodzie; o owocach i drzewach owocowych, o kotku i piesku, o drobiu. Samorzutne wypowiadanie się dzieci.

Wiersze: J. Kamińska: „Makówki — grzechotki“, (Płomyczek, Nr. 5 z r. 1932/33). Zagadka o kotku (Płomyczek Nr. 4 z r. 1932/33), oraz niektóre wierszyki o zwierzętach, H. Ożogowskiej „Nasi przyjaciele“ (Płomyczek Nr. 6 z r. 1932/33). Dużo też jest wierszyków o zwierzętach domowych w ilustrowanych książeczkach dla małych dzieci.

Spiew: piosenki: „Kotek i myszki“ (Żukowska: Liranka I, Nr. 42) „Cip, cip kureczki“ (ibidem Nr. 49).

Ćwiczenia cielesne: zabawy: „Mak“ (Skierczyński-Krawczykowski, Zabawy, str. 84).

Rysunek: z *wyobraźni*: mój piesek koło budy: kotek łapie myszki; kura z kurczętami (w ogrodzie);

z *pamięci*: burak, marchew, owoce.

Zajęcia praktyczne: *zaj. rękodzielnicze*: Modelowanie owoców, warzywa.

zaj. z zakr. kultury: myjemy i ocieramy owoce przed jezeniem.

Czytanie: *metodą wyrazową*: Analiza zdania i wyprowadzenie wyrazów podstawowych: kot, koty, sad, buraki, mak.

metodą zdaniową: Analiza całości i wyprowadzenie zdań: to jest kot; to są koty; kotek je mysz; koty idą do domu; to jest sad; tato wozi buraki; Ela je mak.

Pisanie: Odwzorowywanie poznanych wyrazów i zdań.

Arytmetyka: Porównywanie dwóch zbiorów zapomocą tworzenia par przedmiotów po jednym z każdego ze zbiorów danych.

6. Przydział materiału naukowego do 3-go ośrodka „W polu“.

Wycieczka: idziemy w pole.

Pogadanki i rozmowy na tematy: orzą, o koniu; kopią kartofle; gdzie się podziały ptaki. Samorzutne wypowiadanie się dzieci.

Wiersze: B. Z. „W polu“ (Płomyczek Nr. 1 z roku 1933/4). „Prośba do chmurki“ Konopnickiej (Gnoińska: Nauczanie wierszy str. 62).

Śpiew: Piosenki: „Rolnik“ (Żukowska: Lirenka, cz. I, N. 56); „Pieśń rolnika“ (ibidem N. 51) na tę samą melodię; „Kto z nas widział wietrzyk“ (Germanówna — Gry i zabawy), „W poniedziałek rano“ (Grodowska: Materiały i plany do nauki syntetycznej, str. 38); „Prośba do chmurki“ (Konopn.-Noskowski, Śpiewnik, Nr. 39).

Ćwiczenia cielesne: zabawy: „Skoki wróbelka“ (Skierczyński-Krawczykowski, str. 227).

Rysunek: z wyobraźni: jak dzieci pomagają rodzicom w pracy: w kopaniu kartofli, w zbiorce warzyw, zwożeniu i t. p.

z pamięci: koło u wozu, koszyk;

Zajęcia praktyczne. Zaj. rękodzielnicze: modelowanie kartofli, ptaków; robimy koszyczki;

zajęcia z zakr. kultury: utrwalanie tematów poprzednich.

Czytanie: metodą wyrazową: Analiza zdania i wyprowadzenie wyrazów podstawowych: pole, lipa, ptaki, wrona, kruk, Olek.

metodą zdaniową: Wyprowadzenie zdań: to jest pole, Ola i Ela idą na pole, tata ma pole; to pole mamy; ptaki na polu; wrona i kruk na polu.

Pisanie: Odwzorowywanie poznanych wyrazów i zdań.

Arytmetyka: Odwzorowywanie danego zbioru za pomocą liczmanów.

7. Przydział materiału naukowego do 4-go ośrodka „Na pastwisku“.

Wycieczki: jedna wycieczka na pastwisko (łąkę).

Pogadanki i rozmowy na tematy: dzieci pasą na pastwisku: krowy, owce; o krowie — jaki z niej mamy pożytek; o pożywieniu; o owcy; gdzie się podziały kwiatki? Pozatem: 1. Samorzutne wypowiedzianie się dzieci. 2. Rozmowa stosowana. Składanie całości ze zdań.

Wiersze: L. Wiszniewski: „Przygoda“, (Płomyczek Nr. 9 z r. 1933/4), „Zrywał Włodek kwiaty“ (Gnoińska, Nauczanie wierszy, str. 11), „Zwiedły wszystkie kwiatki“ (ibidem, str. 21), Dużo też można skorzystać z książeczki J. Porazińskiej „Pastereczka“ (Warszawa, Księg. J. Li-sowskiej); jest tam dużo wierszy o pastuszkach.

Śpiew: piosenki: „Gąsiareczek“ (Żukowska: Lirenka cz. I, Nr. 46), „Pastuszek“ (ibidem Nr. 36).

Ćwiczenia cielesne: zabawy: „Skoki zab — (Skierczyński-Krawczykowski, str. 227). „Żaby i bociany“.

Rysunek: z wyobraźni: pastuszek pasie bydło na pastwisku;

z pamięci: kwiatki, krowa, owca, bał;

Zajęcia praktyczne: zaj. rękodzielnicze: modelowanie zwierząt, o których mowa;

zaj. z zakr. kultury: czyszczenie butów (wobec tego, że w tym czasie większość dzieci nosi już obuwie), wycieranie z nóg błota.

Czytanie: metodą wyrazową: Analiza zdania i wyprowadzenie wyrazów podstawowych: owca, łąka, krowa, woda, trawa, osa, bał, Romek);

metodą zdaniową: Wyprowadzenie zdań: to jest łąka; to jest krowa; tu jest Romek; Olek robi bał; to bał na krowę; tu jest woda; tu lata osa; Analiza tych zdań i wyprowadzenie wyrazów podstawowych: łąka, krowa, Romek, Olek, bał, woda, osa.

Pisanie: Odwzorowywanie poznanych wyrazów i zdań.

Arytmetyka: Liczby i cyfry w zakresie 5.

8. *Przydział materiału naukowego do 5-go ośrodka „Las się zmienia“.*

Tydzień ten rozwijamy szczegółowo na jednostki dydaktyczne i lekcyjne na str. 132—133.

Wycieczki: pożądana jedna wycieczka do lasu.

Pogadanki i rozmowy na tematy: poco chodzimy do lasu: po drzewo, na grzyby; ptaki i zwierzęta leśne; las na wiosnę (w lecie); na jesieni. Pozatem: 1. Samorzutne wypowiedzianie się dzieci; 2. Rozmowy stosowane: składane ze zdań całości; próba składania zdań z wyrazów.

Wiersze: „Siedzimy, siedzimy“ (Gnoińska, Nauczanie wierszy, str. 63), E. Zarembina: „Hop sa sa!“ (Płomyczek, Nr. 5 z r. 1933/34), M. A. Kasprzycka: „Kłopoty Ruduni“ (Płomyczek Nr. 3 z r. 1933/34), E. Zarembina: „Wiewiórki“ (Płomyczek Nr. 10 z r. 1933/4).

Śpiew: piosenki: „Zajaczek“ (Żukowska: „Lirenka“, cz. I, Nr. 40), „Śmierć komara“ (ibidem Nr. 37).

Ćwiczenia cielesne: Zabawy: „Czarny lud“, „Murzyn“ (Skierczyński-Krawczykowski, str. 143).

Rysunek z wyobraźni: zbieranie grzybów: wiewiórka na drzewie; zając i myśliwy;

z pamięci: grzyby, drzewa, liście.

Zajęcia praktyczne: *zaj. rękodzielnicze:* modelowanie grzybów:

zaj. z zakr. kultury: tematy z poprzedniego tygodnia.

Czytanie: *metodą wyrazową:* Analiza zdania i wprowadzenie wyrazów las, lasek, lis, lisek, listek, wilk.

metodą zdaniową: Wyprowadzenie zdań: mama i Ola idą na grzyby; mama ma koszyk i nóż; Ola ma koszyk;

tu łąka, a tu las; to jest listek; to jest lis, a to jest lisek; to jest wilk.

Analiza tych zdań i wyprowadzenie wyrazów: las, lis, listek, lisek, wilk. Układanie całości i zdań — jak w dziele „mówienie”.

Pisanie: Odwzorowywanie poznanych wyrazów i zdań.

Arytmetyka: Dodawanie i odejmowanie w zakresie 5.

9. Przydział materiału naukowego do 6-go ośrodka „Dary jesieni”.

W związku z tym ośrodkiem powtarzamy i utrwalamy materiał naukowy, opracowany w tygodniach poprzednich; przy tej sposobności zwrócimy uwagę przede wszystkim na technikę wyrażania się w poszczególnych dziedzinach pracy.

Wycieczek — nie przewidujemy.

Pogadanki i rozmowy na tematy: skąd się wzięło pożywienie; o zbożu; o ogrodnictwie; o owocach. Pozatem: 1. Samorzutne wypowiadanie się dzieci. 2. Składanie całości ze zdań (próby składania zdań z wyrazów).

Wiersze: Można byłoby powtórzyć i utrwalić opracowane w poprzednich tygodniach wierszyki; można też wprowadzić nowe, tematem dostosowane do tematu ośrodka, np. S. Daszyńska: „Jaskółka i wróbel” (Płomyczek Nr. 2 z r. 1933/4), Zagadka o ptakach (Płomyczek Nr. 5 z r. 1933/4), M. A. Kasprzycka „W jesieni”, (Płomyczek Nr. 6 z r. 1933/4), E. Zarembina: „Narzekańcie żacy” (Płomyczek Nr. 13 z r. 1933/4), L. Wiszniewski: „Deszcz” (Płomyczek Nr. 13 z r. 1933/4).

Śpiew: To samo dotyczyć może piosenek; powtarzając opracowane dotychczas, większą uwagę zwrócimy na ich

wykonanie, a przez to na lepsze wyrobienie poczucia rytmiki, słuchu i głosu.

Ćwiczenia cielesne: Ograniczymy się również do utrwalenia opracowywanych do tej pory zabaw, wprowadzając je na poszczególnych lekcjach w różnych zestawieniach. Dotychczasowy bowiem zapas zabaw, którym rozporządzamy, da nam możliwość bez wprowadzania nowych budować już normalne osnowy lekcyjne; utrwalając poznane zabawy, będziemy mieli możliwość zwrócić uwagę na technikę ich wykonywania, a przytem na sprawne ustawianie się w kole, w parach i t. p.

Rysunek: z *wyobraźni*: jak zrywaliśmy jabłka; jak myjemy owoce przed ich spożyciem;

z *pamięci*: owoce, warzywa i t. p.

Zajęcia praktyczne: *zaj. rękodzielnicze*: modelowanie owoców, warzyw i t. p. *zaj. z zakr. kultury*: nowego tematu nie wprowadzamy, utrwalamy ćwiczenia poprzednio opracowane.

Czytanie: *metoda wyrazowa*: Analiza zdania. Wyprowadzenie wyrazów: sad, owoce, mak. Wyodrębnianie zgłosek z wyrazów. Składanie wyrazów ze zgłosek. W związku z pogadankami i rozmowami utrwalenie dawniej poznanych wyrazów.

metoda zdaniowa: Wyprowadzenie zdań: mama myje owoce, Ola i Ela idą; mama daje im owoce; to jest sad. Analiza tych zdań i wyprowadzenie wyrazów: owoce, sad, myje. Składanie całości i zdań z wyrazów, jak w dziale „mówienie”.

Pisanie: Odwzorowywanie poznanych wyrazów i zdań:

Arytmetyka: Wprowadzenie liczb i cyfr 5, 6, 7, 8, 9, 10.

10. Wskazówki metodyczne.

Podając powyższe przydziały materiału naukowego, pragnęlibyśmy podkreślić, że przydziały te zostały potraktowane przykładowo. Celowo podaliśmy szczegółowe tematy lekcji z niektórych przedmiotów, a nawet wskazaliśmy źródła, z których materiał do tych lekcji zaczerpnęliśmy, lecz uczyniliśmy to w tym celu, by wskazać, jaka winna być metoda pracy nauczyciela, nie zaś poto, by podany przez nas materiał bezkrytycznie wykorzystać. Zaznaczyć jednak już w tym miejscu musimy, że nie zamierzamy w ten sposób przeprowadzić nauczyciela przez cały rok szkolny, gdyż zdajemy sobie sprawę ze szkodliwych skutków tego rodzaju pracy. W dalszych więc rozdziałach ograniczymy się jedynie do charakterystyk cykli, przydziałów materiału naukowego do cykli (a więc w partjach grubych, które sam nauczyciel rozbije na jednostki tygodniowe, dzienne i lekcyjne), oraz do podkreślenia we wskazówkach rzeczy istotnie ważnych.

Przedewszystkiem więc — *tygodniowy plan lekcyjny*.

W części ogólnej podaliśmy teoretyczne zasady budowy tygodniowych planów lekcyjnych; wskazaliśmy tam, że ilość godzin, przeznaczonych w tygodniowym planie na naukę jakiegoś przedmiotu, musi zgadzać się z ilością przez programy naukowe przewidzianą; że punktem wyjścia do pracy tygodniowej musi być lekcja, podająca dzieciom wiadomości o rzeczach, osobach, zjawiskach — a więc wycieczka lub pogadanka; że bezpośrednio po tych lekcjach wystąpią zajęcia ze śpiewu, rysunków, zajęć prakt. i — na trzecim dopiero planie znajdują się zajęcia, wymagające pracy najbardziej systematycznej — rozmowy, czytanie, pisanie, arytmetyka. Lecz, jak widzieliśmy, w pierwszych dwóch tygodniach pracy z zasadami temi nie liczyliśmy się wcale, a to dlatego, że pierwsze dni pobytu dziecka w szkole muszą być potraktowane przedewszystkiem pod kątem

widzenia wytworzenia nastroju, wprowadzenia dziecka w życie szkoły. Dlatego też występują w tych dwóch tygodniach niektóre tylko działy pracy: — czytanie, pisanie, arytmetyka nie występują wcale. W następnych tygodniach, a więc przy opracowywaniu cyklu drugiego, działy te już wystąpią — aczkolwiek nie odrazu (rachunki) i niezupełnie wyraźnie (czytanie — pisanie). Dlatego też cały cykl drugi będzie, jeżeli idzie o plan lekcyjny, przejściem od planu początkowego w pierwszych dwóch tygodniach do planów normalnych, które stosować będziemy dopiero wtedy, kiedy już wszystkie działy pracy wyraźnie wystąpią.

Dla zorientowania Czytelnika podajemy poniżej plan tygodniowy na przykładzie siódmego tygodnia pracy (piąty ośrodek drugiego cyklu).

- | | | | | |
|---|---|---|------------|-----------------------------------|
| I | 1 | a | Wycieczka: | |
| | | b | | |
| | 2 | a | Pogadanka | Co widzieliśmy w lesie |
| | | b | Rysunek: | Zając i myśliwy |
| | 3 | a | Pisanie: | Podpisywanie rysunku: las, lasek. |
| | | b | Śpiew: | Zajaczek. |
-

- | | | | | |
|----|---|---|-------------|---------------------------------------|
| II | 1 | a | Pogadanka | Poco chodzimy do lasu |
| | | b | Zaj. prakt. | Modelowanie zwierząt leśnych, grzybów |
| | 2 | a | Czyt. pis. | I*) lis, lisek |
| | | | | II to jest lis, a to jest lisek |
| | | b | Wiersz: | „Siedzimy, siedzimy” |
-

*) W dziale czytania przez I oznaczamy tematy lekcji metodą wyrazową, przez II metodą zdaniową.

III	1	a	Pogadanka	Ptaki i zwierzęta leśne
		b	Zaj. prakt.	Modelowanie
	2	a	Śpiew	Powtórzenie
		b	Czyt. pis.	I wilk II to jest wilk
	3	a	Arytmetyk.	$1 + 1 = 2$; $2 + 1 = 3$; $3 + 1 = 4$
		b	Ćw. ciel.	Zabawa „Czarny lud”
IV	1	a	Pogadanka	Las na wiosnę i na jesieni
		b	Zaj. prakt.	Korale z listków
	2	a	Czyt. pis.	I listek II Ola ma listek
		b	Arytmetyk.	$1 + 1$; $1 + 2$; $1 + 3$; $1 + 4$
	3	a	Ćw. ciel.	Zabawa jak poprzednio
		b	Arytmetyk.	$2 - 1$; $3 - 1$; $4 - 1$; $5 - 1$
V	1	a	Ćw. ciel.	Zabawy jak poprzednio
		b	Rysunek	Grzyby, drzewo, liście
	2	a	Czytanie	I lis, lisek II to lis; to mały lisek
		b	Arytmetyk.	$1 + 1$; $1 + 2$; $2 + 2$; $2 - 1$; $3 - 2$; $4 - 2$
	3	a	Rozmowa:	Swobodna rozmowa: O czym uczyliśmy się
		b	Zaj. prakt.	Modelowanie
VI	2	a	Arytmetyk.	$1 + 1$; $1 + 2$; $2 + 3$; $5 - 1$; $5 - 2$; $5 - 3$
		b	Czyt. pis.	I Wprawa w poznaw. wyrazów II " " " zdań
	3	a	Arytmetyk.	$3 + 2$; $4 + 1$; $2 + 2$; $5 - 3$; $5 - 4$
		b	Ćw. ciel.	Powtórzenie poznanych zabaw

W planie tym przewidujemy lekcje wyłącznie półgodzinne, wyjątek stanowić będzie nauka religji. Na język polski przeznaczamy 7 godzin (14/2), w czym na wycieczkę 1

godz., na mówienie 5/2 + pół godz. wiersz, na czytanie i pisanie razem 6/2 i t. d. Lekcyj półgodzinnych nie trzeba, rzecz jasna, brać dosłownie; zgóry przewidujemy, że niektóre lekcje zajmą nam więcej czasu; inaczej być nie może, jeżeli nie chcemy stworzyć szablonu. Również trzeba pamiętać, że np. mówienie nie wystąpi tylko na osobnych lekcjach, temu działowi pracy poświęconych, ale i na wszystkich innych zajęciach. Na lekcjach czytania i pisania mówienie (rozmowy) będzie punktem wyjścia do pracy; inaczej bowiem trudno byłoby sobie wyobrazić, w jaki sposób wyodrębnilibyśmy wyrazy czy zdania. Lekcyj czytania i pisania nie rozróżniamy, gdyż w tym okresie nie będą to normalne lekcje czytania i pisania, lecz raczej lekcje, do normalnej nauki czytania i pisania przygotowujące. Wkońcu jeszcze raz podkreślamy, że plan ten jest opracowany przykładowo, a przez to powinien być potraktowany przez Czytelnika jedynie jako jeden ze sposobów budowy tygodniowego planu lekcyjnego.

Drugą sprawą, wymagającą tutaj szczegółowego omówienia, jest nauka czytania i pisania w tym okresie. O tej sprawie już mówiliśmy poprzednio, lecz pamiętając o tem, ile zagadnienie to sprawia nauczycielowi trudności, znowu do niej powracamy, zaznaczając, że we wskazówkach metodycznych do każdego cyklu będziemy szczegółowo omawiali te lekcje, w których wystąpi coś nowego w związku z nauką czytania i pisania.

Zasadnicze cele naszej pracy w tej dziedzinie w okresie pierwszych 6 tygodni są dwa: 1. doprowadzić dziecko do wyczucia, a potem i zrozumienia, jaki związek zachodzi pomiędzy graficznym i słuchowym obrazem wyrazu (czy zdania) a jego treścią pozajęzykową; 2. czynić to na takim materiale wyrazowym czy zdaniowym, który nietylko ułatwi dziecku możliwie najlepiej podświadome wyczucie i zrozumienie, że zdanie rozłożyć można na wyrazy, te zaś na zgłoski i głoski-litery, lecz również umożliwi mu pozna-

nie tych głosek-liter, które wystąpią najwcześniej, t. zn. w najbliższych tygodniach pracy. Jak widać z zestawionego materiału zdaniowego i wyrazowego, który w tym cyklu wprowadziliśmy — występują tam prawie wszystkie litery; najczęściej jednak te, które opracowywać będziemy już w 9 — 11 tygodniu pracy, a więc *a, i, o, e, s, t, u, k* — przy metodzie zdaniowej, *m, a, t, l, e, o, i, d, u, b, y, q, s* — przy metodzie wyrazowej. Przez częste spotykanie się z temi literami w poznawanych wyrazach i zdaniach — dziecko wyczuje podświadomie, że są to pewne elementy, z których składa się wyraz, elementy, występujące w różnych wyrazach. Będzie to właśnie dobrem przygotowaniem dziecka do analizy szczegółowej, którą rozpoczniemy później. Dla przykładu podajemy kilka lekcji czytania i pisania, występujących w tym cyklu.

Metoda zdaniowa.

W związku z opracowywaniem ośrodka „Mój dom i rodzina” mówimy o zajęciach rodziców; co robi matka? Matka idzie np. na targ, do sklepu; ma w ręku koszyk. Układamy króciutką powiastkę o tem, np. Wraca mamusia z miasta. Coś nam kupiła. Mama ma w ręku koszyk. Co tam w tym koszyku? Z tej powiastki wyodrębniamy zdanie „mama ma koszyk”. Powtarzamy je kilkakrotnie. Pokazujemy dzieciom obrazek, ilustrujący to zdanie; pod obrazkiem jest podpis „mama ma koszyk”. Potem dzieci rysują same odpowiedni obrazek; pod nim podpisują to samo. Przez tę lekcję osiągnęliśmy następujące cele: a) wyodrębniliśmy z powiastki jedno zdanie, a więc wprowadzamy pierwszy etap analizy; b) powiązaliśmy obraz graficzny zdania i zawartych w niem wyrazów z obrazem słuchowym i treścią pozajęzykową; c) powiązaliśmy obraz graficzny zdania, jako symbol, z innym symbolem, rysunkiem; d) dziecko próbowało odrysowywać zdanie i wyrazy, a tem samem była to pierwsza propedeutyczna lekcja

pisania. Tak samo wprowadzimy na innych lekcjach inne zdania np. „Ola ma lalę“, „tata ma młotek“, „lala ma kapelusik“. Wprowadzając dalsze zdania, będziemy mogli powtórzyć i utrwalić poprzednio poznane, np. pierwsze zdanie „mama ma koszyk“; lecz powtarzając to zdanie, możemy ograniczyć się do napisania tylko „mama ma“, wyraz zaś koszyk zastąpią dzieci rysunkiem koszyka. Będzie to dalszem zespoleniem symbolu w piśmie z symbolem w rysunku. Dziecko wyczuje, że niektóre litery i grupy liter powtarzają się w poznanych wyrazach np. *ma*, *la*, *do*, wyczuje, że „mama“ to 2 razy „ma“ i t. p. lecz mówić mu o tem niema najmniejszej potrzeby, gdyż byłoby to uprzedzaniem faktu, który znajdzie swe miejsce później.

W związku z opracowywaniem 4-go ośrodka „Na pastwisku“ wystąpi nowy szczegół w lekcji czytania. Mamy tutaj wyeliminować, ze zdania wyraz podstawowy. Będzie to drugi etap pracy w dziedzinie analizy. Tok tej lekcji będzie następujący: a) nawiązanie do lekcji mówienia przez: bądź wprowadzenie nowej powiastki, zawierającej zdanie i wyraz, o które nam idzie, bądź przypomnienie powiastki, o ile była ona już wprowadzona na lekcji mówienia; b) wyodrębnienie i obraz graficzny podstawowego zdania, np. „Olek robi bat“; c) Podział zdania na wyrazy: Olek, robi, bat, d) odczytywanie i odwzorowywanie wyrazu podstawowego, np. „Olek“, e) Przekształcanie zdania podstawowego przez zamianę wyrazów, np. Olek ma bat, Olek ma mak. Na tem lekcję kończymy. Na następnych poznamy w ten sam sposób inne wyrazy podstawowe, w przydziale materiału uwidocznione. Na lekcjach pisania utrwalimy poznane wyrazy przez odwzorowywanie ich. Jednocześnie, w miarę poznawania dalszych wyrazów podstawowych, będą dzieci składały z różnych wyrazów poznanych nowe zdania, oraz z różnych, wiążących się ze sobą zdań, większe całości: np. Olek ma bat; I Romek ma bat; To bat na konika i t. d. Będą to pierw-

sze próby syntezy, która postępuje wolno za analizą, jako dział trudniejszy i wymagający przede wszystkim dobrze opanowania analizy. Oczywiście, robić to powinny dzieci samorzutnie bez przymusu ze strony nauczyciela, zachęcane ciekawą treścią i podejściem do pracy, nie zaś poleceniami. Wielką usługę oddadzą tutaj rozsypanki wyrazowe i zdaniowe: paski papieru z ponapisywanymi (wydrukowanymi) na nich poznanymi najpierw zdaniami, potem wyrazami. Dzieci, bawiąc się temi paskami, składają je w całości, a przez to utrwalają obrazy graficzne poznanych wyrazów i zdań, a także uczą się je składać.

Metoda wyrazowa.

Opracowując ośrodek „Mój dom i rodzina”, wprowadzamy: a) wyodrębnienie zdania z powiastki (jak przy metodzie zdaniowej, lecz jedynie w mowie, bez zapisywania tego zdania); b) wyodrębnienie wyrazu podstawowego ze zdania. Oba te momenty wystąpią na tej samej lekcji, której przebieg będzie następujący: a) nawiązanie do lekcji mówienia — o rodzicach; odtworzenie lub wprowadzenie powiastki o mamusi: np. „Mama poszła do miasta. Co nam mama w mieście kupi? i t. d., b) wyeliminowanie (w mowie) zdania, w którym znajduje się wyraz „mama”; c) wyeliminowanie wyrazu „mama”, zilustrowanie tego wyrazu obrazkiem — przez nauczyciela; d) skojarzenie przez dzieci obrazu graficznego tego wyrazu przez podpisanie go pod rysunkiem. W ten sposób wprowadzimy również dalsze wyrazy podstawowe, nie wysilając się na analizowanie ich przez dzieci (rozkładanie na zgłoski i głoski) tak długo, aż wycucie analizy samo u dzieci podświadomie wystąpi. Może wystąpić to już po kilku (3 — 4) tygodniach pracy; na wszelki jednak wypadek moment analizy wyrazu na głoski odłożymy na 9 — 10 tydzień pracy, uważając, że z tą sprawą śpieszyć się stanowczo nie należy. Dlatego też

przedstawiony przez nas przebieg lekcji czytania i pisania będzie typowy dla pracy w 3—8 tygodniach.

Na lekcjach, prowadzonych zarówno metodą wyrazową, jak i metodą zdaniową, ściśle z lekcją czytania łączy się lekcja pisania, tworząc przez to całość. Właściwie dzieci nie piszą, lecz odrysowują wyraz czy zdanie; już mówiliśmy, jaki cel ma to odwzorowywanie, jak ważnem jest ze względu na utrwalenie obrazu graficznego danego wyrazu czy zdania. Pamiętajmy, że dziecko musi przyswoić sobie dany wyraz wzrokowo, słuchowo i ruchowo; tylko tak opanowany wyraz (zdanie) został opanowany dobrze. Musimy tutaj już od początku zwracać uwagę, czy dzieci odrysowują (odwzorowują) prawidłowo, czy nie opuszczają, względnie przestawiają liter w wyrazie; byłoby to bowiem przyzwyczajeniem się ze strony dziecka do popełniania błędów ortograficznych. Będziemy o nich mówili jeszcze; tutaj ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że od tego, jak dziecko wysila się na kształtne pisanie, lecz nie idzie mu to; gotowywawczym, zależeć będzie w dużym stopniu poprawność pisania w starszych klasach.

Trzeba również zwracać uwagę na stronę kaligraficzną i samą technikę pisania, technikę posługiwania się piórem czy ołówkiem. W tym dziale pracy okres przygotowawczy musi być przez nauczyciela z całą świadomością rzeczy wykorzystany. Nieraz spotykamy się ze zjawiskiem, że dziecko wysila się na kształtne pisanie, lecz nie idzie mu to; pisząc, trzyma ołówek czy pióro w ręku niewłaściwie, a przez to męczy się szybko i zniechęca się do pracy. Przyczyna tego jasna — brak dobrych początków. Dziecko, przychodząc do szkoły, nie miało do czynienia z narzędziem tego rodzaju, jak przyrząd do pisania. Wie, że tem się pisze, widziało tę czynność u starszych, chce samo też spróbować. Lecz bierze się do tego niewłaściwie, całą energję, całą siłę mięśni skierowuje na utrzymanie w ręku przyrządu do pisania; chwytą go (ołówek), kurczowo, przycis-

ka mocno, naciska na rękę, którą pisze, całym ciałem, nawet wystawionym języczkiem sobie pomaga. Efekt z tego taki, że dziecko męczy się szybko, brzydko pisze i zniechęca się do pracy. Nie będzie tak, jeżeli pozycja dziecka przy pisaniu będzie naturalna i jeżeli zwrócimy uwagę na ćwiczenia ręki, mające na celu uodpornić ją na zmęczenie. Jak to uczynić? Wykorzystać tutaj trzeba będzie gry i zabawy ruchowe, np. imitowanie przez dzieci lotu ptaka — machanie rękami, robienie kółeczek patykiem w piasku i t. p. Oczywiście, czynności te nie mogą wystąpić jako specjalne ćwiczenia, przygotowujące dziecko do pisania; byłyby przecież pozbawione treści i nie zainteresowałyby dziecka. Przy samem natomiast pisaniu trzeba zwracać ciągle uwagę, by pozycja, jaką dziecko zajęło (przy pisaniu czy rysowaniu), była możliwie swobodna; nie wolno mu chwycić ołówka kurczowo, naciskać go, całym ciałem pomagać sobie przy pisaniu. Nie obojętną jest też rzeczą, czym dziecko pisze; wiemy przecież, że pisząc ołówkiem męczymy się prędzej, aniżeli piórem; stąd też musi się nauczyciel zastanowić dobrze nad tem, jakim narzędziem mają się dzieci na lekcjach pisania posługiwać.

CYKL TRZECI

JESIENNE ŚWIĘTA

1. Charakterystyka cyklu.
2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej.
3. Przydział materiału naukowego.
4. Wskazówki metodyczne.

1. Charakterystyka cyklu.

Ażeby sobie zdać sprawę z tego, co nam ma dać praca w tych 3 tygodniach, w których będziemy opracowywali cykl trzeci, a przez to jakie znaczenie będzie miał dla całokształtu pracy w kl. I-szej ten cykl, musimy zastanowić

się nad tem, cośmy do tej pory, w ciągu pierwszych 8 tygodni, zrobili, musimy określić miejsce, w którym się po 8 tygodniach pracy znajdujemy.

Wprowadziliśmy dziecko w życie szkoły; postawiliśmy przed niem pewne zjawiska życiowe, z najbliższej rzeczywistości zaczerpnięte; pragnęliśmy wytworzyć w dziecku pierwsze momenty analizy otaczającej je rzeczywistości, a przez to wycucie łączności ze światem rzeczywistym, w którym dziecko żyje. Jesteśmy przekonani, że ta łączność została nawiązana; dziecko odczuło i — w stopniu prymitywnym — uświadomiło sobie swój stosunek do świata najbliższego, do osób, zwierząt i rzeczy z najbliższego otoczenia. Teraz, w związku z przypadającymi świętami 1 i 11 listopada — mamy sposobność do wprowadzenia dziecka w świat — również rzeczywisty, aczkolwiek nieco dalszy. Dziecko odczuło, że jest członkiem pewnej grupy społecznej, w której wszyscy pracują dla dobra całej tej grupy. Praca ta jest w sferze bezpośredniej obserwacji dziecka, pracują rodzice, rodzeństwo — pracują zwierzęta, są wykorzystywane w pracy nawet rośliny; skutki tej pracy są dla dziecka widoczne. Lecz widoczne są dla dziecka również skutki pracy innych ludzi, aczkolwiek ludzie ci są niewidoczni; jedni z nich byli bardzo blisko, lecz już od nas odeszli, drudzy znów są jeszcze — lecz są od nas daleko, aczkolwiek dla nas żyją i pracują. Musimy więc w świadomości dziecka grono tych ludzi, którzy wraz z nami dla dobra naszego coś czynią, bądź dawniej czynili, rozszerzyć; musimy rozszerzyć pojęcie grupy społecznej, której dziecko jest członkiem. Jednocześnie z tem musimy wytworzyć właściwy stosunek dziecka do tych ludzi, stosunek ten oprzeć na tych samych uczuciach, na jakich oparty został stosunek do najbliższego otoczenia dziecka.

Za punkt wyjścia w pracy naszej w związku z opracowywaniem cyklu trzeciego weźmiemy najbliższe otoczenie.

Nie postawimy przecież przed dzieckiem zjawisk, nie będących w bezpośredniej obserwacji, gdyż postąpilibyśmy tutaj wbrew kardynalnym zasadom dydaktycznym. Skierujemy więc znów uwagę dziecka na rodzinę — jako najbliższe otoczenie, jeszcze raz uświadomimy sobie, co nam przynależność do rodziny daje, na jakich fundamentach przynależność poszczególnych osób do tej grupy została oparta. Rodzinę tę rozszerzymy przez skierowanie uwagi dzieci na dalszych członków rodziny; dziadka, babcię — ciotki, wujków i t. p. Dzieci uświadomią sobie, że rodzina nie ogranicza się do osób najbliższych — rodziców i rodzeństwa, że i dalsi członkowie rodziny, aczkolwiek nie są z nami zawsze, również są nam bliscy. Niektórzy z tych członków już poumierali; oni też kiedyś żyli z nami, pracowali dla naszego wspólnego dobra, lecz już odeszli; pozostały po nich ślady ich pracy, oraz mogiły na cmentarzu. Pamięć ich czci cała rodzina — bliska i dalsza. W Dniu Zadusznym spotykają się na cmentarzu bliżsi i dalsi, by uczcić pamięć wspólnych krewnych, tam pochowanych; przy niektórych grobach spotykają się i obcy, wiedzeni wspólnem uczuciem przywiązania do tych, którzy pracowali dla dobra ogółu, dla których „rodziną” była szersza grupa społeczna — naród cały. I tutaj dziecko spotyka się po raz pierwszy w życiu może z pojęciem narodu, jako tej większej, szerszej rodziny. Nić, wiążąca dziecko z najbliższą rodziną, winna być przedłużona i winna związać dziecko tem samym uczuciem miłości z całym narodem; pierwszą do tego sposobnością, której ominąć nie wolno, będzie pierwsze jesienne święto — Święto zmarłych. Rozszerzymy teraz pojęcie rodziny i pogłębijmy jeszcze, włączymy do niej tych, którzy żyją i pracują dla całego narodu, a przez nich naród cały. Będzie to możliwe w związku z drugim świętem jesiennem — Świętem Niepodległości, jako Świętem Żywych.

2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej.

Zarysowują się więc przed nami wyraźnie trzy ośrodki zainteresowań, które uczynimy ośrodkami pracy w ciągu 3 tygodni:

1. *Moja rodzina bliska i dalsza,*
2. *Dzień Zaduszny, jako święto zmarłych,*
3. *Święto Niepodległości jako święto żywych.*

Wyraźnie też wystąpi cel naszej pracy w tym czasie: będzie nim przedewszystkiem cel wychowawczy: oto mamy wprowadzić dziecko po raz pierwszy w życie szerszej grupy społecznej, jaką jest naród, a przez to dać podstawy do właściwego ustosunkowania się dziecka do tej grupy społecznej.

Jak to uczynimy? Mamy wyraźny cel i określony temat pracy. Czy potraktujemy ten temat jako zagadnienie, zastanawiając się wraz z dziećmi nad poruszonymi powyżej sprawami, czy też potraktujemy ten temat jako projekt, który wraz z dziećmi ustalamy i realizujemy? Odpowiedź na to powinien dać nauczyciel, który za wykonanie pracy w danych warunkach jest odpowiedzialny. My ze swej strony ograniczymy się do zaznaczenia, że bezwzględnie lepszą formą pracy będzie ustalenie i zrealizowanie jakiegoś projektu. Możemy więc wraz z dziećmi postanowić: zrobić wianki na grób; zająć się pielęgnowaniem grobów; uczcić kogoś z żyjących bohaterów jakąś pracą i t. p.; wykonując jakieś czynności, związane z zrealizowaniem tego projektu, dzieci czynem, nie słowem tylko, wyrażają swój hołd zasługom starszych, a przez to nić, wiążąca dziecko ze społeczeństwem, krzepnie, nabiera większej siły.

Jak widzimy, główny cel pracy w tych trzech tygodniach leży w dziedzinie wychowawczej, nie może jednak strona dydaktyczna na tem ucierpieć. W poprzednich 8 tygodniach wdrożyliśmy dzieci do pracy szkolnej, musimy więc pracę tę kontynuować, pogłębiać i rozszerzać. Przytem,

jak to poniżej przedstawimy, właśnie w ciągu obecnych trzech tygodni mamy wprowadzić niektóre rodzaje lekcji po raz pierwszy, a więc praca dydaktyczna musi być normalnie prowadzona, mimo, iż charakter cyklu trzeciego jest wybitnie wychowawczy. Poza tem musimy pamiętać, że cyklem trzecim rozpoczynamy drugi okres roku szkolnego; okres przygotowawczy, wprowadzający dziecko w pracę szkolną, jest już za nami. Teraz wystąpią już wszystkie formy zajęć lekcyjnych, wszystkie działy pracy będą już traktowane osobno w przewidzianym przez program wymiarze czasu. Stąd też konieczność stosowania już w cyklu trzecim normalnych tygodniowych planów lekcyjnych.

Z powyższego wynika wyraźnie, że praca w związku z cyklem III-cim nie będzie łatwa. Nauczyciel musi sobie zadać dość trudu, by pracę tę gruntownie przemyśleć, rozplanować i zrealizować, mając na uwadze doniosłość celu wychowawczego, jaki w związku z tym cyklem winien być osiągnięty, jak również celów dydaktycznych. Nie wolno mu ze względu na cele wychowawcze zaniechać strony dydaktycznej, gdyż odbije się to na pracy w dalszych tygodniach, a przecież drugi okres roku szkolnego — to okres sprzyjający intensywnej pracy. Nie wolno z drugiej strony nauczycielowi dla celów dydaktycznych zaniedbać dziedzinę wychowawczą; nie wolno np. ograniczyć się do jednej lekcji czy jednego dnia, w którym „powie się” coś dzieciom o znaczeniu Święta Niepodległości”, gdyż takie potraktowanie tego zjawiska życiowego przyniesie szkodę niąst korzyści.

Jak już powiedzieliśmy, występują tutaj wyraźnie trzy tematy, które uczynimy ośrodkami pracy w ciągu 3 tygodni. Długość tych „tygodni” będzie zależała od warunków i sposobu przeprowadzenia pracy: mówiliśmy już, że określenie „ośrodek pracy tygodniowej” nie może być tak rozumiane, że dany temat musi być opracowywany nie dłużej i nie krócej od tygodnia kalendarzowego. Tematy

ćśrodkowe rozbijemy na podtematy, mogące być tematami pracy dziennej; z nich nauczyciel zaczerpnie materiał do lekcji mówienia. I tak: *Temat 1-szy: Nasza rodzina*: Kto mieszka wraz ze mną w domu? Co robią rodzice i rodzeństwo? kochamy mamusię i tatusia; do kogo chodzimy w goście (dziadzio, babcia, wujkowie, ciocie)? Co oni robią? *Temat 2-gi. Dzień Zaduszny*. Czy wszyscy członkowie rodziny żyją? Gdzie spoczywają umarli? Kiedy chodzimy na cmentarz? Poco? Jak czcimy pamięć zmarłych? *Temat 3-ci. Święto Niepodległości*: za co czcimy zmarłych członków rodziny? żołnierz — obrońca kraju; za co go czcimy? pierwszy żołnierz — Marszałek J. Piłsudski, Jego portret; najstarszy obywatel — Pan Prezydent, portret; kochają Ich i szanują wszyscy ludzie; go-dło Państwa — Orzeł Biały.

3. Przydział materiału naukowego.

W związku z tym cyklem urządzimy *wycieczki*; jedną z nich na cmentarz, drugą na uroczystość, urządzoną z okazji Święta Niepodległości. Nie muszą to jednak być wycieczki urządzone całą klasą; można będzie ograniczyć się do tego, że każde dziecko pójdzie na cmentarz samo, wraz ze swymi najbliższymi. Taka „wycieczka” będzie bezwzględnie dobra z punktu wychowawczego, gdyż dziecko mocniej przeżyje tę chwilę obcowania z nieżyjącymi już członkami rodziny, znajdzie się w sytuacji naturalnej. Przypuszczać należy, że na cmentarzu zobaczy dziecko również i nauczyciela, który, aczkolwiek może nie ma tam i wogóle w tej miejscowości rodziny, uda się jednak na cmentarz dla zadokumentowania swej łączności z szerszą grupą społeczną. Wycieczki w związku ze Świętem Niepodległości będą dwie: dziecko weźmie udział w uroczystości, organizowanej przez szkołę, oraz w uroczystości, organizowanej przez starsze społeczeństwo (patrz wskazów-

ki metodyczne). W tej drugiej uroczystości dziecko będzie widzem, obserwatorem tylko, jednakowoż w tej pierwszej, w uroczystości szkolnej, stanowczo winno wziąć udział czynny. Trzeba tutaj tak pracę zorganizować, by każde dziecko coś z siebie dało; można więc, prócz występów solowych, urządzić chóralną deklamację, śpiew całej klasy, gimnastykę rytmiczną i t. p. Niech jedne dzieci przedstawiają coś przed drugimi, jedna klasa przed drugą, czy też w zakresie jednej klasy — jedna grupa przed drugą; przecież wiemy, że dziecko w tym wieku chce się wyżyć, chce się wyładować; dajmy mu ku temu sposobność właśnie w związku z podniosłą uroczystością, by przez to mocniej uroczystość tę przeżyło.

Do wymienionych powyżej tematów tygodniowych dostosujemy odpowiednie *wiersze i piosenki*; znajdziemy je w różnych czytankach i w „Płomyczku”.

Z *rysunków i zajęć praktycznych* opracują dzieci tematy, które w sposób naturalny wiążą się z tematami ośrodkowemi. Jako tematy zajęć z zakresu kultury można i trzeba będzie wprowadzić takie tematy, jak dekorowanie portretów Pana Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego oraz godła Państwa; obrazy te prawdopodobnie zjawia się teraz po raz pierwszy w klasie i będą w związku z uroczystością szkolną przybrane w zieleń i chorągiewki; trzeba więc będzie podsunąć dzieciom myśl kontynuowania tej pracy przez cały rok. Poza tem w okresie tym już zaczną się deszcze jesienne, stąd konieczność wycierania obuwia i wogóle utrzymywania w należyтым porządku podłogi w sali lekcyjnej i na korytarzu.

W dziedzinie *ćwiczeń cielesnych* będziemy dalej wprowadzali zabawy, dobierając je zgodnie z zasadami, w poprzednim cyklu omówionemi. Zwrócić tutaj trzeba uwagę na konieczność wprowadzenia zabaw t. zw. towarzyskich. Zaczną się deszcze, które uniemożliwią nam korzystanie z boiska szkolnego; sala zaś gimnastyczna niezawsze jest

do naszej dyspozycji. Wprowadzimy więc zabawy towarzyskie, pokojowe; dadzą one dzieciom, prócz zadowolenia i zaciekawienia — możliwość wyrobienia pewnych form kulturalnych, w zabawach tego rodzaju wyraźnie występujących.

Z *arytmetyki* przerobimy w związku z cyklem III-cim dodawanie i odejmowanie w zakresie 10. Materiał do ćwiczeń znajdziemy we wszystkich podręcznikach.

W zakresie *czytania i pisania* przystąpimy do szczegółowej analizy wyrazów i wyodrębniania liter. Będzie to już właściwa praca nad opanowaniem znajomości i techniki czytania oraz pisania. Kolejność liter mamy ustaloną i wyznaczamy sobie, które wprowadzimy w ciąg tych 3-ch tygodni.

Ze względu na specjalne trudności, związane z nauką czytania i pisania, podajemy przydział materiału szczegółowo; kolejność liter opieramy na elementarzach Kubskiego, Kotarbińskiego i Zarembiny (metoda zdaniowa) i Kubskiego, Dobranieckiego, Kotarbińskiego i Zarembiny (metoda wyrazowa). Na przykładzie wykorzystania w pracy tych elementarzy nauczyciel znajdzie również sposób posługiwania się innym elementarzem.

Metoda zdaniowa.

A n a l i z a. 1) Wyodrębnianie zgłosek. 2) Wyodrębnianie dźwięków. Poznanie dźwięków i liter: *a, i, o, e, s, t, u, k.*

S y n t e z a. 3) Składanie zdań z wyrazów.

O ś r o d e k 1. „Nasza rodzina”.

Materiał od czytania i pisania znajdziemy na str. 18 — 27 włącznie. Odpowiada on swoją treścią ośrodkowi pracy tygodniowej. Na nim możemy przerobić p-ty 1 i 3 ma-

terjału naukowego. Drugi zaś punkt materiału — wyodrębnianie dźwięków — wystąpi w tym ośrodku tylko częściowo, a mianowicie: wyodrębnimy dźwięki *a, i, e, o*. Pierwsze dwa, jako samodzielne wyrazy, ostatnie dwa, jako zgłoski wyrazów OLA, ELA.

W elementarzu, który teraz możemy dać dziecku do ręki, znajduje się dużo materiału do czytania, który treścią swą wiąże się z opracowywanym ośrodkiem. Dlatego też materiał do czytania, zamieszczony na str. 18 — 27 elementarza, będziemy przerabiali dłużej, aniżeli 1 tydzień czasu.

Ośrodek II. „Dzień Zaduszny“.

Materiału do czytania i pisania, któryby odpowiadał temu ośrodkowi, w elementarzu nie znajdujemy. Musimy więc sami ułożyć ten materiał. Wybieramy z przeprowadzonych z dziećmi pogadanek zdania, zawierające wyrazy już dzieciom znane, uzupełniamy te zdania rysunkiem lub, w razie konieczności, kilkoma nowymi wyrazami i to posłuży nam za materiał do czytania i pisania. Tak ułożony tekst odbijamy w drukarni, o ile mamy ku temu warunki materialne i lokalne, lub piszemy na tablicy, albo jeszcze lepiej na dużym arkuszu papieru. W handlu detalicznym cena arkusza takiego papieru o wymiarach 75 cm na 100 cm nie przekracza 5 gr. Piszemy węglem, utrwalamy fiksatywą (można też szellakiem, rozpuszczonym w spirytusie skażonym). Można też pisać i atramentem zapomocą drewnianka. Ułożony przez nas tekst zastąpi nam tekst str. 29 elementarza, który nie odpowiada tygodniowemu ośrodkowi.

Niżej podajemy wzór tekstu dla tego ośrodka:

mama i tata idą na cmentarz (rys.)
mama i tata są na cmentarzu (rys.)
Ela i Olek są sami na cmentarzu (rys.)
na mogile (rys.) stoi krzyż (rys.).

Na zdaniach tych przerabiamy cały materiał dla drugiego ośrodka przewidziany. Przez porównanie wyrazów *są* oraz *sami* wyodrębniamy dźwięk *s*. Przez porównanie wyrazów *OLA* i *OLEK* wyodrębnimy dźwięk *l*.

Do II ośrodka pracy tygodniowej należy też pogadanka o mogile Nieznanego Żołnierza. Do tej pogadanki również nie znajdziemy w elementarzu odpowiedniego materiału dla czytania i pisania. Musimy więc sami tekst ułożyć.

Poniżej podajemy wzór takiego tekstu:

tu stoi Olek to jest *Mogiła Nieznanego Żołnierza*
(rys.)

Olek stoi sam
Olek ma kwiaty (rys.).

Na zdaniach tych i na materiale z poprzedniej lekcji przerabiamy cały materiał II ośrodka. Przez porównanie zaś wyrazów *TU*, *TO*, *STOI* wyodrębniamy *t*. Tekst przez nas ułożony zastąpi nam tekst, znajdujący się na str. 30 elementarza.

Ośrodek III. „Święto Niepodległości”.

Tekst do czytania i pisania na str. 31 elementarza niczym się nie wiąże z opracowywanym ośrodkiem, wyprowadzone zaś na tej str. litery *b* oraz *y* nie nadają się do ułożenia tekstu, przystosowanego do ośrodka pracy tygodniowej. Musimy więc z tego powodu narazie zrezygnować z wyprowadzenia tych dźwięków, co bynajmniej nie jest w sprzeczności z zasadami nauczania w/g metody zdaniowej.

Przeprowadzamy z dziećmi odpowiednie pogadanki. W tych pogadankach zaznaczymy, że Olek ma wojsko i samolot i też chce bronić Polski, a teraz klei domek dla swego wojska. Z pogadanki takiej zapisujemy szereg zdań:

Olek ma samolot — tu Olek klei domek

to jest wojsko (rys.) — klei domek dla wojska (rys.)
to jest ułan

Olek ma tyle wojska i samolot

a kto to — to Olek domek dla wojska (rys.).

Z odpowiednich wyrazów wyprowadzimy dźwięki *u* i *k*.

Przerobiony tekst pozwoli dzieciom łatwo odczytać str.
32 elementarza.

Metoda wyrazowa.

Wyodrębnianie dźwięków. Poznanie dźwięków i liter:
m, a, t, l, e, o, k, i, d, n, u, b, y, q, s.

Ośrodek I. „Nasza rodzina“.

Odpowiedni materiał do czytania i pisania znajdziemy na str. 7 — 18 elementarza. I w tym wypadku, jak i przy metodzie zdaniowej, musimy przedłużyć czas na opracowanie tego ośrodka z powodu dużej ilości materiału. Uczynimy to kosztem następnych ośrodków.

Ośrodek II. „Dzień Zaduszny“.

W elementarzu nie znajdziemy materiału, który treścią swą odpowiadałby opracowywanemu ośrodkowi. Sami więc ułożymy odpowiednie teksty do czytania i pisania. Przeglądając str. 19 — 25 elementarza, widzimy, że z kolei przypada nam wyprowadzenie dźwięków *y, s, a*. Dla ułatwienia sobie układania tekstu zmienimy kolejność tych dźwięków na *y, a, s*. Tekst, odpowiedni do ośrodka pracy, a zastępujący str. 19 elementarza, mógłby przedstawiać się w następujący sposób:

my (podpis pod obrazkiem 3 dzieci)
my mamy kwiaty (rys.) i wianek (rys.)
ten wianek (rys.) od taty
tamte kwiaty (rys.) od mamy.

Z wyrazów „my“, lub „taty“ wyprowadzamy dźwięk *y*. Nie znajdziemy też materiału w elementarzu do tematu „Mogiła Nieznanego Żołnierza“. Układamy go więc sami. Przypada nam z kolei wyprowadzenie dźwięków *a* oraz *s*. Potrzebny nam tekst mógłby mieć następującą redakcję:

Ola i Ela idą na *mogiłę Nieznanego Żołnierza* (rys).
idą tylko Ola i Ela — Ola i Ela idą do domu
taty i mamy niema — idą obok sadu
Ola ma wianek (rys.) — tam są jabłka i gruszki (rys.)
Ela ma kwiaty (rys.) — tata ma sad i dom.

Z wyrazu „idą“ wyprowadzimy dźwięk *a*, z wyrazu „sad“, dźwięk *s*. Jako dalszy ciąg opracowywanego tekstu możemy wykorzystać str. 20 elementarza. Str. 19, 21, 22, 23, 24 i 25 wykorzystamy do utrwalenia przerobionego materiału.

O s r o d e k III. „Święto Niepoległości“.

I do tego ośrodka pracy tygodniowej niema w elementarzu odpowiedniego tekstu. Układamy go sami z tem, że nie będziemy wyprowadzali nowych dźwięków, a materiał ten posłuży nam jedynie do utrwalenia materiału już przerobionego. Tekst ten mógłby mieć następującą redakcję:

tu stoi wojsko (rys. — ołowiane żołnierzyki)
to wojsko (rys.) Olka — to domek nie dla lalek
Olek sam klei domek — kto ma taki domek
to domek dla wojska (rys.)

4. Wskazówki metodyczne do pracy w związku z cyklem *trzecim*.

I. Przedewszystkiem omówimy sprawę *tygodniowego planu lekcyjnego*.

Jak to już we wskazówkach metodycznych do cyklu drugiego zaznaczyliśmy, dopiero teraz wystąpi plan tygodniowy normalny, dla klasy 1-szej typowy. Może on być następujący (przykład rozwinięcia trzeciego ośrodka pracy tygodniowej — 11-go tygodnia od początku roku szkolnego).

Dzień	Lekcja	Przedmiot (dział pracy)	Temat lekcji
I	1	a Pogadanka	O czci dla zmarłych
		b Rysunek	
	2	a Czytanie	
		b Pisanie	
	3	a Rachunki	
		b Ćw. cielesne	
II	1	a Pogadanka	O żołnierzu-obrońcy Ojczyzny
		b Zaj. prakt.	
	2	a Czytanie	
		b Rachunki	
III	1	a Pogadanka	O największym żołnierzu— Marszałku Józefie Piłsudskim
		b Zaj. prakt.	
	2	a Czytanie	
		b Pisanie	
	3	a Wiersz	
		b Rachunki	
IV	1	a Pogadanka	O pierwszym obywatelu—Prezydencie Rzeczyposp. Polskiej
		b Zaj. prakt.	
	2	a Śpiew	
		b Pisanie	
	3	a Rachunki	
		b Ćw. cielesne	

Tutaj dzień wolny od normalnych zajęć — święto 11 listopada.

- V 1 a Rozmowa Co dzieci widziały, co robiły
wczoraj?
b Rysunek
2 a Rachunki
b Ćw. cielesne

1. W związku z tym planem konieczne są nast. wyjaśnienia: 1. Tematy lekcji zostały podane tylko w dziale „mówienie”; są one najważniejsze, gdyż faktycznie dokoła tych tematów grupujemy pracę z innych przedmiotów; one więc są faktycznie tematami dziennymi. 2. W pierwszym dniu pracy przypominamy sobie, o czym mówiliśmy w ciągu ubiegłego tygodnia; w związku z tematy lekcji czytania i pisania mogą być powtórzeniem materiału, w ubiegłym tygodniu opracowanego, a mogą też być opracowaniem materiału, w ubiegłym tygodniu niewyczerpanego. 3. Na każdej lekcji czytania wystąpi również pisanie i odwrotnie. Jeżeli jednak wyodrębniamy już lekcje pisania od lekcji czytania, to czynimy to tylko po to, by podkreślić, że w lekcji czytania głównym celem będzie osiągnięcie pewnych rezultatów z zakresu czytania (np. wprowadzenie nowej litery), pisanie zaś traktujemy wtedy jako czynność pomocniczą, i odwrotnie: na lekcji pisania głównym celem będzie wyrobienie techniki pisania, czytaniem zaś posługujemy się jako środkiem do tego celu wiodącym. 4. Po czwartym dniu wypada Święto 11/XI; w obchodach, z okazji tego Święta organizowanych przez szkołę i przez starsze społeczeństwo, dziecko weźmie udział; bądź czyn-

ny, bądź bierny. Obchody te dostarczą nam materiału do rozmowy, która będzie miała miejsce następnego dnia, oraz do pogadanki o Orle Białym. 5. Lekcje śpiewu (2/2), rysunków (2/2), ćwiczeń cielesnych (4/2) i częściowo zajęć praktycznych — zajęć z zakresu kultury, wystąpią osobno w wyznaczonym przez programy wymiarze czasu; prócz tego jednak te działy pracy wystąpią prawie przy każdej sposobności, a więc: podczas pogadanki, czytania, rozmowy i t. p., a poza tem zabawy i piosenki będą wykonywane jako materiał do ćwiczeń przed- i śródlekcyjnych, zajęcia zaś z zakresu kultury przede wszystkim jako materiał do ćwiczeń przedlekcyjnych.

Mówiąc o udziale dziecka w uroczystościach, organizowanych przez starsze społeczeństwo, pragniemy określić dokładniej nasz pogląd na tę sprawę. Że szkoła urządzi uroczystość z okazji Święta Niepodległości — jest jasne; wtedy więc udział dziecka w uroczystości będzie aktywny, nawet w tym wypadku, jeśli niewszystkie dzieci biorą czynny udział. Inne bowiem dzieci brały również udział w przygotowaniu do uroczystości, jeśli zaś w samej uroczystości są tylko widzami, to są przecież niejako reprezentowani przez swych kolegów.

Jeśli starsze społeczeństwo zorganizuje uroczystość, lecz część programu (lub też cały program) wykonają dzieci szkolne, to wtedy udział dzieci jest również czynny. Jeśli natomiast dziecko obserwuje maszerujące w czasie defilady wojsko, to również bierze udział w uroczystości, lecz w tym wypadku biernie, jako widz tylko. Takich wypadków, kiedyby dziecko brało udział w uroczystości, organizowanej przez starszych i tylko dla starszych — nie przewidujemy, przynajmniej dla dzieci klasy pierwszej.

II. Lekcje czytania.

W obu metodach wystąpią tutaj nowe momenty w lekcjach: analiza wyrazu i wyodrębnianie zgłosek, potem

dźwięków. Podamy więc typowe trzy lekcje nauki czytania, w których te momenty zostały uwzględnione.

Metoda zdaniowa.

1. Lekcja z 1-go ośrodka pracy tygodniowej. Cel: wyprowadzenie zgłoski *je* z wyrazów: *daje*, *myje*.

Przebieg lekcji:

1. Odwołanie się do lekcji mówienia, odtworzenie powiadki;
 2. Wyodrębnienie i obraz graficzny zdań: „mama daje”, „mama myje”;
 3. Podział zdań na wyrazy, utrwalenie wyrazów, przekształcanie zdań przez zamianę wyrazów;
 4. Wyodrębnienie zgłoski „je”, powtarzającej się w poznanych wyrazach;
 5. Utrwalenie poznanej zgłoski przez zapisanie jej w kilku wyrazach czerwoną kredką.
2. Lekcja z 2-go ośrodka. Cel: wyprowadzenie litery *s* z wyrazów: „są”, „sami”:

Przebieg lekcji: 1, 2, 3 (a nawet i 4) — jak „w lekcji poprzedniej;

5. Wyodrębnienie litery „s”, powtarzającej się w poznanych wyrazach;
6. Utrwalenie poznanej litery przez skojarzenie obrazu słuchowego gloski z obrazem graficznym litery;
7. Zapisywanie znanych już wyrazów w zdaniach, w których litera ta występuje, z wyróżnieniem tej litery.

Metoda wyrazowa.

Lekcja z 2-go ośrodka. Cel: — wyprowadzenie litery *d* z wyrazu „dom”.

Przebieg lekcji:

1. Nawiązanie do lekcji mówienia; wyodrębnienie z mówienia nazwy przedmiotu, odpowiadającego wyrazowi, który mamy analizować; zilustrowanie tego wyrazu obrazkiem lub konkretem;
2. Wyodrębnienie wyrazu podstawowego;
3. Skojarzenie wyrazu w mowie z wyrazem w piśmie; odczytanie tego wyrazu;
4. Analiza wyrazu podstawowego; wyodrębnienie dźwięku (w mowie) i skojarzenie tego dźwięku z nową literą (w piśmie);
5. Zapoznanie się z kilkoma innymi wyrazami, w których prócz innych, już znanych liter, występuje również nowopoznana np. „domek“, „daleko“, „do“, „dla“; składanie zdań z tych wyrazów.

III. O grach towarzyskich, które prawdopodobnie już w związku z tym cyklem wystąpią, powiemy później, w cyklu czwartym a więc wtedy, kiedy wystąpią one na pewno.

CYKL CZWARTY

SZYKUJEMY SIĘ DO ZIMY

1. Charakterystyka cyklu i podział na ośrodki pracy tygodniowej.
2. Przydział materiału naukowego.
3. Wskazówki metodyczne.

1. Charakterystyka cyklu.

Zjawiska przyrodnicze, związane z porami roku, występowały już przed nami, żaden jednakowoż z dotychczasowych cykli nie był specjalnie zjawiskom tym poświęcony. Przyczyna tego jest jasna; w pierwszych dwóch tygodniach (Cykl I-szy) zajęci byliśmy zapoznaniem się ze szkołą; w następnych tygodniach (Cykl II-gi), aczkolwiek była to jesień i dużo zjawisk mogło być przedmiotem specjalnych obserwacji z naszej strony, badań i opracowań — skiero-

waliśmy uwagę naszą raczej na pracę ludzi i zwierząt w tym okresie, nie zaś na te zjawiska; trzeci cykl miał zabarwienie przedewszystkiem wychowawcze, wobec czego zagadnienia natury poznawczej musiały ustąpić na drugi plan. Dopiero teraz przejdziemy do bliższego zapoznania się ze zjawiskami, występującymi w naturze. Jest to już późna jesień, początek zimy (druga połowa listopada, początek grudnia). Niektóre cechy jesieni można jeszcze zaobserwować; posłużą one nam do tego, by odtworzyć sobie w pamięci inne cechy jesieni i zdać sobie sprawę, jakie zmiany zaszły w przyrodzie. W związku z tem mamy możliwość zaobserwowania pewnych cech, zwiastujących nadejście zimy, uświadomimy sobie, co z sobą zima niesie, jak się do tej pory roku zwierzęta i ludzie muszą przygotować.

Charakter więc tego cyklu jest wybitnie poznawczy. Obserwując zmiany, zachodzące w przyrodzie, dzieci zastanowią się nad całym szeregiem związanych z temi zmianami zagadnień. Pierwszem takim zagadnieniem będzie sprawa przygotowania na zimę zapasów żywności. Opracowanie tego zagadnienia oprzemy na najbliższej rzeczywistości i stąd inaczej temat ten potraktujemy na wsi, gdzie dziecko ma na oczach proces produkowania zboża, ziemniaków i innych płodów rolnych, inaczej zaś w mieście, gdzie dziecko 7-letnie nieraz nie uświadamia sobie, skąd się wzięła ta bułeczka, którą za kilka groszy w piekarni kupuje. O pożywieniu i związanej z tem pracy dzieci już w związku z opracowywaniem cyklu II-go miały do czynienia, lecz zagadnienie pożywienia wystąpiło tam o tyle, o ile było związane z pracą najbliższych dziecku osób. Obecnie chcielibyśmy opracować całokształt spraw, z pożywieniem związanych; a więc: dlaczego teraz się o tem mówi? jaką pracę rolnik wykonuje, by pożywienie przygotować? jak tę pracę wykonuje (o tyle, o ile praca ta jest dzieciom z bezpośredniej obserwacji znana)? kiedy ją wykonuje? co składa się na nasze pożywienie? jak przechowujemy na-

sze zapasy na zimę? To ewentualne tematy do opracowywania w związku z zagadnieniem pożywienia; niewszystkie z nich będą wykorzystane, gdyż uzależnimy to od środowiska, w jakim dzieci żyją; naczelnym jednak tematem będzie zbieranie zapasów na zimę i temat ten musi być z dziećmi opracowany. Z tematem tym łączy się sprawa zaopatrzenia na zimę mieszkania i ochrony ciała przed zimnem. I znowu trzeba sobie uświadomić, że z pojęciem mieszkania dzieci już się spotykały, lecz spotykały się okolicznościowo. Tutaj natomiast postaramy się temat ten: „chcemy, by nam chłód zimowy nie dokuczył“ dokładnie opracować. A więc mieszkanie: mieszkanie — dom i mieszkanie — szkoła; i szkołę trzeba na zimę zabezpieczyć przed zimnem, by nam było ciepło. Ileż tutaj tematów się nasuwa, ile prac w związku z tem dzieci mogą wykonać! Bodźcem do tych prac, jak również do rozważań nad temi zagadnieniami będą nie czyjeś upomnienia czy polecenia, lecz przykład starszych: ojciec i matka pracują, byśmy mieli w zimie co jeść, by nam było ciepło; w szkole też ktoś czuwa nad tem, by nam było ciepło, a bardzo często i nad tem, by przynajmniej biedne dzieci miały co zjeść na śniadanie; pod wpływem otoczenia dziecko również chętnie bierze się do pracy, by też czemś się przyczynić do przygotowania się na zimę. Nie jest wykluczone, że w związku z tem dziecko, pamiętając przyjemności zimy ubiegłej, zajmie się przygotowaniami do zabaw zimowych — np. sporządzaniem lub naprawą saneczek, łyżew, nart; nie będzie w niezgodzie z panującą dokoła atmosferą; boć jeśli wszyscy wokoło przygotowują się na spotkanie zimy, to dla czegożby nie miało czynić tego — w swoim zakresie dziecko? Być może, że o ile nie pomyśli o tem samo dziecko, pomyśli o jego przyjemnościach ktoś inny, np. Św. Mikołaj; a już na pewno pomyśli ktoś, w tym wypadku rodzice, o ciepłym ubraniu na zimę. Wszędzie więc dokoła dziecka praca nad zabezpieczeniem się przed zimą; dziecko tę

pracę widzi, odczuwa, rozumie, bierze w niej udział. I, jak w cyklu II-gim, skierowując uwagę dziecka na pracę, byliśmy pewni, że przy tej sposobności dziecko uchwyci pewne zjawiska przyrodnicze, które teraz reasumujemy i pogłębiany — tak teraz, opracowując na podstawie zmiany w przyrodzie konkretne tematy: pożywienie, ciepło — jesteśmy pewni, że dziecko jeszcze raz wyczuje tę pracę, utrwali swój stosunek do pracy, a tem samem serdeczniej przyłgnie do tych, którzy dla niego pracują. W tem właśnie leży cel wychowawczy, który w związku z cyklem IV-tym osiągniemy. Momentów wychowawczych, które w związku z tym cyklem wykorzystamy, jest więcej. Zastanowimy się wraz z dziećmi nad tem, jak się przygotowują do zimy ptaszki, zwierzęta, rośliny? Kto się niemi opiekuje? A kto się opiekuje biednymi dziećmi, które rodziny swej nie mają, lub, jeśli nawet mają, to są niezamożne? Te zagadnienia będą poruszane okolicznościowo, przy sposobności obserwowania życia ptaków i zwierząt w tym okresie; lecz umiejętne poruszenie tego zagadnienia przez nauczyciela, postawienie tego zjawiska przed dziećmi w odpowiedniej chwili i w odpowiedni sposób, bez sztucznej przesady, wywoła w dziecku pewną reakcję, którą później wykorzystamy.

2. Podział cyklu na ośrodki.

Cykl IV-ty „Szykujemy się do zimy” rozbijemy na 3 ośrodki pracy tygodniowej:

1. Zbieramy zapasy pożywienia;
2. Zabezpieczamy się przed zimnem;
3. Jak szykują się do zimy ptaszki i zwierzęta.

3. Przydział materiału naukowego.

Zastanówmy się nad przydziałem materiału naukowego, który w zakresie poszczególnych przedmiotów mamy w związku z cyklem tym opracować.

Wycieczek zasadniczo nie przewidujemy; nie jest jednak wykluczone, że w ładny pogodny dzień wybierzemy się na pole, by przyjrzeć się, co robią ptaki (np. wrony, wróble).

Tematy *pogadank* zostały już powyżej, w charakterystyce cyklu, podane. Niewszystkie będzie nauczyciel mógł wykorzystać; dobierze z nich te, które zdaniem jego w danym środowisku winny być wykorzystane. W każdym razie w pogadankach trzeba odwołać się do rzeczy, już do tej pory z dziećmi opracowanych, i uczynić wiadomości o tych rzeczach punktem wyjścia w pracy. W *rozmowach*, jako materiał do czytania, nauczyciel opracowuje, w dalszym ciągu składanie zdań z wyrazów, oraz, jako rzecz nową, składanie wyrazów ze zgłosek. Nie znaczy to, że prace tego rodzaju mają być tematami osobnych lekcji; w związku z lekcjami czytania i w czasie tych lekcji nauczyciel od czasu do czasu zainicjuje składanie nowych wyrazów ze zgłosek, które dzieci drogą analizy poznały. Poza tem lekcje rozmowy poświęcone będą w dalszym ciągu ćwiczeniom w prawidłowym posługiwaniu się mową na materiale rzeczowym, opracowanym w pogadankach; nauczyciel da dzieciom również możliwość samorzutnego wypowiadania się na różne tematy.

Do tematów ośrodkowych dobiera sobie nauczyciel odpowiednie *piosenki i wiersze*; również obmyśli właściwe tematy lekcji *rysunku i zajęć praktycznych*. Jeśli idzie o zajęcia z zakresu kultury, można będzie wprowadzić tutaj nast. tematy: sprzątanie i racjonalne zużytkowanie pozostałości przez dzieci w ławkach kawałków chleba; posypywanie piaskiem miejsc śliskich w wypadku gołoledzi i t. p.

W zakresie *ćwiczeń cielesnych* wprowadzimy nowe zabawy, kierując się poprzednio wyłuszczonej wskazówkami. Będziemy też w tym okresie kontynuowali, względnie zapoczątkujemy, gry towarzyskie. O ile spadnie już w tym czasie śnieg, możemy rozpocząć zabawy na śniegu i sporty

zimowe w sposób dla dzieci przystępny i zdrowiu ich nie-
zagrożający.

Z *arytmetyki* wprowadzimy w ciąg tych 3 tygodni pra-
cy: rozszerzenie zakresu liczbowego do 20; dodawanie
i odejmowanie w zakresie 20 bez przekroczenia progu dzie-
siątkowego. Zadania tego typu nie nastroją większych tru-
dności.

W *dziale czytania i pisania* w dalszym ciągu poznamy
litery i dźwięki przez wyodrębnianie ich z wyrazów. Ma-
terjał ten, wraz ze szczegółowym omówieniem podajemy,
przyczem osobno podajemy materiał dla metody zdanio-
wej, osobno dla wyrazowej.

Metoda zdaniowa.

A n a l i z a. Wyodrębnianie zgłosek. Poznanie dźwię-
ków: *b, y, j, p, m, n, d, r.*

S y n t e z a. Składanie zdań z wyrazów i początki skła-
dania wyrazów ze zgłosek.

O ś r o d e k I. „Pożywienie”.

Opracowując ośrodek 3-ci poprzedniego cyklu, zmuszeni
byliśmy opuścić str. 31 elementarza, a tem samem wypro-
wadzone na niej dźwięki *b* i *y*. Ponieważ tekst stronicy
tej nie nadaje się do naszego tygodniowego ośrodka pracy
— nasze pożywienie — zmuszeni jesteśmy sami opracować
odpowiedni tekst do czytania i pisania.

Tematem tygodniowym jest nasze pożywienie. Będzie-
my mówić z dziećmi nietylko o naszym pożywieniu, lecz
i o zapasach, jakie człowiek przechowuje na zimę. W mie-
ście będziemy mówili o zapasach częściowo zakupionych
w jesieni i przechowywanych w komorach i piwnicach, czę-
ściowo o produktach kupowanych w sklepach spożywczych;
w środowisku wiejskiem rozmiary te będą miały nieco in-

ny charakter. Z pogadanek takich wybierzemy odpowiedni materiał do czytania i pisania, np.:

Tata ma tyle buraków (rys.) — jemy chleb (rys.) i bułkę
tata wozi buraki — mama myje owoce

Tu Olek robi bat — i my myjemy

Z wyrazów *bat, buraki, robi*, wyprowadzimy dźwięk *b*.
Z wyrazów zaś *jemy, myje, my* wyprowadzimy dźwięk *y*.

Podany na str. 33 elementarza tekst nadaje się do ośrodka pracy tygodniowej i wyprowadzenia dźwięku *j*.

Ośrodek II. „Odzież”.

Opracowując ten ośrodek, musimy pomówić z dziećmi o sporządzaniu ciepłej odzieży na zimę. Wg. elementarza przypada wyprowadzenie dźwięków *p* i *m* (str. 36 i 37). Z treści materiału do czytania i pisania, podanego w elementarzu, niewszystko odpowiada naszemu tematowi. Występują tam zakupy w sklepie, mówi się o kupnie ptaka, kolei, samolotu i motyli. My zaś musimy mówić o odzieży. Zamieniamy więc niewłaściwe wyrazy na wyrazy nam potrzebne, zastępujemy niektóre wyrazy rysunkiem i otrzymamy tekst dostosowany do opracowywanego ośrodka. Poniżej podajemy wzór takiej przeróbki.

str. 36 Sklep

Mama kupi Oli futerko (rys.)

Toli kupi pasek

str. 37

mama Olek i Romek

idą do sklepu

mama kupi im buty

kupi mama *bereciki i szaliki* (rys.).

Olek ma buty

i Romek ma buty.

Z wyrazów: SKLEP, KUPI, PASEK (str. 36) wyprowadzimy dźwięk *p*.

Z wyrazów: MAMA, IM, ROMEK (str. 37) wyprowadzimy dźwięk *m*.

Ośrodek III. „Ptaki i zwierzęta”.

Zkolei przypada wyprowadzenie dźwięków *n* i *d* (str. 38), lecz tekst nie odpowiada naszemu tygodniowemu ośrodkowi pracy — ptaki i zwierzęta. Wobec tego zmieniamy nieco tekst, dostosowując go do tematu tygodniowego.

Olek robi domek
to domek dla kur
deski ma od taty
domek ma okna
nie ma komina
to kurnik dla kur.

Na podstawie tego tekstu wyprowadzimy dźwięki *n* i *d*.

Oczywiście, w pogadankach mieliśmy uwzględnić życie ptaków domowych i dzikich i ich przygotowanie się do zimy. Dla domowych ptaków robimy na zimę ciepłe kurniki; dzikie ptaki, którym mogłoby zabraknąć pożywienia, odleciały do ciepłych krajów, z nami pozostały tylko te, które znajdują u nas pożywienie nawet w zimie.

Dalszym ciągiem pogadek z tematu tego cyklu będą pogadanki o zwierzętach domowych i dzikich. Dla domowych zwierząt człowiek szykuje na zimę ciepłe mieszkania (stajnie, obory, budy). Same zwierzęta, tak domowe, jak i dzikie, też przygotowują się na zimę: skóra ich porasta ciepłą wełną. Niektóre z dzikich zwierząt mają nory. Z pogadek tych wybieramy również tekst do czytania i pisania:

Romek to brat Olka
Romek lubi Mika
to jest buda Mika
a to obora Krasuli
to jest dom Krasuli
i lis ma dom
nora to dom lisa.

Na podstawie wyrazów ROMEK, BRAT, OBORA, KRA-SULA wprowadzamy dźwięk *r*.

Metoda wyrazowa.

A n a l i z a. Wyodrębnianie dźwięków. Poznanie dźwięków i liter *j, c, r, p, w, z*.

S y n t e z a. Składanie wyrazów ze zgłosek.

Ośrodek I. „Nasze pożywienie”.

Odpowiedni materiał, przystosowany do tego ośrodka pracy, mamy w elementarzu (str. 26 — 36). Wystąpią tam owoce, jarzyny, nabiał i mięso. Odpowiednio ułożone pogadanki obejmą każdy z rodzajów pożywienia, a w elementarzu znajdziemy odpowiedni tekst do czytania i pisania. Tu zapoznamy dzieci z literami: *j, c, r, p, w, z*. Stosownie do ilości liter, oraz materiału do czytania i pisania, odpowiednio zwiększymy ilość czasu na przerobienie tego materiału. Zrobimy to kosztem następnego ośrodka (odzież), do którego niema odpowiedniego tekstu w elementarzu.

Ośrodek II. „Odzież”.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, w elementarzu niema materiału do czytania i pisania, odpowiadającego tygodniowemu ośrodkowi pracy. Z przeprowadzonych pogadek

o zbliżającej się zimie i konieczności posiadania ciepłego ubrania, wybieramy odpowiednie zdania, np.:

Mama kupi Oli futerko (rys.) i rękawiczki (rys.)

Ela ma sweterek (rys.) i berecik

Adam ma czapkę (rys.) i szalik (rys.)

Ola ubiera lalki,

na noc nakrywa kocem

i Ela ubiera swoje lalki.

Materiał ten, jeżeli nam pozwoli czas, możemy rozszerzyć.

O s r o d e k III. „Ptaki i zwierzęta“.

Punktem wyjścia może być krótka pogadanka o ptakach i zwierzętach domowych, o przygotowaniu im pomieszczeń na zimę. Będzie to pogadanka o ciepłej stajni i oborze, o ciepłej budzie z podłogą, o ciepłym kurniku. Stąd przejście do ptaków i zwierząt dzikich i do ptaków, które odleciały. Materiał, podany na str. 38 elementarza, będzie wymagał częściowej zmiany; trudno bowiem przypuścić, żeby w początku grudnia jeszcze kto siał. Mówiąc o dzikich zwierzętach, wstawimy do tekstu do czytania i pisania: o zającu, o lisie i wilku. Materiał do czytania i pisania częściowo znajdziemy na str. 37, 39 elementarza, częściowo zaś zmuszeni będziemy dodać od siebie o wilku, i lisie, o sarnie w miejscowościach, gdzie są one dzieciom znane. Czytając z dziećmi o borówkach, wyjaśnimy, gdzie zajdzie tego potrzeba, że jest tu mowa o borówkach — czerwonych jagodach (zwanych w innych miejscowościach czernicami). O grzybie borowiku oczywiście nie będziemy mówili, że jest on teraz w lesie. Najwyżej, jeśli powiemy, to tylko tyle, że Ola kiedyś tam znalazła borowika.

4. Wskazówki metodyczne.

I. Przebieg typowej w tym cyklu lekcji czytania, prowadzonej *metodą zdaniową*, będzie następujący:

1. Nawiązanie do pogadanki, wyprowadzenie z pogadanki (powiaśtki) zdania; podział zdania na wyrazy;
2. odczytywanie i odwzorowywanie zdania; przekształcanie zdania; wyeliminowanie kilku wyrazów podstawowych;
3. wyodrębnienie nowej litery; skojarzenie dźwięku z literą;
4. zapoznanie się z kilkoma innymi wyrazami, w których litera ta (dźwięk) występuje; tworzenie nowych wyrazów z poznanych już zgłosek;
5. zastosowanie tych wyrazów w zdaniach.

Ponieważ w lekcji tej wystąpi wyraźnie prócz czytania i pisanie, można będzie lekcję potraktować jako lekcję czytania i pisania, a przez to zwiększyć wymiar czasu z pół godziny na $\frac{3}{4}$ lub $\frac{4}{4}$ godziny.

II. Typowa lekcja czytania, prowadzona *metodą wyrazową*, będzie następująca:

1. Nawiązanie do lekcji mówienia; wyprowadzenie z pogadanki wyrazu podstawowego;
2. odczytanie i pisanie nowego wyrazu;
3. wyodrębnienie dźwięku i litery w nowym wyrazie;
4. skojarzenie litery z dźwiękiem;
5. zapoznanie się z kilkoma innymi wyrazami, w których występuje nowopoznana litera, oraz z innymi, już poprzednio poznanymi;
6. Tworzenie łatwych zdań z poznanych wyrazów.

III. O zabawach towarzyskich: Wystąpią tutaj zabawy: a) pokojowe, b) świetlicowe. Do pokojowych zaliczymy zabawy takie, jak: zabawa w farby, w chodzącego sąsiada, fałujące morze i t. p. Celem tych zabaw jest wyrobienie zmysłu orientacyjnego u dzieci; ponieważ we wszelkiego

rodzaju zabawach przejawia się w szlachetnej formie emulacja, dążenie do zajęcia lepszego miejsca — dziecko, bawiąc się, nabiera prymitywnych form kulturalnych w życiu towarzyskim. Gry świetlicowe, jak loteryjki, podróże po kraju, warcaby i t. p. mają na celu prócz wyrobienia u dzieci sprawności myślenia, orjentowania się — przysporzenie dzieciom pewnych wiadomości. Są one miłym i szlachetnym wypoczynkiem po pracy systematycznej, odpoczynkiem kształcącym zdolności psychiczne dziecka.

CYKL PIĄTY

I D A Ś W I Ę T A

1. Charakterystyka cyklu. 2. Przydział materiału naukowego. 3. Wskazówki metodyczne.

Ostatnie dwa tygodnie pracy w pierwszym półroczu poświęcimy na opracowanie cyklu „Idą Święta”, a jednocześnie na dokonanie przeglądu z pierwszego półrocza.

1. Charakterystyka cyklu.

Wiemy wszyscy, czym są Święta Bożego Narodzenia dla dziecka 7-letniego. Można śmiało powiedzieć, że jest to najdonioślejsze zjawisko, które w ciągu zimy, a może nawet i w ciągu roku całego, przeżywa. Wyczekuje tych Świąt niecierpliwie; ciągle dopytuje się u starszych, kiedy będzie „choinka”, boć choinka to dla dziecka symbol Świąt, symbol spodziewanych zabawek i przyjemności, miłego nastroju, w jakim rodzina cała kilka dni świątecznych spędzi. Wszystko to sprawia, że nadchodzące Święta Bożego Narodzenia są dla dziecka tak ważnym zjawiskiem życiowym, że wszystkie inne zjawiska muszą w cień odejść.

Święto zimowe uczynimy naturalnym ośrodkiem zainteresowań, dokoła którego skupimy całokształt pracy w cią-

gu tych dwóch tygodni. Opracowując ten temat, będziemy mogli osiągnąć, zarówno cele wychowawcze, jak i dydaktyczne; cele wychowawcze wysuną się na pierwsze miejsce.

Jakie motywy w pracy wychowawczej przede wszystkim uwzględnimy?

Uwzględnić możemy (i uwzględnimy niewątpliwie) tutaj motyw *moralno-religijny*. Pragnęlibyśmy na tem miejscu podkreślić, że wychowanie moralno-religijne nie może ograniczyć się do pracy w tym kierunku księdza prefekta; jak w każdej innej dziedzinie, tak również w dziedzinie wychowawczej, szkoła musi mieć ustaloną wyraźną linię postępowania. Występować musi szkoła, jako całość, a więc wszystkie osoby, nad wychowaniem dzieci pracujące, muszą wywierać wpływ wychowawczy, będący wynikiem ustalonej przez wszystkich linii wychowawczej; odpowiedzialność bowiem za wychowanie dziecka w jednakowej mierze ciąży na wszystkich, w danej szkole pracujących osobach. Stąd też jasnem jest, że nauczyciel - wychowawca nie może pominąć żadnej nadarzającej się sposobności, by nie wywrzeć właściwego wpływu wychowawczego. Taką doniosłą sposobnością będą zbliżające się Święta Bożego Narodzenia. Jak to ma uczynić nauczyciel, czy przez moralizowanie, czy też przez podsuniecie dziecku i podanie mu do przeżycia pewnych sytuacji, w których realizowanie zasad wychowania moralno-religijnego występuje — o tem, jako o rzeczy zbyt jasnej, nie będziemy mówić.

Możemy również uwzględnić w pracy wychowawczej, w związku z tym cyklem, motyw *społeczny*. Dziecko cieszy się, że będzie miało choinkę, że otrzyma jakieś podarunki, a może nawet słodycze; spędzi kilka dni w miłym nastroju. Lecz ile jest dzieci, które wszystkiego tego nie mają i mieć nie będą; ile jest dzieci, dla których dzień wigilijny niczem różnić się nie będzie od dnia codziennego, a może nawet będzie spędzony w nastroju gorszym, aniżeli

dzień powszedni. Dzieciom tym moglibyśmy pomóc; np. urządzić dla nich choinkę, zaprosić do siebie na święta itp.; moglibyśmy tę pomoc zorganizować wspólnie, tak, by nikt w dniu Narodzenia Pana nie był smutny. Organizując pomoc, ustalając, co i jak uczynią, później zaś wykonując powzięte postanowienia — dzieci uczą się form zorganizowanego życia społecznego, uczą się nie z książki, lecz z życia, nie teoretycznie, lecz praktycznie. I znowuż nie będziemy sprawy tej gruntownie omawiali, ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że praca tego rodzaju nie sprawi dzieciom 7-letnim takich trudności, którychby przy pomocy nauczyciela nie pokonały. Oczywiście, zależeć to będzie w dużej mierze od ustosunkowania się nauczyciela do tego zamierzenia dziecięcego; nie wolno mu będzie zamierzenia tego zlekceważyć, lecz nie wolno również dopuścić do załamania się dzieci, co mogłoby łatwo mieć miejsce, gdyby dzieci powzięły postanowienie wykonania czegoś, co przerasta ich siły. Nauczyciel może i powinien pewne myśli dzieciom podsuwać, lecz jednocześnie zapędy, przerastające siły dzieci, hamować.

Niezależnie jednak od tego, jaki motyw w swej pracy z dziećmi nauczyciel przede wszystkim uwzględni, musi pamiętać o tem, by niczem nie zamącić radosnego nastroju, w jakim znajduje się dziecko, oczekujące choinki. Nie wiele jest chwil, dostarczających dziecku tyłu i tak radosnych przeżyć, i nie wolno nam tego radosnego nastroju obniżać ani przez zbyt drastyczne momenty z życia innych ludzi, ani przez moralizowanie na temat bardzo wzniosły i aktualny. Będzie to kwestją metody pracy, metody podejścia do nasuwających się problemów, metody, którą podpowie nauczycielowi przede wszystkim znajomość psychiki dziecka, a bardzo często — intuicja.

Charakter więc cyklu piątego będzie wybitnie wychowawczy, strona poznawcza będzie usunięta na plan drugi.

2. Przydział materiału naukowego.

Nie może się to jednak odbić niekorzystnie na nauczaniu. Niewątpliwie w związku z tym cyklem wysuną się na plan pierwszy zajęcia z niektórych przedmiotów (zajęcia praktyczne, śpiew, rysunki); wysuną się tak mocno, że nawet czasowo musimy dać im pierwszeństwo kosztem zajęć z innych przedmiotów. Niemniej jednak pamiętać musimy, że każdy dział pracy powinien być uwzględniony, z każdego działu pracy musimy pewną ilość materiału naukowego opracować.

Jak już mówiliśmy, na plan pierwszy wysuną się tutaj *zajęcia praktyczne*, dokładniej — zajęcia rękodzielnicze. Dzieci będą robiły zabawki na choinkę; niezależnie od tego, czy na tę choinkę, która będzie w szkole, czy na tę w domu — temat ten jest tak interesujący, że nauczycielowi wypadnie wykorzystać tylko zapał, z jakim się dzieci do tej pracy zabiorą i — zrobić z nimi kilka ładnych zabawek. Program zajęć praktycznych podaje orientacyjne przykłady tematów: będą to: łańcuchy, pajaki — zresztą bogactwo tematów jest tutaj tak wielkie, że zbytecznem byłoby je wyliczać. Również sposób wykonywania zabawek jest przeważnie znany; wiele materiału znajdzie Czytelnik w „Płomyczku” i innych pismach dziecięcych.

To samo dotyczyć będzie lekcji *śpiewu*, które wypełnimy przede wszystkim kolędami. Dobieramy kolędy możliwie łatwe, zarówno ze względu na melodię, jak też i ze względu na treść.

Na lekcjach *rysunków* dzieci opracowywać będą tematy, wynikające z tematu nadrzędnego; typowym będzie tutaj temat: „co chciałbym otrzymać na choinkę?”

Nauka *wierszy* również nie może zejść na plan drugi. Przede wszystkim dzieci opracują tekst kilku kolęd, które na lekcjach śpiewu będą śpiewały. Poza tem nauczą się kilku ładnych wierszyków, tematyką do tematu ośrodkowe-

go dostosowanych; dobór tych wierszyków nie przysporzy nauczycielowi trudności. Powtórzą też dzieci przy sposobności układanie programu uroczystości choinkowej inne wiersze, dotychczas opracowane.

W dziale *arytmetyki* ograniczymy się zasadniczo do powtórzenia przerobionego już materiału. Ponieważ opracowujemy obecnie z dziećmi dodawanie i odejmowanie w zakresie 20 bez przekroczenia progu dziesiątkowego typu $12 + 6 = 18$; $18 - 6 = 12$, możemy dział ten rozszerzyć przez wprowadzenie nowego materiału: dodawanie i odejmowanie w zakresie 20, typu: $15 + 5 = 20$; $20 - 5 = 15$. Możemy też wprowadzić monety: będzie to aktualne ze względu na czynione w tym czasie, w domu i w szkole, zakupy.

W dziale *ćwiczeń cielesnych* możemy wprowadzić nowe zabawy, zgodnie ze wskazówkami, podanymi poprzednio. Możemy jednak, mając na uwadze, że dzieci wkrótce będą miały 3 i pół tygodniowe ferie zimowe, a wobec tego prawie całe dnie spędzać będą w domu — większy nacisk w tych dwóch tygodniach położyć na zabawy świetlicowe. O zabawach tych mówiliśmy we wskazówkach metodycznych do cyklu poprzedniego.

Również w dziale *czytania i pisania* wprowadzimy mniej materiału nowego, zwrócimy natomiast większą uwagę na utrwalanie dotychczas opracowanego. Nowym materiałem będzie tutaj, prócz tych kilku liter (dźwięków), które wprowadzimy — druk, który w używanych przez nas elementarzach występuje po raz pierwszy.

Metoda wyrazowa.

A n a l i z a. Wyodrębnianie dźwięków. Poznanie dźwięków *ł, sz, ch, ę*.

S y n t e z a. Składanie wyrazów z dźwięków.

Pierwszy tydzień przedświąteczny.

Zkolei przypada wyprowadzenie dźwięków *ł* oraz *sz* (str. 40 i 41 elementarza). Tekst, podany na tych stronicach, niezupełnie odpowiada tematowi tygodniowemu, ale przez dodanie kilku zdań, z ośrodkiem tygodniowym związanych, będzie się nadawał całkowicie. Dodamy więc na str. 40:

ale teraz Olek jest tutaj
jest tu i Paweł
Paweł wyciął kota
Edek okleił jajko

na str. 41 dodamy:

tam lepił zabawki
Olek zrobił pajaca
Adam zrobił domek.

Dalsze strony elementarza, do 51 włącznie, przeznaczone są do utrwalenia przerobionego materiału, a zarazem dla wprowadzenia druku. Zgodnie ze wskazówkami podanymi w rozdziale „Metoda zdaniowa” — wykorzystujemy go do czytania i pisania.

Drugi tydzień przedświąteczny.

Część materiału, podanego na str. 42 — 51 i przeznaczonego do utrwalenia, ze względu na swą treść, może być też wykorzystana w II-gim tygodniu jako uzupełnienie do rozmowy o robieniu zabawek w domu, stronice zaś 52, 53 i 54 uzupełnią ten materiał. Tu też wyprowadzimy dźwięki *ch* oraz *ę*.

Z przydziału materiału naukowego wynika, że w związku z opracowywaniem tygo cyklu wystąpi składanie wyrazów z głosek, czyli synteza w całej pełni. Nie potraktujemy tego jednak w tym szerszym rozumieniu, jak w metodzie analityczno-syntetycznej, gdyż byłoby to w sprzecz-

ności z zasadami metody tak wyrazowej, jak i zdaniowej. Potraktujemy tę syntezę jako zabawę, damy dzieciom kilka liter (na kartkach) i proponujemy złożyć pewien wyraz. Oczywiście, że wszystkie litery, potrzebne do ułożenia wyrazu, winny być dzieciom dane; oprócz tych liter może być jeszcze kilka innych. Stopniowo będziemy przyzwyczajali dzieci do odszukiwania potrzebnych liter z większej ich ilości, lecz nie będziemy zmuszali dzieci do odczytania nieznanego wyrazu tylko dlatego, że litery są znane.

Metoda zdaniowa.

Przydział materiału.

Analiza. Wyodrębnianie dźwięków. Poznanie dźwięków: *ch, e, a, ł*.

Synteza. Składanie wyrazów z głosek.

Pierwszy tydzień przedświąteczny.

Opracowaliśmy dotychczas 39 str. elementarza, kończąc dźwiękiem *r*. Dalsze strony, do 49 włącznie, nie zawierają materiału do wyprowadzenia nowych dźwięków, lecz możemy je wykorzystać do utrwalenia materiału przeobionego i jednocześnie wprowadzamy druk. Co do treści materiału, podanego na tych stronicach, to możemy go wykorzystać przy opracowaniu naszego cyklu w całej pełni. Przeprowadzamy z dziećmi pogadanki o porządkowaniu w mieszkaniu przed świętami, o zakupach świątecznych, a potem sprowadzamy pogadankę na rozmowę o tem, co robią wieczorami małe dzieci, i w ten sposób nawiązujemy do tekstu z elementarza. Jak zaznaczyliśmy wyżej, opracowywane stronicy nie zawierają nowych dźwięków (liter). Z działu syntezy wprowadzamy składanie wyrazów z zgłosek. Uważamy, że niema konieczności podawać do tego zagadnienia dużo przykładów —

wystarczy kilka, a mianowicie: z wyrazów „Ola” oraz „lalusia” (str. 41) utworzymy wyraz „Olusia”; z wyrazów „lala” oraz „Kotek” (str. 40, 41) utworzymy wyraz „laletek” (stąd zdanie „Ile latek ma Olusia”); z wyrazów „lalusia” oraz „Maryla” (str. 40, 42) utworzymy nowy wyraz „Marysia” i t. p.

Drugi tydzień przedświąteczny.

Na dalszych 2 str. (50—51) wyprowadzono dźwięki *ch* oraz *ę*. Tekst zaś w zupełności odpowiada tematowi tygodniowemu. Na str. 52—53 mamy do wyprowadzenia dźwięki *ł*, *a*. Tekst do czytania i pisania jest bliski do tematu tygodniowego. Do wyprowadzenia będziemy mieli dźwięki *ł* oraz *a*. Będzie to dział analizy. Z działu syntezy musimy przerobić tworzenie nowych wyrazów ze znanych już zgłosek. Z tekstu pisanego wynika, że zabawki te były pod choinką. Opracujemy więc przed Świętami tylko str. 53 (druk), a do pisania ułożymy nowy, względnie napiszemy na tablicy treść tekstu drukowanego. Pisany zaś tekst (str. 52) pozostawimy do opracowania po Świętach, jako materiał, wynikający z rozmów z dziećmi na temat „Jak dzieci spędziły Święta”.

3. Wskazówki metodyczne.

I.

Czytelnik zapewne zauważył, że cyklu piątego, planowanego na 2 tygodnie pracy, nie rozbiliśmy na ośrodki pracy tygodniowej. Uczyniliśmy to świadomie z następujących względów: 1. Temat, który mamy w ciągu tych dwóch tygodni z dziećmi opracować, jest tak wyraźny, że przesłania sobą wszystkie inne, mogące w tym czasie wystąpić. Niewątpliwie, da się on rozłożyć na pewne fragmenty np. a) szukujemy się do Świąt w domu, b) szuku-

jemy się do Świąt w szkole; lub a) dlaczego obchodzimy to Święto, b) jak ubieramy naszą choinkę. Lecz każdy byłby sztuczny, gdyż zjawisko „Idą Święta” występuje jako całość zbyt jednolita, by można je było rozczłonkować. Stąd też praca dzieci w tych dwóch tygodniach będzie tak ściśle powiązana myślą przewodnią o choince, temacie naczelnym, że właściwie mamy do czynienia z jednym dłuższym ośrodkiem pracy tygodniowej. Jeżeli zaś ośrodek ten uczyniliśmy cyklem, nie włączając go do żadnego innego cyklu, to po pierwsze dlatego, że ma on swe własne charakterystyczne oblicze, po drugie zaś dlatego, by podkreślić, że należy na opracowanie tego zjawiska poświęcić mniej-więcej dwa razy tyle czasu, ile poświęcaliśmy na opracowanie jednego ośrodka. 2. W związku z powyższem przypominamy, że niektóre działy pracy wystąpią w tych 2 tygodniach na pierwsze miejsce — zwłaszcza zajęcia praktyczne — i z tego powodu będziemy musieli przydzielić tym zajęciom więcej czasu, aniżeli zawsze, oczywiście kosztem któregoś innego działu pracy. Sądzymy, że takie odstępstwo od wymiaru godzin, przez program ustalonego, będzie zupełnie usprawiedliwione; sądzymy również, że nie będziemy w tym wypadku źle zrozumiani: nie uważamy bowiem, że w związku z tem należałoby na zajęcia praktyczne zamiast $4/2$ godz. przeznaczyć $8/2$ lub $10/2$ godzin tygodniowo, gdyż tak dalece posunięte odstępstwo od programu byłoby niewłaściwe. 3. Aczkolwiek tematem naczelnym, opracowywanym przez dzieci w tych dwóch tygodniach, będzie temat „Idą Święta”, to jednak w świadomości nauczyciela musi zarysować się drugie zagadnienie: zakończenie pierwszego półrocza, przeprowadzenia w związku z tem klasyfikacji, wypisania i rozdania dzieciom zaświadczeń. Zagadnienie to wystąpi teraz, lecz przygotowywać się do tego musi nauczyciel już od dłuższego czasu. Jeżeli idzie natomiast o wciągnięcie do tej pracy dzieci, może to mieć

miejsce właśnie w drugim tygodniu opracowywanego cyklu. Stąd też cykl piąty, potraktowany przez nas jako jednolity, mógłby być potraktowany jako cykl z dwoma ośrodkami: a) idą święta, b) kończymy naszą półroczną pracę. Jeżeli jednak o możliwości takiego potraktowania tego cyklu dopiero tutaj wspomniany, to dlatego, że uważamy, iż prace, związane z zakończeniem półroczna, należałoby tak zorganizować, by nie wpłynęły one w żadnym wypadku na obniżenie nastroju radosnego, o którym już poprzednio mówiliśmy.

II.

W związku z tym cyklem wystąpi kwestja powtarzania materiału naukowego. Że wystąpi ta sprawa tutaj, a nie przy innym cyklu, to jest jasne: po pierwsze, mając w tym cyklu na uwadze przede wszystkim nastrój przedświąteczny, nie chcemy podawać dzieciom dużo materiału naukowego do opracowania, ograniczając się raczej do powtórzenia i utrwalenia już poznanego; po drugie, kończąc półrocze, chcemy jednak sprawdzić, jakie też w naszej pracy wyniki osiągnęliśmy. Powtarzanie przerobionego materiału w każdym przedmiocie nauki szkolnej przybierze inną formę; inaczej powtarzać będziemy przerobione piosenki, inaczej przerobione teksty do czytania. Na jeden atoli moment chcielibyśmy zwrócić uwagę, moment, który winien być uwzględniony w powtórzeniach różnego rodzaju materiału naukowego: oto lekcja, na której powtarzamy opracowany poprzednio materiał, powinna dzieciom dać coś nowego, nie może być suchem odpytywaniem, czy odtwarzaniem treści lub formy. Ten postulat dydaktyczny, niestety, nieraz bywa zapomniany; skutki tego są takie, że lekcje powtarzania materiału naukowego bywają suche i nudne—i dla dziecka i dla nauczyciela. W każdym przedmiocie materiał znany można tak ułożyć, powiązać, by dał on dzieciom wrażenie cze-

goś ciekawego, nowego — jeżeli nie nowego pod względem treści, to nowego ze względu na układ. Tezę powyższą zilustrujemy kilkoma przykładami. W czytaniu materiałem nowym będzie wprowadzenie nowego elementu (litery-dźwięku); powtarzając materiał znany, powtarzamy poznane do tej pory elementy większe i mniejsze: zdania, wyrazy, zgłoski i głoski. Czy uczynimy to w ten sposób, że każemy dzieciom odczytywać „przerobione” stronicie elementarza, lub opracowane dawniej teksty na oddzielnych kartkach? Przecież dzieci teksty te na pewno znają na pamięć; ponowne więc odczytywanie tych tekstów nic nie da ani dzieciom, ani nauczycielowi. Czy nie lepiej więc dać dzieciom nowy tekst do czytania, tekst, w którym wystąpią wszystkie poznane dotychczas elementy w nieznanej dzieciom nowej powiastce? Będzie to powtórzeniem materiału znanego, lecz treść powiastki będzie nowa; dziecko czytać ją będzie z zaciekawieniem, osiągnie pewną wprawę w czytaniu, nauczyciel zaś będzie miał możliwość sprawdzić, w jakim stopniu dziecko sobie przyswoiło poznany do tej pory materiał. Drugi przykład weźmiemy z rachunków. Powtarzając np. dodawanie i odejmowanie w zakresie 20, materiał dzieciom już znany, dajemy dzieciom do rozwiązania nie te zagadnienia (lub zadania), które dzieci już opracowywały, lecz zagadnienia pod względem treści rzeczowej nowe, pod względem zaś występującej w nich techniki działań rachunkowych — podobne do znanych, a więc pod względem materiału naukowego znane *).

III.

Mówiąc o opracowywaniu w nauce arytmetyki zagadnień, chcielibyśmy wyrazić nasz w tej sprawie pogląd.

*) Dokładniej o powtarzaniu materiału naukowego mówimy we wskazówkach do cyklu X-go, z okazji zakończenia całorocznej pracy szkolnej.

Istnieją w nauczaniu arytmetyki typy zadań (mowa o zadaniach z treścią rzeczową) mniej lub więcej skomplikowane. Nieskomplikowanym będzie zadanie (podajemy przykłady z materiału naukowego klas starszych): ile wynosi powierzchnia sufitu w sali lekcyjnej, długości 9,25 m. i szerokości 5,50 m? To samo zadanie można rozszerzyć i przez to skomplikować w nast. sposób: ile zapłacimy za pobielenie sufitu w naszej sali, przyczem wymiar sufitu każemy dziecku ustalić (wymiarzy podłogi), koszt zaś pobielania 1 m² podajemy lub każemy ustalić na podstawie informacji, zasięgniętych u znajomych murarzy. W obu zadaniach występuje treść obok działań arytmetycznych; lecz drugie zadanie będzie zagadnieniem i ma tę wyższość nad pierwszym, że zmusza dziecko do większego wysiłku myślowego, polegającego na tem, że musi ono samodzielnie ustalić etapy, któremi będzie zdążało do rozwiązania zagadnienia. Pozatem zagadnienie ma wyraźniejszą treść rzeczową, jest pewną sytuacją życiową, którą trzeba rozwiązać. Wartość więc wychowawcza i dydaktyczna tego typu zadań jest większa. Twierdzimy, że już na poziomie i w zakresie materiału rachunkowego, dla kl. I-szej przeznaczonego, można i trzeba posługiwać się tego typu zadaniami; trzeba bowiem dziecko od klasy najmłodszej zaprawiać do samodzielnego rozwiązywania sytuacji życiowych, do obejmowania umysłem większej ilości etapów myślowych, do syntetycznego ujmowania zagadnień. Nie jest to zresztą postulat, odnoszący się wyłącznie do nauczania arytmetyki; występuje on również w mówieniu (stawiamy dzieciom zagadnienia, na które nie mogą dać odpowiedzi jednym zdaniem, lecz kilkoma zdaniami, a przy tej sposobności muszą ustalić kolejność tych zdań i związek przyczynowy, między temi zdaniami występujący), w czytaniu (nie operujemy fragmentami jakiejś powiastki, lecz, o ile nam dany fragment potrzebny, wyodrębniamy go z całości, z którą w tym celu dzieci zapoznajemy) i t. p. Jest to dą-

żenie do globalnego ujmowania materiału naukowego, a przez to do ujmowania sytuacji i zjawisk życiowych.

IV.

W związku z powtarzaniem materiału naukowego w zakresie czytania, słów kilka powiemy o czytaniu cichem, które według nowych programów już na tym stopniu wystąpić powinno. Metodykę czytania cichego znajdzie Czytelnik w innych, specjalnie temu zagadnieniu poświęconych pracach (m. in. St. Wiącek i J. Ciepielewski: *Czytanie w szkole powszechnej*, Warszawa, Nakład Gebethnera i Wolffa); tutaj ograniczymy się do krótkich tylko w tej sprawie wskazówek. Istota cichego czytania polega na tem, że czytając pocichu, nie wysilamy się na czytanie ekspresyjne, na modulację głosu i t. p., celem bowiem, jaki sobie stawiamy, czytając pocichu, jest uchwycenie treści czytanego utworu, podczas gdy czytając głośno — staramy się czytać „ładnie“, a więc z ekspresją, intonacją i t. p. Rzecz jasna, że czytanie ciche wymaga od czytającego pewnej techniki czytania; lecz jest również jasnem, że czytanie ciche technikę tę wyrabia, gdyż im więcej czytamy, tem bieglej czytamy. Nie możemy wprowadzić czytania cichego wtedy, kiedy wprowadzając nowy wyraz podstawowy, musimy skojarzyć obraz graficzny tego wyrazu z jego brzmieniem, t. j. obrazem słuchowym; lecz wtedy, kiedy dziecko czyta nową powiastkę, w której znajdują się wyłącznie wyrazy znane, czytanie ciche odda wielkie usługi; nie wysilając się na odtwarzanie uchwyconych wyrazów głosem, dziecko czyta szybciej, a tem samem i lepiej daną treść rozumie i prędzej opanowuje technikę czytania. Łączy się to z t. zw. pisanem z pamięci, o czem niżej.

V.

Jeszcze w związku z czytaniem pragnęlibyśmy omówić jedną sprawę. Oto w każdej klasie I-szej już w tym cza-

sie da się zauważyć, że niewszystkie dzieci jednakowe postępy czynią w nauce czytania: jedne przyswajają sztukę czytania szybko, inne zaś postępują wolno. Kiedy nauczyciel poleci dzieciom przeczytać nowy tekst, w którym występują elementy, dzieciom już znane — jedne dzieci tekst ten odczytają odrazu, inne zaś mają do pokonania pewne trudności, wobec czego czytają znacznie wolniej, lub nawet utkwiają na jakimś trudnym wyrazie i nie mogą całości opanować. Nauczyciel znajduje się wtedy w sytuacji trudnej: część dzieci już skończyła czytać i nie ma co robić, część zaś nie może sama trudności pokonać. Jednym ze sposobów rozwiązania tej sytuacji będzie rozmieścić dzieci tak, by dziecko słabiej zaawansowane znalazło się obok dziecka zdolniejszego, i w czasie czytania zaproponować dziecku zdolniejszemu, by pomogło swemu sąsiadowi. Na tem nikt nie ucierpi, ani dziecko zdolne, gdyż ma naturalną sytuację, w której może, czytając sąsiadowi półgłosem, popisać się umiejętnością czytania, ani dziecko słabsze, które przyjmuje od kolegi tę pomoc w nauce czytania, jaką mógłby mu dać nauczyciel — ani nauczyciel, który występuje wtedy we właściwej roli organizatora pracy w klasie — ani wkońcu klasa jako grupa, gdyż przez takie potraktowanie pracy, klasa przyzwyczaja się do organizowania wzajemnej pomocy w dziedzinie uczenia się. Oczywiście, jest to możliwe tylko przy stosowaniu czytania cichego, co jest jednym z dowodów wyższości tej formy pracy nad doniedawna wyłącznie stosowaną formę czytania głośnego.

VI.

Mówiąc o pisaniu z pamięci, trzeba pamiętać również o przepisywaniu. W metodykach ćwiczeń pisemnych znajdzie Czytelnik obszerne omówienie tych form pracy. Tutaj podkreśliliśmy, że pisanie ze słuchu oparte jest wyłącz-

nie na odtwarzaniu przez dziecko wyrazów na podstawie obrazów słuchowych; przepisywanie — na podstawie obrazów wzrokowych. Jest jasnem, że można napisać jakiś wyraz ze słuchu lub przepisać go z książki czy z tablicy, nie mając w świadomości pojęcia tego wyrazu; dzieje się to wprawdzie rzadko, lecz jest to możliwe. Jedynie pisanie z pamięci jest tą formą pisania, kiedy piszący bezwzględnie musi wiedzieć, co i jak ma napisać. I znowuż wystąpi to pisanie dopiero wtedy, kiedy już najprymitywniejsza technika pisania została opanowana, oraz kiedy dziecko ma już pewien zapas wyrazów, opanowanych wzrokowo, słuchowo i ruchowo, któremi może się posługiwać.

VII.

W tym czasie, kiedy opracowujemy cykl piąty, kończymy również pierwsze półrocze. Mamy w związku z tem ocenić pracę dzieci i ocenę tę zakomunikować zarówno dzieciom, jakoteż i rodzicom. Przy sposobności klasyfikacji rocznej (a nawet przy trzecim okresie) omówimy szczegółowo zagadnienie oceny pracy dziecka. Tutaj natomiast pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na sprawę zorganizowania przeglądu pracy, w ciągu półrocza dokonanej. Niewątpliwie, dokonanie takiego przeglądu będzie potrzebne przede wszystkim samemu nauczycielowi, lecz oprócz tego tą sprawą interesują się w znacznej mierze (zależnie od stopnia uświadomienia) rodzice, a tak samo dzieci. W innym miejscu powiemy, że nauczyciel nie może występować jako jedyny sędzia dziecka; dorobek ucznia trzeba pokazać i jemu i jego rodzicom. Dziecku pokazać można i trzeba jego pracę ze wszystkich działów od początku roku do tej pory; przyjrzy się ono z zaciekawieniem, jak się uczyło pisać, jakie na lekcjach rysunków rysowało „bohomyzy”, jakie były jego pierwsze prace z zakresu zajęć praktycznych. Świadomość tego, że teraz umie już więcej, że

już lepiej te czynności wykonuje, doda mu otuchy i wiary w swe siły i chęci do dalszej pracy, do dalszego doskonalenia się. Pozatem wciągnięcie dzieci do współpracy w ocenianiu ich wyników pracy mieć będzie wiele walorów wychowawczych. Trzeba również zorganizować pokaz prac dzieci dla rodziców; będzie to bezwzględnie lepsze, aniżeli suche zakomunikowanie ojcu czy matce, że dziecko nie daje sobie rady np. z pisanem. Niech rodzice przyjdą na ostatnią lekcję, po której dzieci rozchodzą się do domu na ferje zimowe; jeśli to będzie niemożliwe (dzień pracy, rodzice zajęci swymi sprawami zawodowymi, okres przedświąteczny), niech przyjdą na choinkę, a wtedy zetkną się z klasą, jako całością, da dużo, przyczyni się do wytworzenia lub też, kiedy zwołujemy rodziców na t. zw. „wywiadówkę“, niech przyjdą również dzieci; niech zaśpiewają kilka piosenek, powiedzą kilka wierszyków, przeczytają coś, pokażą swe prace z pisania, rysunków, zajęć praktycznych.

Nie ulega wątpliwości, że to zetknięcie się rodziców z klasą jako całością, da dużo, przyczyni się do wytworzenia szczerzej współpracy domu ze szkołą. Każdy ojciec czy matka zauważy, jakie miejsce w tej grupie dzieci zajmuje ich dziecko, czy należy do tych lepszych, czy do tych gorszych, czy też do średnich; nabierze więc obiektywnego przekonania o wartości, uzdolnieniach i postępach dziecka. I kiedy po chwili dzieci rozejdą się, rodzice zaś zostaną z nauczycielem, by o swych dzieciach porozmawiać — to rozmowa ta będzie miała inny charakter, aniżeli to mamy (przeważnie) obecnie: nie będzie mówił o dziecku tylko nauczyciel, mówić będzie jego ojciec czy matka, wyjaśniając, dlaczego dziecko ich jest takie, a nie inne. A charakter tej rozmowy najlepiej nas przekona, że zorganizowanie przeglądu prac dzieci dla rodziców — nie było trudem zmarnowanym, że nauczyciel nawiązał bezpośredni kontakt z rodzicami.

CYKL SZÓSTY

BO TO TERAZ STRASZNA ZIMA...

1. Charakterystyka cyklu i podział na ośrodki pracy tygodniowej.
2. Przydział materiału naukowego.
3. Wskazówki metodyczne.

Tłem zasadniczym, na którym odbywają się zjawiska, które będziemy wraz z dziećmi bezpośrednio po Świętach Bożego Narodzenia opracowywali, jest zima; stąd też nazwa cyklu.

1. Charakterystyka cyklu.

Z zimą już spotykaliśmy się w związku z opracowywaniem cyklu IV-go, a nawet V-go. Lecz tam występowała ta zima raczej jako zjawisko, które dopiero zbliża się do nas. Zima więc nie była wtedy zjawiskiem typowym. W połowie grudnia, kiedy opracowywaliśmy cykl „Idą Święta”, mogła już być zima w typowej swej postaci, lecz na szczegółowe opracowanie jej nie mieliśmy czasu, gdyż byliśmy zajęci czym innym. Teraz, po 15 stycznia, zima już jest na pewno; opracujemy ją, by z jednej strony zaobserwować typowe dla tej pory zjawiska przyrodnicze, z drugiej zaś strony uświadomić sobie, co nam ta zima daje, czym dla nas jest, jakie niesie za sobą przyjemności i na jakie nas naraża niebezpieczeństwa.

Charakter tego cyklu będzie poznawczy; nie zmniejszy to jednak pracy w dziedzinie wychowawczej, którą przy każdej nadarzającej się sposobności będziemy kontynuowali.

Rozpocznijmy poznawanie zimy od stwierdzenia, jak jest teraz na dworze. Zmiany, które zaszły w przyrodzie, obserwacji dziecka są łatwo dostępne: idąc do szkoły, dziecko zmarzło i to już jedno może być punktem wyjścia naszej pracy w tym czasie. Obserwując zmiany w przyrodzie, skierujemy uwagę dzieci na ptaki i zwierzęta, które

u nas zimuja. Dziecko ma ciepłe ubranie, ma zapewniony dach nad głową, ciepłe pożywienie; może nie wszystkie dzieci, lecz przynajmniej dziecko przeciętne jest przed dolegliwościami zimy zabezpieczone. Inaczej jest natomiast ze zwierzętami i ptakami, zwłaszcza temi małymi, które w lecie śpiewem swym uprzyjemniały nam naszą pracę i zabawę, teraz zaś głodne, skulone od zimna, zaglądają do okien mieszkań ludzkich, jakgdyby prosiły o pomoc. Wobec tego omawiany temat łatwo może być potraktowany jako projekt: „Pomóżmy ptaszkom“. Projekt do zrealizowania jest łatwy i ważny w naszej pracy przede wszystkim ze względów wychowawczych: dziecko bowiem ma sposobność do przejścia z roli obserwatora zjawisk przyrodniczych do roli opiekuna zwierząt i ptaszków, do realizowania w życiu codziennym szczytnych haseł ochrony przyrody ojczystej. Jednocześnie projekt ten dostarczy dziecku wielu sposobności do nabycia pewnych wiadomości o tej przyrodzie: chcąc bowiem pomóc ptaszkom, musi wiedzieć nie tylko, na czym ta pomoc ma polegać, lecz również, jak żyją pewne gatunki ptaków, czym się żywią i t. p. Wiadomości te później, w klasach starszych, będą wykorzystane: uporządkowane i pogłębione. Rzecz jasna, z tematu ośrodkowego nie może wynikać, że tylko ptaszkami się zainteresujemy; taksamo pomyślimy o zwierzętach, aczkolwiek w tej dziedzinie niewiele więcej będziemy mogli uczynić, jak ograniczyć się do omówienia ich sposobu bytowania.

Następnie przejdziemy do omówienia, co nam zima daje. Stwierdzimy, że nie tylko przykrości nam sprawia, lecz również dostarcza nam pewnych przyjemności. Mamy przecie możność urządzania takich zabaw, których nie urządzamy bez śniegu i lodu; zabawy te dostarczają nam sporo uciech i radości. Zabawy więc zimowe uczynimy ośrodkiem zainteresowań w ciągu 2 dalszych tygodni: w jednym tygodniu wystąpią zabawy na śniegu, w drugim za-

bawy na lodzie. Lecz co to znaczy zabawa jako ośrodek zainteresowań? Czy mamy skierować całą uwagę na zabawy, zapominając dziedzinę pracy poznawczej i pracy wychowawczej? Oczywiście, że nie; zabawy zimowe będą punktem wyjścia w pracy, lecz nie jedynym jej przejawem. W związku więc z zabawami na śniegu zastanowimy się nad tem, skąd się ten śnieg bierze; zaobserwujemy, jak lecą „z nieba” płatki śniegu, jaki kształt mają; jak osiadają na ziemię; jak, pokrywając swą masą ziemię, chronią znajdujące się pod śniegiem korzenie i nasiona roślin od zimy; jak pod wpływem działającego coraz silniej słońca (pierwsza połowa lutego) topnieją, zamieniając się w wodę. Podobnie postąpimy w związku z zabawami na lodzie i zastanowimy się, skąd się wziął lód, dlaczego w jednych miejscach woda zamarzała, w drugich zaś nie; jakie podobieństwa zachodzą pomiędzy lodem i śniegiem. Wiadomości, przez dzieci w ten sposób i o tych zjawiskach zdobyte, będą cennym nabytkiem w umyśle dzieci; na wykorzystanie ich czas przyjdzie później; teraz dowiadują się dzieci tych rzeczy w związku z zabawą, okolicznościowo. Nie pominiemy przy tej sposobności i względów wychowawczych. Istotnie bowiem, zabawy zimowe dostarczają dużo przyjemnych wrażeń i przeżyć, lecz w parze z tem dostarczają dużo takich sytuacji, kiedy to bawiąca się grupa może okazać pomoc jednemu z uczestników zabawy, któremu wydarzyło się — większe czy mniejsze — nieszczęście. Rzeczą nauczyciela będzie czuwać nad tem, by każda taka sposobność była pod względem wychowawczym wykorzystana, by organizowanie zabawy, na zasadach niesienia sobie w razie potrzeby pomocy, weszło w nawyk dziecka. Będzie to poważnym sukcesem wychowawczym pracy szkolnej w tym cyklu.

Bezpośrednio po zabawach i w ścisłym z niemi związku, przejdziemy do opracowania dalszego zjawiska, którem uczynimy „nasze zdrowie”. Temat ten nie wystąpi tutaj

przypadkowo; już opracowując zabawy, nie mogliśmy nie zwrócić uwagi, jak trzeba się ubierać, by się nie przeziębć. Teraz fragment ten rozszerzamy i uzupełniamy przez opracowanie całego szeregu zagadnień, z ośrodka tego wynikających. Podzielimy sobie te zagadnienia na dwie grupy: a) jak chronić swe ciało przed chorobami i jak je utrzymywać w czystości; b) jak postępować w razie choroby. Każda z tych grup będzie ośrodkiem pracy jednego tygodnia: jeżeli nie wydzielamy ich zbyt wyraźnie, to tylko dlatego, że mają one bardzo ważną cechę wspólną, a mianowicie: zdrowie dziecka — i wogóle człowieka. O utrzymywaniu ciała w czystości dzieci już wiedzą; wystąpił ten temat już dawniej, lecz jako temat raczej porządkowy. Tutaj natomiast temat ten wystąpi jako fragment innego tematu: zdrowie. Będzie to więc próbą zebrania materiału, dawniej już opracowywanego, i wykorzystania go przez włączenie tego fragmentu do właściwego zjawiska. W dalszym ciągu zapoznają się dzieci z budową ciała ludzkiego (oczywiście, w zakresie bardzo prymitywnym) i sposobami chronienia ciała przed grożącymi chorobami. W związku z dalszymi tematami, z ośrodkiem „zdrowie” związanymi, dowiedzą się dzieci o działalności lekarza, znaczeniu szpitali, aptek i t. p.

2. Podział na ośrodki pracy tygodniowej.

Z powyższych rozważań wynika, że cykl szósty da się rozbić na następujące tematy ośrodkowe, które uczynimy ośrodkami pracy tygodniowej:

1. Pomóżmy ptaszkom.
2. Nasze przyjemności i zabawy: zabawy na śniegu.
3. " " " zabawy na lodzie
4. Zdrowie: utrzymywanie ciała w czystości i zapobieganie chorobom,
5. Zdrowie: leczenie chorób.

W tym czasie, kiedy tematy te będziemy opracowywali, wypada uroczystość, w której zarówno szkoła, jako też i ludność miejscowa, udział weźmie: Imieniny Pana Prezydenta. Pominąć tej uroczystości w naszej pracy nie możemy. Uroczystość tę potraktujemy jako ośrodek pracy tygodniowej i włączymy ją do opracowywanego przez nas cyklu, aczkolwiek i tematowo i psychologicznie temat ten z całokształtem pracy w małym bardzo stopniu może być związany. I znowuż tutaj trzeba sobie uświadomić, że osoba Pana Prezydenta jest już dzieciom znana, gdyż wystąpiła w związku z cyklem III-cim, ośrodkiem „Święto Niepodległości“. Lecz tam mówiliśmy o Panu Prezydencie jako o Symbolu Narodu i Państwa Polskiego; tutaj natomiast już sama uroczystość: imieniny, podyktuje nam inne podejście do tego tematu. Wystąpi więc tutaj Pan Prezydent jako ojciec wielkiej rodziny, którą jest cała Polska. Jak ojca rodziny, uczcimy Go przez zorganizowanie szkolnej uroczystości. Przy tej sposobności dowiedzą się dzieci bliższych o Nim szczegółów: gdzie mieszka, co robi, jaki jest Jego stosunek do ludzi, a zwłaszcza do dzieci i t. p., zależnie od sposobu potraktowania tego tematu przez nauczyciela, oraz od warunków lokalnych, środowiskowych, umożliwiających takie czy inne podejście do tematu. Czy ten temat potraktują dzieci jako zagadnienie, czy też jako projekt — zależec będzie w dużej mierze od nauczyciela.

Ustalamy więc definitywnie sześć następujących tematów ośrodkowych, na które rozłożyliśmy cykl VI:

1. Pomóżmy ptaszkom;
2. Imieniny Pana Prezydenta;
3. Nasze przyjemności i zabawy: zabawy na śniegu;
4. Nasze przyjemności i zabawy: zabawy na lodzie;
5. Zdrowie: utrzymywanie ciała w czystości i zapobieganie chorobom;
6. Zdrowie: leczenie chorób.

Mamy więc sześć tematów tygodniowych, sześć ośrodków pracy tygodniowej, które wypełnią nam czas od połowy stycznia do końca lutego. Część tego czasu, a mianowicie pierwszy dzień lub nawet pierwszych kilka dni po ferjach zimowych, zużyjemy na wprowadzenie dzieci z powrotem w pracę szkolną, biorąc pod uwagę, że okres 3½ tygodniowy wpłynął częściowo na rozprężenie klasy jako grupy; będzie to zarazem dobrą sposobnością do podzielenia się z dziećmi wrażeniami ze Świąt, do zaobserwowania, jak ferje zimowe na dzieci wpłynęły. Pozostały czas wykorzystamy na opracowanie nakreślonych powyżej 6 ośrodków pracy tygodniowej, przydzielając każdemu ośrodkowi tyle czasu, ile uznamy za potrzebne. W związku z tem pamiętać musimy, że ten okres — to również okres, nadający się do intensywnej pracy dziecka w kierunku zdobywania wiadomości i wyrabiania sprawności.

Musimy więc ustalić zakres materiału naukowego, jaki z poszczególnych przedmiotów mamy opracować.

3. *Przydział materiału naukowego.*

Na wycieczki dalsze mało będzie w tym okresie czasu, aczkolwiek w ładny dzień zimowy możemy wybrać się na rzekę, by zaobserwować, jak teraz wygląda. Sądzi-
my jednak, że nie zajdzie potrzeba poświęcania na ten cel osobnej lekcji; przecież pójdziemy z dziećmi na lód ślizgać się, a czas na tej zabawie spędzony, nie minie bez śladu dla celów poznawczych. Do wycieczek też zaliczymy obserwowanie życia ptaków koło szkoły, aczkolwiek obserwacje tego rodzaju mogą być dokonane w czasie przerwy, a nawet w czasie zabawy w śnieżki; tak samo odbywać się może obserwacja zamarznętej i pokrytej śniegiem ziemi. Również uroczystość szkolna i pozaszkolna w związku z imieninami Pana Prezydenta może i na pewno będzie wykorzystana jako wycieczka, na której dzieci czegoś się nauczą.

Tematów do pogadek dostarczą nam tematy ośrodkowe; już wyżej wysunęliśmy dużo fragmentów, nadających się do omówienia na lekcjach pogadek. W rozmowach będziemy w dalszym ciągu, lecz coraz bardziej celowo i systematycznie, dążyli do opanowania przez dzieci poprawnego języka i do usuwania błędów językowych, zarówno w rozmowach stosowanych, jako też podczas samorzutnego wypowiadania się dzieci.

Wiersze i piosenki będą również dostosowane do tematów ośrodkowych. Już sam tytuł cyklu („Bo to teraz straszna zima”) wskazuje, że wiersz, z którego słowa te zostały wzięte, znajdzie się tutaj, bądź jako wiersz, bądź jako piosenka. Poza nim znajdą się inne wiersze i piosenki, których wyszukanie nie sprawi nauczycielowi trudności.

To samo dotyczyć będzie tematów lekcji rysunków (zwłaszcza rysunku ilustracyjnego) i zajęć praktycznych. W dziale zajęć rękodzielniczych wystąpi tutaj wielkie bogactwo tematów, jak: wykonywania pewnych prac w związku z organizowaniem pomocy dla ptaszków, robienie chorągiewek (wycinanie i klejenie) w związku z uroczystością 1/II, lepienia bałwanów w związku z zabawami zimowymi i t. p. W dziale zajęć z zakresu kultury życia codziennego będziemy mogli wprowadzić takie tematy, jak: zbieramy chleb i okruszyny, które możemy pomóc ptaszkom; na ulicy nie możemy chodzić porozpinani, gdyż możemy się łatwo przeziębć; po zabawie na dworze najpierw oczyścimy ze śniegu ubranie i obuwie, później dopiero wchodzimy do budynku szkolnego; utrzymujemy ciało swe w czystości, by nie zachorować i t. p.

Ćwiczenia cielesne, jak to już mówiliśmy we wstępie do cyklu niniejszego, będą punktem wyjścia w pracy w ciągu całego miesiąca lutego. Niewątpliwie, nie każdą lekcję ćwiczeń cielesnych będziemy mogli przeprowadzić na podwórzu (boisku); niektóre przeprowadzimy w sali

gimnastycznej, wprowadzając odpowiednie nowe zabawy, jak: Skoki wróbelka, W naszej szkółce, Drogowskaz, Strażak, Podróż do Krakowa, Tam i z powrotem, Zajączki i t. p. Lecz typowymi zabawami w tym okresie będą zabawy zimowe.

W zakresie a r y t m e t y k i wprowadzamy: dalsze ćwiczenia w dodawaniu i odejmowaniu w zakresie 20 z przekroczeniem progu dziesiątkowego typu: $9 + 2$, $9 + 3$, $8 + 3$, $8 + 4$, $7 - 4$, $7 + 5$, dalsze ćwiczenia w posługiwaniu się monetami; wprowadzenie mnożenia przez 2, 3, 4. Kolejność tych ćwiczeń można zachować taką, jaka występuje w podręczniku na kl. I-szą Rusieckiego i Zarzeckiego: „Arytmetyka” I, str. 50 — 59.

W nauce czytania i pisania materiał proponujemy następujący:

Metoda zdaniowa.

Przydział materiału.

A n a l i z a. Wyodrębnienie dźwięków.

Poznanie dźwięków: *c, h, w, z, g, ś, ż, cz, sz, dz, ć, ń, ź.*

S y n t e z a. Składanie wyrazów z głosek (dźwięków).

Ośrodek I. Pomóżmy ptaszkom.

Tekstu do czytania i pisania, któryby odpowiadał tygodniowemu ośrodkowi pracy, w elementarzu nie mamy. Układamy go sami. Niżej podajemy wzór takiego tekstu.

Henryk karmi ptaki
a co ptakom da Celinka
Celinka daje ptakom okruchy i mak
mak dostała Celinka od babci
to babcia dała mak
Henryk buduje karmik
umocuje karmik na haku

na haku pod dachem
jaki to ładny karmik.

Z odpowiednich wyrazów wyprowadzamy dźwięki *h* oraz *c*.

Tekst do czytania i pisania możnaby jeszcze więcej rozszerzyć. Pozostawiamy to już Czytelnikowi.

O ś r o d e k II. Imieniny Prezydenta.

Materiału do tego ośrodka pracy również w elementarzu niema. Układamy go sami. Oto przykład opracowania materiału do tego ośrodka pracy.

Imieniny Pana Prezydenta
a co my damy Panu Prezydentowi
My ozdobimy portret Pana Prezydenta
tata Władka dał ładny wazonik
postawimy ten wazonik koło portretu.

Z wyrazów „Prezydent, ozdobimy, wazonik“, wyprowadzimy dźwięk *z*. Z wyrazów Władek, postawimy, wazonik“ wyprowadzimy dźwięk *w*.

Tekst, który jest podany w elementarzu na str. 56 i 57, użyjemy tylko dla utrwalenia przerobionego materiału.

O ś r o d e k III i IV. „Nasza zabawa“.

Ośrodek ten obejmuje dwa tygodnie pracy. Materiał, podany w elementarzu na str. 58 — 65, odpowiada ośrodkowi pracy tygodniowej. Opracowując go, poznamy dźwięki *g*, *ś*, *ż*, *cz*, oraz *sz*.

O ś r o d e k V i VI. „Zdrowie“.

Do opracowania mamy tekst, umieszczony w elementarzu na str. 66 — 71 włącznie. Przypadnie tu poznanie

dźwięków *dz, ć, ń, ź*. Co do tematu, to tylko tekst na str. 67 odpowiada tematowi ośrodków, pozostały tekst wymaga zamiany. Nie podajemy już tutaj wzoru, ponieważ przygotowanie powiastek nie sprawi Czytelnikowi już żadnej trudności. Tyle już jest znanego dzieciom materiału (zdań, wyrazów, dźwięków), że ułożenie powiastki nie będzie rzeczą trudną.

Zaznaczymy tutaj, że w metodzie zdaniowej w tym cyklu wystąpi jeszcze dział syntezy. O pojęciu syntezy szczegółowo pisaliśmy w poprzednim cyklu (metoda wyrazowa), dokąd odsyłamy Czytelnika.

Metoda wyrazowa.

Przydział materiału.

Analiza. Wyodrębnianie dźwięków.

Poznanie dźwięków: *h, g, ś, ź, cz, dz, ć, ń, ź*.

Synteza. Układanie wyrazów z poznanych dźwięków.

O s r o d e k I. „Pomóżmy ptaszkom“.

Materiału do tego ośrodka pracy, jak i przy metodzie zdaniowej, nie znajdziemy. Układamy więc odpowiedni tekst. Poniżej podajemy wzór takiego tekstu:

Henryk karmi ptaki
a co ptakom da Helenka
Helenka daje ptakom okruszki i mak
to okruszki ze stołu
mak dostała Helenka od babki...

(c. d., jak w metodzie zdaniowej).

Z wyrazów „Henryk” lub „Helenka”, „hak” wyprowadzimy dźwięk *h*; str. 58, 59 elementarza wykorzystamy dla utrwalenia przerobionego materiału.

Ośrodek II. Imieniny Prezydenta.

Do tego ośrodka pracy również niema odpowiedniego materiału w elementarzu. Układamy więc materiał sami; będzie on taki, jak podaliśmy w metodzie zdaniowej (str. 190).

Składa się ten materiał ze znanych już dzieciom liter (dźwięków).

Ośrodek III i IV. „Nasze zabawy”.

Materiał do czytania i pisania mamy na str. 60 — 67 elementarza.

Materiał ten odpowiada tygodniowemu ośrodkowi pracy. Na podstawie tego materiału przerobimy dźwięki g, ś, ż, cz.

Ośrodek V i VI. „Zdrowie”.

Do opracowania mamy tekst, umieszczony na str. 68—73 elementarza. Materiał ten wymaga przeróbki, względnie zamiany, celem przystosowania go do ośrodków pracy tygodniowej. Jednak z powodów przytoczonych powyżej (w związku z materiałem dla lekcji, prowadzonych metodą zdaniową), nie podajemy tej przeróbki.

4. Wskazówki metodyczne.

I

W związku z opracowywaniem cyklu szóstego, dokładniej mówiąc, w związku z realizowaniem jednego, względnie dwu projektów, wypadnie pomówić o formie organizowania tego rodzaju pracy, jako pracy grupowej. Ta forma pracy mogła już i przedtem znaleźć swe zastosowanie, lecz hołdując zasadzie stopniowego wprowadzania

w życie różnych form pracy, dopiero teraz o niej mówimy. Wykonując jakąś pracę zbiorową, np. realizując projekt „pomagamy ptaszkom”, umawiamy się, kto jaką czynność wykona; w tym celu dzielimy klasę na mniejsze grupy, za wykonanie przydzielonej czynności odpowiedzialne. Rzecz jasna, będą to czynności, nieprzekraczające sił dziecka; pamiętamy przecież, że jest to klasa pierwsza, gdzie forma ta wystąpi raczej w swym wyglądzie prymitywnym, nastawiającym dziecko przychylnie do tego rodzaju wykonywania prac zbiorowych w przyszłości. O co bowiem idzie? Każda poważniejsza praca składa się z całego szeregu pomniejszych czynności; zorganizować pracę tak, by każde dziecko każdą z tych drobnych czynności wykonało, byłoby nietylko trudnem, lecz i niepotrzebnem marnowaniem sił i energii dzieci. Dlatego też czynności te przydzielamy poszczególnym grupom, te zaś mogą w swym zakresie jeszcze bardziej czynności te rozdrabniać i wszystkich członków grup drobnymi sprawami obarczać. W rezultacie każde dziecko coś zrobiło; zrobiło wprowadzić fragment tylko pracy, nie pracę całą, lecz wie, skąd się ten fragment wziął, obraz całości pracy nie zatarł się w świadomości dziecka. Z wykonanych czynności dzieci składają przed całą grupą i klasą sprawozdania; to właśnie utrwala pojęcie całości wykonanej pracy, a jednocześnie w oczach każdego dziecka podnosi jego własną wartość, jako jednego ze współtwórców tej pracy. Poza tem praca została wykonana szybko, co nie jest bez znaczenia; lecz co najważniejsze, wykonywanie takich i podobnych prac przyczynia się do wytworzenia u dzieci poczucia, a potem nawyku do zbiorowego planowania pracy i jej wykonania. Ta forma pracy może i winna mieć zastosowanie w różnych czynnościach nietylko dorywczych, jak wykonanie projektu, lecz w pracy stałej, jak np. utrzymywanie w porządku sali lekcyjnej, później zaś zarządzanie biblioteką szkolną

i t. p. (Przykład opracowanej w powyższy sposób lekcji rysunków podajemy na str. 251).

II

Na tem miejscu zwrócić uwagę Czytelnika na zasadę samodzielności w nauczaniu — a to w związku z występującymi już teraz coraz częściej lekcjami cichymi. Zajęcia ciche są typową formą pracy dydaktycznej dla tych szkół, w których 2 klasy uczą się jednocześnie w tej samej sali lekcyjnej i pod kierunkiem tego samego nauczyciela. Niemniej jednak nawet wtedy, kiedy klasa pracuje osobno, godzinne czy półgodzinne lekcje, wypełnione zajęciami cichymi, wystąpią i wystąpić muszą. Lecz jaki ich cel i zakres? Trzeba przede wszystkim pamiętać, że na każdej lekcji, czy głośnej, czy też cichej, ma się czegoś nauczyć. Stąd też nie będziemy mówili o takich wypadkach, kiedy nauczyciel dawał dzieciom „coś do czytania”, aby dzieci czemkolwiek zająć; sądzimy, że lekcje takie, będące typowym marnowaniem czasu, należą już do smutnej przeszłości. Chcielibyśmy natomiast zwrócić uwagę, że każda lekcja (cała, pół czy ćwierćgodzinna) musi mieć swój wyrażnie określony cel i zadanie, nauczyciel musi wiedzieć dokładnie, poco w danej chwili polecił dzieciom pracować pocichu, a więc samodzielnie. Odpowiedź, jaką mógłby ktoś dać, że jedynie poto, by dzieci do pracy samodzielnej zaprawiać, nie wystarczy; wiemy przecież, że pewne nawyki (w tym wypadku przyzwyczajanie dzieci do pracy samodzielnej): osiąga się w związku z wykonywaną pracą, lecz cel tej pracy musi być konkretny. Musimy więc dzieciom powiedzieć, poco mają coś robić, np. każemy im pocichu przeczytać powiastkę, by się dowiedzieć, o czym tam się pisze. Dziecko ma wtedy przed oczyma cel konkretny, bliski, celu bowiem dalszego, abstrakcyjnego, który widzi nauczyciel — dziecko nie rozumie. Zasada jest, by na

każdej lekcji znalazł się moment, kiedyby dzieci coś samodzielnie wykonywały; lecz rola tej pracy samodzielnej w całości lekcji, jako jednostki metodycznej, musi być dobrze przez nauczyciela przemyślana. Może więc być praca samodzielna próbą zastosowania przez dzieci nabytych wiadomości czy też sprawności; dzieci poznały nową literę, wobec czego samodzielnie ją piszą, wyszukują w tekście, modelują i t. p. Może też wystąpić praca samodzielna jako przygotowanie materiału do lekcji następnej, np. wykonanie samodzielne kilku zadań arytmetycznych, z których na następnej lekcji będzie wprowadzona reguła arytmetyczna. Ten drugi typ pracy samodzielnej ma zastosowanie raczej w klasach starszych; w młodszych, a przede wszystkim w kl. I, wystąpi zasadniczo typ pierwszy. Dodamy jeszcze, że w czasie pracy samodzielnej mamy możliwość indywidualizowania pracy dzieci; niektóre mogą wykonać więcej (te, które pracują szybciej), niektóre zaś mniej (dzieci słabsze). Wpłynie to na wydajność pracy każdego dziecka, oraz na zainteresowanie dzieci, gdyż każde będzie miało w jednakowym stopniu czas wypełniony.

III

W drugim półroczu w pierwszej klasie wprowadzić już można, jako jedną z form pracy dziecka, pracę domową. Jest to moment o doniosłym znaczeniu; od tego, jak się dziecko do pracy domowej ustosunkuje w kl. I, tak będzie w znacznej mierze ustosunkowane w kl. VII, a jest rzeczą jasną, że dziecko ustosunkuje się do tej pracy tak, jak jest do niej ustosunkowany nauczyciel. Praca domowa ucznia winna być nierozdzielnie związana z jego pracą w szkole; cel więc każdej pracy domowej powinien być przez nauczyciela gruntownie przemyślany. Powodem zadawania dzieciom do domu pracy nie może być to, że proszą o takie zadawanie dzieci lub nawet rodzice; za pracę

odpowiedzialny jest nauczyciel, nie dziecko, nie rodzice, stąd też nauczyciel decyduje, kiedy i w jakim celu praca powinna wystąpić. Najczęstszym typem pracy domowej w kl. I będzie zastosowanie, utrwalanie materiału, w szkole poznanego; najczęstszą natomiast formą — przeczytanie jakiegoś tekstu, już w szkole opracowanego, z poleceniem wypisania zeń jakichś wyrazów czy też zdań, wyliczenie jakichś przykładów z arytmetyki. Dwie jednak zasady w związku z tem muszą być przez nauczyciela przede wszystkim respektowane: 1. Ponieważ praca, wykonywana w domu, będzie należała do kategorii prac samodzielnych — należy zadawać pracę, nie przerastającą siły dziecka; obarczanie bowiem dziecka pracą, przekraczającą jego siły, pod względem ilościowym, czy też jakościowym, przyniesie dziecku, miast pożytku, niepowetowaną stratę, gdyż dziecko przyzwyczai się do pośpiechu jej wykonywania; 2. każda praca domowa, szczególnie w zakresie prac pisemnych, musi być przez nauczyciela sprawdzona, a mianowicie: czy została wykonana i jak została wykonana; niema bowiem nic gorszego, jak przyzwyczaić dziecko do lekceważenia pracy; przecież będzie to dlań nie zachętą do solidnego wywiązywania się z obowiązków, lecz odwrotnie, zachętą do ignorowania poleceń nauczyciela.

IV

Tutaj też trzeba zwrócić uwagę na przeglądanie prac pisemnych dzieci. Nasuwają się pytania: czy przeglądać i poprawiać prace pisemne? w jakim celu? jak to robić? Zagadnienie poprawiania prac pisemnych ucznia wystąpi w całej swej rozciągłości w klasach III — IV, lecz początki tego zagadnienia zarysowują się już w klasie I-ej. Staramy się, by dziecko pisało w klasie I-ej kaligraficznie i ortograficznie; o ćwiczeniach wyłącznie stylistycznych obecnie jeszcze niema mowy. Dzieci piszą coraz to więcej

ćwiczeń; w tych ćwiczeniach dają wyraz temu, w jakim stopniu wyrobiły sobie sprawność posługiwania się piśmem — pod względem kaligraficznym i ortograficznym. Jest rzeczą zrozumiałą, że nauczyciel, chcąc przekonać się, jak dzieci sprawność tę sobie przyswoiły, musi od czasu do czasu prace ich sprawdzić. Kiedy to uczyni — to rzecz drugorzędna; może to uczynić w czasie lekcji, może też uczynić to poza lekcjami. A teraz: jak to uczyni? Pytanie to wysuwa się w związku z poprawianiem przez nauczyciela błędów ortograficznych. Sądzymy, że najlepiej byłoby tak pracę zorganizować, by błędów w pracach dzieci wogóle nie było, a tembardziej w pracach dziecka klasy I-szej; przede wszystkim więc trzeba zastanowić się nad *metodą zapobiegania błędom*. Lecz, jeśli już dziecko błąd popełniło, nauczyciel musi na to odpowiednio zareagować. Musi też błąd usunąć, to znaczy tak sprawą pokierować, by w następnych ćwiczeniach dziecko tego błędu nie popełniało. Jak to uczynić? Przede wszystkim trzeba błąd znaleźć, a w tym celu trzeba przejrzeć pracę dziecka. Potem trzeba zastanowić się, skąd się ten błąd wziął: oto w świadomości dziecka został utrwalony mylny, nieprawidłowy obraz danego wyrazu. Trzeba więc dać dziecku możliwość zastąpienia tego mylnego obrazu — obrazem prawidłowym, a więc pokazać mu ten wyraz w postaci prawidłowej, polecić mu napisać i wymówić kilka razy wyraz prawidłowo, ewentualnie jeszcze zastosować ten wyraz w zdaniu, ustnie i pisemnie (w klasach starszych), celem skojarzenia treści pozajęzykowej tego wyrazu z obrazem graficznym, słuchowym i ruchowym. W praktyce więc napiszemy dziecku w jego zeszycie prawidłowo dany wyraz i każemy mu ten wyraz kilka razy przepisać. Lecz wyraz, napisany błędnie przez dziecko w ćwiczeniu, nie może pozostać nietknięty; podkreślenie go czerwonym atramentem (na dówód, że nauczyciel poprawiał ćwiczenie) nic nikomu nie da: ani dziecku, ani nauczycielowi. A więc: trzeba prze-

glądać prace pisemne, trzeba też reagować na popełniane przez uczniów błędy, lecz nie można utożsamiać przeglądania zeszytów z podkreślaniem błędów; zauważony zaś przez nauczyciela błąd winien być wykorzystany w celu wykorzenia go. Jeszcze raz jednak powtarzamy, że przy dobrze prowadzonej nauce czytania i pisania — błędy powinny być naprawdę wyjątkowymi wypadkami.

V

Wkońcu jeszcze o pisaniu t. zw. ze słuchu. Ten rodzaj pisania do tej pory znany był jako „dyktando” i, niestety, był tak nadużywany, że potem przysła kolej na całkowite wyeliminowanie go z szeregu zabiegów metodycznych, prowadzących do poprawnego pisania. Obecnie programy z powrotem zabieg ten zalecają, w związku z dwoma innymi: przepisywaniem i pisaniem z pamięci. Niema dwu zdań, że z tych trzech zabiegów najmniejsze walory posiada właśnie pisanie ze słuchu, a to dlatego, że najmniejszy procent ludzi (a więc i dzieci) należy do typu słuchowców. Niemniej jednak i ten zabieg winien być od czasu do czasu stosowany, a to w tym celu, by sprawdzić, w jakim stopniu dzieci reprodukuja materiał językowy, opanowany wzrokowo i ruchowo, pod wpływem działania wrażeń słuchowych. Zabieg ten jednak należy z reguły łączyć z innymi, a to w tym celu, by dziecko, poznając nowe wyrazy, przyswajało je sobie wzrokiem, pamięciowo i słuchowo a przez czynność zapisywania — również ruchowo.

VI

W związku z opracowywaniem cyklu VI natkniemy się na poważną trudność w nauce arytmetyki. Trudność tę będzie stanowiło wprowadzenie ćwiczeń w dodawaniu

i odejmowaniu w zakresie 20 z przekroczeniem progu dziesiętkowego. Dla zilustrowania, jak trudność tę można rozwiązywać, podajemy opracowaną lekcję arytmetyki, której treścią jest wprowadzenie dodawania z przekroczeniem progu dziesiętkowego.

Plan pracy naszej w związku z tem zagadnieniem będzie następujący:

1-szy etap pracy (przygotowanie): powtórzenie dodawania w zakresie 10 oraz utrwalenie pojęcia 10;

2-gi etap pracy (przedstawienie): ćwiczenia pomocnicze, mające na celu ułatwienie zrozumienia dodawania z przekroczeniem progu dziesiętkowego;

3-ci etap pracy: (również przedstawienie): wprowadzenie dodawania z przekroczeniem progu dziesiętkowego na konkretnych;

4-ty etap pracy (zastosowanie): ćwiczenia w dodawaniu przez rozwiązywanie odpowiednio dobranych zagadnień, zadań i przykładów (celem zmechanizowania).

Zaznaczamy przede wszystkim, że na jednej lekcji rachunków nie wystąpią wszystkie 4 etapy pracy, powyżej przedstawione. Pierwszy z nich (przygotowanie) wystąpi na lekcjach, *poprzedzających daną lekcję*; etap czwarty (zastosowanie celem utrwalenia poznanego działania i zmechanizowanie nowo poznanego działania) będzie miał miejsce na lekcjach, *następujących po danej lekcji*. Powyższy więc plan pracy będzie właściwie *tokiem pracy* nad wprowadzeniem nowego typu działania arytmetycznego, nie zaś przebiegiem lekcji jako jednostki lekcyjnej.

W etapie drugim trzeba będzie wykorzystać ćwiczenia pomocnicze, które ułatwią dzieciom zrozumienie nowego typu działania. Będą to więc działania typu: $7 + ? = 10$. Jeżeli dzieci materiały poprzedni dobrze opanowały, to zadania tego typu będą wykonywały bez trudu, wobec czego przejdziemy do właściwej pracy, którą będzie etap trzeci. Możemy dać dziecku 8 patyczków, potem zaś jeszcze trzy

patyczki i polecić dzieciom, by się zastanowiły, jak to trzeba dodać. Trzeba doprowadzić dzieci do uświadomienia sobie, że ćwiczenie typu:

$$8 + 3 = 11$$

rozwiązuje się w następujący sposób:

$$8 + 2 = 10$$

$$10 + 1 = 11$$

Dalszym ciągiem pracy będzie zastosowanie.

CYKL SIÓDMY

W MARCU

1. Charakterystyka cyklu.
2. Podział na ośrodki pracy tygodniowej.
3. Przydział materiału naukowego.
4. Wskazówki metodyczne.

1. Charakterystyka cyklu.

Można powiedzieć, że charakter cyklu siódmego, który opracowywać będziemy w ciągu miesiąca marca, niczem się nie różni od poprzedniego; jak tam, tak i tu — opracowywać będziemy zjawiska przyrodnicze, w okresie tym występujące. Można więc byłoby cały trzeci okres roku szkolnego, od połowy stycznia do końca marca włącznie, potraktować jako jeden duży cykl, którego szkieletem będą występujące w tym czasie zjawiska przyrodnicze. Jeżeli jednak zjawiska te dzielimy na dwie grupy, tworząc w ten sposób dwa odrębne cykle, to przede wszystkim dlatego, że występujące w marcu zjawiska przyrodnicze mają inne zabarwienie, aniżeli zjawiska zimowe. Styczeń i luty — to okres srogiej zimy; każdy dzień i każdy tydzień niemal są do siebie podobne. Wprawdzie zauważamy, że dni są już dłuższe, że w miesiącu lutym słońko przygrzewa już mocniej, że w godzinach południowych — woda już

z dachów kapie, lecz mimo to zasadniczą cechą tego okresu, cechą dostępną dla obserwacji dziecka, jest mróz; stąd też cały ten okres w świadomości jego występuje jako zjawisko bardzo jednolite.

W marcu natomiast, a nawet już z końcem lutego, zima kończy się, rozpoczyna się okres przejściowy pomiędzy zimą a wiosną. Śnieg pokrywa jeszcze ziemię, lecz pod wpływem działania promieni słonecznych topnieje, robi się przez to bardziej podobny do lodu; lód na rzece pęka, tworzy się kra; dni są wyraźnie dłuższe, noce zaś krótsze; pogoda jest niestała; chwilami świeci i przygrzewa ciepłe słońeczko, chwilami zaś dmie chłodny wiatr, niosąc ze sobą masy śniegu. Wszystko to sprawia, że nie tylko ten krasnoludek z baśni, lecz również dziecko, a nawet człowiek dorosły, pyta nieraz ze zdumieniem: czy to zima, czy nie zima? Czujemy bowiem, że zima już się skończyła, lecz wiosna jeszcze nie przyszła. I to zjawisko, ten okres przejściowy pomiędzy prawdziwą zimą, a prawdziwą wiosną, będzie zasadniczym zjawiskiem, które w ciągu miesiąca marca dostarczy nam tematów rzeczowych w naszej pracy.

2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej.

Przedewszystkiem więc skierujemy uwagę dzieci na zjawiska atmosferyczne, występujące w marcu: pogoda, długość dnia, wiatry, lód na rzece i t. p. Lecz w związku z tem zauważymy też pierwsze zwiastuny zbliżającej się wiosny, a więc: pierwsze kwiatki i pierwsze ptaszki. Do tych zwiastunów wiosny odniesiemy się z wielką dozą sentymentu: jest przecież tak zimno jeszcze, a ptaszki już przyleciały. Co też będą robiły teraz? Czem się będą karmiły? To samo w stosunku do pierwszych kwiatów: śnieżyczek, przylaszczek i t. d. Musi im być jeszcze bardzo zimno, a jednak pod wpływem ciepłych promieni słonecznych budzą się do nowego życia. Ten sentyment, z ja-

kim dzieci powitają ptaszki i kwiatki, będzie przedłużeniem nastroju, jaki wytworzył się poprzednio w związku z organizowaniem pomocy dla ptaszków. Wprawdzie obecnie o organizowaniu pomocy dla powracających ptaszków, czy też dla pierwszych kwiatków, nie może być mowy, to jednak ten nastrój postaramy się utrzymać, by go później, w odpowiedniej chwili, wykorzystać.

Charakter więc opracowywanego obecnie cyklu będzie przede wszystkim poznawczy z silną domieszką motywów wychowawczych.

Do tego cyklu włączyliśmy jednak jeszcze jeden temat, a mianowicie Imieniny Pana Marszałka. Rzecz jasna, że ten ośrodek tyg. nie wiąże się z opracowywanymi w marcu innymi zjawiskami, lecz pominąć go nie możemy, gdyż jest to zbyt doniosłe wydarzenie w życiu całego społeczeństwa, by je zbyć milczeniem. Dzień 19 marca jest dzisiaj poniekąd świętem państwowym; w tym dniu bowiem cała Polska oddaje hołd zasługom Tego, który ją stworzył, który życie Swe całe dla Polski poświęcał — i poświęca. Są to imieniny Wodza Narodu; święto więc nieurzędowe, lecz niemniej od innych świąt, narodowych i kościelnych, doniosłe; to święto ustanowione wielkim pietyzmem całego społeczeństwa dla zasług Twórcy Wolności. Niema już dziś miejscowości, gdzieby święta tego w sposób mniej lub więcej uroczysty nie obchodzono. Dziecko więc siłą rzeczy zetknie się z tem zjawiskiem; dlaczegoż nie mielibyśmy więc wykorzystać tego zjawiska dla potraktowania go jako tematu ośrodkowego? Temat ten opracować możemy dwójako: bądź jako temat — zagadnienie, a wtedy uroczystość szkolna czy pozaszkolna, w dniu 19 marca odbyta, będzie punktem wyjścia do pracy, bądź jako temat — projekt, a wtedy uroczystość szkolna będzie momentem końcowym w opracowaniu tego zjawiska. Na jakie potraktowanie zdecyduje się nauczyciel — od niego zależy.

Mamy więc 4 tematy naczelne, które uczynimy czterema ośrodkami pracy tygodniowej:

1. Zima czy nie zima;
2. Pierwsze kwiatki;
3. Powracające ptaszki;
4. Imieniny Marszałka.

Kolejność tych ośrodków może być dowolna; będzie ona podyktowana przede wszystkim względami, od nauczyciela niezależnymi: zależnie bowiem od zachodzących zmian w przyrodzie weźmiemy najpierw temat o ptaszkach, potem zaś o kwiatkach, lub odwrotnie. Temat czwarty (imieniny Pana Marszałka) — wypadnie bądź przed 19 marca, bądź też bezpośrednio po dniu tym, zależnie od tego, jak ten temat przez nauczyciela zostanie potraktowany. Lepiej jednak potraktować go jako projekt.

3. *Przydział materiału naukowego.*

Jaki materiał naukowy mają dzieci w związku z opracowywaniem tego cyklu przerobić?

Na plan pierwszy wysuną się tutaj lekcje, na których dzieci zdobędą nowe wiadomości rzeczowe, a więc *wycieczki i pogadanki*. Będziemy skrzętnie obserwowali zachodzące w przyrodzie zmiany; zainteresujemy się kwiatkami i ptaszkami. Uczynimy to na lekcjach wycieczek, których urządzimy kilka (nad rzekę — celem zaobserwowania pękającego lodu i płynącej kry, na pole, ewent. do lasu); lecz wycieczki uzależnione tutaj będą od pogody, która może nam plany pokrzyżować. Resztę wiadomości zdobędą dzieci na lekcjach pogadanek o tem, dlaczego topnieje śnieg i pęka lód, dlaczego wody w rzece jest więcej, o deszczu i śniegu, o kwiatkach — kto je zasiał i kiedy, o ptaszkach — gdzie były, dlaczego odlatywały i dlaczego powracają i t. d. Również w związku z imieninami Pana Marszałka

dzieci powinny dowiedzieć się o tem, kim jest Marszałek, dlaczego Go cała Polska czci, gdzie mieszka, co robi; przy tej sposobności utrwalać sobie pewne wiadomości o Panu Prezydencie i Orle Białym.

Wierszyki i piosenki dobieramy takie, by były związane z opracowywaniem ośrodkami; znajdziemy ich dużo, zwłaszcza o ptaszkach i kwiatkach. Będziemy ilustrowali temi wierszami i piosenkami inne lekcje, jak pogadanki, czytanie i t. p. Wykorzystamy również w tym samym celu baśnie (o krasnoludku, który pytał, czy to zima, czy nie zima, o śnieżyczce i t. p.) i różne powiastki, które dzieci tak lubią.

Tematy lekcji rysunku i zajęć praktycznych będą również podyktowane przez tematy ośrodkowe.

Na lekcjach ćwiczeń cielesnych mogą jeszcze być wykorzystywane zabawy zimowe, o ile stan pogody na to pozwoli; pozatem trzeba będzie posługiwać się znanymi już zabawami i wprowadzić nowe, jak np. Stary niedźwiedź, Natarcie, Bombardowanie, Labirynt, Piłka wzwyż, Lis, Chiński mur i t. p. Można też i trzeba będzie kontynuować gry świetlicowe i towarzyskie.

W dziedzinie a r y t m e t y k i w dalszym ciągu przerabiać będziemy ćwiczenia na dodawanie i odejmowanie w zakresie 20 z przekroczeniem progu dziesiątkowego. Przewszystkiem zwrócimy tutaj uwagę na odejmowanie z przekroczeniem progu dziesiątkowego, czego do tej pory nie uwzględnialiśmy. Rozpocznijmy, oczywiście, od zadań typu: 11 — 2, 12 — 3, 13 — 4 i t. d. W przerabianiu tego materiału posługiwać się możemy układem, zastosowanym w podręczniku Rusieckiego i Zarzeckiego.

W dziale c z y t a n i a zakończymy w związku z tym cyklem część graficzną, t. zw. poznawanie nowych dźwięków (liter); tak samo w dziale p i s a n i a zakończymy naukę

pisania nowopoznanych liter. Materiał z tych działów podajemy następujący:

Metoda zdaniowa.

Przydział materiału.

Analiza.

Wprowadzenie dźwięków. Poznanie dźwięków *dź, rz, f, dź, ó*.

Synteza. Łączenie dźwięków w wyrazy.

Ośrodek I. „Czy to zima czy nie zima“.

Do zakończenia części graficznej elementarza pozostają nam jeszcze str. 72 — 83, z dźwiękami: *dź, rz, f, dź*, oraz *ó*. Celem należytego wykorzystania podanego w elementarzu materiału do pisania i czytania w związku z ustalonymi ośrodkami musimy zmienić nieco ten porządek, w jakim tekst do czytania umieszczono, jak również kolejność wyprowadzania dźwięków. Opracowując ośrodek I, przerebimy str. 72 — 73, 76 — 77 oraz 82 — 83 elementarza. Opracowanie ostatnich z podanych 4-ch str., na których wyprowadzone są dźwięki *rz* oraz *ó*, ułatwi nam opracowanie II ośrodka. Materiał do pisania i czytania, podany na str. 72 — 73 i 76 — 77 całkowicie odpowiada ośrodkowi pracy tygodniowej. Materiał zaś na str. 82 — 83 potraktujemy jako zagadnienie: „Co dzieci robią wieczorem?“

Ośrodek II. Imieniny Marszałka.

W związku z opracowywaniem tego ośrodka zrobimy małe odchylenie od dotychczas stosowanego sposobu i kolejności wykorzystywania zawartego w elementarzu materiału. Na str. 88 — 89 znajdują się: czytanka „Imieniny“ i wiersz „Marszałek Józef Piłsudski“, na str. zaś 116 wiersz „Na warcie“, tematowo do ośrodka pracy tygodniowej do-

stosowane. Teksty te wykorzystamy już teraz. Wprawdzie dzieci nie znają jeszcze dźwięku (literę) „f”; możemy jednak dźwięk ten wyprowadzić ze znajdujących się na str. 88 (w czytance „Imieniny”) wyrazów „Józef”, „Józefa”. Będzie to w każdym razie lepsze, aniżeli wyprowadzać ten dźwięk z wyrazu „fotografja” i „figura”, jak w elementarzu; przecież pojęcie „fotografowanie” dzieciom wiejskim jest nieznane, a w każdym razie mało znane, po drugie zaś — temat tekstu, na str. 78 — 79 występujący, jest związany z latem, a więc nieaktualny. Tekstów tych wobec tego teraz nie wykorzystamy; uczynimy to dopiero później — w maju, w związku z wycieczkami.

Czytanka „Dwa portrety”, na str. 87 zamieszczona, będzie wykorzystana przez nauczyciela jako powiastka w czasie lekcji pogadanki; utrwali ona wiadomości o Panu Prezydencie.

O ś r o d e k III. „Powracają ptaki”.

W związku z opracowywaniem tego ośrodka przerobimy str. 74 — 75 graficznej części elementarza i wyprowadzimy dźwięk *dż*, poczem przejdziemy do II części elementarza i opracujemy powiastkę „Bociany” (str. 96 — 97) oraz wierszyk „Ptaki powróciły” (str. 98). Znajdującą się na tej stronicy powiastkę „Gniazdko” wykorzystamy w związku z opracowywaniem cyklu X.

O ś r o d e k IV. „Pierwsze kwiaty”.

Do tego ośrodka niema w elementarzu odpowiedniego materiału do czytania i pisania. Przeprowadzamy z dziećmi pogadankę o pierwszych kwiatach, jakie występują w danej okolicy. Układamy kilka zdań, które wykorzystujemy na lekcjach pisania i czytania. Następnie przechodzimy w pogadance do momentu zbierania takich kwiatów przez dzieci i możliwości zaziębienia się. Tak się stało

i z Olą (str. 80 — 81). Oczywiście, możemy wykorzystać podany tam materiał tylko w tym wypadku, kiedy pluszowy niedźwiadek jest dzieciom znany, lub może być im pokazany. Gdzie dzieci tej zabawki nie znajdą i niema możliwości pokazać im jej, nie należy podanego w elementarzu tekstu przerabiać, a oprzeć się na tekście, przez nauczyciela ułożonym. Do takiego tekstu można użyć wyrazów „dźwiga”, „dźwięczy”, i t. p.

Metoda wyrazowa.

Przydział materiału.

Analiza. Wyodrębnianie dźwięków. Poznanie dźwięków *dź, rz, f, dź, ó*.

Synteza. Układanie wyrazów z poznanych dźwięków.

Ośrodek I. „Czy to zima czy nie zima”.

Do zakończenia części graficznej elementarza pozostają nam jeszcze str. 74 — 85 z dźwiękami do opracowania: *dź, rz, f, dź, ó*. I tu, jak i w metodzie zdaniowej (p. str. 205) celem należytego wykorzystania podanego w elementarzu tekstu do pisania i czytania w związku z ustalonymi ośrodkami, musimy zmienić nieco ten porządek, w jakim teksty w elementarzu umieszczono, a więc zmienić i kolejność wyprowadzania dźwięków. Opracowując ośrodek I, przereobimy str. 74 — 75, 78 — 79 i 84 — 85 elementarza. Przyczyny takiego rozmieszczenia uzasadniliśmy w związku z metodą zdaniową (str. 205). Z dźwięków opracujemy w tym ośrodku, jak zresztą i przy metodzie zdaniowej, *rz* oraz *ó*.

Ośrodek II. Imieniny Marszałka.

Kilka szczegółów o wykorzystaniu tekstu w związku z opracowaniem tego ośrodka podaliśmy przy metodzie

zdaniowej (str. 205). Tu zaznaczymy tylko, że cytowane tam wiersze i czytanka w elementarzu wyrazowym są umieszczone: na str. 90 — 91 „Imieniny” i „Marszałek Józef Piłsudski”, na str. 89 „Dwa portrety” oraz na str. 117 — 118 „Na warcie”.

Str. 80 — 81 z literą *f* wykorzystamy w odpowiednim czasie podobnie jak w metodzie zdaniowej.

O s r o d e k III. „Powracają ptaki”.

Opracowując ten ośrodek, przerobimy str. 76 — 77 graficznej części elementarza i wyprowadzimy dźwięk *dź*, po czym przejdziemy do II części elementarza i opracujemy powiastkę „Bociany” (str. 98 — 99) oraz wierszyk „Ptaki powróciły” (str. 100). Znajdującą się na tej str. powiastkę „Gniazdko” wykorzystamy w związku z opracowywaniem cyklu X.

O s r o d e k IV. „Pierwsze kwiaty”.

W elementarzu nie ma odpowiedniego materiału do czytania i pisania. Opracowujemy ten ośrodek w sposób podany przy metodzie zdaniowej (str. 206). Z graficznej części elementarza wykorzystujemy str. 82 — 83.

4. Wskazówki metodyczne.

I.

Pierwszym zagadnieniem, które w związku z opracowywaniem cyklu szóstego pragnęlibyśmy omówić, jest zagadnienie wykorzystania podręcznika w nauce czytania. Omówimy je na tem miejscu dlatego, że: a) właściwy elementarz (t. j. część graficzną podręcznika) teraz kończymy; b) w związku z tym cyklem wystąpił charakterystyczny szczegół: oto, opracowując ośrodek „Imieniny Marszał-

ka", przeskoczyliśmy przez kilka stron elementarza i wzięliśmy czytanke, w której występują elementy, do tej pory jeszcze nieopracowane. Wiąże się to ściśle z naszym poglądem na zagadnienie wykorzystywania elementarza.

W pracy niniejszej bynajmniej nie propagujemy usunięcia elementarza ze szkoły i zastąpienia go tekstami, układanymi przez nauczyciela. Wprawdzie jesteśmy zdania, że dobry tekst, ułożony przez nauczyciela, znającego klasę (dzieci) i środowisko, będzie lepszą pomocą, aniżeli elementarz, ułożony dla wszystkich szkół w Polsce, lecz zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie w realizowaniu tej zasady wystąpią. Dlatego też nie staraliśmy się w pracy niniejszej podać całokształtu tekstów, któreby teksty do czytania, w elementarzu zawarte, uczyniły niepotrzebnymi. Z drugiej jednak strony uważamy, że niewolnicze trzymanie się elementarza nie powinno mieć miejsca; elementarz (podręcznik) powinien być stosowany jako książka do czytania, uzupełniająca pracę nauczyciela, lecz nie jako jedyna pomoc w tej pracy. Stąd też, opierając się zasadniczo na jednym z używanych dzisiaj elementarzy, nie trzymaliśmy się go niewolniczo. Wystąpiło to wyraźnie już w cyklach poprzednich, kiedy nieraz radziliśmy tekst, zawarty w elementarzu, pominąć, wprowadzić zaś tekst, przez siebie ułożony. Nie znaczy to, że pominięty tekst ma być uważany jako całkowicie niepotrzebny; we właściwym czasie, a więc w związku z opracowywaniem odpowiedniego tematu ośrodkowego, dzieci tekst ten przeczytają; w ten sposób utrwalać sobie pewne wyrazy i zdania. Lecz podstawowym tekstem, który nauczyciel może wykorzystać na lekcji, może być tylko tekst, w którym występuje temat rzeczowy, zaczerpnięty z tematu ośrodkowego. Tekst taki musi nauczyciel bardzo często sam układać; lecz jasnym jest, że lepiej będzie, kiedy odpowiedni tekst znajdzie w podręczniku. Zdarzyło się, że w związku z opracowywaniem ośrodka „Czy to zima, czy nie zima”

wykorzystaliśmy teksty, zamieszczone na str. 72 i nast. elementarza (metoda zdaniowa); następnym ośrodkiem jest ośrodek „Imieniny Marszałka“, do którego tekst znajduje się dopiero na str. 88 — 89. Czy możemy tekst ten wykorzystać, zważywszy, że w czytance „Imieniny“ i wierszu „Marszałek Józef Piłsudski“ (str. 88 — 89) występują już wszystkie litery, jako znane; my zaś do tej pory jeszcze nie opracowaliśmy 2 — 3 liter. Sądzimy, że tak; w przydziale materiału na str. 205 podaliśmy jeden sposób rozwiązania sytuacji: oto w niektórych wyrazach i zdaniach z tekstu, zamieszczonego na str. 88 — 89, nauczyciel wprowadza te litery, które w tym tekście nie są jeszcze dzieciom znane, poczem tekst może być wykorzystany. Lecz jest jeszcze drugi sposób, bardziej prosty, aczkolwiek trochę może budzący obawy. Oto nauczyciel może wprowadzić ten tekst mimo tego, iż dzieci jednej czy dwu liter, w tym tekście spotykanych, jeszcze nie znają. Jak to będzie w praktyce? Dzieci nie znają jeszcze litery *f*; mają natomiast opracować tekst, w którym drugie zdanie brzmi: „Dzień Świętego Józefa“. Co zrobić z wyrazem „Józefa“? Można postąpić tak: czytankę tę odczytuje najpierw sam nauczyciel: czyta pierwszy raz celem zainteresowania dzieci treścią; czyta potem drugi raz uważnie, pomalutku, dzieci słuchają i zwracają uwagę na przeczytane przez nauczyciela poszczególne wyrazy. W ten sposób dzieci zauważyły, że wyraz nieznany („Józefa“) czyta się „Józefa“; obraz graficzny i słuchowy tego wyrazu skojarzyły z pojęciem tego wyrazu. Nauczyciel nawet specjalnie nie zwracał uwagi na ten wyraz; znając treść czytanki, dzieci wyczuwają, że wyraz ten tak, a nie inaczej może brzmieć. Odbył się więc w myśli dziecka proces, który odbywa się zawsze, kiedy zapoznaje się ono z nowym wyrazem, zawierającym nową literę: lecz proces ten odbył się tutaj w tempie szybszym i raczej podświadomie. Czy jest w tem coś niewłaściwego? Czy normalne dziecko, stykają-

ce się przed wstąpieniem do szkoły z książkami, gazetami i wogóle słowem drukowanym, poznaje pewne litery inaczej? Oczywiście, nie chcielibyśmy, by nadużywano tego sposobu i wogóle ignorowano układ, kolejność liter; lecz twierdzimy, że ten sposób rozwiązania sytuacji w niektórych wypadkach będzie dopuszczalny — nie tylko przy metodzie zdaniowej, lecz nawet przy metodzie wyrazowej, która zaleca wprowadzać jako nowe wyrazy takie, w których nieznana jest jedna tylko litera i tę literę na danej lekcji dzieci mają poznać. Poza tem chcemy dodać, że ten sposób może w pewnych wypadkach wystąpić już nawet w początkach pracy nad opanowaniem liter; w końcu zaś pracy, kiedy dzieciom do opracowania pozostały jeszcze 1 — 2 — 3 litery, sposób ten może być częściej stosowany, chociażby dlatego, że większość dzieci w klasie zna już z pewnością cały alfabet.

II

W związku z nauką czytania jeszcze kilka słów o syntezie, t. zw. składaniu większych całości z mniejszych elementów. Proces składania, jak o tem już wspominaliśmy, jest dla dziecka trudniejszy, aniżeli proces rozkładania całości na części. Ażeby bowiem składać z małych drobnych elementów — trzeba elementy te znać; ponieważ jednak element jest wogóle czemś małym, w czytaniu zaś — elementem tym najdrobniejszym jest dźwięk — litera, a więc coś pozbawionego konkretnej treści — dziecku trudno jest tem operować. Dawniejsze metody nauczania elementarza były zbudowane właśnie na składaniu elementów całości; dziś te metody nie mają zastosowania, jako przeciwne zasadom psychologicznym. Nawet metoda analityczno - syntetyczna grzeszyła tem, że kazała dziecku na jednej i tej samej lekcji rozłożyć wyraz na dźwięki i z powrotem z dźwięków złożyć wyraz, a więc wprowadzając racjonalnie proces analizy, niepotrzebnie wprowadzała

na tej samej lekcji proces syntezy. Lecz proces składania całości z elementów, w rezultacie wyrazów z dźwięków, musi kiedyś nastąpić; kiedy? Jasne jest, że nie przed procesem analizy, lecz po nim, i to nie bezpośrednio po nim. Zarówno zrozumienie istoty analizy, jak również istoty syntezy, musi być wytworzone nie przez sztuczne doprowadzenie dzieci do tego, lecz przez etapy przygotowawcze, przez szereg ćwiczeń, które wykonując, dziecko podświadomie wyczuwa możliwość rozkładania całości, oraz możliwość składania całości z części. Etapem, przygotowującym do procesu analizy, będzie okres przygotowawczy, który przeprowadziliśmy w związku z drugim cyklem; do procesu natomiast syntezy przygotowują dziecko ćwiczenia w rozkładaniu wyrazów na dźwięki. Najtrudniejszy etap pracy w składaniu całości, a mianowicie składanie wyrazu z dźwięków, winien być odsunięty na okres najpóźniejszy; wystąpi on w związku z szóstym, siódmym i dalszemi cyklami. Lecz winien być on tak przygotowany, by nie zachodziła potrzeba uczenia dziecka syntezy, lecz by umiejętność ta wystąpiła ze strony ucznia samorzutnie. Jeżeli więc dziecko nie potrafi przeczytać wyrazu „kot”, to niecelowem będzie uczenie go w rodzaju: czytaj tak: „k, o, t”. Każdy dźwięk inaczej wybrzmiewany jest, kiedy jest w wyrazie w towarzystwie innych dźwięków, inaczej zaś, kiedy jest sam; stąd, ucząc dziecko wybrzmiewania, sprowadzamy je na tory niewłaściwe. Trzeba mu w tym wypadku przeczytać wyraz ten prawidłowo; im więcej dziecko skojarzy prawidłowo obrazów graficznych ze wzrokowemi (a dalej też ruchowemi) i ich treścią pozajęzykową, tem prędzej wyczuje i zrozumie istotę procesu syntezy. Dziecko, które mimo dobrze zorganizowanej nauki elementarza, nie opanowało do końca klasy I-szej procesu składania całości z najdrobniejszych elementów, dało dowód, że pod względem rozwoju umysłowego nie jest na odpowiednim poziomie.

III

Przechodzimy w związku z tem do zagadnienia oceny ucznia, do zagadnienia klasyfikacji. Zagadnienie to staje teraz przed nauczycielem, gdyż w miesiącu kwietniu Kierownictwo Szkoły wypełnia projekt organizacji szkoły na rok następny, a odpowiednich danych mają dostarczyć nauczyciele; dane te bierze się z klasyfikacji, dokonanej za I — II — III okresy. Oczywiście, jest to klasyfikacja próbna, która może być inna, aniżeli klasyfikacja ostateczna, dokonywana z końcem czwartego okresu; niemniej jednak nauczyciel już teraz musi zagadnienie oceny pracy ucznia gruntownie przemyśleć, by zająć w tej sprawie określone i zdecydowane stanowisko. Sprawę tę reguluje statut szkoły powszechnej, który z jednej strony powiada, że każda ocena niedostateczna (końcowa) winna być umotywowana, z drugiej zaś strony podkreśla, że w klasie pierwszej zasadniczo należy promować wszystkich uczniów. Bezwzględnie, stanowisko takie jest słuszne: kiedy praca jest w szkole dobrze zorganizowana, wszyscy uczniowie czegoś się nauczyli, a więc wszyscy winni być promowani. Lecz tezę tę należy rozpatrzyć pod kątem widzenia praktyki dnia codziennego, ażeby wykazać nie tylko jej teoretyczną słusność, lecz również praktyczną żywotność. Kiedy praca w szkole jest dobrze zorganizowana? Wtedy, kiedy: a) nauczyciel, pracując sumiennie, stosuje właściwe metody pracy — zarówno w planowaniu tej pracy, jakoteż w jej realizowaniu; b) dzieci uczęszczają do szkoły regularnie i przychodzą do szkoły punktualnie; c) mają potrzebne do nauki pomoce naukowe; d) dom współdziała ze szkołą w kierunku zapewnienia dziecku możliwie najlepszych warunków pracy. Pierwszy z wyliczonych tutaj warunków zależy wyłącznie od nauczyciela; warunek ten zresztą jest najważniejszy. Inne natomiast w dużej mierze zależą od zaistnienia pierwszego warunku: kiedy praca nauczyciela jest solidna i właściwa,

wtedy i dzieci przychodzą do szkoły chętniej, punktualniej i regularniej; dom chętniej współdziała ze szkołą w kierunku zapewnienia dziecku pomocy naukowych i wogóle polepszenia warunków pracy. Lecz sama gorliwość nauczyciela i znajomość metod pracy niezawsze wystarcza; stąd też zaistnienie innych warunków w dużej mierze zależy będzie od czynnika administracyjnego, jakim na terenie szkoły jest w pierwszym rzędzie jej kierownictwo, które powinno pomóc nauczycielowi w wytworzeniu tych warunków. Nauczyciel jest bardzo często wobec niesprzyjających okoliczności bezradny, zwłaszcza, kiedy znajduje się po raz pierwszy w szkole, w której praca w tym kierunku była zaniedbana. Jeżeli dziecko uczęszczało do szkoły nieregularnie (niezależnie od tego, z jakiego powodu); jeżeli nie miało zapewnionej w domu opieki i zachęty do pracy, lecz odwrotnie, jeżeli warunki domowe do pracy tej je zniechęcały, jeżeli nie miało elementarnych pomocy naukowych — w postaci pióra i papieru — to, oczywiście, niewiele lub nawet nic się nie nauczyło; takie dziecko promować do klasy drugiej tylko dlatego, że musi być promowane — to znaczy obniżyć poziom klasy drugiej, a stopniowo i szkoły całej. Warunki, utrudniające pracę dziecka, trzeba starać się usunąć; jest to kardynalny obowiązek nauczyciela; Kierownictwo Szkoły może mu w tem pomóc, lecz samo pracy tej nie wykona. Jeżeli dziecko do szkoły nie uczęszcza, trzeba zbadać, co jest tego powodem: czy choroba dziecka, czy też inny powód, nieobecność usprawiedliwiający, czy też niechęć ze strony rodziców. W tym drugim wypadku trzeba użyć wszystkich argumentów, od perswazji do grzywny włącznie, by niechęć rodziców przełamać. To samo w wypadkach innych, kiedy dom nie zapewnia dziecku pomocy naukowych i warunków pracy; jeśli to rodzina biedna, trzeba przyjść dziecku z pomocą, jeśli zaś niechętna — trzeba opór przełamać.

Jasnym więc jest, że przedewszystkiem nauczyciel warun-

ki pracy organizuje; stąd też w jego własnym interesie leży, by dzieci pracowały, by się czegoś naprawdę nauczyły. Lecz zdarza się, że mimo to wszystko — niektóre dziecko nie poczyniło żadnych postępów w nauce, bądź ze względu na dłuższą nieobecność w szkole, spowodowaną dłuższą chorobą i wogóle stanem zdrowia dziecka, bądź też ze względu na jego poziom umysłowy. I w jednym i w drugim wypadku nauczyciel za wyniki pracy tego ucznia nie może ponosić odpowiedzialności; lecz z drugiej strony, dzieci takich, aczkolwiek są w wieku szkolnym, lepiej do szkoły nie przyjąć lub po pierwszych kilku tygodniach czy miesiącach ze szkoły zwolnić. W tym celu trzeba oczywiście zasięgnąć opinii lekarza szkolnego, na podstawie której Kierownictwo Szkoły może uczniowi takiemu obowiązek uczęszczania do szkoły na 1 rok odroczyć.

IV.

Z końcem marca kończy się trzeci okres pracy szkolnej. Zagadnienie klasyfikacji uczniów, które powyżej omawialiśmy, winno być w tym czasie praktycznie rozwiązane; o wynikach klasyfikacji winni być poinformowani zarówno uczniowie, jakoteż ich rodzice. I znowu tutaj, podobnie jak w grudniu, nasuwa się pytanie, jak to zrobić: czy ocenę ucznia ustali sam nauczyciel, czy też wspólnie z uczniami i rodzicami? Już o tem mówiliśmy i staraliśmy się wykazać, że nawet pozorne wciągnięcie do współpracy w tej sprawie uczniów i rodziców — da im duże zadowolenie i zacieśni węzły współpracy domu ze szkołą, oraz wpłynie na usunięcie warunków, niesprzyjających pracy dziecka, nauczyciela zaś zwolni od niektórych kłopotów, jakie wynikają często na tle klasyfikacji. Podkreślimy jeszcze, że klasyfikacja w III okresie — to próba klasyfikacji końcowej, stąd też współpraca rodziców ze szkołą — teraz jeszcze bardziej jest potrzebna.

CYKL ÓSMY

HEJ, ZAKWITŁA NAM WIOSENKA

1. Charakterystyka cyklu.
2. Podział na ośrodki pracy tygodniowej.
3. Przydział materiału naukowego.
4. Wskazówki metodyczne.

1. Charakterystyka cyklu.

Cykl ósmy — to wiosna, która już jest, już zmieniła całkowicie wygląd ziemi, a w parze z tem zmieniła nasz nastrój. Wszystko budzi się ze snu zimowego do nowego życia; pola, pokryte doniedawna białym śniegiem, zmieniają swój kolor na czarny, potem zaś na zielony, drzewa pokrywają się najpierw zielonemi liśćmi, potem białem kwieciami, rzeka uwolniła się z okowów lodu i płynie wartko, a spienione fale wody mówią nam niejako, że i tam powstało nowe życie. Wszystko to wytwarza radosny nastrój wiosenny, potęgowany działaniem ciepłego słońca. Ludzie częściej i chętniej wychodzą na ulicę; cóż dopiero mówić o dzieciach, które od kilku już tygodni marzą o tem, by pobiegać bospo po ulicy, po zielonej trawie, by zabawić się na świeżem powietrzu w wiosenne gry i zabawy? Bo wiosna — to przecież pora roku, jak gdyby dla dzieci stworzona: jak dziecko — beztroska, jak dziecko — tętniąca życiem, pragnieniem ruchu, czynu i rozwoju.

Nastrój wiosenny potęgują jeszcze święta, które w tym okresie obchodzimy. Pierwsze z nich—to Święto Wielkanocne, Święto Zmartwychwstania Odkupiciela świata, a więc święto, będące symbolem wyzwolenia się od śmierci i powrotu do życia. Święto to wiosenne; boć na wiosnę wszystko: cała przyroda, ludzie, zwierzęta, rośliny — również wyzwala się ze snu zimowego i wracają do nowego życia. Drugie Święto, święto 3 maja, jest również świętem wiosennem.

Jakież więc oblicze nadamy naszej pracy w związku z opracowywaniem tego cyklu? Czy skierujemy naszą uwagę na poznanie zjawisk przyrodniczych, na obserwowanie zmian w przyrodzie, a przez to nadamy pracy naszej cha-

rakter poznawczy, czy też zatrzymamy się na tym nastroju wiosennym, wykorzystując go przede wszystkim do celów wychowawczych?

2. *Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej.*

Niewątpliwie, strona poznawcza naszej pracy musi być respektowana przynajmniej o tyle, o ile jest nam to potrzebne do scharakteryzowania tego zjawiska życiowego, które przeżywamy. Wprawdzie nastrój wiosenny wytworzymy nie przez opisywanie zjawisk przyrodniczych, gdyż dziecko raczej wyczuwa wiosnę, aniżeli ją rozumie; niemniej jednak na pewne cechy, zjawiskiem wiosennym towarzyszące, zwrócimy uwagę, by ustalić stosunek do tych zjawisk ludzi, zwierząt i roślin. Na samem bowiem przyjemnem radosnem uczuciu nasz stosunek do wiosny nie kończy się; w związku ze zmianami, jakie zaszły w przyrodzie, ludzie myślą o pracach wiosennych; do tej pracy wciągane są też zwierzęta i — w przenośni — rośliny. Obserwację dzieci skierujemy na prace wiosenne, życie zwierząt i roślin. Będzie to praca wybitnie poznawcza, praca grupująca się dokoła tematu „*Prace wiosenne w polu i w domu*“. Ten temat uczynimy ośrodkiem pracy tygodniowej.

Na tem ograniczymy poznawanie cech przeżywanego zjawiska, resztę zaś czasu poświęcimy na utrzymanie i wykorzystanie tego nastroju radosnego, który się wytworzył. Pracę w tym kierunku oprzemy na dwóch tematach ośrodkowych:

Święta Wielkanocne i 3 Maja — Święto wiosny. Są to tematy świąteczne, jasnem więc jest, że i nastrój, towarzyszący naszej pracy, winien być przez cały czas świąteczny.

Wystąpi tutaj przede wszystkim motyw religijny. O pierwiastkach religijnych w wychowaniu już pisaliśmy i wiemy, że pominąć ich nie możemy.

Podobnych przeżyć dostarczy również drugie święto — święto 3-go Maja. Lecz zasadniczym motywem, tutaj występującym, będzie motyw społeczny. Wprawdzie do tej

pory dziecko już kilkakrotnie spotykało się z objawami życia zbiorowego — zarówno w szkole, jak i poza szkołą w związku z obchodami i uroczystościami 11.XI, 1.II, 19.III; pojęcia „naród polski“, „Polacy“ i podobne nie są już dziecku obce; teraz pojęcia te utrwalimy, a jednocześnie wykorzystamy opracowywane zjawisko życiowe w kierunku dalszego wytwarzania się u dziecka uczuć społecznych.

Mamy więc do przeprowadzenia w związku z cyklem wiosennym poważną pracę, zarówno w dziedzinie wychowawczej, jakoteż w dziedzinie poznawczej. Pamiętajmy jednak, że praca ta musi być tak prowadzona, by nastroju radosnego, tej chęci do życia, do czynu, do zabawy i pracy, nie zniszczyć. Jaka bowiem wtedy byłaby radość tej pracy, gdybyśmy usunęli z niej czynnik najważniejszy, czynnik emocjonalny?

Cykl wiosenny planujemy na 3 tygodnie czasu. Tematem ośrodkowym każdego tygodnia uczynimy jeden z wysuniętych powyżej tematów, a więc:

- 1) Prace wiosenne w domu i w polu;
- 2) Przed Świętami Wielkanocnymi;
- 3) 3 Maja — Święto Wiosny.

Kolejność tych tematów ustali nauczyciel, biorąc pod uwagę przede wszystkim względy kalendarzowe; nie w każdym bowiem roku Święta Wielkanocne wypadną w jednym i tym samym czasie. Również czas, potrzebny na opracowanie każdego z tych ośrodków, musi być ustalony indywidualnie — w zależności od warunków, w jakich praca się odbywa.

3. Przydział materiału naukowego.

Zkolei przejdziemy do omówienia materiału naukowego, który w związku z tym cyklem dzieci mają przerobić.

Zakres wiadomości rzeczowych, jakie w związku z tym cyklem dzieci zdobędą, został już określony wy-

żej; zaznaczymy tylko, że będą to wiadomości z trzech dziedzin wiedzy: przyrodniczej (w związku z ośrodkiem „Wiosenne prace”), religijnej („Przed Świętami”), historycznej („3 Maja”). Pierwsze z nich zdobędą dzieci zasadniczo za pomocą bezpośredniej obserwacji, a więc na *wycieczkach*; uzupełni je dopiero nauczyciel na lekcjach *po-gadane-k*. Inne wiadomości będą podane dzieciom zasadniczo na lekcjach *po-gadane-k*, na podstawie natomiast obserwacji bezpośredniej, dokonanej w związku z uroczystościami kościelnymi i zwyczajami świątecznymi, oraz uroczystością w dniu 3 maja, dzieci wiadomości te pogłębią i, dzięki specjalnemu zabarwieniu emocjonalnemu, utrwala.

Piosenki i wiersze dobierzemy aktualne; wystąpią tutaj przedewszystkiem tematy wiosenne.

W rysunkach i zajęciach praktycznych wykorzystamy również tematy, dostarczone nam przez temat ośrodkowy. Specjalnie w dziale zajęć z zakresu kultury życia codziennego wykorzystamy takie tematy, jak przedświąteczne sprzątanie w domu i w szkole, dekorowanie portretów, zdobienie mieszkań. Wystąpić również mogą i powinny pewne tematy w związku z ośrodkiem „Prace wiosenne”, np.: prace w ośrodku szkolnym, sianie kwiatów w ogródku, czy nawet w doniczkach i t. p. Potraktujemy je jako zajęcia rękodzielnicze.

W ćwiczeniach cielesnych wykorzystamy przedewszystkiem zabawy wiosenne, nie zaniedbując przytem zabaw, do tej pory pod kątem widzenia rozwoju cielesnego opracowanych. Pamiętajmy, że jest już wiosna, a więc okres, kiedy każda lekcja ćwiczeń cielesnych winna być zasadniczo prowadzona na boisku szkolnym; w związku z tem damy tutaj pierwszeństwo zabawom, które specjalnie na dużej przestrzeni umiemy wykonać. W związku z tem zwrócimy szczegółową uwagę na wyrobienie nawyków i sprawności w ustawianiu się parami, w kole i t. d.

Z arytmetyki przewidujemy w związku z tym cy-

klem dalsze ćwiczenia w dodawaniu i odejmowaniu w zakresie 20 z przekroczeniem progu dziesiątkowego.

W zakresie czytania mają dzieci już zrozumienie istoty samego czytania; od tej pory będziemy więc zwracali uwagę przede wszystkim na wyrobienie techniki czytania. W tym celu dobierzemy czytanki, któreby były w zgodzie z tematami ośrodkowymi, a więc czytanki aktualne. Prócz tego, chcąc, by dzieci nie tylko treścią czytanek, lecz również ich opracowaniem były zainteresowane, pierwszeństwo damy czytankom, w których jest akcja, ruch; czytanki opisowe na tym poziomie nie mogą mieć miejsca. W elementarzu, napisanym *metodą zdaniową*, znajdziemy nast. czytanki do wykorzystania: 1. W związku z ośrodkiem „Praca wiosenna”, „Porządki wiosenne” str. 92, „Siew” str. 93, „W szkolnym ogródku” str. 94; można też tutaj wykorzystać, jako teksty do czytania, wiersze: na str. 93 „Mamusia” i na str. 94 „W polu”. 2. W związku z ośrodkiem „Przed Świętami”: na str. 90 czytanka „Pisanki”, na str. 91 wiersz „Cukrowy baranek”. 3. W związku z ośrodkiem „3 Maja” czytanki: „Znak” i „Wojsko jedzie” na str. 102—103. W związku z całym cyklem ósmym można wykorzystać prócz tego inne czytanki, opracowujące tematy wiosenne, jak: na str. 96 „Bociany”, na str. 98 „Gniazdko”, oraz na str. 98 wiersz „Ptaki wróciły”. Teksty te mogły być wykorzystane w związku z poprzednim cyklem, lecz nie były prawdopodobnie wykorzystane, gdyż dzieci nie znały jeszcze wszystkich liter.

W elementarzu, napisanym *metodą wyrazową*, znajdujemy te same teksty, lecz na innych stronicach. Powodem tego jest nie inny układ czytanek i tekstów w jednym i drugim elementarzu, lecz okoliczność, że w elementarzu wyrazowym więcej było tekstów w części graficznej, skutkiem czego w drugiej części każdy tekst jest o dwie stronicę dalej.

W pisaniu mamy również opracowaną elementarną

znajomość kształtu liter; dalsza praca w tym dziale pójdzie w kierunku wyrobienia techniki pisania. Zwracamy więc dużą uwagę przede wszystkim na ćwiczenia w kształtnem i wyraźnem pisaniu liter i wyrazów. W parze z tem wystąpią też ćwiczenia ortograficzne, polegające na prawidłowem pisaniu nowopoznanych wyrazów, a czasem też wstępne ćwiczenia stylistyczne, polegające na zapisywaniu krótkich zdań, ułożonych przez dzieci z pomocą nauczyciela.

4. *Wskazówki metodyczne.*

I

W związku z opracowywaniem ośrodka „Przed Świętami” nie należy ograniczyć się jedynie do omawiania i wykonywania prac przedsięwziętych, należy natomiast zwrócić uwagę również na inne momenty, w tym czasie występujące. W tym czasie mamy cały szereg specjalnie organizowanych uroczystości kościelnych; występują też jeszcze zwyczaje ludowe, z okresem tym związane. Wszystkie te momenty należy w pracy wychowawczej, a częściowo też dydaktycznej, wykorzystać.

II

W związku z opracowywaniem czytanek i wogóle tekstów do czytania, zwracamy uwagę, że wystąpi tutaj już taka metoda pracy, jak w klasach starszych. Dzieci poznały już wszystkie elementy mowy; czytają więc teraz poto, by opanować technikę czytania. Na czem jednak polega dobre opanowanie techniki czytania? Na tem, by czytać książki ze zrozumieniem treści. Biegłość w czytaniu wyrabia się przez częste czytanie różnych tekstów; dlatego też trzeba możliwie najczęściej dawać dziecku tekst do czytania. Lecz pamiętać trzeba, że dziecko powinno czytać chętnie, co będzie miało miejsce tylko wtedy, kiedy

treścią tekstu będzie zainteresowane. Nie można więc podawać tekstów, dobranych dowolnie, muszą one być aktualne ze względu na opracowywany temat ośrodkowy. Wielkie znaczenie ma tutaj również sam sposób opracowania czytanki przez jej autora; musi ona zawierać ciekawą akcję, musi być napisana żywo, musi być ciekawa. Jeżeli natomiast idzie o zrozumienie treści, to tutaj dobór właściwych czytanek jest również rzeczą pierwszorzędnej wagi. Może być treść czytanki ciekawa, może występować w niej wyraźna i żywa akcja, lecz, jeśli będzie zawierała zbyt dużo wyrazów niezrozumiałych, to będzie zbyt trudną do zrozumienia, a tem samym do opracowania. Trudności muszą być tutaj stopniowane; nowe wyrazy niezrozumiałe winny występować w każdej czytance, lecz w odpowiedniej ilości, by z jednej strony wzbogacać słownik (a tem samym i zakres pojęć rzeczowych) dziecka, z drugiej zaś strony, przez zbytne nagromadzenie nowych pojęć i nowych form słownych, nie zniechęcić dziecka do czytania. W każdej więc lekcji czytania winny wystąpić następujące cele czytania: a) zrozumienie czytanego utworu, b) wprawa w czytaniu, c) wzbogacenie słownika dziecka i zakresu pojęć rzeczowych. Odpowiadać to będzie etapom pracy na lekcji czytania: a) czytanie przez nauczyciela i przez dzieci, b) rozmowa na temat przeczytanej czytanki, a w związku z tem przyswojenie nowych wyrazów, c) czytanie powtarzane przez dzieci. Ad. a) Przedewszystkiem czytamy jakiś utwór, by się dowiedzieć o czem tam jest mowa, a więc celem opanowania treści; ten cel czytania widoczny jest nie tylko dla nauczyciela, lecz również dla dziecka. Należy cel ten zawsze mieć na uwadze i wytwarzać takie sytuacje, by dziecko samo *chciało* się czegoś z treści czytanki dowiedzieć. Nauczyciel widzi drugi jeszcze cel — opanowanie techniki czytania; lecz cel ten jest jasny tylko dla nauczyciela, nie zaś dla dziecka. Nie można dziecku mówić: „czytaj, ażebyś umiał czytać“, bo to do psychiki

dziecka absolutnie nie przemawia: przecież w tym wieku nie odczuwa się jeszcze dobrodziejstwa, płynącego z umiejętności czytania. Trzeba natomiast tak pokierować pracą, by dziecko widziało, że umiając czytać, będzie mogło dowiedzieć się z książki czegoś ciekawego, jakiejś ciekawej bajki czy powiastki. Lecz jak czytać, by treść czytanki opanować, i kto ma czytać, czy nauczyciel czy dziecko, cicho czy głośno? Faktem jest, że dzieci wolą słuchać, jak im się czyta, same zaś niechętnie czytają w celu opanowania treści. Nic w tym dziwnego, jeśli zważymy, że dziecko, czytając, ma do pokonania bardzo poważne trudności natury technicznej, wobec czego woli tych trudności nie pokonywać. Poza tem, czytając samodzielnie, czyni to niesprawnie, wolno, a przez to zaciera się w jego świadomości główny wątek czytanej powiastki. Kiedy natomiast czyta ktoś inny, kto czyta poprawnie, biegle, z odpowiednią dykcją i modulacją głosu — treść czytanki jest dla dziecka wyraźna, a więc może dziecko zainteresować. Dlatego też nauczyciel musi bardzo często czytać dzieciom nowe czytanki, zwłaszcza te dłuższe, na których przeczytanie dziecko straciłoby zbyt wiele czasu i wysiłku. Niemniej jednak trzeba dziecko przyzwyczajać, zaprawiać do samodzielnego czytania już od klasy pierwszej, gdyż inaczej nie nauczy się nigdy czytać celowo. Oczywiście, do tego musi być wykorzystany tekst krótszy, zawierający mniej trudności technicznych, a więc: zdania winny być krótsze, dobór wyrazów łatwiejszy, mniejsza ilość wyrazów niezrozumiałych i t. p. Poza tem trzeba dziecko przyzwyczajać do czytania cichego; czytając bowiem głośno, dziecko męczy się niepotrzebnie, ma do pokonania trudności techniczne: opanowanie wyrazów i zdań i wypowiedzenie ich głosem; przy czytaniu cichem przynajmniej ta druga trudność odpada.

Ad. b) Rozmowa na temat, w czytance opracowany, ma na celu, jak każda rozmowa, względy językowe: prawidłowe ujmowanie przeczytanej treści w formę słowną,

a w związku z tem poznanie nowych wyrazów. Praca nad nowymi wyrazami powinna uwzględnić następujące momenty: 1. objaśnienia rzeczowe, a więc skojarzenie obrazu graficznego i słuchowego nowego wyrazu z jego treścią pozajęzykową przez zastąpienie tego wyrazu innym (jednym) wyrazem lub też innymi (kilkoma, drogą opisu czy też określenia) wyrazami; 2. utrwalenie obrazu graficznego nowego wyrazu przez zrozumienie go (skojarzenie z treścią) i prawidłowe napisanie; 3. utrwalenie nowego wyrazu przez: a) zastosowanie go w mowie, b) zastosowanie go w piśmie. Praca w tej dziedzinie jest trudna i odpowiedzialna; pamiętać musimy, że dziecko ma opanować język praktycznie we wszystkich dziedzinach mówienia, czytania, pisania; że od pomyłek czy niedokładności nauczyciela w pracy nad tą sprawą w klasie I-szej zależy w dużej mierze poziom klas starszych. Ad. c) Po zaznajomieniu się z treścią nowej czytanki, uzupełnionem i utrwalonem przez opracowanie nowych wyrazów, dzieci czytają jeszcze raz daną czytanke już tylko celem opanowania techniki. Lecz przede wszystkim: kiedy? czy bezpośrednio po pierwszych dwóch etapach pracy, czy też później? — i następnie: jaki cel tej pracy nauczyciel przed dziećmi postawi? Te pytania tak się ze sobą wiążą, że nie sposób na nie zosobna odpowiadać. Jasne jest, że dziecko chce widzieć wyraźny cel swej pracy, inaczej czytanie będzie pozbawione dla dziecka sensu. Cel ten można postawić taki: przeczytać jeszcze raz czytanke uważnie i wypisać z niej jakieś wyrazy, lub dać im tę czytanke do przeczytania jako rozsypankę i t. p. Są to cele, dla dziecka jasne i zrozumiałe, a więc dziecko będzie czytało dla tego celu; przy tej sposobności nabierać będzie wprawy w czytaniu. Tak postawione powtórne czytanie może mieć miejsce bezpośrednio po pierwszym przeczytaniu czytanki i ćwiczeniach słownikowych. Jeżeli jednak nauczyciel nie może z jakichś ważnych powodów w podobny sposób czytania powtórnego

zorganizować i jako powtórne czytanie zastosuje czytanie całości utworu, podobne do pierwszego czytania, winien poczekać z powtórkiem czytaniem — przynajmniej 1—2 dni; tak długo, aż treść czytanki stanie się dla dzieci znów aktualna (wiemy, że dzieci lubią czytać kilka razy te same czytanki, jak lubią słuchać kilka razy tych samych bajek i baśni, gdyż fabuła czytanki po pewnym czasie staje się dla dziecka znów jak gdyby nowa) i dziecko będzie ją z zaciekawieniem czytało.

Z powyższych rozumowań wynika typowy przebieg lekcji czytania:

1. a) Czytanie celem opanowania treści bądź przez nauczyciela, bądź przez uczni — pocichu.
b) Sprawozdanie z czytanki: krótkie odtworzenie całości czytanki przez 1—2 zdolniejszych uczniów (tak, jak to dziecko kl. I potrafi), a to celem opanowania treści czytanki przez tych uczniów, którzy bądź nieuważnie słuchali, bądź też, czytając pocichu, treści nie opanowali.
2. Rozmowa na temat, w czytance poruszony; w trakcie rozmowy wyjaśnianie rzeczowe nowych wyrazów (o ile w danej czytance znajdują się i w pogadance, która miała miejsce przed czytaniem, nie zostały wyjaśnione) i zapisanie ich — na tablicy przez nauczyciela, przez uczniów bądź w zeszytach (na kartkach), bądź nawet — celem utrwalenia obrazu ruchowego nowego wyrazu — palcem w powietrzu czy też na ławce.
3. Powtórne czytanie: a) na tej samej lekcji — w formie zastosowanego czytania; b) na innej lekcji — jako ponowne czytanie tej czytanki celem odświeżenia w pamięci jej treści.
4. Zastosowanie nowopoznanych wyrazów. Ten etap jest właściwie pracą z dziedziny mówienia i pisanja, pomyslaną na podstawie czytanki, wystąpi więc zasad-

niczo na innej lekcji, aczkolwiek bezpośrednio po lekcji czytania.

III

W związku z czytaniem wysuwa się jeszcze sprawa wykorzystania wierszy jako tekstów do czytania. Już o tem na innem miejscu mówiliśmy; tutaj dodamy tylko, że jak z jednej strony wiersze należy wykorzystywać jako teksty do czytania, tak z drugiej strony czytanek (powiastrki) wykorzystywać można i trzeba jako materiał do ilustrowania pogadanek, rozmów i t. p. Opracowując z dziećmi wiersz, jako czytanke, przejdziemy zasadniczo wszystkie te same etapy pracy, jakie przechodziliśmy, opracowując czytanke, lecz niektóre z nich skrócimy; jeżeli np. wiersz będzie nastrojowy, odpadnie omawianie jego treści; jeżeli natomiast będzie to wierszowana powiastrka, to właśnie zatrzymamy się dłużej nad odtworzeniem treści — celem sparafrazowania mowy związanej na mowę niewiązaną. Jeżeli wiersz ten mają potem dzieci opanować pamięciowo, zatrzymamy się dłużej nad powtórkiem czytaniem, a to celem przygotowania dzieci do estetycznego wygłaszania wierszy. Jeżeli nauczyciel chce wykorzystać czytanke przy pogadance, winien ją sam dzieciom przeczytać, dzieci w tym wypadku mogą nie czytać zupełnie; wiemy bowiem, że na takich lekcjach idzie nam przedewszystkiem o zapoznanie się z treścią rzeczową, która w danej czytance może być ładnie opracowana, a nie o ćwiczenie się w czytaniu. Mogą czytać i same dzieci, oczywiście—pocichu, lecz dopiero wtedy, kiedy technikę czytania mają w odpowiednim stopniu opanowaną: będzie to miało miejsce w klasach starszych.

IV

W związku z pisaniem jeszcze raz zastanowimy się nad różnemi rodzajami lekcji pisania, ażeby zdać sobie sprawę z różnych metod pracy, na tych lekcjach występujących. Wiemy już, że celem pisania jest: a) opanowanie

techniki pisania: pisanie kształtne, czytelne, estetyczne; b) pisanie poprawne pod względem ortograficznym; c) pisanie poprawne pod względem stylistycznym. Wszystkie te trzy rodzaje wystąpią już teraz, lecz pierwszy rodzaj — wystąpi najczęściej, jako zasadniczy i typowy. Są to więc t. zw. ćwiczenia kaligraficzne. Nie powinny one wystąpić jako osobne jednostki lekcyjne, cel bowiem pisania dla samego pisania jest dla dziecka niezrozumiały. Analogicznie do celu czytania, celem pisania jest napisanie jakiejś treści słownej; listu, ogłoszenia, sprawozdania i t. p. Ten cel powinien przed dzieckiem występować najczęściej, a wszystkie inne cele winny być widoczne raczej dla nauczyciela. Byłoby źle, gdyby było odwrotnie: gdyby cel konkretny nie występował w świadomości dziecka wyraźnie, lecz na pierwszy plan wysuwały się cele techniczne, których dziecko nie rozumie. Bo co to znaczy dla dziecka: przepisz tę stronicę? czy dziecko ma sobie wyperswadować, że pisze poto, by się nauczyło pisać? Przecież tak dziecko rozumować nie będzie, a jeśli pisze — to jedynie wykonuje polecenie nauczyciela. Trzeba więc możliwie najczęściej stwarzać sytuacje, w którychby dziecko pisało coś własnego np.: podpisało narysowany obrazek; napisało coś do gazetki, którą już w tym okresie można zapoczątkować, i t. p. Sytuacje takie mogą być stwarzane często, lecz muszą być przez nauczyciela dobrze przemyślane i przygotowywane, by nie raziły swą nienaturalnością, lub nie zniechęcały zbyt wielkim stopniem trudności. Na pierwszy więc plan stawiamy ćwiczenia stylistyczne, a dopiero na dalsze dwa inne rodzaje ćwiczeń. Bo istotnie, tylko pisząc coś konkretnego, celowego — dziecko nauczy się pisać poprawnie pod względem językowym i nienagannie pod względem kaligraficznym. Stąd też lekcje pisania mechanicznego winny mieć jak najmniej miejsca, winny ustąpić miejsca dobrze przemyślanym i zorganizowanym lekcjom pisania „celowego“.

CYKL DZIEWIĄTY

W MAJU

1. Charakterystyka cyklu.
2. Podział na ośrodki pracy tygodniowej.
3. Przydział materiału naukowego.
4. Wskazówki metodyczne.

1. Charakterystyka cyklu.

Już opracowując cykl poprzedni, wkroczyliśmy w miesiąc maj; stąd też cykl dziewiąty jest naturalnem przedłużeniem cyklu poprzedniego. I tutaj więc przeżywamy w dalszym ciągu okres wiosny, która w maju występuje w najpiękniejszej swej postaci. Lecz przyznać trzeba, że nie działa ona tak na nas obecnie, jak działała przed miesiącem; byliśmy wtedy jej spragnieni, teraz mamy ją od dłuższego czasu, zżyliśmy się z nią i, aczkolwiek lubimy ją, jak i przedtem, to jednak nasilenie uczuciowe, z jakim się do niej odnosimy, jest już inne.

Pozwala nam to lepiej rozejrzeć się dokoła siebie, dokładniej zaobserwować występujące w przyrodzie zjawiska, a razem z tem lepiej, gruntowniej przyjrzeć się temu, co się dokoła nas dzieje. Bo przecież okres wiosenny — to nie tylko okres zabawy i radości, lecz również okres usilnej pracy; wprawdzie praca, teraz zapoczątkowana, wyda swe owoce później, na jesieni, lecz zapoczątkowana być musi teraz właśnie dlatego, by owoce swe w odpowiedniej porze wydała. Pracują rodzice, pracuje rodzeństwo, pracują też dzieci, pomagając rodzicom, jak mogą i w czem mogą. Zagadnienie pracy wybija się tutaj na plan pierwszy, zwłaszcza w środowisku wiejskiem, które przede wszystkim mamy na uwadze.

Pracy tej mieliśmy już częściowo możność przyjrzeć się (w związku z cyklem poprzednim). Były to jednak dopiero wstępne wiosenne prace: te, które w tym czasie musiały być wykonane, lecz które z powodu różnych nieprzewidzia-

nych powikłań w przyrodzie mogły wtedy nie wystąpić. Zresztą tej pracy przyjrzelśmy się raczej celem określenia opracowywanego zjawiska, celem uświadomienia sobie tego nastroju, który się wytworzył. Teraz natomiast widzimy dokoła siebie pracę w całej pełni; występuje ona jako nieodzowny składnik pory wiosennej w różnych postaciach, w różnych miejscach, nie możemy jej więc pominąć. Stąd też charakter cyklu dziewiątego wybitnie poznawczy; dziedzinę wychowawczą i emocjonalną ograniczymy do podtrzymania wytworzonego poprzednio nastroju i do utrwalenia pozytywnego stosunku dziecka do pracy ludzkiej.

2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej.

Jak jednak pracę tę będziemy obserwowali? Możemy do tego zagadnienia podejść z rozmaitych stron. Możemy powiedzieć sobie: pracują nasi rodzice, pracują wszyscy dorośli; pracujemy i my (a więc: kto pracuje?). Można też ująć to inaczej: pracują wszyscy w szkole, w domu i poza domem: (a więc: *gdzie* odbywa się praca?) lub jeszcze inaczej: pracują ludzie, pracują zwierzęta, wykorzystywane są w pracy rośliny (a więc znowu: kto pracuje, lecz tym razem prócz ludzi mówimy o zwierzętach i roślinach). Każdy z tych sposobów podejścia będzie dobry, gdyż każdy uwzględni to samo zasadnicze zjawisko, grupując jedynie inaczej występujące w tem zjawisku fragmenty. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że wszystkie fragmenty tego zjawiska winny być wzięte pod uwagę: zarówno praca ludzi, bądź też zwierząt, a nawet roślin, praca w domu — w ogrodzie, w sadzie, na polu, na łące, w lesie, w szkole, praca wszystkich ludzi — bliższych nam i dalszych — i wkońcu praca nasza. Pracę bowiem należy tutaj potraktować jako zasadnicze tło, na którym wystąpią przed nami różne zjawiska, przez przeżywanie których będziemy dochodzili do poznawania tak charakterystycznego dla wiosny świata zwierząt i roślin.

W pracy niniejszej postanowiliśmy cykl ten rozbić na 3 zasadnicze tematy:

- 1) Na polu.
- 2) Na łące.
- 3) W lesie.

Da to nam możność zaobserwowania, jakiego rodzaju praca odbywa się w każdym z tych miejsc, a przytem, jakie cechy występują w danym krajobrazie. Będzie to bardzo prymitywnym wstępem do późniejszej nauki geografji, drugiem w tym roku zetknięciem się z temi krajobrazami i — z temi pojęciami, które przyswojone teraz okolicznościowo, przydadzą się nam później.

W *polu* odbywa się właśnie najważniejsza praca, bo praca na chleb codzienny. Niewątpliwie zorganizujemy wycieczkę na pole; będzie to sposobność do zbiorowego obserwowania pewnych zjawisk; lecz przypuszczamy, że każde dziecko bywa w tej porze na polu często i ze zjawiskami temi się spotykało. Ponieważ jednak jest bardzo możliwem, że widząc pewne rzeczy i zjawiska, nie zwróciło na nie należytej uwagi, urządzamy wycieczkę właśnie po to, by uwagę dzieci na te rzeczy i zjawiska skierować, zorganizować obserwację świadomą. Zaobserwują dzieci przede wszystkim, jakie prace są przez ludzi w polu wykonywane; kto je wykonuje i w jakim celu, kto mu w tej pracy pomaga (zwierzęta, ptaki), czem my moglibyśmy w tej pracy rodzicom naszym pomóc. Wyłoni się z tego dalsze zagadnienie; dlaczego dzieci, miast pomagać rodzicom, uczą się w szkole: co jest tego powodem? Będzie to prymitywne porównanie, przeprowadzone pomiędzy pracą starszych a pracą dziecka, że ono też pracuje, aczkolwiek rodzaj jego pracy jest inny.

Na *łące* natomiast pracy jest mniej: na łące zainteresuje nas przede wszystkim życie w tem środowisku. Pełno kwiecica, bogactwo kolorów i form, poza tem bogactwo różnych owadów i ptaków — przykują do siebie uwagę dzie-

cka; da mu to dużo ciekawych wrażeń, które nauczyciel potem, na lekcjach pogadanek, wykorzysta w celu uzupełnienia i pogłębienia wiadomości dziecka. Wiadomości te będą dotyczyły z jednej strony dziedziny przyrodniczej (świat roślinny i zwierzęcy), z drugiej zaś dziedziny geograficznej (niżej — wyżej, rzeka i t. p.); do tego można dodać wiadomości o kolorach, które na przykładzie występujących tutaj kwiatów można i trzeba będzie podać.

Podobne zjawiska zaobserwujemy też w *lesie*, aczkolwiek tutaj występuje już inny świat roślinny. Wystąpi też tutaj praca ludzka, lecz potraktujemy ją raczej pod kątem widzenia: co nam daje las?

3. Przydział materiału naukowego.

Widzimy więc, że w związku z tym cyklem występuje ogromne bogactwo materiału rzeczowego; poznamy go na lekcjach wycieczek, których urządzimy kilka (najmniej 3), uzupełnimy zaś na lekcjach pogadanek i rozmów.

Na lekcjach wierszy, piosenek, rysunków, zajęć praktycznych, ćwiczeń cielesnych materiał rzeczowy odpowiednio opracujemy, dobierając tematy lekcji z tych działów pracy tak, by się ściśle wiązały z tematami ośrodkowemi.

Z arytmetyki opracowywać będziemy w związku z tym cyklem w dalszym ciągu dodawanie i odejmowanie w zakresie 20; trzeba też będzie opracować jeszcze jeden dział mnożenia, a mianowicie mnożenie przez 5.

Na lekcjach czytania opracujemy również tematy, z tematu naczelnego wynikające; w tym celu wykorzystamy nast. czytanki i wiersze: czytanki: „Deszczyk”, „Władek i Bolek” (nada się do przeczytania samodzielnego przez dzieci), „Na łące”, „Nad rzeką”, „Bajka o gęsiem jaju, raku nieboraku, kogucie Piejaku i kaczcze Kwacz-

ce", „O Kocie Mruczku i o psie Kruczku", „W jedności siła", „Powiat"; wiersze: „Wycieczka", „Mała gospośia", „Zagadka". Mogą też być wykorzystane inne czytanki i wiersze z elementarza, tematyką nie odpowiadające ściśle tematom naczelnym, lecz uwzględniające tematy, z życia dziecka zaczerpnięte, a więc aktualne o każdej porze roku, np. „Pranie", „Dziękujemy Tobie Boże".

Na lekcjach p i s a n i a w dalszym ciągu będziemy opalowywali technikę pisania przez pisanie z pamięci, a dalej przepisywanie ze słuchu.

4. Wskazówki metodyczne.

1. Jak to już poprzednio (w związku z przydziałem materiału naukowego zaznaczyliśmy, na pierwszy plan wysuwają się w obecnej naszej pracy *wycieczki*; o nich też parę słów powiemy. Doniedawna panował pogląd, że wycieczka to przedewszystkiem odpoczynek po pracy; to zasadniczo nie zajęcie, lecz rozrywka. Sądzimy, że pogląd ten był fałszywy. Niewątpliwie, w całorocznej pracy naszej muszą znaleźć miejsce również wycieczki, organizowane w celu spędzenia wolnych godzin na świeżem powietrzu, np. w lesie; będą to istotnie wycieczki wypoczynkowe. Lecz nie o nich mamy zamiar mówić; mówić chcemy o tych wycieczkach, na których dziecko ma się czegoś nauczyć. Już w części ogólnej zaznaczyliśmy, że dziecko zasadniczo uczy się nauki o rzeczach: a) przez obserwację, zarówno bezpośrednią (obserwacja ludzi, przedmiotów i zjawisk rzeczywistych), jakoteż pośrednią (obserwacja ludzi, przedmiotów i zjawisk, przedstawionych na obrazku i modelu), b) od ludzi starszych — z opowiadania tych ludzi, c) przez czytanie odpowiednich książek. O tem trzecim źródle, z którego dziecko czerpie wiadomości, nie będziemy mówili, gdyż dziecko na tym poziomie nie ma jeszcze w dostatecznym stopniu opanowanej techniki czytania. Pozostają

więc: wycieczki, na tych ostatnich dziecko styka się bezpośrednio z otaczającą je rzeczywistością i z niej się uczy. Jest jasne, że o roślinności, którą na wiosnę pokrywa się łąka, więcej dowie się dziecko, kiedy ją będzie widziało w rzeczywistości, aniżeli z najładniejszego nawet opowiadania. Oddawna już panuje w dydaktyce zasada pogłębłości w nauczaniu; starano się więc wprowadzić do nauczania zamiast słownego opisu, czy opowiadania, konkret i oprzeć nauczanie na omawianiu tego konkretnego. Pojęcie konkretnego może być różne: konkretem może być zarówno obraz, przedstawiający łąkę w maju, jakoteż sama ta łąka w rzeczywistości. Niema dwóch zdań, że ten konkret rzeczywisty ma wyższość nad obrazkiem lub modelem; stąd też wyższość obserwacji bezpośredniej nad pośrednią, wyższość wycieczek nad pogadankami. Wycieczki natomiast trudniej jest zorganizować. Przedewszystkiem okoliczności, od nauczyciela i dzieci niezależne, mogą nam w wykonaniu planowanej wycieczki przeszkodzić; wtedy, oczywiście, zmuszeni będziemy bądź wycieczkę odłożyć, bądź też, nie mogąc jej odłożyć, musimy zastąpić ją pogadanką, opartą na omawianiu obrazka lub modelu. Poza tem wycieczka zabiera więcej czasu, potrzebnego nam na odbycie drogi do upatrzonego miejsca; do tego dochodzi jeszcze konieczność odpowiedniego zorganizowania wycieczki, by dała nam te wyniki, jakich się po niej spodziewamy. Lecz trudności te równoważy nam fakt, że wyprowadzamy dziecko z dusznej izby lekcyjnej na powietrze, na słońce, że do naszej codziennej szarej pracy wprowadzamy poważne i miłe urozmaicenie. Jeśli idzie o czas, potrzebny nam do odbycia wycieczki, to istotnie nauczyciel musi się liczyć z tem, by każdą minutę wykorzystać, gdyż zmusza nas do tego ścisły wymiar czasu, na poszczególne przedmioty przewidzianego. Lecz każdą prawie wycieczkę, urządzaną na wolnej przestrzeni, połączymy z innymi działami pracy, przedewszystkiem z zabawą, śpiewem, mówie-

niem; przez to możemy czas, na samą wycieczkę — to znaczy na obserwację zjawiska — przeznaczony, odpowiednio zwiększyć. Jeżeli idzie o zorganizowanie wycieczki, to trudność sprawi przede wszystkim opanowanie dzieci w drodze na miejsce wycieczki i powrotnej. Dzieci, idąc tam i z powrotem, rozmawiają, czasem któreś dziecko popchnie drugie, zacznie się płacz i skargi; nauczyciel ma więcej pracy w opanowaniu sytuacji, gdyż nie ma wszystkich dzieci przed sobą, nie może w każdym miejscu, przy każdym dziecku być. Lecz te rzeczy nie są znów tak trudne do opanowania, jakby się wydawało. Klasa, w której nauczyciel na stronę wychowawczą zwraca baczną uwagę, nie zachowa się przecież na ulicy tak źle, by się nauczyciel musiał tego wstydzić, by nie mógł dać sobie rady. Trzeba sobie jednak powiedzieć, że co innego jest utrzymać porządek w sali lekcyjnej, co innego na ulicy, stąd też, im dzieci częściej będą wychodziły, tem więcej ich zachowanie na ulicy będzie właściwe, gdyż wszystkie nawyki, a więc i nawyk do właściwego zachowania się na ulicy, wytwarzają się tylko w sytuacjach naturalnych. Lecz jeszcze większe znaczenie będzie miało tutaj odpowiednie potraktowanie przez nauczyciela celu wycieczki: trudno wymagać od dzieci, by się dobrze zachowywały, jeśli nie widzą w wycieczce konkretnego celu swej pracy, kiedy dzieci czują, że czas, na wycieczkę przeznaczony, został zmarnowany. Nie łudźmy się: dziecko może nie rozumie pewnych rzeczy, lecz doskonale wyczuwa wszystkie braki, w organizacji pracy szkolnej występujące, i wpływa to bardzo ujemnie na jego stosunek do pracy i do czynności nauczyciela. Musi więc nauczyciel mieć jasno sformułowany cel planowej wycieczki; cel ten trzeba podać również dzieciom; wpłynie to na ich ustosunkowanie się zarówno do zachowania się w czasie wycieczki, jako też do pracy, polegającej na bacznem obserwowaniu zjawiska. Poza tem trzeba dodać, że nie należy żądać od dzieci, by

poddały swej obserwacji wiele zjawisk lub rzeczy; byłoby to przeciążeniem ich umysłu, co nigdy nie da dobrych rezultatów. W czasie obserwowania pewnych zjawisk, czy też rzeczy, nauczyciel ograniczy swe wyjaśnienia do udzielenia przede wszystkim wskazówek, co i w jakim porządku należy obserwować; innych wyjaśnień, a więc wyjaśnień rzeczowych, udzielać będzie o tyle, o ile są one do przeprowadzenia obserwacji niezbędne; samo natomiast omawianie obserwowanych zjawisk czy przedmiotów nie powinno podczas wycieczki mieć miejsca.

2. Powiedzieliśmy, że prawie każda wycieczka będzie połączona — prócz mówienia — z zabawą i pieśnią, stąd też może być potraktowana jako wycieczka wypoczynkowa. Lecz czy wycieczki, których celem jest wypoczynek, nie wpływają również na wzbogacenie nowych wrażeń, nowych wiadomości o rzeczach? Czy ludzie dorośli nie zapoznają się również w czasie wycieczki wypoczynkowej z pewnymi zjawiskami, z którymi bez tej wycieczki nie byłiby się zetknęli? Tembardziej występuje to u dziecka, dla którego przecież praca i zabawa — to jedna dziedzina, dziedzina wyładowywania nagromadzonej energii, dziedzina ruchu, czynności. Musi więc każda wycieczka na wolną przestrzeń być tak organizowana, by dziecko, bawiąc się — uczyło się i ucząc się — bawiło się; nie mówiąc już o wypoczynku, który musi mieć miejsce po każdym zmęczeniu. Lecz właśnie dlatego, że praca fizyczna jest pewnym wypoczynkiem po pracy umysłowej, zabawa powinna być zasadniczym składnikiem każdej lekcji wycieczki.

3. Z tem zagadnieniem wiąże się jeszcze jedna sprawa, a mianowicie wykorzystanie wolnej przestrzeni i powietrza do pracy szkolnej wogóle. Przyzwyczailiśmy się, że normalne zajęcia szkolne to lekcje, prowadzone w sali lekcyjnej, że ciasne i niewygodne ławki — to nieodłączny składnik tej pracy. Że nauczanie zbiorowe trudno byłoby w niektórych porach roku inaczej zorganizować, z tem się

zgadzamy; lecz dlaczego w maju musi być izba lekcyjna miejscem tej pracy? Czy nie można byłoby niektórych przynajmniej lekcyj prowadzić: w ogrodzie, na ławce, w lesie? Rozpatrzmy, co stoi temu na przeszkodzie: brak ławek do siedzenia i pisania, brak tablicy do pisania dla wszystkich, brak potrzebnego spokoju. Zamiast ławek, w których dzieci siedzą w klasie, możemy tak samo dobrze znaleźć ławki, innego coprawda typu, w ogrodzie; na łące natomiast i w lesie mogą dzieci siedzieć tak, jak siedzą tam, kiedy się poza lekcjami zbierają. Nie obawiajmy się, że pozycja, w jakiej dziecko na ziemi siedzi, jest niewygodna: po pierwsze — nie będzie siedziało przez cały czas nieruchomo, gdyż sam organizm na niewygodną pozycję zareaguje i dziecko pozycję tę zmieni; po drugie — od czasu do czasu, w odstępach, oczywiście krótszych, aniżeli 45-minutowe lekcje, możemy kazać dzieciom pobiegać celem wyprostowania znieruchomiałych członków; po trzecie — przecież i pozycja, w jakiej dziecko siedzi w obecnej ławce szkolnej, jest też mocno niewygodna, a nawet może od tamtej gorsza, gdyż więcej swobodę dziecka krępująca. Że nie może dziecko, siedząc na ziemi, pisać lub rysować, to jasne; stąd też te rodzaje zajęć muszą być prowadzone w izbie lekcyjnej; wpływa na to również brak tablicy do pisania, tak bardzo w czasie tych lekcji potrzebnej. Poważną natomiast przeszkodą w prowadzeniu lekcji na wolnem powietrzu będzie brak warunków, umożliwiających skupienie uwagi: jesteśmy na wolnej przestrzeni, uwaga dziecka rozprasza się na różne w tej przestrzeni występujące rzeczy i zjawiska, to zaś pracę nauczycielowi i dziecku mocno utrudnia. Oczywiście, można i na to znaleźć radę: wybrać taki zakątek, gdzieby nam możliwie najmniej przeszkadzano, co jednak niezawsze będzie możliwe.

Mówiąc o tego rodzaju lekcjach, nie chcielibyśmy wmawiać w nauczyciela, że każdą lekcję w tym okresie roku szkolnego winien prowadzić poza szkołą. Pragnęlibyśmy natomiast podkreślić, że czas zerwać z utartym szablonem,

że tylko zajęcia, w izbie szkolnej prowadzone, są normalnymi zajęciami, wszystko zaś inne — to zabawa; tak nie jest.

CYKL DZIESIĄTY

POŻEGNANIE SZKOŁY

1. Charakterystyka cyklu. 2. Podział na ośrodki pracy tygodniowej. 3. Przydział materiału naukowego. 4. Przebieg pracy w pierwszym tygodniu. 5. Przebieg pracy w drugim tygodniu. 6. Wskazówki metodyczne.

1. Charakterystyka cyklu.

Zbliża się koniec roku szkolnego, moment zbilansowania naszej całorocznej pracy z dziećmi. Moment to bardzo ważny; dziecko przecież kończy pierwszy rok pobytu w szkole; jakie z tego roku wyniesie ogólne wrażenie, jakie wytworzy w sobie nastawienie do pracy szkolnej i do pracy wogóle? Czy ustosunkuje się tak, jak tego życzyłby sobie nauczyciel i szkoła, czy też ustosunkowanie się jego będzie inne, wyrobione na podstawie różnych wad i niedociągnięć, które dziecko w organizacji pracy szkolnej wycozuło? Rzecz jasna, to ustosunkowanie się dziecka wytworzało się stopniowo przez cały rok pobytu w szkole, lecz w poważnej mierze decydować będą o tem dwa momenty: moment wstąpienia do szkoły i moment pożegnania szkoły.

O momencie pierwszym już mówiliśmy; zadaniem nauczyciela było w pierwszych dwóch tygodniach roku szkolnego tak pracę zorganizować, by dziecko do pracy szkolnej mile usposobić, by wytworzyć w niem poczucie, że w szkole jest dobrze, że gnać się do niej trzeba. Jesteśmy przekonani, że ten nastrój, który wytworzył się w pierwszych dwóch tygodniach, trwał przez cały rok szkolny; nastrój ten teraz spotęgujemy i sprawimy, by pożegnanie

szkół było naprawdę czułem pożegnaniem miejsca ukończonego, nie zaś momentem, na który dziecko niecierpliwie czeka, gdyż wyrwa się już wreszcie z krępujących je więzów. Idzie o to, by rozstając się ze szkołą, dziecko żałowało tego, a nie cieszyło się z rozstania.

Jak w związku z cyklem pierwszym zwracaliśmy uwagę na grzech, którym byłoby zlekceważenie pierwszych dni pracy szkolnej, tak teraz pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na podobne niewłaściwości pobieżnego potraktowania ostatnich dni pobytu dziecka w szkole. Panowało kiedyś nietykalne może przekonanie, ile raczej przyzwyczajenie, że w pierwszych i ostatnich dniach roku szkolnego normalnej pracy szkolnej niesposób zorganizować: w pierwszych dlatego, że jeszcze niewszystko zostało do tej pracy przygotowane, w ostatnich zaś, gdyż wszyscy są już nastawieni na odpoczynek po całorocznej pracy. Było to jednak karygodne lekceważenie najważniejszych może momentów w roku szkolnym: momentu pierwszego, kiedy dziecko przychodzi do szkoły z wyraźnym nastawieniem na pracę, i momentu końcowego, kiedy dziecko winno wytworzyć w sobie syntezę pracy w ciągu roku dokonanej, a przytem swój stosunek przychylny do pracy pogłębić i utrwalić. Omówieniem tego momentu końcowego, jego znaczenia i sposobów wykorzystania, zajmiemy się tutaj; ze względu zaś na ważność tego momentu — potraktujemy ten cykl możliwie szczegółowo.

Istotę końcowego momentu naszej pracy całorocznej stanowi fakt, że dziecko za kilka dni chodzić do szkoły przestanie, że pójdzie na okres dwumiesięczny pod wyłączną opiekę domu i sąsiedztwa. Wiemy, że zarówno dom, jak i sąsiedztwo niezawsze współdziałają ze szkołą w kierunku wywierania jednolitego wpływu wychowawczego na dziecko; jest to smutna rzeczywistość, lecz — niestety, do pewnego jeszcze czasu — rzeczywistość. Szkole zależy na tem, by linja wychowawcza, po której dziecko cały rok

szło, nie została wykrzywiona. Trzeba więc zwiększyć wpływ wychowawczy w ostatnich tygodniach i dniach pobytu dziecka w szkole, by przez całe wakacje dziecko znajdowało się pod działaniem tego wpływu, by kierunki, z linją wychowawczą szkoły sprzeczne, wpływu tego nie zanulowały.

Lecz jak to uczynimy? Oczywiście nie przez moralizowanie, bo tego zabiegu wychowawczego nie można w żadnym wypadku zalecać. Trzeba więc będzie przede wszystkim wytworzyć odpowiedni nastrój, w którym dziecko ostatnie dni w szkole spędzi. Wiemy, że tam chętnie przebywamy, gdzie nas mile witają i serdecznie się z nami obchodzą. Wspomnienie chwil, w atmosferze ciepła spędzonych, wytworza w nas lub utrwała uczucie sympatii i szacunku dla tych osób, które na wytworzenie tej atmosfery wpłynęły; osobom tym chętnie podporządkowujemy się lub chcielibyśmy się podporządkować. Do tych osób i miejsc, w których z osobami temi możemy znowu być razem, tęsknimy, z uczuciem żalu wspominamy chwilę rozstania się z nimi i z uczuciem radości znowu się z nimi spotkamy. Nastrój więc, jaki towarzyszył naszemu pobytowi w danym miejscu, zadecyduje o naszym takim lub innym ustosunkowaniu się do tego miejsca i do tych ludzi, a przez to zadecyduje również w znacznej mierze o naszym ustosunkowaniu się do ideałów, przez tych ludzi wyznawanych, głoszonych i realizowanych; autorytet bowiem jednostki w znacznej mierze opiera się na fundamentach emocjonalnych.

Rzeczą więc pierwszorzędnej wagi będzie takie zorganizowanie pracy w ostatnich dwóch tygodniach, by dziecko nastrój ten miły, ciepły, ze szkoły wyniosło i przez cały czas wakacyjny pod wrażeniem tego nastroju pozostawało.

Przedewszystkiem więc praca w ostatnich dwóch tygodniach musi być tak zorganizowana, by dziecko nie tylko nie odczuwało jakiejś różnicy pomiędzy ustosunkowaniem się nauczyciela do pracy obecnej a poprzedniej, lecz wprost

przeciwnie, by charakterem tej pracy i mnogością występujących w niej form było w najwyższym stopniu zainteresowanie; by myśl o zbliżających się wakacjach, o ile nawet będzie dziecku przez pewne fragmenty pracy w tym czasie podsunęta, była jedynie myślą o koniecznej przerwie pracy szkolnej, spowodowanej warunkami atmosferycznymi, nie zaś wyłącznie myślą o radosnym wypoczynku po żmudnej pracy.

Niewątpliwie, myśli o wakacjach przed dzieckiem nie ukryjemy; dziecko wie już o tem od starszych i od kolegów, że za dwa tygodnie praca w szkole ustanie, że całe dwa miesiące do szkoły chodzić nie będzie można. Osoby dorosłe, od których dziecko się o tem dowiedziało, mają na tę sprawę swój wyrobiony pogląd, oparty często wyłącznie na wspomnieniach, wyniesionych z tej szkoły, do której same chodziły. Bardzo często w świadomości ich wakacje są okresem wypoczynku po żmudnej pracy; okresem wolności po roku niewoli; okresem nagrody za długie dni i godziny, w szkole spędzone.

Charakter pracy dydaktycznej w ostatnich tygodniach pobytu dziecka w szkole.

W związku z tem zastanówmy się, co mianowicie dawniej wpływało przede wszystkim na niechętnie ustosunkowanie się dziecka do pracy w końcu roku szkolnego. Sądzimy, że czynnikiem tym było niewłaściwe zorganizowanie pracy dydaktycznej w tym okresie oraz niewłaściwe podejście do zagadnienia oceny całorocznej pracy ucznia. Koniec roku szkolnego — to okres, kiedy trzeba materiał naukowy, w ciągu całego roku szkolnego przez dzieci opracowany, zebrać w pewną całość; uczynić syntezę naszej pracy dydaktycznej. Lecz do wytworzenia tej syntezy można zmierzać różnemi drogami. Najczęściej stosowaną dawniej metodą pracy w tej dziedzinie było tak zwane powta-

rzanie materiału naukowego; nauczyciel odpytywał, dzieci zaś odtwarzały, a raczej recytowały przerobiony w ciągu roku szkolnego materiał. Lekcje takie były nudne; dziecko przecież było pozbawione jakiegokolwiek pracy samodzielnej, gdyż rola jego sprowadzała się do uważnego wysłuchania postawionego mu pytania i sformułowania oraz wyrecytowania odpowiedzi na to pytanie. Jaki był cel tej pracy? Oczywiście z punktu widzenia dziecka — mógł jeden tylko cel wystąpić; oto nauczyciel odpytywał, bo chciał wiedzieć, jakie ma uczniom postawić stopnie z poszczególnych przedmiotów. Pomijając już fakt, że bardzo często istotnie jedynym celem takiej lekcji „powtórzenia”, nawet z punktu widzenia nauczyciela, była wyłącznie potrzeba skontrolowania wiadomości dzieci w celu wystawienia dziecku stopnia — trzeba zaznaczyć, że tego rodzaju cel pracy szkolnej nie może nigdy zainteresować dziecka. A przecież nie zapominajmy o tem, że widząc celowość jakiejś pracy, dziecko zabiera się do niej chętnie; może to mieć miejsce tylko wtedy, kiedy cel pracy jest psychologicznie umotywowany i występuje w świadomości dziecka wyraźnie. Stąd też lekcje powtórzenia, powyżej opisanego typu, stanowczo nie mogą mieć miejsca. Przedewszystkiem, jeśli idzie o skontrolowanie wiadomości dziecka celem wystawienia mu „stopnia”, to trudno zgodzić się z celowością tego rodzaju pracy — nawet z punktu widzenia nauczyciela. Przecież, pracując z dziećmi przez cały rok, nauczyciel miał cały szereg możliwości wyrobienia sobie sądu z jednej strony o pracy ucznia w zakresie danego przedmiotu, z drugiej zaś strony o osiągniętych przez ucznia w tej pracy wynikach; czyż więc kilka — czy nawet kilkunasto minutowe odpytywanie ucznia w końcu roku szkolnego, kiedy dziecku trudno skupić uwagę, da nauczycielowi inne pojęcie o pracy ucznia i jej wynikach, aniżeli całoroczna obserwacja? Jeszcze może to być zrozumiałe, jeśli idzie o pracę w klasach starszych, zwłaszcza, gdy nauczyciel

uczy w danej klasie jednego tylko przedmiotu w wymiarze dwóch czy trzech godzin tygodniowo, i to jedynie w stosunku do poszczególnych uczniów, nie zaś do wszystkich; lecz ucząc w danej klasie wszystkich przedmiotów, nauczyciel tak postępować nie może. Jego sąd o uczniu, o jego uzdolnieniach, pracy i wynikach tej pracy, winien być już dawno skryształizowany, a w każdym razie nie później, jak z końcem okresu trzeciego, w związku z próbą klasyfikacją.

Uważamy natomiast, że praca nad zebraniem opracowanego w ciągu roku materiału inne powinna przyjąć formy. Przede wszystkim trzeba sobie uświadomić, że zbierać będziemy jedynie materiał rzeczowy, a więc zdobyte przez dzieci wiadomości rzeczowe z zakresu geografii, historii, nauki o przyrodzie, nie zaś formy, w jakich materiał ten dziecko wyrażało; byłoby bowiem zupełnie niewłaściwem powtarzać np. lekcje pisania lub rachunków poto, by się dowiedzieć, czy i o ile dzieci mają opanowaną technikę wyrażenia się w tych działach. Przecież każda lekcja następna z tych działów pracy opiera się o lekcje poprzednie i występują w niej te sprawności, które podczas lekcji poprzednich zostały opanowane; stąd więc wykonanie jednego nawet tematu lekcyjnego da nauczycielowi możliwość sprawdzenia, jak dzieci technikę wyrażania się w tym dziale opanowały. Ponieważ jednak temat rzeczowy, w tej lekcji występujący, nie był przez dzieci do tej pory opracowywany (przynajmniej w takim, jak na tej lekcji, ujęciu), lekcja ta wzbudzi zainteresowanie i nie będzie nudną lekcją powtórzeniową. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z wiadomościami rzeczowymi, które dzieci w ciągu roku zdobyły; fakt, że dziecko wie, czym się karmi bocian, nie jest dowodem, że dziecko ma wiadomości o innych zjawiskach przyrodniczych. Materiał więc rzeczowy trzeba zebrać w całość, utrwalić; lecz pamiętać musimy, że nie może to być mechaniczne odtwarzanie tego materiału przez

dzieci; musi to być tak zorganizowana lekcja, by sposobem opracowania tematu, o ile już nie samym tematem, jako dziecku znanym, zainteresowała je, pobudziła do aktywnej pracy. Jednym słowem — rekapitulacja materiału rzeczowego winna być również zgrupowana dokoła pewnych ośrodków pracy tygodniowej, a w ramach tych ośrodków dokoła pewnych tematów dziennych.

Pierwszy ośrodek pracy tygodniowej. Wyodrębnienie tematów dziennych.

Na pracę tę przeznaczamy przede wszystkim pierwszy tydzień ostatniego cyklu; będzie to praca w związku z tematem ośrodkowym:

CZEGOŚMY SIĘ W CIĄGU ROKU NAUCZYLI?

Odwołamy się tutaj przede wszystkim do pierwszego cyklu, do momentu, kiedyśmy sobie przyrzekli dużo rzeczy nowych się nauczyć. Czyśmy to przyrzeczenie — i o ile — wykonali? W związku z tem będziemy sobie poszczególne wiadomości przypominali, grupując te wiadomości nie według opracowanych cykli, lecz według pewnych zagadnień, np.:

1) Nasze wspomnienia z pierwszych dni pobytu w szkole (cykl I),

2) O czem uczyliśmy się: jak ludzie *pracują* w jesieni, zimą, na wiosnę, w lecie (cykle II, IV, VI, częściowo VII, VIII, IX),

3) O czem uczyliśmy się: *jak to było na dworze* w jesieni, w zimą, na wiosnę, w lecie (cykle II, IV, VI, VII, VIII, IX),

4) O czem uczyliśmy się: o *jakich zwierzętach i ptakach*; jak żyją, jaką mamy z nich korzyść, (cykle II, IV, VI, VII, VIII, IX),

5) O czym uczyliśmy się: o jakich *roślinach*: poco i jak je hodujemy (cykle II, IV, VI, VII, VIII, IX),

6) O czym uczyliśmy się: o *jakich świętach*: jak je obchodziliśmy (cykle III, V, częściowo VI i VII) *).

Każde z tych zagadnień potraktujemy jako jeden temat dzienny; w związku z opracowaniem tego tematu zajdzie potrzeba przypomnienia sobie niektórych, bardziej charakterystycznych, wierszyków, piosenek, zabaw. Zajdzie również potrzeba przejrzenia wykonanych w swoim czasie w związku z przypominanymi obecnie tematami rzeczowymi rysunków i robótek. Pracę tę wkońcu urozmaicimy przez odczytanie niektórych czytanek, przez opracowanie niektórych zagadnień pod względem liczbowym.

Będzie więc pierwszy tydzień ostatniego cyklu w istocie rzeczy powtórzeniem materiału przerobionego, lecz forma powtarzania będzie dla dziecka ciekawa i nie wywoła tego uczucia nudy, które nieraz pracy w ostatnich dniach i tygodniach roku szkolnego towarzyszyło. Na dalszych stronicach podajemy próbę przebiegu pracy codziennej, na powyżej omówionych zasadach opartej; zaznaczamy, iż próba ta, jak zresztą każda inna w tej książce, jest jednym ze sposobów rozwiązania sytuacji, lecz nie jedynym. (Można n. p. zorganizować wzajemne odwiedzanie się klas, szczególnie oddziałów równoległych w klasie pierwszej: dzieci wtedy, odtwarzając nawet zdobyte w ciągu roku wiadomości rzeczowe mechanicznie, czynią to przed audytorjum nowem, a więc w sytuacji nowej, a przez to budzącej zainteresowanie. Można również zorganizować odwiedzenie kilku lekcji przez rodziców dzieci i t. d.). W podanej przez nas próbie przebiegu pracy nie widzimy więc nowego materiału naukowego; widzimy natomiast inne uję-

*) Ten przegląd pracy całorocznej można i inaczej zorganizować; w pracy naszej, poświęconej kl. II-iej, organizujemy pracę w ostatnich dwóch tygodniach wokół cykli.

cie tematów, nowe zagadnienia, dokoła których całokształt pracy w tym tygodniu grupujemy.

Drugi ośrodek pracy tygodniowej.

W ostatnim dniu tego tygodnia, w związku z opracowywaniem tematu dziennego „Jakie święta obchodziliśmy”, mógł być wysunięty projekt urządzenia

Pożegnania szkoły.

Projekt ten uczynimy tematem nadrzędnym naszej pracy w drugim tygodniu ostatniego cyklu, a ostatnim tygodniu roku szkolnego. Projekt ten wystąpi w sytuacji naturalnej; naturalną bowiem rzeczą będzie pożegnać szkołę tak, jak z początkiem roku szkolnego witaliśmy ją, względnie — ona nas. Również warunki, w jakich projekt ten będzie realizowany, są naturalne: rozchodząc się na okres przeszło dwumiesięczny, trzeba się przecież pożegnać, by potem zejść się znowu i jeszcze serdeczniej się przywitać.

Jak ten projekt zrealizujemy, czy same tylko dzieci klasy pierwszej projekt ten realizować będą, czy ewentualnie do spółki z oddziałem równoległym czy z klasą drugą i trzecią (które przy tej sposobności zajdzie potrzeba odwiedzić, by pewne szczegóły, dotyczące realizowania projektu, omówić i ustalić) — jest rzeczą w tej chwili drugorzędną; nauczyciel, znając lokalne warunki pracy i możliwości, musi sposób zrealizowania projektu ustalić. W każdym razie pewnem jest, że realizując ten projekt, dzieci żyć będą tych kilka dni pod wrażeniem nastroju, wywołanego poczuciem bliskiego roztania się ze szkołą; potrzeba bowiem pożegnania się z kimś (czemś), z kim (czem) się tyle dni spotykało i obcowało, będzie oparta nie na imperatywie intelektualnym, lecz na motywie moralnym. Realizując ten projekt, siłą rzeczy dzieci przypomną sobie znane wierszyki, zabawy, piosenki; obejrzą i uzupełnią

swe rysunki i prace w ciągu roku wykonane; będą czytały, pisały i rachowały. Będzie to więc w dalszym ciągu zbieranie i grupowanie przerobionego materiału wokół tematu nadrzędnego, jakim będzie realizowany projekt.

Pewne wskazówki, dotyczące przebiegu pracy w tym tygodniu, podajemy.

*Przydział materiału naukowego oraz przebieg pracy
w dwóch ostatnich tygodniach.*

Przystępując do szczegółowego opracowania przydziału materiałowego do tego cyklu, musimy najpierw zastanowić się nad budową planu tygodniowego. Opracowując cykl trzeci, ustaliliśmy tygodniowy plan lekcyjny, typowy dla klasy pierwszej; odpowiada on pod względem ilości godzin, przeznaczonych dla poszczególnych przedmiotów, wymaganiom programów naukowych. Planu tego jednak nie będziemy mogli zastosować przy opracowywaniu cyklu dziesiątego, a to ze względu na odmienny charakter tego cyklu oraz na jego specjalne zabarwienie. Cechą charakterystyczną przedostatniego tygodnia (w dziedzinie dydaktycznej) będzie zbieranie materiału naukowego, przerobionego w ciągu całego roku szkolnego, cechą charakterystyczną ostatniego tygodnia będzie przygotowanie się do pożegnania szkoły. Z tego powodu w pierwszym tygodniu na plan pierwszy wysunie się dział „mówienie”, w drugim zaś prócz tego więcej czasu poświęcimy na opracowywanie wierszy i inscenizacji, piosenek i prac ręcznych.

Ośrodek pierwszy „Nasza całoroczna
praca”.

Dzień pierwszy. *Nasze wspomnienia z pierwszych dni pobytu w szkole.*

Po przeprowadzeniu zajęć przedlekcyjnych rozpoczynamy z dziećmi *rozmowę* na temat, co dzieci pamiętają

z pierwszych dni swego pobytu w szkole. Oczywiście, w razie, gdyby temat rozmowy nastroczał dzieciom poważne trudności, przyjdziemy im z pomocą, przypominając n. p. jakiś drobny fakt czy wydarzenie z życia dzieci w pierwszych dniach pobytu dzieci w szkole. Przypominamy, n. p. któremuś z dzieci, jak nie chciało samo zostać w szkole bez mamy, jak inne nie mogło znaleźć swego płaszczyka i gotowe było się rozpłakać. Takie wspomnienia zapewne wywołają wesołość w klasie, dzieci same będą się śmiały ze swojej niezaradności w pierwszych dniach pobytu w szkole, same będą wspominały swoje przeżycia z tego czasu i chętnie o nich mówiły *). Podczas takiej rozmowy skierujemy uwagę dzieci na kilka ciekawszych momentów, aby potem wykorzystać to na lekcji rysunku. Mogą to być takie tematy: dziewczynka szuka swego płaszczyka; jak wyglądał ten dzwonek z „Powitania szkoły”; dziewczynka stoi, a łzy jej z oczu płyną, bo spóźniła się do szkoły. Takich tematów można znaleźć wiele. Po odśpiewaniu piosenki (jednej z tych, które dzieci śpiewały w pierwszych dniach swego pobytu w szkole — może to być i „Gdy dzwoneczek się odezwie....”), potraktowanej jako ćwiczenie śródlekcyjne, rozdajemy dzieciom kartki do rysunków i każemy narysować jeden z omówionych tematów. To znaczy, że dzieci mają dowolny wybór tematów, z których jeden mają opracować. Kilka lepszych rysunków odłożymy nabok, lub odrazu zawiesimy na ścianie, mając na myśli, że z każdego dnia pracy tego tygodnia będziemy zawieszali obrazki na ścianie jako dowód, czego się dzieci przez rok szkolny nauczyły. Tak upłynie nam *pierwsza lekcja*. Nie będziemy za każdym razem powtarzali, że na przerwę nauczyciel wychodzi z dziećmi na boisko (podwórze) i urządza z dziećmi zabawę.

*) Można tu wykorzystać jakieś charakterystyczne obrazki związane z początkiem roku szkolnego, rysunki dzieci z tego czasu, piosenki, wierszyki,

Na drugiej lekcji należałoby przeprowadzić z dziećmi czytanie, lecz odpowiedniego materiału w elementarzu nie znajdziemy. Wykorzystamy więc jakiś inny tekst do czytania; o ile zaś takim nauczyciel nie rozporządza, poświęcić może drugie jeszcze pół godziny na dalszą rozmowę z dziećmi, jak to było na początku roku, i ułożyć z dziećmi wspólnie krótkie opowiadanie o jakimś chłopczyku lub dziewczynce (nie wymieniamy konkretnie żadnego z dzieci szkolnych). Tak opracowana powiastka posłuży za materiał do czytania oraz do pisania. Po przeczytaniu powiastki dzieci ją przepiszą, przyczem nauczyciel wskaże wyraźny cel tej pracy. Brakuje tu jeszcze ćwiczenia śródlekcyjnego, na które złoży się odśpiewanie piosenki, dobór której pozostawiamy nauczycielowi.

Na trzeciej lekcji mamy przeprowadzić z dziećmi jeszcze *rachunki*. Nie będzie rzeczą trudną dostosować tę lekcję do tematu dziennego. Możemy wziąć np. obliczenie ilości rysunków, narysowanych przez dwoje dzieci w ciągu tygodnia i na tym temacie przerobić dodawanie z przekroczeniem dziesiątki. Zakończymy ten dzień pracy *zabawą* na boisku. Powtórzymy z dziećmi kilka zabaw z liczby tych, które przerabialiśmy w pierwszych dwóch tygodniach roku szkolnego. Zwrócimy przytem uwagę dzieci, o ile sprawniej teraz idzie zabawa, o ile same dzieci teraz śmiejiej bawią się.

Dzień drugi. „O czem uczyliśmy się”: jak to ludzie pracują w jesieni, w zimie i na wiosnę.

Zajęcia przedlekcyjne. *Pierwszą lekcję* rozpoczynamy *pogadanką* (rozmową) na temat: „O czem uczyliśmy się: jak to ludzie pracują w jesieni, w zimie, na wiosnę”. Rozszerzymy ten temat pogadanki i na lato, omawiając jaka robota czeka ludzi w lecie. Punktem wyjścia będzie zawsze praca rodziców, jako najbliższa dzieciom dla obserwacji. Następnie będziemy omawiali też pracę dzieci, ich pomoc rodzicom, uwzględniając środowisko, z jakiego pochodzą

dzieci. Jest to obszerny materiał do pogadanki, szczególnie, jeśli uwzględnimy pory roku i weźmiemy choćby dwa środowiska, z których dzieci pochodzą. Ponieważ nigdzie nie znajdziemy szkoły, do której uczęszczałyby dzieci z jednego środowiska, a nawet i w tem jednym środowisku nie jednakowa będzie pomoc dzieci swoim rodzicom (pomoc dziecka w zamożnej rodzinie wiejskiej, a pomoc córki biednej wdowy), przeto materiał do pogadanki będzie bardzo obfity; będzie więc musiał nauczyciel pogadanką tak pokierować, aby objąć całość zagadnienia, ze szczegółów zaś uwzględnić tylko te, które będą miały zastosowanie na następnej lekcji zajęć praktycznych, a mianowicie skierować uwagę na narzędzia pracy, te mianowicie, które występują w danej okolicy i są dobrze dzieciom znane. Jako ćwiczenia śródlekcyjne zastosować można naśladowania ruchów pracowników, jak n. p. kosiarzy, lub zgrabywania siana, co będzie już zależało od środowiska w którym położona jest szkoła. Pozostały czas poświęcimy *pisanii* ułożonego przez nauczyciela tekstu, odczytaniu go przez dzieci i odpisaniu. Nadmieniamy tu, że o pracy mówiliśmy już z dziećmi w związku z opracowywaniem cykli II, IV, VI, VII, VIII, IX.

Drugą lekcję zaczniemy od *rysunków*. Dzieci mają odтворzyć w rysunku pracę rodziców według własnego wyboru, lecz należy tak nimi pokierować, by w rysunkach ich znalazły się różne rodzaje zajęć rodziców i dzieci. Rysunki swe dzieci podpiszą. Lecz będzie to już nie ten podpis, który był na początku roku i składał się czasami z jednego wyrazu; tu może już wyrazić się 2 — 3 zdaniami. Jak i w poprzednim dniu, kilka lepszych rysunków wybieramy i zawieszamy na ścianę obok tych, które zawiesiliśmy w dniu poprzednim, lecz tak, by było widocznem, że dzisiejsze, a wczorajsze — to oddzielne całości. Możemy też zawiesić obok tych nowych i kilka starych (w mniejszej ilości, jak nowych) w tym celu, by dzieci same przez po-

równanie zobaczyły, że zrobiły pewne postępy, co doda im wiary we własne siły. Zastosujemy następnie jako ćwiczenia śródlekcyjne kilka ruchów, naśladujących prace ludzi dorosłych, i przejdziemy do lekcji *zajęć praktycznych*. Na tej lekcji mają dzieci zrobić narzędzie pracy rodziców. W pracy tej wykorzystamy plastelinę lub glinę. Zakres narzędzi pracy jest bardzo wielki; tak z działu kobiecego zaczyna się od garnka i idzie przez narzędzie ogrodowe, sierp i t. p. do narzędzi złożonych, jak warsztat tkacki. Oczywiście, niewszystkie z nich mogą dzieci odtworzyć. Zakres narzędzi, używanych w pracy przez mężczyzn, jest jeszcze większy i zależy od rodzaju pracy, którą głowa rodziny celem zdobycia środków utrzymania wykonuje; u szewca będzie to szydło, kopyto; u stolarza — narzędzia stolarskie i t. p. Dzieci mają ulepić te narzędzia, które występują w domu rodziców lub najbliższym sąsiedztwie. Prace dzieci, ocenione jako lepsze, zachowujemy, do końca roku szkolnego, ustawiając je na półeczkach, w klasie zawieszonych. Półeczki te pomogą nam zrobić dzieci z klas starszych. Półeczki te przykryjemy papierem i zawiesimy w klasie. Trzecią lekcję rezerwujemy na naukę religii.

Dzień trzeci. „O czem uczyliśmy się”: jak to było na dworze w jesieni, w zimie, na wiosnę.

Zajęcia przedlekcyjne.

Pierwsza lekcja. Przeprowadzamy *pogadankę* (rozmowę) o porach roku ze szczególnem uwzględnieniem wszystkich cech, dla danej pory roku charakterystycznych, a więc: 1) jesień — odlot ptaków; zbiórka warzyw; inne prace jesienne w polu i w ogrodzie; deszcze i szarugi jesienne; przyspasabianie mieszkań do zimy; 2) zima — śniegi i zawieje, zakup drzewa opałowego; karmienie ptaków; zimowe zabawy; 3) wiosna — słońko i skowronek; przylot innych ptaków; prace wiosenne w polu i w ogrodzie; życie w przyrodzie. Rozszerzenie tych tematów znajdzie czy-

telnik w cyklach II, IV, VI, VII, VIII i IX. Wszystko to, co w związku z porami roku przez cały czas dzieci zaobserwowały, będzie w dzisiejszej lekcji usystematyzowane, utrwalone; nie będzie to jednak suche wyliczanie objawów poszczególnych pór roku, lecz grupowanie tych objawów dokoła zasadniczej osi, którą będzie zagadnienie: jak to było na dworze. W związku z tem zwrócą uwagę dzieci na objawy charakterystyczne dla lata, które to lato częściowo już jest w przyrodzie, lecz w całej pełni wystąpi dopiero w czasie wakacji. Po zastanowieniu ćwiczenia śródlekcyjnego, którego temat pozostawiamy nauczycielowi, przejdziemy do lekcji rysunków. Dzieci będą rysowały coś charakterystycznego dla jednej z pór roku. Może to być wozenie buraków, karmienie ptaków, siew zboża, żniwa. Lekcję tę możemy tak zorganizować, że podzielimy klasę na cztery grupy, każdej zaś grupie zaproponujemy opracowanie tematów rysunkowych, związanych z jedną porą roku: jedna więc grupa będzie opracowywała tematy jesienne, druga zimowe, trzecia wiosenne, czwarta letnie. W zakresie każdej grupy mogą wszystkie dzieci opracowywać ten sam temat, mogą również opracowywać różne tematy — według uznania każdego dziecka. Rysunki, wykonane przez poszczególne grupy, zbieramy i składamy tak, by złożyły się one na pewną całość, charakteryzującą zmiany w przyrodzie w ciągu całego roku. Lepsze z tych rysunków odkładamy i zawieszamy na ścianie. (Organizacja tej lekcji będzie praktycznem zastosowaniem teoretycznej zasady, omówionej przez nas na str. 192 — 193, wskazówki metodyczne do cyklu VI, punkt 1).

Drugą lekcję rozpoczynamy od *rachunków*. Temat dzien-ny dostarczy nam dużo materiału do wykorzystania na tej lekcji. Możemy układać i obliczać ilość ptaszków, przylatujących do urządnego przez nas karmika; ilość polan (kawałków drzewa), które spalamy w zimie w piecu; ilość ptaków, idących za pługiem orzącego rolnika i t. p. Zada-

nia i zagadnienia rachunkowe, rozwiązywane na tej lekcji, będą się tem różniły od zagadnień i zadań, operujących tym samym materiałem rzeczowym, a rozwiązywanych przez dzieci w swoim czasie, że w zadaniach tych i zagadnieniach zwiększył się zakres materiału liczbowego, a jednocześnie wystąpią w nich wszystkie poznane dotychczas działania arytmetyczne. Będą więc te zadania i zagadnienia ciekawsze, bo więcej do zagadnień życiowych zbliżone, a przez to będą doskonałą sposobnością do sprawdzenia, czy i w jakim stopniu dzieci materiał rachunkowy opanowały. Drugą połowę lekcji wypełnimy *śpiewem*. Ażeby uwzględnić ćwiczenie śródlekcyjne, weźmiemy na początek taką piosenkę, w której wystąpią pewne ruchy dzieci. Dobór piosenek, które na tej lekcji z dziećmi śpiewać będziemy, uzależnimy od tematu dziennego.

Na *trzeciej lekcji* weźmiemy *czytanie*. Opracujemy z dziećmi ustęp pod tytułem „Gniazdko” (str. 110). W związku z czytaniem omówimy z dziećmi, czym są ptaszki dla ludzi, a specjalnie dla dzieci, oraz utrwalimy w dzieciach potrzebę poszanowania gniazdek ptaszęcych. Resztę lekcji zużyjemy na *zabawę* bieżną.

Dzień czwarty. „O czem uczyliśmy się: o *jakich zwierzętach i ptakach*”.

Zajęcia przedlekcyjne.

Pierwsza lekcja. Przeprowadzamy *pogadankę* (rozmowę) o zwierzętach i ptakach dzikich i domowych. Podkreślamy, jaki pożytek mamy ze zwierząt domowych i ptaków. Przytoczymy kilka przykładów wierności psa i konia. Zwrócimy uwagę na szkodliwość dzikich zwierząt (lisa, wilka, ewentualnie innych, dzieciom znanych) oraz na pożyteczność niektórych, a szkodliwość innych, dziko żyjących ptaków. Omówimy również stosunek człowieka do zwierząt i ptaków domowych i dziko żyjących; n. p. tępienie dzikich zwierząt przez człowieka. Materiał rzeczowy,

na tej lekcji występujący, był już opracowywany w związku z cyklami II, IV, VI, VII, VIII i IX; teraz grupujemy go i systematyzujemy. Cała ta lekcja będzie bogato ilustrowana odpowiednimi wierszami i piosenkami; jedna z tych piosenek, w której występują ruchy dzieci, naśladowujące n. p. ruchy ptaków, może być wykorzystana jako ćwiczenia śródlekcyjne. Na drugiej połowce lekcji będą dzieci *rysowały*. Opracują różne tematy, dostarczone przez temat dzienny. Rysunki będą odpowiednio podpisane. Sposób zorganizowania tej lekcji rysunków może być podobny do lekcji wczorajszej (str. 251). Tak samo rysunki będą przez nauczyciela wykorzystane.

Treścią pracy *drugiej lekcji* będzie *czytanie i pisanie*. Rozpocznemy od czytania. W używanym przez nas elementarzu — drugiej jego części, czytance — niema odpowiedniego materiału. Musimy więc tekst do czytania ułożyć sami. Będzie to krótka powiastka, uwzględniająca fragment opracowywanego zagadnienia, n. p. powiastka o lisie, który porwał kurkę z zagrody gospodarza, bajka o wojnie między psem a kotem i t. p. Powiastkę tę, podamy dzieciom do przeczytania bądź jako tekst gotowy (wydrukowany na osobnych kartkach, napisany na osobnych kartkach, napisany na tablicy lub dużym arkuszu papieru dla wszystkich dzieci), a wtedy sposób opracowania tej czytanki będzie taki, jak sposób opracowywania czytanki, znajdującej się w podręczniku — bądź jako rozsypankę zdaniową: podajemy dzieciom na osobnych kartkach osobno napisane zdania, będące fragmentami tejże powiastki, i po przeczytaniu tych zdań proponujemy dzieciom złożyć je w całość. W związku z czytanką przeprowadzimy krótką rozmowę, której celem będzie: a) omówienie treści powiastki, b) objaśnienie wyrazów niezrozumiałych, o ile w tekście czytanki wyrazy takie występują. (Sądzimy jednak, że wyrazów takich nie będzie, gdyż w pogadance, która miała miejsce na pierwszej lekcji wszelkie pojęcia rzeczowe, w powiast-

ce występujące, zostały wyjaśnione; stąd też może być mowa o wyjaśnieniach rzeczowych po przeczytaniu powiastki tylko dla niektórych dzieci, nie zaś dla całej klasy). Po odpowiednio dobranem ćwiczeniu śródlekcyjnym przystapiemy do *pisania*. Dzieci napiszą kilka zdań, z przeczytanej powiastki wyjętych. Celem tej lekcji będzie opanowanie przez dzieci trudności ortograficznych, w niektórych wyrazach występujących. Może to więc być pisanie albo przepisywanie: dzieci będą przepisywały tekst, który przed sobą widzą bądź napisany na kartkach, bądź napisany na tablicy. Może też lekcja pisania wystąpić jako pisanie ze słuchu: dzieci napiszą kilka zdań, przeczytanych uprzednio z tablicy lub kartek i podyktowanych przez nauczyciela.

Możemy też lekcję pisania potraktować jako pisanie z pamięci: kilka krótkich, wyjętych z tekstu powiastki, zdań dzieci utrwala w pamięci — słuchowo, wzrokowo a nawet ruchowo, potem zaś odtworzą je w piśmie.

Trzecią godzinę pracy rozpoczniemy od lekcji *arytmetyki*. Dzieci będą opracowywały zagadnienie pod względem tematu rzeczowego z ośrodka pracy dziennej wynikające. Na tych zagadnieniach utrwalimy i powtórzymy materiał liczbowy oraz wszystkie działania arytmetyczne dotychczas opracowane. Resztę czasu przeznaczymy na *ćwiczenia cielesne*.

Dzień piąty: „O jakich roślinach uczyliśmy się“.

Zajęcia przedlekcyjne.

Przeprowadzamy z dziećmi *pogadankę* (rozmowę) o roślinach ogrodowych i polnych. Przypomnimy sobie, kiedy rośliny te siejemy (sadzimy), kiedy się one rozwijają i kiedy giną. Wyjaśniamy dzieciom, jaki mamy z tych roślin pożytek. Nie pominiemy też drzew: ogrodowych i dziko rosnących. Wskażemy na zależność człowieka od roślin. Po ćwiczeniu śródlekcyjnym przejdziemy do lekcji *rysun-*

ków. Dzieci będą opracowywały tematy, wynikające z tematu dziennego; sposób zorganizowania tej lekcji — jak w dniach poprzednich.

Na *lekcji drugiej* treścią naszej pracy będą *zajęcia praktyczne*. Dzieci będą modelowały jarzyny lub owoce (tematy przykładowe). Lepsze z prac dzieci wybierzemy i złożymy na półeczkach. Drugą połowę tej lekcji wykorzystamy na ćwiczenia w *rachunkach*. Dzieci będą liczyły (dodawały, odejmowały) ilość wykonanych poprzednio w zakresie modelowania prac; wyniki obliczeń mogą zapisywać do zeszytów. Następnie przejdziemy do rozwiązywania zadań i przykładów, zawartych w podręczniku do nauki arytmetyki. Zamieszczone w podręczniku przykłady bez treści zamienimy częściowo na zadania w ten sposób, że wypełnimy je treścią rzeczową, przez temat pracy dziennej dostarczoną; resztę jednak przykładów potraktujemy jako przykłady bez treści, mając na uwadze opanowanie techniki liczenia.

Trzecią lekcję rezerwujemy na naukę *religji*.

Dzień szósty: „*O jakich świętach uczyliśmy się*“.

Zajęcia przedlekcyjne.

W przeprowadzonej z dziećmi *pogadance* (rozmowie) zestawimy obok siebie wszystkie święta, które nam w ciągu roku szkolnego dostarczyły przeżyć. Będą to zarówno święta kościelne (obyczajowe) jak Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, Święty Mikołaj, Boże Narodzenie, Nowy Rok i Trzech Króli, Wielkanoc i Zielone Święta — jak również święta narodowo-państwowe — Święto Niepodległości, Imieniny Prezydenta, Imieniny Marszałka, Trzeciego Maja — Święto Wiosny. Uwzględnimy też inne uroczystości szkolne, o ile takowe miały miejsce. W związku z tem utrwalimy pojęcia rzeczowe, z temi świętami wiążące się. Przypomnimy sobie też, *jak* święta te obchodziliśmy, jak

uroczystości szkolne urządzaliśmy. Będzie to punktem wyjścia do wysunięcia projektu urządzenia święta pożegnania szkoły, które uczynimy tematem naczelnym naszej pracy w następnym tygodniu. Po ćwiczeniu śródlekcyjnym, którego tematem będzie stosowna piosenka lub zabawa, przejdziemy do lekcji *rysunku*. Dzieci opracują jeden z tematów, z tematu pracy dziennej wynikający.

Pierwszą połowę *drugiej lekcji* poświęcimy nauce *arytmetyki*. W lekcji tej, której tematu rzeczowego dostarczy temat pracy dziennej (tematy przykładowe: dzieci mogą liczyć ołowiane żołnierzyki Romka, mogą obliczać chorągiewki, zawieszane podczas uroczystości), winny wystąpić wszystkie poznane dotychczas działania arytmetyczne w zakresie 20. Drugą połowę lekcji wypełnimy *śpiewem*.

Ostatnią lekcję w tym dniu (a tem samem i w tygodniu) poświęcamy na *sprawy porządkowe* oraz na *omówienie* projektu, wysuniętego w czasie pierwszej lekcji.

Ośrodek drugi. (D o w i d z e n i a, s z k o ł o!).

Jak już powiedzieliśmy, ośrodek pracy tego tygodnia będzie potraktowany jak projekt. Dzieci wysuną projekt urządzenia uroczystości pożegnania się ze szkołą. Zajdzie przedewszystkiem potrzeba omówienia szczegółów realizowania tego projektu: omówimy więc, co mamy robić, w jakiej kolejności pewne prace będziemy wykonywali, kto je będzie wykonywał, jak je będzie wykonywał, przy pomocy jakich narzędzi i materiału. Wkońcu ustalimy sobie jak będzie wyglądał końcowy moment projektu, a więc jak, w jakim gronie i w jakich warunkach pożegnamy się ze szkołą. Rzecz jasna, towarzyszące wykonaniu tego projektu warunki (okoliczności) będą naturalne, boć przecież i sam projekt będzie najzupełniej naturalny. Omówienie tych warunków będzie treścią naszej pracy z dziećmi przedewszystkiem na pierwszej lekcji pierwszego dnia pracy,

a dalej następnych lekcji *mówienia*. Na innych lekcjach będą dzieci stopniowo projekt ten realizowały. Będą więc powtarzały i utrwalały opracowane dotychczas *piosenki i wierszyki, zabawy*; dokonają przeglądu swych prac z zakresu *rysunków i zajęć praktycznych* (rękodzielniczych); przy tej sposobności *napiszą* coś odpowiedniego, *przeczytają* odpowiedni tekst oraz *obliczą*. Zasadniczo więc będzie cały ten tydzień przeznaczony na dokonanie przeglądu dotychczas opracowanego materiału. Nie jest jednak wykluczone, a nawet bardzo *prawdopodobne*, że zajdzie potrzeba uzupełnienia opracowanego dotychczas materiału materiałem nowym; prawdopodobnie nauczą się dzieci nowego, specjalnie treścią swą do uroczystości pożegnania się ze szkołą dostosowanego, wierszyka lub piosenki; prawdopodobnie też wykonają nowe rysunki, wykonają w związku z urządzaną uroczystością nowe prace z zakresu zajęć rękodzielniczych.

Szczegółów wykonania tego projektu, a tem samem sposobu zorganizowania pracy w tym tygodniu, nie podajemy. Uważamy bowiem, że każdy nauczyciel zorganizuje to po swojemu, przede wszystkim pod kątem widzenia towarzyszących jego pracy warunków i możliwości. Zwracamy przytem uwagę, że plan pracy na ten tydzień mógłby w wielu wypadkach być podobny do planu pracy, przewidzianego dla drugiego tygodnia pierwszego ośrodka. Zasadniczą różnicą będzie tutaj wprowadzenie do niniejszego planu pracy lekcji czytania, pisania i arytmetyki, których w drugim tygodniu pracy szkolnej nie mogliśmy wprowadzić.

Wskazówki metodyczne do pracy w związku z opracowywaniem cyklu dziesiątego.

I

Wszystkie lekcje mówienia, przeprowadzone w związku z opracowywaniem cyklu ostatniego, nie będą ani typowo-

wemi pogadankami, ani też rozmowami; będzie to raczej forma lekcji, pomiędzy temi dwoma pośrednia. Będą bowiem w tych lekcjach momenty, kiedy dzieci będą wyповідаły się swobodnie na określony temat rzeczowy, dzieciom już znany: będą to więc momenty rozmowy. Prócz nich wystąpią momenty, kiedy nauczyciel zechce wiadomości dzieci o danym temacie rzeczowym uzupełnić wiadomościami nowymi: tę więc część lekcji należy potraktować jako pogadankę. Jest jasnem, że taka pośrednia forma lekcji mówienia jest możliwa przede wszystkim w związku z rekapitulacją materiału rzeczowego, polegającą na utrwalaniu materiału znanego i uzupełnianiu go wiadomościami nowymi.

II

Ważną będzie rzeczą w zakresie działu pracy technicznej uświadomienie sobie i dzieciom różnic w opanowaniu techniki z początkiem roku szkolnego i obecnie. Podkreśli np. nauczyciel, jak dzieci pisały, czytały, rysowały i t. p. z początkiem roku szkolnego, a jak czynią to obecnie. Osiągnie nauczyciel przez to podwójny cel: a) zorientuje się, jak ten sam temat rzeczowy był przez dzieci na lekcjach różnych przedmiotów technicznych w różnych okresach wykonywany, a więc — jakie postępy poczyniły dzieci w opanowaniu techniki wyrażania się; b) zaciekawi tem dzieci i pobudzi je do samokontroli i samooceny. Najłatwiej będzie to przeprowadzić w zakresie rysunku, zajęć praktycznych, pisania; tutaj bowiem dziecko posługuje się wzrokiem, tym najważniejszym naszym zmysłem. Trudniej natomiast będzie przeprowadzić samokontrolę w dziedzinie śpiewu, wygłaszania wierszy, ćwiczeń cielesnych — aczkolwiek próby samokontroli nawet w tych dziedzinach winny być poczynione.

III

W elementarzach brakuje odpowiednich czytanek, które moglibyśmy w związku z opracowywanym cyklem należycie wykorzystać. Trzeba więc będzie zastanowić się nad kwestją doboru tekstów do czytania. Możemy tutaj wykorzystać teksty, znajdujące się w graficznej części elementarzy, a nie wykorzystane w swoim czasie. Możemy też ułożyć nowe teksty do czytania; to jednak sprawia nam obecnie trudność poważniejszą, aniżeli układanie tekstów do wprowadzania nowych liter, gdyż trzeba nam teraz tekstów dłuższych, których przygotowanie wymaga większej pracy i czasu. Dlatego też już z chwilą, kiedy dziecko ukończyło poznawanie liter i przeszło do czytania czytanek, występujących w drugiej części elementarza, musi nauczyciel pomyśleć o zaopatrzeniu dzieci w odpowiednią lekturę do czytania. Dobrze byłoby już teraz wprowadzić gazetkę dla dzieci. Nic to, że jest ona zazwyczaj redagowana raczej dla dzieci 8 — 10 letnich, nie zaś 7-mio latków; przez dłuższy czas „pierwsze czytanie” zamieszczonych w gazetce utworów wykonywane będzie przez nauczyciela, dzieci natomiast, zaciekawione piękną szatą gazetki i zawartymi w niej ilustracjami, chętnie będą ją przeglądady i zczasem same wezmą się do czytania. Poza tem trzeba też będzie pomyśleć o oddzielnych książeczkach do czytania. Wybór ich jest niestety niewielki, gdyż przeważają tutaj tanie, groszowe wydawnictwa, będące zarówno pod względem treści, jak również formy opracowania, jak wkońcu pod względem artystycznym — prawdziwą tandetą. Trzeba więc pamiętać, dobierając książeczki do czytania, o następujących ich cechach: 1) jaka treść rzeczowa występuje w opracowanym utworze — czy zakres wykorzystanych w nim pojęć rzeczowych nie jest zbyt wielki; 2) jak treść rzeczowa została w danym utworze opracowana: a) pod względem formy literackiej (jedynym rodza-

jem dla tego poziomemu dzieci będzie utwór, w którym jest ruch, czynność, akcja), b) pod względem języka, stylu; 3) jakie wrażenie robi książeczka ze względu na jej wygląd zewnętrzny: grafikę, papier, okładkę, ilustracje. Wszystkie te cechy mają doniosłe znaczenie dla rozwoju czytelnictwa wśród dzieci: dodatnie — wytwarzają zamiłowanie do czytania książek, ujemne — wytwarzają niechęć nie tylko do danej książki, lecz do książki wogóle.

IV

W poprzednim punkcie wspomnieliśmy o czytaniu przez nauczyciela. Zagadnieniu temu jeszcze kilka słów poświęcimy. Wiemy, że dzieci chętnie słuchają, kiedy im się ładnie ciekawą powiastkę czyta. Nauczyciel musi o tem pamiętać, gdyż w ten sposób dostarczy dzieciom miłych i ciekawych przeżyć; stąd też tą formą pracy będzie się posługiwał przy każdej nadarzającej się sposobności w ciągu całego roku szkolnego. Poza tem przez częste czytanie dzieciom ładnych utworów wytworzy u dzieci wycucie i zrozumienie, że umiejętność czytania jest środkiem umożliwiającym człowiekowi zapoznawanie się z treścią ciekawych utworów. Sądzymy, że i w tej dziedzinie dużą rolę odegra naśladowanie; dziecko czasami zabierze się do czytania różnych tekstów, a przez to uczyni pierwszy krok w kierunku zamiłowania do czytelnictwa.

V

Podpisywanie obrazków, z którem spotykamy się przy opracowywaniu cyklu X, a które występowało już w związku z innymi cyklami, jest naturalną sytuacją, w której mamy do czynienia z ćwiczeniem w samodzielnym pisaniu. Trzeba uważać, by nie wymagać od dziecka za wiele; trzeba wiedzieć, w jakim stopniu samodzielną pracę

dziecko może wykonać; trzeba więc trudności, w pisaniu samodzielnem występujące, stopniować. Chcielibyśmy, by dziecko w ostatnim tygodniu pobytu w klasie pierwszej umiało podpisać obrazek przynajmniej dwoma zdaniami; lecz pamiętajmy, że w związku z tem dziecko musi umieć prawidłowo te zdania ułożyć i prawidłowo je zapisać. Jest to praca poważna; musimy w niej dziecku pomóc. Ustne układanie zdań wystąpi na lekcjach rozmów; na lekcjach pisania natomiast wykorzystamy to jedynie jako środek, do prawidłowego pisania wiodący. W samym pisaniu zasadniczą trudność sprawić dziecku może to, że nie umie ono jeszcze pisać ortograficznie tych wyrazów, które chce w ułożonych przez się zdaniach wykorzystać. Pomoc nauczyciela jest tutaj bardzo potrzebna; wyrazi się ona przede wszystkim w tem, że poda dzieciom wzór prawidłowo napisanych wyrazów, z których dzieci ułożą sobie zdanie, potrzebne do podpisania obrazów. Wprawdzie przy dobrze prowadzonej nauce czytania dziecko opanowuje nowopoznane wyrazy (przez skojarzenie obrazów wzrokowych, słuchowych i ruchowych danych wyrazów z ich treścią pozajęzykową) prawidłowo, wobec czego powinno umieć je napisać pod względem ortograficznym poprawnie. Ponieważ jednak już z końcem roku szkolnego ilość wyrazów, z którymi dziecko spotyka się nie tylko w mowie potocznej, lecz również w czytankach, znacznie się zwiększyła — zachodzi obawa, że niewszystkie z tych wyrazów przyswoiło sobie dziecko gruntownie (tak, jak wyrazy nowopoznane na pierwszych lekcjach czytania), wobec czego może niektóre wyrazy pisać błędnie. Nauczyciel musi czuwać nad tem, by do błędów tych nie dopuścić. Stąd też, ile razy dziecko ma nawet małą ilość wyrazów samodzielnie napisać, musi nauczyciel zapobiec popełnianiu w tych wyrazach błędów ortograficznych. W tym celu lepiej jest przypomnieć dzieciom prawidłową postać każdego wyrazu, co do którego zachodzi obawa, że mogą go dzieci nieorto-

graficznie napisać, aniżeli dopuścić do popełniania przez dzieci błędu. Nie bójmy się, że trzeba będzie czasem podać dzieciom w formie prawidłowej prawie wszystkie wyrazy, potrzebne do wykorzystania w zdaniach, wypisując np. te wyrazy na tablicy; samo bowiem wykorzystanie tych wyrazów w zdaniach, tworzonych samodzielnie, jest już poważną pracą dla dzieci klasy pierwszej.

VI

Jak ma się zachować nauczyciel, kiedy dzieci piszą coś samodzielnie? Czy wolno mu chodzić między ławkami i sprawdzać, jak dzieci piszą? Niewątpliwie, sprawdzanie w czasie wykonywania przez dzieci pracy, ma swą dobrą stronę: nauczyciel bowiem jest w stanie zauważyć w pracy dziecka jakąś usterkę czy też błąd i może błąd ten usunąć. Lecz z drugiej strony wiemy, że jest to przeszkadzanie dzieciom w pracy. Sami nie lubimy, by nam przeszkadzano, zwłaszcza, gdy coś tworzymy; tembardziej więc nie powinniśmy przeszkadzać dziecku. Jak te rzeczy ze sobą pogodzić? Wprawdzie każda lekcja pisania ma swe znaczenie i dla wyrobienia kaligraficznego pisma, i dla opanowania ortografji, i wkońcu dla wytworzenia stylu; wiemy jednak, że najwięcej wysiłku wkłada dziecko w pracę wtedy, kiedy pisze samodzielne ćwiczenia stylistyczne, tworząc coś, nie zaś przetwarzając. Stąd też jasnem jest, że przedewszystkiem na tych lekcjach nie powinien nauczyciel dzieciom przeszkadzać, chodząc pomiędzy ławkami i zaglądając do zeszytów. Niech raczej usunie się w kąt, by dzieci o istnieniu jego w momencie największego wysiłku zapomniały. Jeśli idzie o udzielanie dzieciom pomocy przez podawanie im prawidłowo pod względem ortograficznym napisanych wyrazów — trzeba tak lekcję zorganizować, by wyrazy te przewidzieć i podać dzieciom przed rozpoczęciem pisania. Niemniej jednak zdarzy się, że mimo

to podczas pisania któreś z dzieci zwróci się do nauczyciela z prośbą o pomoc w napisaniu jakiegoś wyrazu. Nie można mu pomocy odmówić, lecz trzeba dzieci przyzwyczaić do tego, by zwracając się do nauczyciela, jak najmniej przeszkadzały w pracy swym kolegom.

VII

W związku z ostatnim dniem przedostatniego tygodnia pracy jeszcze raz podkreślamy, że przypominając sobie, jakie święta w ciągu roku obchodziliśmy, trzeba zwrócić uwagę, dlaczego też to czyniliśmy. Będzie to naturalnem podejściem do związanych z temi świętami tematów rzeczowych. Prócz tego zwrócimy uwagę jak te święta urządzaliśmy, jakie działy pracy były w urządzaniu odnośnych uroczystości uwzględnione. Dążyć będziemy do tego, by w związku z omawianiem tego zagadnienia wysunął się projekt urządzenia święta pożegnania szkoły. Tego rodzaju święto skojarzemy odpowiednio z innemi ochodzonymi świętami, by przez to wprowadzić dzieci w nastrój, jaki pragniemy w ostatnim tygodniu wytworzyć.

VIII

W programie święta zakończenia roku szkolnego, święta pożegnania się ze szkołą, winny wystąpić wszelkiego rodzaju produkcje dzieci, zarówno solowe, jako też zespołowe. Z produkcji solowych przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na opracowanie samodzielnego przemówienia dziecka. Będzie to rzeczą w pierwszej klasie trudną, lecz nie niemożliwą. Naturalną metodą w tym kierunku będzie zachęcanie dzieci do częstych solowych występów—przemówień przy różnych nadarzających się okolicznościach. Niech dziecko powie kilka zdań zaledwie, lecz niech wypowie je szczerze, tak, jak czuje i myśli. Niech to bę-

dzie naprawdę samodzielny występ dziecka, samodzielny zarówno pod względem treści, jakoteż pod względem ujęcia słownego, jak wkońcu pod względem uczucia, jakim przemówienie będzie niewątpliwie zabarwione. Cała ta dziedzina pracy, przygotowywanie dzieci do samodzielnych występów z przemówieniami w szkole i poza szkołą, winna być przez nauczyciela odpowiednio oceniana i respektowana, gdyż przez przyzwyczajanie dzieci do samodzielności w tym kierunku już od klasy pierwszej i kontynuowanie tej pracy w klasach starszych, przyczyni się w przyszłości w znacznej mierze do ożywienia życia społecznego.

Z występów zespołowych do najważniejszych trzeba zaliczyć ćwiczenia rytmiczne i choreograficzne. Niema nic piękniejszego, jak widok grupy dzieci, wykonujących bądź jakiś taniec, bądź gimnastykę rytmiczną, połączoną ewentualnie ze śpiewem i wykonaną w odpowiednich kostjumach. Wiemy, jak chętnie dzieci ćwiczenia te wykonują. Lecz również trzeba sobie zdać sprawę z tego, jak ważną rolę wychowawczą ćwiczenia tego rodzaju spełniają. Przecież zasadniczym celem naszej pracy w szkole jest zespolenie grupy dzieci, skoordynowanie jej myśli i wysiłków, zharmonizowanie jej wyrażań, słów i czynów. W czym lepiej to się uwidoczni, jak nie w ćwiczeniu rytmicznym, połączonym ze śpiewem? Obserwator postronny, przyglądając się tego rodzaju ćwiczeniom, przez grupę dzieci wykonywanych, łatwo orzec może, jaki jest poziom tej grupy dzieci pod względem wychowawczym. Rzecz jasna, że dzieci tylko wtedy ćwiczenia te dobrze wykonają, jeśli wykonują je często; stąd też tego rodzaju ćwiczenia winny być w pracy szkolnej możliwie najczęściej uwzględniane.

IX

Końcowy moment pracy w szkole — to rozdanie zaświadczeń. Mniejsza o to, czy rozdamy je rodzicom, czy

dzieciom. Zwrócić pragniemy tutaj uwagę na pewien towarzyszący temu nastrój. Pragnęlibyśmy, by moment otrzymania przez dziecko zaświadczenia w żadnym wypadku nie wpłynął na obniżenie nastroju, który w ciągu ostatnich dwu tygodni staraliśmy się wytworzyć, odwrotnie — by nastrój ten został spotęgowany. W dużym stopniu założyć to będzie od tego, jaką ocenę pracy dziecku wystawiliśmy; wiemy bowiem, że wystawienie dziecku oceny gorszej, aniżeli ta, na jaką zasłużyło, do spotęgowania radosnego nastroju nie przyczyni się. Nie chcemy przez to powiedzieć, że jesteśmy zwolennikami pobłażliwego oceniania pracy dzieci, jak z drugiej strony nie jesteśmy zwolennikami wystawiania ocen zbyt surowych. Nauczyciel musi okazać tutaj możliwie największą dozę obiektywizmu, jeżeli zaś ma od obiektywnej oceny uczynić małe odstępstwo, to raczej niech wystawi dziecku ocenę cokolwiek lepszą, w żadnym zaś wypadku gorszą, aniżeli ta, na jaką zasłużyło. Sądzymy jednak, że przez wciągnięcie do współpracy w wystawianiu ocen — dzieci i rodziców (patrz wskazówki do cyklu VII str. 213—215), to nauczyciel będzie w stanie zagadnienie klasyfikacji uczniów rozwiązać tak, by żadne dziecko nie czuło się otrzymaną oceną pokrzywdzone, a tem samem, by nastrój radosny nie został zepsuty.

X

W ciągu całego roku szkolnego nie wspominaliśmy nigdzie o prowadzeniu arkuszy obserwacyjnych (kart indywidualnych) dzieci. Uważamy jednak, że w każdej szkole należy tego rodzaju systematyczne spostrzeżenia o dziecku prowadzić. Nie wdając się w ocenę stosowanych obecnie tu i ówdzie różnych wzorów arkuszy obserwacyjnych (kart indywidualnych) oraz odsyłając Czytelnika do fachowych w tej sprawie opracowań i artykułów (patrz prze-

dewszystkiem artykuły w Pracy Szkolnej)), pragniemy jedynie zwrócić uwagę, jak ważną rzeczą jest prowadzenie nawet bardzo krótkich i prymitywnych notatek, zawierających spostrzeżenia o dzieciach: o uzdolnieniu każdego z nich, o zamiłowaniu do pewnych rodzajów prac technicznych, o pilności, o ustosunkowaniu się dziecka do pracy i zabawy, o zachowaniu się względem nauczyciela, osób dorosłych i kolegów, o jego stosunku do świata i siebie samego. Notatki te oddadzą niewątpliwą usługę nauczycielowi, który będzie te dzieci wychowywał w roku następnym, nawet, jeśli to będzie ten sam nauczyciel; prowadzone zaś systematycznie przez cały czas pobytu dziecka w szkole, dadzą bogaty materiał do scharakteryzowania dziecka i do udzielenia mu w momencie kończenia szkoły cennych uwag i wskazówek na drogę życia.



SKOROWIDZ RZECZOWY

- Analiza: istota analizy — 43, etapy procesu analitycznego — 118 — 121.
- Arkusze obserwacyjny dziecka: 265.
- Arytmetyka: — 52, lekcje ar. w okresie przygotowawczym — 121, zagadnienia w nauce arytm. — 171, zadania i przykłady — 63, podręcznik do nauki arytm. — 63, wzór lekcji (temat: przekroczenie progu dziesiętkowego w dodawaniu) 198.
- Charakterystyka cykli — patrz „cykle”.
- Cykle ośrodków: istota — 27, nasz układ — 28, charakterystyka poszczególnych cykli — 71—3, 116—7, 139—41, 155—8, 166—8, 182—5, 200—1, 216—7, 228—9, 237—40.
- Czytanie: istota — 40, tematyka tekstów do czytania — 41, metody w nauce czytania elementarnego 42 (poza tem patrz: „metoda wyrazowa” i „metoda zdaniowa”), czytanie w okresie przygotowawczym — 118—21, przebieg lekcji czytania — 131—9, 153—5, 165, 221—6, czytanie w drugim stadium (po ukończeniu części graficznej elementarna)—221—6, czytanie przez nauczyciela — 260, czytanie ciche — 178, podręcznik do nauki czytania — 58—61, 208—11.
- Cwiczenia cielesne: 53, 103—7, ćwiczenia rytmiczne i choreograficzne 264.
- Cwiczenia przedlekcyjne: 109.
- Dekorowanie klas: 115.
- Działy pracy szkolnej: istota 31, wyszczególnienie 32, mówienie 35—40, czytanie 40—47, pisanie 47—48, wiersze 48—9, rysunek 49—50, zajęcia praktyczne 50—1, arytmetyka 52—3, ćwiczenia cielesne 53, wycieczki 53—4.
- Gry towarzyskie i świetlicowe: 165.
- Karta indywidualna dziecka: patrz „arkusz obserwacyjny”.
- Koncentracja: istota — 20, realizowanie zasad — 20 — 57.
- Korelacja: 24.
- Lekcje na wolnej przestrzeni: 235.
- Metody w nauczaniu: metody globalne 18, metody w nauce czytania i pisania 42, 43, (poza tem patrz: „metoda wyrazowa” i „metoda zdaniowa”).
- Metoda wyrazowa: istota 43, lekcje metodą wyrazową w okresie przygotowawczym — 118—21, przebieg typowych lekcji czytania metodą wyrazową — 135—7, 154—5, 165.
- Metoda zdaniowa: istota — 43, lekcje metodą zdaniową w okresie przygotowawczym — 118—21, przebieg typowych lekcji metodą zdaniową — 137—9, 154, 165.
- Mówienie: 35 — 40, pogadanki — 35, rozmowy — 35, samorzutne wypowiadanie się dzieci — 98, przemówienia dzieci — 263.
- Nadrzędność — 24.

- Narzędzia do pisania i rysowania — 66—107, zakup narzędzi — 67—108.
- Nauczanie wierszy — 48, 111.
- Ocena pracy ucznia: 180, 213, rozdawanie świadectw — 264.
- Ogniskowość — 24.
- Osnowa lekcji ćwiczeń cielesnych — 105.
- Ośrodki pracy tygodniowej: istota — 27, nasz układ 28, omówienie tematu ośrodkowego w każdym cyklu.
- Ośrodki zainteresowań — 25.
- Pisanie: narzędzia i materiały do pisania — 65—6, pisanie w okresie przygotowawczym — 121, wyrabianie elementarnej techniki pisania — 138, pisanie z pamięci — 179, pisanie ze słuchu — 198, różne rodzaje ćwiczeń w pisaniu — 226—7, przeglądanie prac pisemnych — 196, podpisywanie obrazków — 260, zachowywanie się nauczyciela w czasie pisania przez dzieci — 262.
- Planowanie pracy szkolnej: przez nauczyciela 56, przez dzieci — 76.
- Plan lekcyjny — patrz: „tygodniowy plan lekcyjny”.
- Podręcznik: rola — 57, elementarz — 58, zbiór zadań — 63.
- Pogadanka: 35—40.
- Pomoce naukowe: 57, podręcznik — 57—65, zeszyt — 65, narzędzia i materiały — 66.
- Powtarzanie materiału naukowego — 175, 240 — 243.
- Praca zespołowa — 192.
- Praca domowa — 195.
- Prace pisemne: przeglądanie — 196.
- Projekt — 77.
- Przedmioty nauki szkolnej: rola — 20, przedmioty rzeczowe i formalne (techniczne) — 21, przedmioty a działy pracy szkolnej — 31, przedmiot nadrzędny — 22, przedmiot ogniskowy — 22, (poza tem patrz: „działy pracy szkolnej”).
- Przemówienia dzieci — 263.
- Przerwy między lekcjami — 83, 107.
- Rozmowy — 35 — 40.
- Rozmieszczenie dzieci w ławkach — 102.
- Rysunek — 49, narzędzia i materiały do rysowania — 65, 66, 107, 108.
- Samodzielność w nauczaniu — 194.
- Samokontrola wykonanej pracy — 110, 258.
- Samopomoc uczniów w pracy szkolnej — 178.
- Samorzutne wypowiadanie się dzieci — 98.
- Synteza: istota — 43, etapy procesu syntetycznego — 118—21 211—18.
- Systemy w organizacji nauczania: przedmiotowy — 12, bezprzedmiotowy (globalny) — 15, nauczanie wyrażania się — 17, metody globalne — 18, koncentracja — 20, korelacja — 24,
- Śpiew — 51, 103—7.
- Temat rzeczowy: miesięczny — patrz: „cykle”, tygodniowy — 22, dzienny — 31, potraktowanie tematu (temat — zagadnienie i temat — projekt) — 77.
- Tygodniowy plan lekcyjny: zasady budowy — 30, rozmieszczenie lekcji — 55, plan lekcyjny w okresie przygotowawczym — 131—4, wzór planu lekcyjnego normalnego — 150—2, odchylenia — 74.
- Uroczystości: 113, 221.

Wycieczki — 53, 232—5.

Wypowiadanie się — patrz: „samorzutne wypowiadanie się”.

Zagadnienie: temat — zagadnienie — 76 — 77, zagadnienie w nauce arytmetyki — 176.

Zajęcia praktyczne: 50, narzędzia i materiały do zajęć praktycznych — 111, 113, 114, 115.

Zbiór zadań — 33.

Zeszyt — 64.

SPIS TREŚCI

	Str.
SŁOWO WSTĘPNE	9
CZĘŚĆ OGÓLNA	9
R o z d z i a ł I. Zasady organizacji pracy w klasie pierwszej .	11
1. Wskazówki programowe	11
2. System przedmiotowy	12
3. Zalety i wady tego systemu	13
4. System globalny	15
5. Zalety i wady tego systemu	17
6. Wyrażanie się w systemie globalnym	17
7. Metody globalne w nauczaniu	18
R o z d z i a ł II. Realizowanie zasad koncentracji	20
1. Istota koncentracji	20
2. Rola poszczególnych przedmiotów w nauczaniu	21
3. Przedmiot nadrzędny w klasie I-szej	22
4. Język polski jako przedmiot nadrzędny i ogniskowy w klasie pierwszej	22
5. Stosowanie zasad korelacji	24
6. Dobór ośrodków zainteresowań	25
7. Okres czasu, potrzebny na opracowanie jednego ośrodka .	27
8. Nasz układ cyklów i ośrodków	27
9. Zasady budowy tygodniowych planów lekcyjnych	30
10. Podział ośrodka pracy tygodniowej na jednostki dzien- ne i lekcyjne	31
11. Przedmioty nauki szkolnej a działy pracy szkolnej	31
12. Mówienie: pogadanki i rozmowy	35
13. Czytanie	40
14. Pisanie	47
15. Wiersze	48
16. Rysunek	49
17. Zajęcia praktyczne	50
18. Śpiew	51
19. Arytmetyka	52
20. Ćwiczenia cielesne	53
21. Wycieczki	53
22. Rozmieszczenie lekcji w tyg. planie lekcyjnym	55
23. Planowanie pracy na rok szkolny	56
R o z d z i a ł III. Pomoce naukowe w klasie pierwszej	57
1. Rola podręcznika w klasie pierwszej	57
2. Elementarz	58
3. Zbiór zadań rachunkowych	63
4. Zeszyt	65
5. Inne pomoce naukowe	66

	Str.
CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA	69
Cykl I. Zapoznanie się ze szkołą	71
1. Charakterystyka cyklu	71
2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej	73
3. Charakterystyka pierwszego ośrodka	74
4. Rozwinięcie pierwszego ośrodka na 6 tematów dziennych	75
5. Charakterystyka drugiego ośrodka	78
6. Podział drugiego ośrodka na tematy dzienne	79
7. Przydział materiału naukowego	79
8. Przebieg pracy w pierwszym tygodniu	82
9. Charakterystyka i przebieg pracy w drugim tygodniu	91
10. Wskazówki metodyczne	98
Cykl II. Rodzice pomagają, a my im pomagamy	116
1. Charakterystyka cyklu	116
2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej	118
3. Przydział materiału naukowego	122
4. Przebieg pracy w pierwszym tygodniu	123
5. Charakterystyka drugiego ośrodka	125
6. Podział drugiego ośrodka na tematy dzienne	126
7. Przydział materiału naukowego	127
8. Przebieg pracy w drugim tygodniu	128
9. Charakterystyka trzeciego ośrodka	129
10. Wskazówki metodyczne	131
Cykl III. Jesienne święta	139
1. Charakterystyka cyklu	139
2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej	142
3. Przydział materiału naukowego	144
4. Wskazówki metodyczne	150
Cykl IV. Szukujemy się do zimy	155
1. Charakterystyka cyklu	155
2. Podział na ośrodki pracy tygodniowej	158
3. Przydział materiału naukowego	158
4. Wskazówki metodyczne	165
Cykl V. Idą święta	166
1. Charakterystyka cyklu	166
2. Przydział materiału naukowego	169
3. Wskazówki metodyczne	173
Cykl VI. Bo to teraz straszna zima	182
1. Charakterystyka cyklu	182
2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej	185
3. Przydział materiału naukowego	187
4. Wskazówki metodyczne	192
Cykl VII. W marcu	200
1. Charakterystyka cyklu	200
2. Podział cyklu na ośrodki pracy tygodniowej	201
3. Przydział materiału naukowego	203
4. Wskazówki metodyczne	208
Cykl VIII. Hej, zakwitła nam wiosenka	216
1. Charakterystyka cyklu	216

2. Podział cyklu na ośrodki prac
3. Przydział materiału naukowego
4. Wskazówki metodyczne

Cykl IX. W maju

1. Charakterystyka cyklu
2. Podział cyklu na ośrodki prac
3. Przydział materiału naukowego
4. Wskazówki metodyczne

Cykl X. Pożegnanie szkoły

1. Charakterystyka cyklu
2. Charakter pracy dydaktycznej w tym czasie 240
3. Rozwinięcie pierwszego tygodnia na jednostki dzienne i lekcyjne 246
4. Omówienie pracy dydaktycznej w ostatnim tygodniu 256
5. Wskazówki metodyczne

SKOROWIDZ RZECZOWY

4. 51



Biblioteka Główna WSP w Zielonej Górze
nr inw.: ks 2 - 60136



II 60136/II